



O WIECZNYM BŁOGOSŁAWIENSTWIE Y SZCZĘSCIV,

Ktorego zażywáią Swięći y wybráni Boży w niebie,

PIĘCIORO KSIĄG.

DO

Iáśnie Oświeconego y przewielebnego KARDYNAŁA FARNESEGO

Nápisánych przez

ROBERTA KARDYNAŁA BELlárminá Societatis IESV.

Przełożone z Łáćinskiego ná Polskie Przez X. KASPRA SAWICKIEGO tegoż Zakonu Kápłaná.

ex libris Conventus Sanctae Catharinae Cracoviae



W Krákowie,
W Drukárni Fránćiszká Cezárego/ Roku 1617.

Isa: 32.

Bedźie lud moy śiedźiał w piekności pokoiu: y w przybytkách dufności y w odpoczynieniu bogátym.



Psalm 83.

O iáko miłe przybytki twoie Pánie zástępow / żąda y vstáie duszá moiá do pálacow Páńskich.

WIELEBNEY PANNIE

IADWIDZE

Zakonu ś. Klary v ś. Iędrzeiá w Krákowie

TARŁOWNIE.

Wielmożnego Páná

P. ZYGMVNTA TARŁA

Kásztellaná Sądeckiego Corce.

PRzemieszkiwáć w niebie / żyiąc tu ieszcze ná ziemi nászey niedołężności / iest rzecz niepodobna / iesli sie ludzkiemi tylko siłámi y rozumy mierzyć bedźiemy: Lecz P. Bog wszech- Luc: 1.
mogący / v ktorego nic nie iest niepodobnego / iáko do wielu inszych rzeczy nam niepodobnych / ták y do tey łáski y miłośierdźia swego / dopomoc nam raczył / y nádáć ten przywiliey wszytkim ktorzy weń wierzą / y w nim sie kocháią / áby będąc tu ná świećie ieszcze / zábáwiáć sie niebem mogli. Jáko o tym iáśnie Páweł ś. Philip: 3.
dáie znáć mowiąc: Násze obcowánie iest w niebiesiech. Ktory to przywiley ácz wszytkim Chrześciánom wiernym służy / ále osobliwie tym ktorzy odrzućiwszy zabáwy y przeszkody świeckie / áby tym doskonáley y snádniey niebieskiego obcowánia záżywáć mogli / świát ten opuszczáią / y z niego sie prawie wynosząc / vdaią sie ná żywot bogomyslny / zakonniczy / w ktorym vsiłuią áby iáko naczęściey niebem y Pánem Bogiem swoim zábáwiáć sie mogli. iedney tylko

rzeczy

rzeczy sobie z Dawidem świetym życząc/ y o to gorą-
co proßąc/ áby duße ich záwße przemießkiwáły w
Psal: 26. przybytku onym wiecznym Páńskim/doświadczáiąc
roskoßy Boskich iego. A áby do tey świetey zabáwy
ludzie snádnie przywiedzieni być mogli/ wzbudzał
Pan Bog záwße w Kościele swym świetym perso-
ny bogoboyne y vczone/ ktorzyby nie tylko przykłá-
dy swemi/ ále y náuką/ y pisániem do tego ich pobu-
dzáli y wiedli: iáko miedzy innemi tego wieku náße-
go wzbudzić raczył sławnego po wßytkim Chrze-
śćiáństwie Doktorá Robertá Bellárminá S. R.
Rzymskiego Kárdynałá zakonu náßego/ ktory w
tym ostátnim wieku swoim nápisał kilká ksiąžek bár-
zo vćießnych y pożytecznych/ w ktorych y sposob vká-
zuie zabáwek tych niebieskich/ y zgołá przed oczy stá-
wia żywot on wieczny/ do ktorego sie biorą/ y ktore-
go záżywáć prágną wßyscy wierni y wybráni Páń-
scy. Miedzy temi ksiąžkámi iego/ wyßły przed ro-
kiem iákoś iedne iezykiem Láćińskim/ pod tym Tytu-
łem: O ßcześciu y błogosłáwieństwie wiecznym/
ktorego świeći záżywáią w niebie. Godne ktoreby
nie tylko Láćińskim iezykiem/ ále wßytkiemi iezyká-
mi wßedzie ogłoßone były. Ażeby nie był náß Sło-
wieński w tey mierze poślednieyßy/ odważyłem sobie
tey trochę pracy moiey/ y przełożyłem ie z Láćińskiego
ná Polskie/ iáko rzecz kážđemu Chrześciáninowi
wiernemu/ y bácznemu potrzebną/ pożyteczną/ y bár-
zo vćießną. Bo záprawde kto sie im dobrze przyczy-

tá/ vpátrzy w nich piekny nieiáki wizerunk ábo kon-
terfet niebá/ y tych rzeczy ktore sie w niebie dźieią. Co
tám zá kondycya świetych Bożych: czego záżywáią:
y czego sie tám káżdy wierny sługá Boży po śmierći
swoiey spodziewáć może. Rzeczy to są wprawdźie
niewypowiedziáne/ ktorych áni zmysły/ áni sercá lu-
dzkie/ iáko Izáiaß y Páweł świety świádczą/ poiąć Isa: 64. 1. Cor: 2.
nie mogą: iednák iáko y sámo pismo świete często-
kroć czyni/ że nam pod rozmáitemi podobieństwy
chwałe Krolestwá niebieskiego opisuie/ y do niego
nam przysmáki dáie: ták y ten bogoboyny y vczony
Kárdynał zebrawßy ná krotce/ ták z pismá ś. sámego/
iáko y z Doktorow ss. to coby w nas chęć y prágnienie
do niego wzbudzić mogło/ kłádźie nam wßytko przed
oczy/ ábychmy sercá náße tym snádniey y ochotniey ku
niebu podnosili/ y tám ie zábawiáli/ á zgołá tám prze-
mießkiwáli/ gdzie wßytko dobro náße przemießkiwa.
gdyż iáko sam Pan y Zbáwiciel náß powiedźieć ra- Matth: 6.
czył: Gdźie kto ma skarb swoy/ tám ma y serce swoie. Luc: 12.

Przetłumáczywßy tedy Ksiąžki te wyżßey po-
mienione/ iedná mi rzecz zostawałá/ ábym pomyslił
komubym ie też/ iáko iest tego obyczay pospolity/
przypisał y ofiárował: y przyßedł mi ná pámięć stáro-
żytny w koronie náßey Polskiey Dom Ich M. Pá-
now Társtow/ dźielnośćią y zasługámi Rzeczypospo-
litey/ vrzędámi wielkiemi/ y godnośćią Senatorską
zdawná wsłáwiony. Przypadáły y rozmáite tegoż
Domu osoby/ ále miedzy wßytkiemi zdáło mi sie zá

naprzyſtoynieyßa/żebym ie W. M. ſámey przypiſał. A
to z tey przyczyny nawiecey/ że o niebie czytáć/ y o nim
rozmyslác nikomu nieprzyſtoi wiecey/ iáko tym kto-
rzy ſie od świátá tego ſercem y áffektem wyłaczywßy
y z nim rozpráwiwßy/ do niebá ſie przez Bogomysl-
nosć w zakonie świetym wynieśli: ktorzy o niebie y
o rzeczách niebieſkich/ wiecznych vſtáwicznie myśla/
y tám siły y myśli ſwoie wßytkie zábawiáia/mowiac
Pſal: 72. z Prorokiem świetym: Ze mnie dobrze trwáć przy
Bogu/ pokłádáć w Pánu Bogu nádzieie moie. A iż
w tey liczbie W. M. Pan Bog z oſobliwego dáru y
błogoſłáwieńſtwá ſweḡ mieć chciał: á komum mogł
ſłußniey tey troche pracy moiey ofiárowáć/ iáko W.
M. cießac ſie z ták wielkiego ßcześcia ktorym W. M.
Pan Bog obmyslić raczył/ kiedy W. M. z świátá
tego burzliwego/ odmiennego/ y ták wiela niebeſpie-
czeńſtwom podległego wyrwáć/ y do siebie reka ſwa
wßechmocna przywieść raczył/ y dodáć W. M. áni-
mußu ták wielkiego/ iż W. M. żadne ponety świátá
tego odwieść nie mogły od teḡ przedsiewzięcia świe-
tego: żeś W. M. z Moyżeßem onym wodzem ludu
Hebr: 11. Bożego/ zá wietße bogáctwá poczytáłá/ wzgárdzo-
ny v świátá żywot Páná Chryſtuſow/ niżeli wßyt-
kie ſkárby/ doſtátki/ y ozdoby doczeſne. Nie vwiodł
W. M. áni zádzierżeć mogł przy ſobie ták zacny y ſtá-
rożytny dom Társow/ w ktorymeś ſie W. M. vro-
dziłá z oycá Senatorá Koronnego zacnego/ Kásztel-
laná Sadeckiego/ z Mátki Sobkowney/ wielkiego

tákże Senatorá Káßtellaná Sendomirſkiego corki
właſney: Nie vwiodło ták wielkie grono przyiaćioł
ludzi ták zacnych: Nie vwiodły powinowáctwá:
nie vwiodło nákoniec áni rozerwáć ſercá y myśli mo-
gło ßczeście wielkie rodzoney sioſtry W. M. ktora
z ták wielka poćiecha fámiliey ſwoiey/ y powinnych
wßytkich w małżeńſki ſtan ieſt dána/ Jáśnie oświeco-
nemu Ksiażeciu Oſtrowſkiemu Jánußowi z Ksia-
żat wielkich ſtárożytnych/ y miłey oyczyznie náßey zá-
ſłużonych/ ráda y meſtwem/ y ßcześciem/ przećiwko
nieprzyiaćiołom koronnym wſławionych/ idacemu.
ktory iáko mieyſcem napierwßym miedzy świetckiemi
Senatorámi wßytkiemi/ y pod tytułem páńſtwá
Krákowſkiego ieſt vczczony/ ták wrodzona wſpá-
niáłośćia ſwoia/ możnośćia/ doſtátki wßelákiemi
wßedzie ſłynie ku wielkiey ozdobie tey Korony y oy-
czyzny náßey. Nákoniec nie vwiodłá W. M. przy-
rodzona miłosć dziatek przećiwko rodzicom/ zwła-
ßczá ták Bogoboynym/ że y te W. M. dla Páná y
oblubienicá ſwego niebieſkiego opuśćiłá. Wßytko
zgołá czymkolwiek iedno świát zátrzymáwáć y prze-
ćiagáć zwykł do siebie/ meżnym ſercem odrzućiwßy/
wolátáś W. M. pod vboga choragiew tegoż oblu-
bieńcá ſwego Chryſtá Páná vchodźić/ y tám miedzy
ſługámi iego vbogiemi/ żywot vbogi prowádźić/ w
nádzieie oney nieomylney obietnice iego/ ktora táko-
wym wßytkim ktorzyby mu tu w niewinnośći ſłużyli/
obiecał ono ták miłe towárzyſtwo ſwoie w niebie:

gdźie zá nim iáko zá báránkiem niewinnym iągniątecżká niewinne vstáwicznie biegáć będą/ y piosnkę oną náder wdźięczną opiewáć/ ktorey y tám żaden inny oprocz ich sámych spiewáć nie może. Nie wątpię nic że się y W. M. w nádźiei tákiey swoiey nie omylisz/ iáko się nie omyliło ták wiele tysięcy innych Pánienek niewinnych/ z ktorych iedne iuż dostąpiły przywileiu y błogosłáwieństwá tego sobie obiecánego: drugie onego co y godźiná wyglądáią/wiedząc komu vwierzyły/ y zátym się puściły/ zá drogą/ zá prawdą/ zá żywotem. Nie wątpię też y w tym/że tę máluczką prácę moię ktorą W. M. do obmyslánia zapłat onych niebieskich iákąkolwiek pobudką być może/ W. M. przyiąć będźiesz raczyłá/ iáko to od sługi powolnego/ stárego/ zacnych rodźicow W. M. ktorychem ia łáski ták tu w oyczyznie nászey/ iáko y w Moskwie będąc (tám gdźie nas spolnie odmienne fortuny náwálności zá niesczęsnym onym Dymitrem zápędźiły były) wielkiey bárzo po wiele czásow doznawał. A nie tylko ia sam/ ále y zakon nász wszytek/ wielką záwsze chęć po nich znał y obronę/ gdźie się do tego okázya iáka podawáłá/ ábo potrzebá vkázowáłá. Ná co mile sobie wspomináiąc/ Páná Bogá tym pilniey prośimy wszyscy/ żeby im y domowi ich wszytkiemu/ y tu obroną y potym zapłátą wieczną być raczył.

Ioan: 14.

Dan w Krákowie, z Domu Societatis IESV *v ś. Bárbáry, w dźień świętych Apostołow Piotrá y Páwłá, Roku Páńskiego 1617.*

VV. M. sługá y Bogomodlcá niegodny

X. Kásper Sawicki Societatis IESV.

REGESTR ROZDZIAŁOW
ktore się w tey kśiążce zámykáią.

Kśięgi pierwsze.

O wiecznym sczęśćiu świętych Bożych pod tytułem Krolestwá.

Księgi Wtore.

O wiecznym szczęściu y błogosławieństwie świetych Bożych pod tytułem Miástá Bożego.

Księgi Trzecie.

O wiecznym szczęściu y błogosławieństwie świetych Bożych w niebie pod tytułem Domu Bożego.

Kśięgi Czwarte.

O wiecznym ſzcześćiu y błogosłáwieńſtwie świetych Bożych w niebie pod tytułem Ráiu.

ROZ-

Kśięgi Piąte.

O wiecznym ſzcześćiu y błogosłáwieńſtwie świetych Bożych w niebie / opiſánym pod pewnemi tytułámi y podobieńſtwy wyietemi z przypowieśći Páńſkich.



Iáſnie

Iáſnie oświeconemu y przewielebnemu
S. K. R. KARDYNAŁOWI
ODOARDOWI FARNESEMV,
Robert Kárdynał Bellármin wſzego
dobrego winſzuie.

TAk wielkie ſą dobrodzieyſtwá twoie / Iá-
ſnie oświecony Kárdynale/vczynione Zakonowi ná-
ßemu/żeś nas wßytkich y káżdego z nas z oſobná znie-
wolił práwie ſobie. Tyś bowiem ten ieſt / ktory ná-
śláduiąc zacnych przodkow ſwoich / to co oni zácze-
li wſpániáłym ánimußem twoim do końcá prowádziß / y nád to
co oni vczynili / ießcze coś więtßego zámyśląß. A iż dobrey prace
chwálebny ieſt owoc / gotuiec hoyną zapłáte Pan Bog / do kto-
rego ćci y chwały Bogoboyną tą ßczodrobliwośćią twoią zmie-
rząß. Ale y náß tez Zakon w ktorym ták wielkich dobrodzieyſtw
twoich pámiątká nigdy nie záginie/przez ſyny ſwoie ſtáráć ſie be-
dzie zkáżdey miáry / żebyś záwße po nas znał wdzieczność wßelá-
ką ku ſobie. Co ſie mnie ſamego dotycze / pomyślałem o tym zda-
wná / żebymći był kſiegi iedne moie doſyć nie máłe / wykład ro-
zmáity ná ś. Páwłá w ſobie zámykáiące/przypiſał: ále y rzecz ſá-
má przez ſie wielka/ y krotki iuż czás żywotá mego/ á do tego vſtá-
wiczne zabáwy moie ktore mie rozrywáią o wykonániu tey przed-
śiewzietey pracy moiey / y pomyśláć mi iuż nie dopußczáią. Ie-
dnák miáſto tego vmyśliłemći ofiárowáć te mnieyße kśiążeczki
moie duchowne / ktore w przeßłym mieśiącu Wrześniu / dla
mniem był ſámego nápiſał: vfáiąc wrodzoney ludzkośći twoiey /
iż ten máluczki dar z wielkiey ku tobie chęći pochodzącey/ zá wiel-
ki przyimieß. A podobno y nie od rzeczy bedzie /żebym nie mowie
zbudował (bo to ſam on nawyżßy budowniczy vczynić może) ále
podług máłego dowćipu mego / iáko pálcem tylko do onego do-

mu wie-

mu wiecznego / ktorego żadna reká ludzka nie zbudowáłá droge
vkazał tobie / ktory náßemu zakonowi tu w Rzymie dom ták
wielkim koßtem twoim buduieß. Bo áczkolwiek nie wątpie o
tym/żeś ießcze z dziećinſtwá twego kochał ſie w nabożeńſtwie/ á
pogotowiu kochaß tym więcey teraz w tym doyźrzałym wieku
twoim: ále że táka ieſt krewkość ludzka/y ſkłonność do rzeczy tych
ziemſkich ſkáżitelnych/ że ieſli ſie nie bedziemy ná káżdy czás
wzbudzáć do rzeczy niebieſkich/ łácwie iáko świety Leo Papież Serm: 4. de
powiedział /prochem tym ziemſkim / y Bogoboyne ſercá przypáść Quadrag.
mogą. Skąd nieledáiáko powinnichmy tym / ktorzy nas przez
rozmáite piſmá ſwoie nápominaią / ábychmy nie ták o tych rze-
czách ziemſkich iáko o onych niebieſkich przemyślawáli. Bo ták
y ſercá náße oczyśćione bywáią / y náprawuie ſie ſmák duße ná-
ßey / że człowiek náß wnetrzny poczyna przypátrowáć ſie ozdo-
bie oney prawdziwey / y poczuwáć ſłodkość iey. Záczym to
idzie / że pomáłu chwałá tego świátá v nas tánieie/ y roſkoßy cie- 2. Petr: 1.
leſne brzydkiemi ſie nam zſtáią / á iáko Piotr ś. mowi: [Bedzie
nam przeſtronne zgotowáne weßcie do wiecznego Kroleſtwá
Páná náßego y Zbáwiciela Iezuſá Chryſtuſá.] A coż to zá prze-
ſtrone weßcie do Kroleſtwá Chryſtuſowego / iedno przygotowá-
nie nieiákie przez rozmáite rozmyślánia do onego domu wiekui-
ſtego / ktory piſmo świete názywa miáſtem gornym / y Krole-
ſtwem niebieſkim ? A toć ieſt com wziął przed ſie w tych kśią-
żkách moich / żebym dwánaśćie konſyderáciy iáko drog dwána-
śćie vkazał / ktoremibychmy do tego przyść mogli / żebychmy po-
ználi iáko to ieſt wielka rzecz / iáko niewymowna y pożyteczną
poćieche y ßcześćie / Kroleſtwo ono mowie niebieſkie / wieczne
zá ſobą záciąga. A iż máło ná tym należy / náleść co dobrego /
ieſlibychmy ſie przytym beſpiecznie zoſtáć nie mogli/tez ſáme ſpo-
ſoby wyżßey pomienione / nam do tego droge vkażą / iákobychmy
ták wielkiego ßcześćia doſtąpić mieli. Przyimiß ode mnie/Iáſnie
Oświecony Kárdynale / ten máły podárek / ktory y zakłádem be-
dzie nieiákim wdzieczności moiey przećiwko tobie zá ták wiele
dobrodzieyſtw twoich / y ſłużyć może do ośiegnienia onego ßcze-
śćia y dobrá wiecznego/ktore w ſobie zámyka wßytkie dobrá.

Przedmo-

Przemowá do Czytelniká.

ROku przeszłego nápisałem był kwoli sobie/ y dla pożytku mego duchownego/ kśiążki iedne O wstępowániu sercá do znáiomośći Páná Bogá nászego przez rzeczy stworzone/ iáko pewne stopnie. Teraz záśię/ gdyż się ták Pánu Bogu podobą przedłużáć mi nieco iesżcze w tey stárośći moiey żywotá/ wziąłem przedsię rozmyślánie o niebieskiey oney Oyczyznie/ do ktorey prágniemy wszyscy Adámowi synowie/ ktorzy tu ná tym opłákánym wygnániu nászym mieszkamy wzdycháiąc y płácząc: y vmyśliłem ie nápisáć krotko/ áby y po mnie drugim też służyć mogło. W pismie tedy świętym/ ktore iest ná ksztalt listu nieiákiego z oney Oyczyzny niebieskiey/ do nas od Oycá niebieskiego posłánego/ cztery náyduie nazwiská/ z ktorych poniekąd dorozumiewáć się możemy/ iákie też to tám są dobrá w niebie nam nágotowáne. Názwiská te są/ Ray/ Dom/ Miásto/ Krolestwo. Ray wspomina Páwel święty ták pisząc: Znam człowieká w Chrystusie przed czternastą lat/ iż tákowy był záchwycony áż do trzećiego niebá. A trochę niżey przydáie: Záchwycony do Ráiu. 2. Cor: 12. y żebychmy nie rozumieli iákoby miał mowić o Ráiu źiemskim/ dla tego pierwey powiedźiał: záchwycon do trzećiego niebá. Domu wzmiánkę czyni sam Pan Ioan. 14. y Zbáwićiel nász/ kiedy ták do vczniow swoich mowi:

W domu Oycá mego ieſt mießkánia wiele. Miáſto
Hebr. 12. miánuie Páweł święty w liśćie ſwym do Zydow:
Przyſtąpiliśćie do gory miáſtá Bogá żywiącego/
Jeruzálem niebieſkiego.

Matth: 5. Nákoniec Kroleſtwem ſam zowie Pan náß mo-
wiąc: Błogosłáwieni vbodzy/ bo ich ieſt Krole-
ſtwo niebieſkie. y tym názwiſkiem naczęśćiey ſię w pi-
śmie świętym názywa/ żywot on wieczny. Názywa
ſię też Ráiem. y słußnie: bo ieſt mieyſce bárzo weſołe
y roſkoßne. A iżby podobno kto mogł rozumieć/ że to
tám iákiś tylko ogrodek ieſt w kąćie/ w ktorymby ſię
nie wiele ich záwrzeć ábo zmieśćić mogło/ przydał do
tego Duch święty ono drugie przezwiſko/ y názwał
toż mieyſce Domem. Bo dom Krolewſki bywa pá-
łac wielki/ ktory oprocz ogrodá iákiego pięknego/
ſale y pokoie rozmáite zámyka w ſobie. Ale żeby y ná
to ießcze kto nie rzekł/ że ten dom będźie choć doſyć
wſpániáły/ ále nie ták przećie przeſtrony/ żeby ſię w
nim siłá ludźi záwrzeć mogło/ záczym nie tákby wie-
le być mogło zbáwionych: przydáie piſmo y trzećie
przezwiſko/ názywáiąc to miáſtem cáłym/ ktore y
domow y páłacow siłá mieć może w ſobie. A że świę-
ty Jan w ſwoim obiáwieniu widźiał niezliczoną
rzecz ludźi w niebie/ dla tego toż piſmo przydáie ie-
ßcze y on czwarty tytuł/ názywáiąc Kroleſtwem: á
Apoc. 7. Kroleſtwem niebieſkim/ nád ktore iuż nic przeſtrzeń-
ßego być nie może. Więc y do tego że w przeſtronym
iákim Kroleſtwie poſpolićie nie wßyſcy o ſobie ábo o

ſwych názwiſkách wiedzą/ áni ſię wiele z ſobą widá-
ią: á z drugiey ſtrony w Kroleſtwie onym niebieſkim
wßyſcy oni błogosłáwieni obywátele będą o ſobie
wiedźieć/ y z ſobą towárzyſtwá y przyiáźni wielkiey
záżywáć: dla tego piſmo święte nie kontentuiąc ſię
názwiſkiem Kroleſtwá/ przydáie ono drugie Miá-
ſto/ żebychmy wiedźieli iż obywátele támeczni/ choć w
ták wielkim y przeſtronym Kroleſtwie ſą prawdźi-
wemi mießczány świętemi/ iednegoż onego miáſtá
społecznie z ſobą żyiącym/ iáko żyć zwykli mießczá-
nie ſpolnie w iákim tego świátá mieśćie mnieyßym
mießkáiący. A że też nie tylko ſą obywátelámi/ ále y
domownikámi/ y ſynmi Bożemi/ dla tego Duch ś.
ono mießkánie ich nie tylko názwał miáſtem/ ále y do-
mem/ á nákoniec y Ráiem: á to z tey przyczyny/ że
támże w niebie ćiż święći Boży/ wielkich roſkoßy zá-
żywáią. A przeto wßytkie one cztery nazwiſká/ to
ieſt/ Kroleſtwo/ Miáſto/ Dom/ Ray/ iednęż rzecz
znáczą. A Ray ták wielki y przeſtrony ieſt/ że słußnie
może być y Domem/ y Miáſtem/ y Kroleſtwem ná-
zwány. Káżdemu tedy z oſobná z tych názwiſk wyż-
ßey pomienionych/ á naprzod Kroleſtwu/ potym
Miáſtu/ potym Domowi/ nákoniec Ráiowi/ ná
tym rozmyślániu moim będę ſię przypátrował/ á po-
tym co Pan Bog zdárzy z łáſki ſwey świętey/ tu ná
piśmie wßytko podam. Przydam ießcze ku końcowi
y drugich ßeść przezwiſk Oyczyzny oney niebieſkiey
wyiętych z przypowieśći Páná y Zbáwićielá náße-

go / w ktorych ia názywa skárbem zákrytym ná roli / perłá droga / grošem dziennym / weselem Páńskim / wieczerza wielka / weselem Krolewskim. á náostátek przypomnie y drugie dwoie z świetego Páwłá / Zakład y Korone / y ták bedzie wšytkich dwánaście / ktoremi pismo świete názywa ono šczeście y błogosłáwieństwo wieczne / ktorego świeci w niebie záżywáią.





Księgi Pierwsze, O wiecznem sczęściu świętych Bożych, pod tytułem KROLESTWA.

Rozdźiał I.

O przestrzeństwie wielkim Krolestwá Bożego.



Nauká o Krolestwie Bożym iáko iest poważna / ztąd sie káżdy dorozumieć może / że on Mistrz niebieski Chrystus Pan kazánie swoie pierwše od onych słow záczął: *Pokutę czyńcie, ábowiem przybliżyło sie krolestwo niebieskie.* Matth: 4.
Tenże wšytkie niemal przypowieści swoie o krolestwie niebieskim skłádał y vdawał mowiąc: *Podobne sstáło sie krolestwo niebieskie. &c.* Nakoniec po zmartwychwstániu swoim / przez one czterdzieści dni przed swoim wniebowstąpieniem / vkázuiąc sie vczniom swoim / rozmawiał vstáwicznie z nimi o krolestwie Bożym / iáko Łukaš świety w Dzieiách Apostolskich świádczy. Matth. 13. 18. 20. 21. 22. 25. Act: 1.
Iáko tedy záczął ták y prowádził do końcá kazania swoie o krolestwie niebieskim / y tymże ie skończył. Ja tu ná ten czás nie myślę sie wielą questiy ábo dysputáciy báwić / ktoreby sie o krolestwie niebieskim wzrušáć mogły: ále to tylko przełożę co nam służyc będzie mogło do wyrozumienia dobrego condycyey oney šczęśliwey / ktorey záżywáią w

niebie świeci y wybráni Boży. Mießkánie tedy ono świetych
Bożych z wielu przyczyn názwáne ieſt kroleſtwem niebieſkim.
Naprzod/ że kray ieſt bárzo przeſtronny/ y táki ktorego dowćip
człowieczy poiąć y ogárnąć doſtátecznie nie może. Bo ieſli okrąg
te n ziemie/ będąc ná kßtałt punktu tylko iednego / względem na-
wyżßego niebá/ ták wiele pańſtw y kroleſtw / ktorych y policzyć
trudno/ w ſobie zámyka: coż rozumiemy iáko ieſt przeſtrone y ßero-
kie kroleſtwo ono iedyne/ ktore ſię po wßytkich niebioſách rośćią-
gá: y nie tylko on niebieſki gorny kray w ſobie zámyka/ ále y wßy-
tek práwie świát zewßąd obtacza. Jeſt bowiem oná gorna krái-
ná / ktora ſię włáſnie kroleſtwem niebieſkim názywa / iákoby na-
przednieyßa część kroleſtwá Bożego/ w ktorey przednieyßy páno-
wie / á do tego y ſynowie Boży ná ſtolicách ſwoich záſiedli.

Drugi kray ieſt ten ktory gwiazdámi ieſt oſádzony : ktore ácz
duße w ſobie żadney ktoraby ie ożywiáłá nie máią: wßákoż ták
ſą ná namnieyße ſkinienie poſłußne tworcy ſwemu / iákoby też
żywym ſtworzeniem były / podług onego hymnu kośćielnego :
Podźćie, pokłońmy ſię Krolowi ktoremu wßytkie rzeczy żyią.

Trzeći kray ieſt powietrze/ na ktorym ſię przebiegáią wiátry
y obłoki/ y przynoßą wichry/ dżdże/ śniegi/ grády / gromy / pio-
runy/ y ná ktorym ptáſtwo rozmáite buiáć zwykło.

Czwarty kray ieſt wodny/ ktory w ſobie zámyka morzá /
źrzodłá / rzeki/ ieziorá/ w ktorych ſię rodzą ryby : *śćieſkámi morſkie-
mi,* iáko Dawid mowi/ *biegáiące.*

Psal: 8. Piąty ieſt kray ziemſki / ktory poniekąd iákoby niebu ſię ſprze-
ćiwiáiąc/ obywátele ma bárzo zacne / ále nie bárzo ßcześliwe : to
ieſt ludźie rozumem ozdobione/ ále śmiertelne/ ktorzy iednák pá-
nuią nád beſtyámi/ ptakámi / y rybámi.

Szoſty y oſtátni kray ieſt podźiemny / ktory ná kßtałt oney
Arábiey ziemi puſtey / á ćiernie tylko y oſet rodzącey / ma w ſobie
one złe y niezbożne duchy / ktorzy przez pychę ſwoię záſłużyli to /
że dopináiąc napierwßego mieyſcá/ pádli ná oſtátnie : á ktorzy
nád wßytkie niebioſá chćieli wynieść ſtolice ſwoie / ſtraceni byli
ná głębokość piekielną. y toż mieyſce náznáczone ieſt wßytkim
ludziom ktorzy z czárty przeklętemi przeſtáiąc / á w rozmáitych

ſię grzechach kocháiąc/ bez pokuty ſchodzą z tego świátá. Tym
tedy wßytkim kráiom świátá / Pan Bog pánuie. wßytkie mu rze- Psal: 118.
czy ſłużą / iáko Dawid ś. mowi. Do tegoż pánowánia ſwego
wßytkich wiernych ſwoich/ ktorzy go miłuią przypuśći. iáko tro-
chę niżey będźie ßerzey o tym.

A ty dußo Chrześćiáńſka rośprzeſtrzeniay ſerce twoie / á nie
dáy ſię śćiſkáć tym rzeczom doczeſnym. y czemuż prácuieß ták
bárzo y vśiłuieß żebyś cząſtki tylko iákiey tego świátá nabyć mo-
głá / mogąc mieć wßytko kiedy będźieß chćiáłá? Záprawdę kie-
dyby ludźie chćieli ſtátecznie zámyśláć o tym kroleſtwie niebie-
ſkim / wſtydáliby ſię woien ſwoich/ ktore wzruſzáią o ták máłe y
ćiáſne kąty ziemie. Cći ćię Pan Bog człowiecze vczeſtnictwem
kroleſtwá ſwego ták wielkiego y wiecznego : á ty o iedne mieśći-
nę ábyś iey nabył ábo obronił/ woynę wiedźieß: ktora zá ſobą ćią-
gnie ták wiele krzywd ludzkich / łupieſtw / mężoboyſtw / y inych
grzechow niezliczonych/ ktore do P. Bogá/ Krolá nád krolmi o
pomſtę wołáią. A gdźieß tu twoy rozum? co zá rádá twoiá?
Nie mowię to do tego/ żebym miał ták rozumieć zgołá / żeby ſię
nie godźiło Chrześćiánom bronić máiętnośći ſwoich/ y o nie woy-
ny podnośić : Wiem że nie tylko Doktorowie ś. á zwłaßczá Au- Epiſt: 5. ad
guſtyn ś. y Thomaß ś. ludźie náuką y świątobliwośćią wſławieni Marcellin :
pozwaláią y nie gánią woien ſłußnych y ſpráwiedliwych: ále y 2. 2. q. 40.
ſam Jan ś. Chrzćiciel y vprzedźiciel Páńſki / nád ktorego między Luc: 3.
ſynmi człowieczymi nie powſtał więtßy/ nie gánił żołnierzom
woyny / áni ich do tego wiodł żeby przedśięwźięćia ſwego odbie-
gáli : ále tego ich vczył / áby przeſtawáli tylko ná ſwoim żołdźie /
á żadnemu gwałtu áni krzywdy nie czynili. Jam też ſam w pe-
wnych kśięgách moich / tychże woien ſpráwiedliwych ochronił. Lib: 3. de
A przeto nie gánię ich y tu / ále tylko do tego co więtßą doſkoná- laicis cap:
łośćią / á częſtokroć y pożytkiem więtßym pachnie/ nápominam : 14.
ná ten kßtałt włáſnie iáko Páwel ś. nápominał Korynthyanow 1. Cor: 6.
ſwoich / ták do nich piſząc : *Koniecznie ieſt w was wyſtępek że ſądy między
ſobą miewaćie, czemu ráczey krzywdy nie podeymuiećie? czemu ráczey ßkody
nie ćierpićie?* Tákże y Jákob ś. do ſwoich: *Zkądże zwády y walki mię-* Iacob 4.
dzy wámi? Izali nie z tąd z pożądliwośći wáßych ktore woiuią w członkach wá-

ßych? pożądaćie á nie maćie: zábiiaćie y zawiſni ieſteśćie: wádźićie ſię y walczyćie, á nie maćie.

Bo záprawdę ták ieſt / że kiedyby kto ſtátecznie ſobie rozmyślał ono kroleſtwo niebieſkie / nie tákby ſię łácwo porywał do woyny o iákie miáſto tylko ábo zamczyſkę: ále ßukałby inßych rad y śrzodkow do tego / áby ſię wßytko bez nakłádow / rozruchow / y ſporow vſpokoić mogło.

ROZDZIAŁ II.

O mnoſtwie obywátelow krołeſtwá Bożego.

JEſt ießcze y druga przyczyná tego / dla czego kray on błogoſłáwionych ieſt názwány kroleſtwem Bożym / że wielką wielkość obywátelow rozmáitych w ſobie zámyka: iáka nie domowi ábo miáſtu / ále kroleſtwu iákiemu wielkiemu przyſtoi. Tám ſię naprzod zágęśćiło onych ták wiele tyśięcy Anyołow / iáko Páweł Apoſtoł wſpomina: tám liczbá duß onych ludźi doſkonáłych / do ktorey należą wßyſcy ſpráwiedliwi ktorzy począwßy od Ablá áż do ſkończenia świátá będą: á nie tylko duße / ále y ćiáłá ich po zmartwychwſtániu ná kßtałt słońcá świećić będą w kroleſtwie Oycá ich niebieſkiego: iáko ſam Pan Chryſtus v Mátheuſzá ś. powiedźiał. A co ſię dotycze Anyołow y rodzáiow ich / o tych ledwie co innego tu ná tym pielgrzymowániu náßym wiemy / oprocz rozmáitych nazwiſk ich: wiemy że iednych názywa Seráphinámi Izáiaß w widzeniu ſwoim: drugich Ezechiel Cherubinámi: niektorych miánuie Páweł ś. do Koloſenſow pißąc / Thronámy / Páńſtwy / Kśięſtwy / Zwierzchnośćiámi: y tenże Apoſtoł w liśćie do Ephezow miedzy innemi wſpomina y Mocárſtwá: á w liśćie do Theſſálończykow Archányoły: iáko y święty Thádeuß w liśćie ſwoim. á zgołá wzmiánká ieſt gęſta Anyołow we wßytkim práwie piſmie świętym. Skąd Doktorowie święci twierdzą że ieſt dźiewięć chorow Anyelſkich / z ktorych káżdy zámyka w ſobie wiele tyśięcy Anyołow: gdyż Dániel ś. widźiał że Pánu Bogu ſłużyło ich

Hebr: 22.
Math: 13.
Iſa: 6.
Ezech: 28.
Col. 1.
Eph: 1.
1. Theſ: 4.
Iudæ 9.
Dan: 7.

tyśiąc

tyśiąc tyśięcy, á podźieśięć tyśięcykroć ſto tyśięcy ſtáło przy nim. Tákże y Iob ś iáſnie mowi: *Izali ieſt liczbá żołnierzow iego?* Ráczkolwiek wßyſcy Anyołowie bez wątpienia ſą błogoſłáwionemi / y cnotámi wßytkiemi y dárámi Bożemi dźiwnie oświeconemi: áwßakoż ći miánowićie Seráphinámi ſą názwáni / ktorzy gorącą miłośćią Bożą nád inne pałáią: Cherubinámi / ktorzy oſobliwą mądrośćią y vmieiętnośćią kwitną: Throny ábo Stolicámi / ktorzy ſię niewymowną poćiechą z rozmyślánia ábo bogomyślnośći ćießą: drudzy Páńſtwámi / ktorzy iáko ſłudzy naywyżßego Monárchy świátu temu dolnemu przełożeni ſą: drudzy Mocámi / ktorzy ná roſkazánie wßechmogącego Páná rozmáite cudá / znáki / y widoki ſpráwuią: drudzy Mocárſtwy / ktorzy zwierzchność y władzą máią nad duchámi nieczyſtemi ná powietrzu: drudzy Kśięſtwy / ktorzy krolmi y kśiążęty tego świátá władną: drudzy Archányołámi / ktorzy ſą przydáni ná pomoc przełożonym kośćiołá Bożego. Ná koniec ſą Anyołowie / ktorzy ſą ſtrożámi y prowizorámi ludźi wßytkich poki tu żyią ná tym świećie. Lecz nie tylko te vrzędy wyżßey pomienione rożne ſwoie názwiſká máią: ále też nazwiſká ich ſą iákoby herbámi / obrázámi / ábo zwierćiádły wſpániáłośći Bożey. Bo Seráphinowie ſwoią gorącośćią / iáko w chorągwi / w obrázie / ábo w zwierćiedle iákim / wyrażáią miłość P. Bogá náßego: ktorą ſámą wzbudzony / Anyoły / y ludźie / y wßytek świát ſtworzył / y záchowuie w cale wßytko. Tákże y Throny iáko w obrázie iákim przekłádáią on naywyżßy pokoy Boży / w ktorym bez odmiány żadney wßytkim władnie / rządźi / y ſpráwuie. Páńſtwá vkázuią ná oko wßytkim / że Pan Bog ſam właſnie y prawdźiwie pánuie wßytkiemu ſtworzeniu: gdyż on ſam może wßytko záchowáć / ábo y wniwecz obroćić kiedy chce. Mocy pokázuią wßytkim / że Pan Bog ieſt tym ktory ſam tylko cudá wßytkie przedźiwne ſpráwuie. Zwierzchnośći ſámym tym przezwiſkiem ſwoim dáią znáć / że przy nim ſámym ieſt władza wßytká / y prawdźiwa: á że mu nic nie ieſt niepodobnego. Kśięſtwá chorągwią ſwoią dáią znák / że on ieſt Przełożonym świátá tego / y Krolem nád krolmi / P[...]nem nád pány. Archányołowie pokázuią go być prawdźiwym y naywyżßym wßytkich kośćiołow rządźcą. Náko-

Iob: 25.

niec

niec Anyołowie wyświadczáią / że iest prawdziwym Oycem śie-
rot/ y ktory mimo to że dał ludziom Anyoły swoie zá stroże/ y sam
też iest przy káżdym / y sam káżdego z osobná broni / y strzeże. Bo
tenże Prorok ktory powiedział/ *Anyołom swoim przykazał, áby ćię strze-*
Psal. 60: *gli po wßytkich drogách twoich:* tenże mowię przypomina Paná Bogá
sámego ták mowiącego: *Z nim iestem, w vćisku, wyrwę go, y vwielbię go.*
A Pan ktory powiedział: *Anyołowie ich záwße widzą twarz Oycá mego*
Matth: 18. *ktory iest ná niebieśiech:* tenże powiedział: *Izali dwu wroblow zá pie-*
Matth: 10. *niądz nie przedáią, á ieden z nich nie pádnie ná ziemię bez Oycá wáßego, á*
wáße włosy ná głowie wßytkie są policzone. Nie boyćieß się tedy, lepßyśćie wy
niż wiele wroblow. Táką tedy wiádomość dosyć nie wielką o Anyo-
łách świetych mamy: o ktorych może kto chce czytáć sobie piąte
Lib: 5. de consid: ad Eugen. kśięgi Bernatá ś. do Eugeniußá Papieżá nápisáne / z ktorychem
ia tu te trochę przytoczył y przypomniał.

Z drugiey strony záśię / oprocz Anyołow stánie w niebie nie-
skończona liczbá świetych y wybránych Bożych / iáko się wyżey
przypomniáło z obiáwienia Janá świetego: w ktorey tákże ná
Apoc: 7. kßtałt dziewiąćiu chorow Anyelskich náyduią się dziewięć vsców
rożnych. Jedni są Pátryárchowie / drudzy Prorocy: iedni Apo-
stołowie / drudzy Męczennicy: iedni Wyznawcy / drudzy Paste-
rze y Doktorowie: iedni Kápłani/ y Lewitowie/ ábo Klerykowie/
drudzy Zakonnicy/ ábo pustelnicy. á nákoniec święte one białegło-
wy/ ták pánieńskiego/ iáko wdowiego/ y małżeńskiego stanu.

Proße ćię tedy dußo wßelka Chrześćiáńska / pomyśl y vważ
sobie / iáko to tám wielkie ßczęśćie będźie między wielą świetych
Epist: ad Paulin. y ták rozmáitych przebywáć/ y z nimi się vstáwicznie ćießyć. Piße
Hieronym świety/ że się tákich śiłá náydowáło/ ktorzy rożne kráie
świátá y narody zamorskie zbiegáli / áby tylko tych oglądáć mo-
2. Reg: 10. gli / y słucháć ktorzy się kśięgámi y náukámi swemi wsłáwili byli.
Athan. in eius vita. Do Sálomoná sámego krolowa z Sáby przyiecháłá z kráiu świá-
tá: do iednego Antoniego pustelniká / ktory świątobliwośćią
słynął wßędźie / zewßąd się ludźie gromádźili / y sámi Cesárze o
iego się przyiaźń stáráli. A coż będźie w niebie / gdźie ták wiele
Anyołow / y onych ták zacnych y ták świetych ludźi: á k temu

nam bár-

nam bárzo przychylnych / y do iedneyże chwały należących oglą-
dámy/ y rozmowámi ich ćießyć się będźiemy: Kiedyby tylko ieden
Anyoł w swoiey ozdobie vkazał się tu ná tym świećie: wßyscyby
się ludźie pokwápili/ áby go tylko widźieć mogli: á coż będźie tám
gdźie wßytkie Anyoły w oney chwale ták wielkiey iednym wey-
źrzeniem vyźrzemy: A kiedyby teraz áby ieden z onych Proro-
kow / ábo Apostołow / ábo Doktorow kośćiołá Bożego z nie-
bá zstąpił / z iákąby go chęćią y nabożeństwem wßyscy słucháli:
á w niebie nie tylko z iednym/ ále ze wßytkiemi Proroki/ Apostoły/
Doktory/ y widáć się/ y rozmáwiáć z nimi mile będźiemy mogli zá-
wße. Jedno to słońce ná ktore teraz pátrzymy / vwesela wßytek
świát: á coż będźie kiedy ták wiele słońc práwie niezliczonych stá-
nie / á słońc żywych/ rozumnych / ktore Páná Bogá z wielkim
weselem vstáwicznie chwalą: Ja záiste táki smák y táką słodkość
czuię/ kiedy sobie wspominam ná ono ták mile towárzystwo ták
wielu Anyołow/ y świetych Bożych / á wßytko náder dobrych y
mądrych / że to sámo zá wielkie ßczęśćie sobie poczytam / dla kto-
rego gotowbym wßytkich wczásow y roskoßy tego świátá od-
stąpić.

ROZDZIAŁ III.

Ze sposob rządu w krolestwie niebieskim iest własna Monárchyą.

JEst y tá trzećia przyczyná dla ktorey kray on niebieski
iest názwany krolestwem niebieskim/ że w nim się náyduie
własny sposob krolowánia. Abowiem tá iest rożnicá
między Krolestwem á Rzeczą pospolitą/ bądź to ktorą po-
spolstwo / bądź też ktorą pewni przełożeni przednięy-
ßy władną: że w krolestwie ieden tylko wßytkim / á w Rzeczypo-
spolitey śiłá ich roskázuie. Acz y w krolestwach tych nád ktoremi
pospolićie ludźie pánuią/ nigdy ták doskonále y własnie nieroskázu
ie ieden: może podczás bez rády y dozwolenia poddánych krol co

roskázáć/

roſkázáć/ ále do ſkutku przywieść nie záwße może / ážby poddáni
ná toż pozwolili. A czáſem nie może/ ábo nie śmie y roſkázáć / o=
glądáiąc ſię ná wielkość y potęgę poddánych. Jáko śiła było
Cesárzow y krolow / ktorych woyſká odſtępowáły / á drugich y
pozábiiáły. pełno tákich przykłádow mamy w Hiſtoryách. A
przeto niedołężna to władza ieſt krolow tych doczeſnych y śmier=
telnych / ktorzy nic dokázáć nie mogą / kiedy poddáni nie zechcą.
Ale Pan Bog wßechmogący/ ktory ieſt prawdźiwie y właſnie
Krolem wielkim / nie polega ná żadnym / tylko ná woley ſwey
właſney: ktora że ieſt wßechmocna / nikt ſię iey ſprzećiwić nie
może. Nie potrzebuie też broni/ áni oręża / ábo woyſká żadnego
ná obronę ſwoię / oprocz ſámego śiebie. A ieſli podczás vżywa
do czego Anyołow/ ábo ludzi / ábo y rzeczy niemych/ to tylko czy=
ni że ſię mu ták podoba: nieżeby bez nich nie mogł vczynić coby
iedno chćiał. Bo ten ktory bez żadney pomocy / żadnego śrzo=
dku nie vżywáiąc / niebo / źiemię / y cokolwiek ſię w nich zá=
myka / słowem tylko ſtworzył: y ktory też rzeczy wßytkie wolą
tylko ſwoią wcále záchowuie: tenże może też rządźić y władnąć
tym wßytkim podług vpodobánia ſwego. Lecz y nie dla tego
tylko ſam Pan Bog właſnie y prawdźiwie kroluie / że zwierzch=
ność y władza wßelka ieſt przy nim / ále że ſam tylko roſkázowáć
Rom: 11. vmie / nie potrzebuiąc rády niczyiey. *Ktoż poznał*, mowi Páweł ś.
vmyſł Páńſki, ábo kto był rádą iego? A ießcze dobrze przed Páwłem ś.
Isa: 40. Izaiaß Prorok powiedźiał: *Kto pomagał duchowi Páńſkiemu, ábo kto
był poiedynkiem iego á vkazał mu: Z kim wßedł w rádę, y wpráwił go, y náuczył go
ścieżki ſpráwiedliwośći, y wyćwiczył go w vmieiętnośći, á drogę roſtropnośći po-
kazał mu?* A przeto naylepßy on y nadoſkonálßy ſpoſob rządu ie=
Psal: 75. dnowładztwá náyduie ſię v Páná Bogá: á v niego ſámego włá=
Psal: 94. śnie y doſkonále/ iáko v tego ktory ieſt ſtráßny wßytkim krolom
źiemſkim / y Krolem wielkim nád wßytkiemi Bogámi / iáko Da=
wid w rozmáitych Psálmách ſwoich świádczy. Bo niektorzy ſą
bogowie fálßywi / ktorzy ráczey czártámi názwáni być máią po=
Psal: 95. dług onego słowá prorockiego: *VVßyſcy Bogowie pogáńſcy czárći.* Du=
dzy záśię ſą Bogámi przez vczeſtnictwo nieiákie: iácy ſą krolowie
źiemſcy / y Anyołowie niebieſcy / podług onego piſmá: *Iam rzekł,*

Ieſteśćie Bogowie y ſynowie nawyżßego wßyſcy. Lecz wßytkie te Bogi ma
pod mocą ſwoią Pan Bog ktory w niebie kroluie. y przeto on
ſam ieſt Krolem prawdźiwym/ y wielkim. Co iáśnie wyznał Ná=
buchodonozor Krol Bábiloński pokarany dla pychy ſwoiey / ták
mowiąc: *Po ſkonczeniu dni, ia Nábuchodonozor podniosłem w niebo oczy mo-*
ie, á rozum moy był mi przywrocon: y błogoſłáwiłem naywyżßego, á żywiącego Dan: 4.
ná wieki chwaliłem y ſławiłem: bo władza iego, władza wieczna: á Kroleſtwo
iego ná narod y narod, y wßyſcy obywátele ziemſcy v niego zá nic ſą poczyta-
ni. Bo według woley ſwey czyni wßytko, ták z woyſkiem niebieſkim, iáko y z oby-
wátelmi ziemſkiemi: á nie máß ktoby ſię ſprzećiwił ręce iego, á mowił mu Prze-
cześ vczynił? A ták teraz ia Nábuchodonozor chwalę, y wielbię, y wyſławiam Kro-
lá niebieſkiego: bo wßytkie ſpráwy iego prawdziwe, á drogi iego ſądy, y chodzą-
ce w pyße vniżyć może. Poty ſą słowá Nábuchodonozorowe / ktory
może być wizerunkiem y przykłádem wßytkim/ áby ſię vpokarzáli
pod wßechmocną rękę Bożą / iáko Piotr ś. vpomina: á ráczey
służyli Krolowi nad krolmi / y zárabiáli ná dobrodźieyſtwá iego/ Petr: 5.
nie ſprzećiwiáiąc ſię ſercem hárdym ſwoim woley świętey iego /
áby potym karánia ćięzkiego z rąk iego nie odnieśli.

ROZDZIAŁ IIII.

Ze wszyſcy ktorzy ſą w niebie ſą Krolmi.


zwartá przyczyná/ dla ktorey ſtan on zacny wßyt=
kich świętych Bożych w niebie ieſt názwány Krole=
ſtwem niebieſkim / ieſt tá: że wßyſcy obywátele nie=
bieſcy ſą krolmi / y máią w ſobie wßytko co krolom
mieć należy. Bo áczkolwiek wßyſcy tám służą Pánu
Bogu / iáko Jan święty w obiáwieniu ſwym widźiał/ wßákoż
przy tym y oni też kroluią. A dla tego w tymże obiáwieniu / w Apoc: 22.
ktorym o nich ták rzeczono / *Sługi iego ſłużyć mu będą:* wnetże przy=
dano one słowá/ *Y będą krolowáć ná wieki wiekom.* A owßem nie tyl=
ko będą y służyć y krolowáć: ále będą y ſługámi y ſynmi. Gdyż
ták ſamże Pan Bog powiedźiał: *Kto zwyćięży, odziedziczy to: y będę ie-*
mu Bogiem, á on mi będzie ſynem. A przeto iáko mogą być y ſługámi Apoc: 22.
y ſynmi: ták też być mogą y ſługámi y krolmi poſpołu. Sługámi

z tey miáry / że od Páná Bogá ſą ſtworzeni: záczym powinni
onemu oddáwáć poſłußeńſtwo / iáko temu od ktorego máią y ná-
ture / y żywot / y wßytko. y dla tego z tey powinnośći nie wyimuie
Dawid ſtworzenia żadnego / mowiąc: *VVßytkieć rzeczy ſłużą.* Ciż też
Psal: 118. ſłudzy Boży mogą przy tym być y ſynmi Bożymi / iáko ći ktorzy
ſie odrodźili z Bogá przez wode / y przez Duchá świetego. á zátym
Ioan: 3. y krolmi być mogą: bo im krolewſkiego tego tytułu y doſtoy-
nośći vdziela Krol nád krolmi / ktory z tey ſámey przyczyny ná-
zywa ſie támże w obiáwieniu Janá świetego *Krolem nád krolmi, y*
Apoc: 19 *Pánem nád pány.*

Ale rzecze podobno kto / że to nie ták dálece ieſt rzecz tru-
dna być Krolem ziemſkim / á przytym y ſługą Bożym: iáko
Psalm: 2. dáie znáć Dawid świety / mowiąc: *A teraz krolowie rozumieyćie: ćwiczćie ſie, ktorzy ſądźićie ziemię: ſłużćie Pánu w boiáźni, á ráduyćie ſię mu ze drżeniem.* Ale być Krolem krolеſtwá niebieſkiego / y ſługą Krolá nie-
bieſkiego / iáko to może być? kto to poiąć y temu vwierzyć może?
Może to poiąć / y poymuie wiárá náßá Chrześćiáńſka. Będą
prawdźiwie ludźie ſpráwiedliwi krolmi w kroleſtwie niebieſkim:
bo będą przypußczeni do vczeſtnictwá / ſtánu / władzy / y doſtat-
kow innych krolewſkich / y dobr onych wßytkich ktore ſie w Krole-
ſtwie niebieſkim náyduią. Czego ze trzech mieyſc piſmá ś. docho-
Matth: 5. dźimy / y w tym ſie vtwierdzamy. Jedno ieſt v Mattheußá ś. gdźie
powiedźiáno: *Błogosłáwieni vbodzy w duchu, ábowiem ich ieſt Kroleſtwo nie-*
Matth: 25 *bieſkie.* Drugie v tegoż Ewángeliſty: *Podźićie błogosłáwieni Oycá mego, otrzymayćie Kroleſtwo wam zgotowáne od záłożenia świátá.* Trzećie w obiá-
Apoc. 3. wieniu Janá ś. *Kto zwyćięży, dam mu z ſobą ſiedźieć ná ſtolicy moiey; iákom
i a też zwyćiężył, y vśiadłem z Oycem moim ná ſtolicy iego.* A co może bydź iá-
śnieyßego nád to: mamy naprzod obietnice ná Kroleſtwo nie-
bieſkie / że nas ma podkáć nim Pan Bog: y to że ná ſądnym dniu /
ma nas przypuśćić do poſſeſſyey iego / że do poſſeſſyey mowie
przyść mamy Kroleſtwá y Thronu krolewſkiego / ſámego Syná
Bożego y Oycá iego niebieſkiego Krolá wiecznego. A coż to ieſt
inßego iedno zgołá mieć vczeſtnictwo kroleſtwá niebieſkiego /
Tim: 2. ktore od wiekow pośiadł ſam Pan y Bog náß? przydaymyß y ono
Apoc. 1. do tego co Páwel świety nápiſał: *ieśli vćierpiemy, w ſpoł też krolowáć*

będziemy.

będziemy. tákże y co Jan ś. w obiáwieniu ſwoim: *Ia Ian brát wáß, y vczeſtnik w vćiſku y w Kroleſtwie.* A nákoniec co y ś. Jákob w liśćie ſwoim: Apoc: 1.
A zaś Bog nie obrał vbogich ná tym świećie bogátemi w wierze, y dźiedźicmi kro- Iacob: 2.
leſtwá ktore Bog obiecał tym ktorzy go miłuią. Nie vbywa też nic tym Kro-
leſtwá niebieſkiego / áni tym bynamniey nie drobnieie / że ták wiele
Anyołow y ludźi niezliczonych ieſt przypuſczonych do vczeſtnic-
twá iego. Bo Kroleſtwo niebieſkie nie ieſt ná kßtałt Kroleſtw y
Páńſtw tych ziemſkich / ktore nie ćierpią nád ſobą pánow wiele /
y dźiałem drobnieią / á czáſem y niſzczeią. Nie tákie ieſt Kroleſtwo
niebieſkie / ále cáłe ſie doſtáie wßyſtkim / y káżdemu z oſobná: iáko
to słońce widome cáło wßyſtkim / y káżdemu z oſobná służy / y ká-
żdego oświecá y zágrzewa / y wßyſtkim ſie y káżdemu z oſobná
widźieć dáie: ták y Kroleſtwo niebieſkie wßytkim zgołá / y do
káżdego z oſobná służy. Co potym iáśniey zrozumieć będźie mogł
káżdy / kiedy ſie dobrá Kroleſtwa niebieſkie° niżey opiſowáć będą.
Ale przypátrzmy ſie tu pierwey condyciom ábo własnośćiom pe-
wnym / ktore Krolom náleżą y w nich ſie náyduią / żeby żaden nie
wątpił że świeći oni w niebie ſłußnie názwáni ſą krolmi / á krol-
mi Kroleſtwá niebieſkiego.

Dwie rzeczy ſą / ktore Krolom wßytkim potrzebnie przy-
náleżą: Mądrość y Spráwiedliwość. Do Mądrośći przy-
łącza piſmo świete roſtropność / y ráde dobrą / y cokolwiek ie-
dno do wyrozumienia dobrego rzeczy náleży: do Spráwiedli-
wośći záśie przydáie miłośierdźie / łáſkáwość / y inne cnoty /
ktore wolą człowieczą mianowićie zdobić y do doſkonáłośći przy-
wodźić zwykły. A przeto Mądrość potrzebuie po krolu tego / żeby
zrozumiał y wiedźiał dobrze o powinnośći ſwoiey: Spráwiedli-
wość / áby chćiał poddanemi dobrze rządźić. Dla tego Sálomon
ná początku krolowánia ſwego nápomniony od Páná Bogá / żeby
go prośił o coby iedno chćiał: prośił o mądrość / iáko o przedniey-
3. Reg: 3. ßą condicią / ábo własność ktorą w Krolách ludźie vpátrowáć
zwykli: y podobáłá ſie bárzo tá prośbá iego Pánu Bogu / iáko w
trzećich Kśięgách Krolewſkich czytamy: y przetoż odźierżał to o
co prośił. Dałby mu to był Pan Bog żeby też był y o ſpráwiedli-
wość prośił / podobnoby był nie vpadł w ták wielkie grzechy:

Lepiey dáleko Dawid w Pſalmie iednym winßuiąc temuż Sálo-
monowi Synowi ſwemu wßego dobrego od P. Bogá ták mowi:
Pſálm: 71. *Boże, day ſąd twoy Krolowi: á ſpráwiedliwość twoię ſynowi Krolewſkiemu.* Gdzie
przeczuwáiąc że Salomon miał wolą prośić Páná Bogá o mą-
drość/ prośi Páná Bogá żeby mu dał y ſprawiedliwość w ſądách/
ktora bez mądrośći obeyść ſię zgołá nie może: á mądrość bez ſpra-
Sap: 1. wiedliwośći náleść ſię przynamniey niedoſkonáła iáka táka może.
Kśięgi też one Mądrośći/ ktore właſnie krole vczą iácy bydź má-
ią/ zárázem od tych ſłow ſię zaczynáią: *Miłuyćie ſpráwiedliwość ktorzy
ſądźićie źiemię.* Poczynáią od Sprawiedliwośći: bo nie tylko ieſt ſá-
ma przez ſię potrzebna Krolom wßytkim/ ále ieſt przygotowá-
niem do mądrośći: y dla tego támże tudźież przydáie: że w złośli-
wą dußę nie wnidźie mądrość. A nákoniec nie wſpomináiąc ná
Ierem: 23. ten czás inßych świádectw y ráciey/ Jeremiaß Prorok ták opo-
wiáda y opiſuie cnoty wielkie Chryſtuſá Krolá wiecznego: *Oto
dni przychodzą, mowi Pan: á wzbudzę Dawidowy płod ſpráwiedliwy: á będzie
krolował Krol, y mądrym będźie: y będźie czynił ſąd y ſpráwiedliwość ná źiemi.*
Prawdziwa to tedy ieſt/ że mądrość y ſprawiedliwość dáry to
ſą tákie/ ktore oſobliwym obyczáiem Krolom náleżą: więc y to
pewna/ że święći Boży choć też niektorzy z nich będąc ná tym świe-
ćie byli proſtakámi/ teraz w niebie ták wielką mądrośćią y ſprá-
wiedliwośćią przyozdobieni ſą/ żeby tu mogli być bez wątpie-
nia żadnego Krolmi źiemſkimi. Gdyż żadnego w niebie nie máß/
ktoryby nie widźiał Páná Bogá/ abo boſtwá iego/ ktore wßyt-
kich rzeczy ieſt przyczyną: y ták z onego nieprzebránego zrzodłá
czerpáią ták obfitą mądrość/ iákiey áni Sálomon/ áni żaden czło-
wiek nigdy nie miał/ oprocz Páná y Zbáwićielá naßego JEzuſá
Chryſtuſá: ktory tu ießcze będąc śmiertelnym/ Páná Bogá vſta-
wicznie widźiał/ y miał w ſobie zákryte wßytkie ſkárby mądrośći
y vmieiętnośći Bożey.

Co ſię zás dotycze ſpráwiedliwośći świętych Bożych w
Libr: de niebie/ y tá podtąż miárą zupełną iáko y mądrość ieſt im przy-
corrept: & dána: tákże ná potym iuż nigdy grzeßyć więcey áni chcą/ áni
grat: c. 12. mogą. Twierdzi to Auguſtyn święty/ ktorego te ſłowá ſą:
Pierwßa wolność przy woli náßey byłá, żeſmy mogli nie grzeßyć: ále oſtátnia bę-

dźie dáleko więtßa, że nie będziem mogli grzeßyć. A kto grzeßyć nie może/
nie może też być nieſpráwiedliwym: á iż doſkonáła miłość/ ieſt do-
ſkonáła ſpráwiedliwość/ iáko tenże Auguſtyn ś. świádczy: tedy
ten ktory nie może iedno iáko nadoſkonalßą miłośćią Páná Bo-
gá miłowáć/ tenże nie może iedno iáko naywyżßą y nadoſkonálßą
mieć ſpráwiedliwość. Ci też ktorzy Páná Bogá/ naywyżße/ nay-
doſkonálße/ y nieſkończone dobro widzą: nie mogą ſię od niego
oderwáć/ nie mogą iedno iáko naygorętßą go miłośćią miłowáć.
Záczym to idźie/ że święći w niebie wßyſcy ſą doſkonale mądrymi/
doſkonále ſpráwiedliwymi: y przeto bárzo do krolowánia ſpoſo-
bnymi.

Powſtańże tu dußo Chrześćiáńſka/ y podnieś ſerce twoie Apoc: 3.
ile możeß ku gorze: á pomyśl ſobie/ iáko to wielkie dobro y ßczę-
śćie ieſt krolowáć z Pánem Bogiem. Przebiiay ſię ſkrzydłámi ro-
zmyślánia przez niebioſá: á przypátruy Thronowi onemu ábo
Stolicy oney wyſokiey/ o ktorey Zbáwićiel náß powiedźiał:
*Kto zwyćięży, dam mu śiedźieć z ſobą ná ſtolicy moiey: iákom ia też zwyćiężył, y
vśiadłem z Oycem moim ná ſtolicy iego.* O iáko to tám będźie chwałá
wielka/ kiedy w oney niezliczoney liczbie Anyołow świętych du-
ßá ſpráwiedliwa będźie vczczona y poſádzona ná ſtolicy Chry-
ſtuſowey y Bożey? y kiedy ſpráwiedliwym ſądem Bożym/ będźie
iey przyſądzone y obwołáne zwyćięſtwo nad świátem/ nád ſpraw-
cámi/ y nád wßytkiemi niewidomemi mocarzmi iego. Jáką rádość
vczuie dußá/ kiedy ſię oglądá być iuż wolną od prac y niebe-
ſpieczeńſtw wßytkich/ odpráwuiąc ták weſołe tryumphy ſwoie?
A czegoż będźie mogłá pożądáć więcey ſtawßy ſię vczeſtniczką
wßytkich dobr Páná ſwego/ áż do vczeſtnictwá Thronu y Kro-
leſtwá iego? O iáko tu ná źiemi ochotnie woyny odpráwuią/
iáko ſnádnie znoßą y ćierpią wßytkie kłopoty/ y przećiwieńſtwá
dla Páná Chryſtuſá/ ktorzy żywą wiárą y pewną nádźieią przy-
pátruią ſię oczymá ſercá ſwego oney ták wielkiey chwale/ ktorą
Pan Bog ććić raczy wßytkich wybránych ſwoich w niebie.

ROZDZIAŁ V.

O dobrách y doſtátkách Kroleſtwá niebieskiego.

Wiata przyczyná tegoż nazwiſká/ ktorymon byt wieczny názywamy Kroleſtwem niebieſkim/ ieſt tá: że dobrá y doſtátki one ktorych záżywáią świeći w niebie/ ſą podobne tu tym dobrom y doſtátkom doczeſnym: iedno że iáko niebo ziemię przewyżſza/ ták też y one przechodzą wſzytkie doczeſne. A przeto Kroleſtwo to świetych Bożych/ nie tylko zgoła Kroleſtwem/ ále Kroleſtwem niebieſkim ieſt názwáne: żebyſmy ſię z tąd dorozumiewáli/ iż táka ieſt rożnicá miedzy dobrámi temi ziemſkiemi doczeſnemi/ á onemi gornemi niebieſkiemi/ iáka ieſt miedzy niebem y ziemią: to ieſt miedzy rzeczámi podłemi/ ſzpetnemi/ doczeſnemi/ przyrownánemi do rzeczy wielkich/ wyſokich/ zacnych: á co wietſza/ wiecznych y nigdy nieſkáżitelnych.

Dobrá te ziemſkie czworákie ſię tu poſpolićie náyduią: Moc ábo władza wielka/ Cześć/ Bogáctwá/ roſkoſz. Naprzod/ może Krol ziemſki roſkázáć poddánym ſwoim/ może nieſtwornych y nieposłuſznych karáć wiezieniem/ wygnaniem/ ná máietnośći/ ná ćiele/ ná gárdle. y z tąd ſię wiec krolow ludzie boią/ iákoby Bogow nieiákich. Chcą ćiż krolowie żeby im cześć wyrządzano náder wielką/ żeby ſię im wſzyſcy kłániali: á czáſem y mowić z ſobą nie dádzą iedno przyklękáiącym ná koláná ſwoie z twarzą ku ziemi pochyłą. Kiedy też idą ábo iádą gdzie/ wſzyſcy im ſſtepowáć z drogi muſzą. Potrzebuią ſkárbow wielkich/ złotá/ ſrebrá: intraty ſwe nie ſty tyśiecy/ ále milionámi mierzą. y ſłuſznie: bo nie kilkádzieśiąt tylko oſob iákich około śiebie mieć powinni: ále wielkie woyſká przećiwko nieprzyiaciołom ſwoim wywodźić/ y pogotowiu mieć muſzą. Nakoniec nie contentuią ſię poſpolitemi igrzyſkámi/ wczáſámi/ vćiechámi: ále iáko zá rzecz przyſtoyną máieſtatowi ſwemu poczytáią/ áby wielkim koſztem bánkiety/

kiety/ myśliſtwa/ widoki rozmáite/ y krotofile ſwoie odpráwowáli. Te ſą dobrá y pociechy wſzytkie pánow tych ziemſkich/ ktore to naprzod w ſobie máią/ że ſą krotkie y márne bárzo: y z nimi ſię poſpołu rodzą/ z nimi też vſtawáią: chybá że drugdy ſię to tráfia/ że dłużey drugi żyie niżeli krolie. Wiec do tego te dobrá ziemſkie/ nie ſą ták czyſte y ſzczyre ſáme w ſobie/ ále mieſzáne. Moc y władza bywa nieſkuteczna y niepotężna/ nie záwſze zamyſłow ſwoich wſzytkich dopiąć może. Cześć nie bywa od iákiego podczás deſpektu wolná: Bogáctwá też nie doſtárczą záwżdy wſzytkich doſtátkow: zákrada ſię czaſem y miedzy bogátemi niedoſtátek/ á weſela y vćiechy ich czeſto ſię bárzo przeplatáią ſmutkámi y fráſunkámi rozmáitemi.

Moc y władza krolow tego świátá ná tym należy/ áby poddáni záwſze byli ná káżde ich ſkinienie powolni y gotowi. Lecz táż moc wątła ieſt bárzo y niedoſkonáła/ bo krolom tymże choć potężnym ná poddánych śiłá należy. A coby ſpráwił roſkazániem ſwoim krol przy obronie/ y dobywániu miaſt ná przykład/ kiedyby ſię poddáni iego do tego przyczyniáć niechćieli/ ábo nie mogli? A nie tylko pomocy poddánych/ ále y wiele inſzych rzeczy/ iáko zbroie/ ſtrzelby/ municyey/ á miánowićie pieniedzy/ ktoremi práwie woyná ſtoi/ ćiż pánowie y krolowie ziemſcy potrzebuią. Siłá wprawdźie poddánym ná Pánu y Krolu należy/ że mu dogádzáć muſzą: ale wiecey Pan y Krol potrzebuie y ludźi y ták wiele innych rzeczy/ ktorym zábiegáć rad nierad muśi. A náoſtátek może Pan karáć rozmáitym karániem poddáne ſwoie: ále tráfia ſię to czáſem/ że y on ſam tákiemuż podlegáć muśi/ iáko tego mamy przykład w Juliuſzu Ceſárzu/ w Gáiuśie/ w Neronie/ w Gálbie/ w Witeliuſzu/ w Domicyanie/ w Kommodźie/ w Heliogabálu/ y innych bez liczby: á nie tylko we złych/ ále y w dobrych y ſkromnych/ iáki był Alexánder Mámmee názwány/ Gordyan młodſzy/ Pertynáx/ Tácytus/ Numerianus/ Probus/ Grácyan/ Wálentynian wtory: nie wſpomináiąc y świetckich pánow/ iáko Edoárdá Krolá Angelſkiego/ świetego Wácławá Kśiążećiá Czeſkiego/ świetego Zygmuntá Krolá Burgundiyſkiego/ świetego Kánutá Krolá Duńſkiego/ y inſzych.

Co ſię zás dotycze ććí/ ktorą wiec Pánowie tęż świátá odnośić zwykli/ iáko ſobie powinną: bywa to częſto/ że ich w oczy tylko ludźie poważáią y czczą powierzchu/ á zá oczymá o nich mowią/ ßyią/ y z nich ſię náśmiewáią. y owßem ćiż co ich podczás w oczy chwalą/ ná ſercu ſwym bárzo podło o nich rozumieią/ y nimi pogardzáią. Awo ktoby poráchował wßytkie/ wieceyby záwße nálazł tych ktorzy pány ſwoie gánią: niżeli tych ktorzy ie vprzeymie y ßczyrze chwalą. A ták poſpolićie chwałá krolow ziemſkich mnieyßą ſię náyduie/ niżeli ſię pokázuie zrázu: gdyż przytomnych co ſtan krolewſki czczą prawdźiwie/ máło ſię náyduie: á po ſtronách śilá z ktorych iedni łákomſtwo/ drudzy okrućieńſtwo/ drudzy ſwawolą/ y inße zbytki/ y defekty krolewſkie vpátruią/ y ſtrofuią.

Rom: 13.

Ale podobno bogáctwá krolewſkie ſą wolne/ y prozne od defektow y niedoſtatkow wßelákich. A owßem niemáß vboższych y potrzebnieyßych ludźi/ iáko ſą krolowie. Miewáią wielkie intraty/ y wielkie ſkarby ſwoie: ále czáſem miewáią dáleko więtße długi. A nie ták dálece ten vbogi ieſt/ co máło ma: iáko ten co wiele potrzebuie. A záż to nie ieſt wielki znák vboſtwá/ kiedy od vbogich poddánych máłych pieniążkow żebrzą/ y wyćiągáią ie przez ſwoie celniki od tych/ ktorzy z ćiężkośćią ná żywność zárábiáć/ y one drogo kupowáć muſzą. Nie mowię to dla tego/ ábym miał gánić y ſtrofowáć podátki y cłá/ ktore poddáni pánom ſwoim dáwáć zwykli. Wiem że to ieſt ſłußna/ áby ie dawáli/ iáko vczył Páweł Apoſtoł święty do Rzymian ták pißąc: *Bądźćie poddáni, nie tylko dla gniewu, ále też dla ſumnienia: ábowiem też dla tego y podatki dawaćie, ábowiem ſą ſługámi Bożymi, ná to ſámo ſłużący. Oddawaycieß tedy wßytkim coście powinni, komu podátek, podátek: komu cło, cło.* Lecz chćiałem tylko pokázáć/ iáko to ieſt mizerna condycya krolow świátá tęż/ ktorzy y potrzebuią wedle ſtanu ſwego bogactw śilá: y muſzą ſię ná nie po wielkiey częśći zdobywáć v vbogich.

A o wczaſách y roſkoßách krolewſkich co rzeczemy? Máią wprawdźie ogrodow y ſádow koßtownych doſyć: vżywáią v ſtołu hoynie potraw roſkoßnych: ćießą ſię z łowow/ igrzyſk/ y innych krotofil rozmáitych: ále nie trudno im też bywa przy tym o podágry/ chirágry/ o bolenie żołądká y głowy: á co więtßa/ o

fráſunki ćiężkie/ dla ktorych y po cáłych nocách czáſem ſypiáć nie mogą. Nie trudno o podeyźrzenia rozmáite/ trwogi/ by iedno podczás drzwiámi kto trząſnął w nocy zwłáßczá/ obawiáią ſię zdrády iákiey: kiedy vſłyßą áno ſię gdźie zbroyni kupią/ trwożą ſobą/ żeby ſię kto niechćiał wybiiáć z mocy ich/ y ták one poćiechy ich mießáią ſię z kłopotámi/ á pokoiu z fráſunkiem ná poł záżywáć muſzą. A dla tego śilá ſię ich náydowáło/ ktorzy porzućiwßy kroleſtwá/ żywot ſpokoyny ná vſtroniu wieść woleli.

Ale poſłuchaymy też iedno Chryzoſtomá świętego/ ktory w iednym kazániu ſwoim/ ktore miał do ludu Antyocheńſkiego/ o Ceſárzách onych ktorzy zá iego czáſu bywáli/ ták mowi: *Nie pátrz ná Koronę tę złotą twoię, ále ná nawáłnośći wielkie fráſunkow y ſtáránia rozmáitego: nie pogládáy po ßárłatách twoich, ále pátrz ná duſzę przyćięmnieyßą. Nie ták dobrze koroná głowę okrywa: iáko kłopoty y ſtáránia okrywáią duſzę twoię. Nie ták pátrz ná wielką kupę dworzan, y ſług około śiebie: iáko ná wielkość ſtárania y moleſtiy, ktoremiś zewſząd obtoczony.* Nigdy ſię nie náydźie w domách prywátnych ták wiele kłopotow/ iáko w páłacách krolewſkich/ gdźie co y dźień śmierći wyglądáią: á w nocy co raz to ſię iedno duſzá porywa/ y poniekąd wyſkákuie. Co wßytko bywa y czáſu pokoiu: á kiedy czás iáki woyny náſtąpi/ á co może być ná tym świećie mizernieyßego nád krole y Pány/ o ktorych ſię głowę wßytko oprzeć muśi? Nuż od ſług/ przyiaćioł/ y poddánych/ iákie wiec bywáią niebeſpieczeńſtwá: iáko częſto páwimenty pokoiowe krwią powinnych/ krewnych opływáią: y gdybym chćiał przykłády przywodźić/ łácwiebyśćie mi to wßytko przyználi/ co ſię zá náßych y zá dawnieyßych czáſow tráfiáło. Jeden máiąc żonę ſwoię w podeyźrzeniu/ obnáżywßy ią ze wßytkiego/ między gory przywiązáć/ y ták beſtyom do pożárćia zoſtáwić kazał/ choć też iuż zoſtáłá byłá wielu krolow mátką. Coż rozumiećie o tym iáki też żywot ſam wieść mogł/ ktory do tákiey pomſty/ nie mogł być pewnie/ iedno przez wielką ná ſercu chorobę przyćiśniony. Drugi ſwego włáſnego ſyná zámordował: ieden ſam śiebie zábił/ będąc od Tyránná poimány: drugi ſynowcá ſwego/ vczeſtniká y towárzyßá páńſtw ſwoich zámordował: drugi brátá: drugi w kubku śmierć miáſto napoiu/ otruty wypił: drugi oká poſtradał:

Hom: 66. ad pop: Antioch.

drugi iáko ſromotnie zginął y wypowiedźieć ſie nie godźi: drugi
ogniem ſpalony ze wſzytkiemi wozámi / ſzkápámi / y ze wſzytkiemi
zdobyczámi ſwemi: y tenże przedtym niepodobna iáko śiłá przez
wſzytek czás pánowánia ſwego vćierpiał. A ten co teraz ná pań-
ſtwie śiedźi / izali ſkoro po koronowániu ſwym nie podiął prac
wielkich / y nie był w rozmáitych niebeſpieczeńſtwách / w kłopo-
tách? ázaż nie doznał zdrad od tych co mu o gárdło y páńſtwo ſta-
li? Ale nie tákie ieſt Króleſtwo niebieſkie. etc. Poty Chryzoſtom ś.

Ktore ſłowá oſtátnie iáko ſą prawdźiwe / obaczy káżdy z
tego co ſie niżey powie. Krolowie ktorzy w niebie kroluią / iácy
ſą wſzyſcy święći / ktorzy tám z Pánem Bogiem żyią / máią moc
y władzą zupełną / bez żadnego defektu y niedołężnośći: máią
cześć bez żadnego vſzczypku y ſromoty: máią bogáctwá nie zná-
iąc żadnego niedoſtátku: máią nákoniec roſkoſzy bez żadney bole-
śći. O nich powiedźiano w Pſálmie: *Nie przyſtąpi do ćiebie złe, y*
Pſal: 90. *nieprzybliży ſię bicz do przybytku twego.* O nich w obiáwieniu Jáná ś.
Apoc: 21. *Otrze Bog wſzelką łzę z oczu ich, á śmierći dáley nie będźie, áni ſmutku, áni krzy-*
ku, áni boleśći więcey nie będźie. Jeſt tedy mowie moc y władza kro-
low onych niebieſkich bárzo wielka / ktora defektu żadnego nie
4. Reg: 19. zna. Anyoł ieden bez woyſká / bez ſtrzelby / bez broni / iednym rá-
zem zábił ſto ośmdźieśiąt y pięć tyśiecy Aſſyryiczykow / bez ſzwán-
ku ſwego żadnego. Piſze Grzegorz ś. o iednym świetym / ktory kie-
Lib: 3. Dia- dy mu ſtánął kát nád ſzyią z dobytym mieczem / chcąc go zábić /
log: ca. 36. záwołał ná Jáná świetego: Jánie święty / zátrzymay go. nátych-
miaſt kátowſka ręká zdrętwiáłá / ták / że nią áni ruſzyć nie mogł.
A ták święty Jan w niebie vſłyſzał głos ſłużki ſwego / y iego
mężoboyce ktory go zábić wolą miał / vſkromił przez zdrę-
twienie ręki / gdy ią iuż práwie ná zábićie iego śćiągał. Ták to ieſt
wielka moc krolow onych niebieſkich / że Janowi świętemu nic
przeſzkodźić nie mogło / áni ták niezmierna odległość niebá od
ziemie / áni onego człowieká ſpráwiedliwego ośirоćiáłość y nie-
dołężność: áni wielkość onych zbroynych żołnierzow / ktoremi
był obtoczony / żeby był tego ſługi ſwego rátowáć / y od śmierći
wybáwić nie mogł. Jákich przykłádow śiłáby ſie tu przywieść
mogło: ále przyſtępuiąc do czći wielkiey / w ktorey ſą krolowie

oni niebieſcy: pewna to że nie tylko ich czczą ludźie bogoboyni /
ále y niezbożny / y owſzem y czárci ſámi. Bo wiele tákich ieſt / kto-
rzy świętemi Bożemi tu ieſzcze ná świećie żyiącemi pogárdzáli /
y po nich deptáli: ktore w tym przenieśione do niebá / á zwłaſzczá
zá rozſądkiem kośćiołá Bożego / w liczbę świętych miánowićie
poczytáne / w wielkiey vććiwośći máią. Owſzem ſámi czárci / kto-
rzy tychże Swiętych tu ná tym świećie rozmáitemi pokuſámi
trapili / y podczás zá dopuſzczeniem Bożym y biiáli: potym kiedy
poczuwáią że iuż w niebie z Pánem Bogiem kroluią / lękáią ſie
reliquiy y obrázow ich.

A coż rzekę o doſtátkách y bogáctwách tychże Krolow nie-
bieſkich świętych? Wielkie to bogáctwo ich niepotrzebowáć żá- 1. Cor. 15.
dney rzeczy / gdyż Pan Bog im ſtoi zá wſzytko wſzytkim. Nie
ten prawdźiwie bogátym / ktory śiłá ma: ále ten ktory nic nie
pożąda / iáko ten co niczego niepotrzebuie. Bogátym być duſzy / nie
kálećie ábo ſkrzynce przyſtoi. Niewſpominam tu niebá y ziemie /
bo y to wſzytko do ſkárbu świętych Bożych należy. A czego nie
máią co ſą dźiedzicámi Bożymi y ſpołdźiedzicámi Chryſtuſá Pá- Rom: 8.
ná / ktorego Oćiec niebieſki poſtánowił dźiedzicem wſzytkiego? Hebr: 1.

Náoſtátek co ſie roſkoſzy dotycze / tá ieſt ſzczera / y ſámá przez
ſie bez przymieſzánia boleśći y ſmutku żadnego. Bo iákom przy-
pomniał wyżſzey z obiáwienia Jáná świętego: *Otrze Pan Bog oczy* Apoc: 21.
ich ze wſzytkich łez, y nie vczuią iuż więcey bolu ábo ſmutku żadnego. Ale o-
tym ſzerzey / potym kiedy ſie będźie niżey Ray opiſowáł. Ná
ten czás doſyć / żeſmy zrozumieli iż dobrá niebieſkie nágotowáne
świętym Bożym ſą ták wielkie / że do nich żadne dobrá / doſtát-
ki / y ozdoby ziemſkie przyrownáne być nie mogą: á zwłaſzczá że
ziemſkie ſą doczeſne tylko / á niebieſkie ná wieki trwáiące.

ROZDZIAŁ VI.

Iáko ſobie poważáią ludźie Kroleſtwá źiemſkie, á iáko dáleko więcey poważáć máią Kroleſtwo niebieſkie.



WAżmy tu troche v śiebie/ w iákiey cenie v ludźi tego
świátá są krolestwá y páństwá te ziemskie: z iákiem
prágnieniem onych sobie życzą/ choć dosyć márnych/
máłych/ y ktore trwog/ y stárania wielkiego pełne
są. A z tąd obaczymy/ z iáką chęćią y prágnieniem
pożądáć/ y ßukáć mamy Krolestwá niebieskiego. Pożądliwość
tedy y chęć do pánowánia wßytkie inße áffekti y pożądliwo-
śći przechodźi. Bo krolestwo nie iest tylko pewnym iákim álbo
poiedynkowym dobrem: ále iest zgromádzenie nieiákie dobr wßy-
tkich/ ktorych sobie ludźie pospolićie życzyć zwykli. Tám się náy-
duie potęgá/ tám cześć/ tám bogáctwá/ tám roskoßy/ tám wol-
ność y swobodá/ ktorey sobie z przyrodzenia życzą/ nie tylko wßy-
scy ludźie/ ále y nieme źwierzętá. Tám nákoniec dostoyność wiel-
ka/ y coś ná kßtałt Bostwá. A z tąd krolowie nie máią sobie ro-
wnych: ále wßytkie przewyżßáią y przechodzą: od wßytkich
cześć y pokłon odnoßą. Z tąd ćiż krolowie kiedy co komu znáczne-
go obiecuią/ nie náyduią v śiebie nic więtßego nád połowicę
Esth: 5. Krolestwá swego. Ták Assuerus do Esthery mowi: *Czego chceß*
Esther Krolowa, co zá prośbá twoiá? Byś też y o połowicę krolestwá prośiłá, będźieć
Marci 6. *dano.* Ták y Herod do Herodyády skoczki oney mowi: *Proś mię o co*
chceß, á dam tobie: y przyśiągł iey. Iż ocokolwiek prośić będźieß, damći: by też y
połowicę krolestwá mego. Z tąd pospolićie dla nábyćia ábo rosprze-
strzenienia krolestwá rozumieią/ że się im godźi wßytkie práwá
łamáć/ y nie máß nic ták świątobliwego czegoby ochronić chćie-
li/ by tylko krolestwá dopiąć mogli. Napierwßy ze wßytkich
krolow/ ktory przyiaćioły y sąśiády krzywdźić pocżął/ był on
Ninus/ áby mogł páństwo swoie rosprzestrzenić: iáko Augu-
Iustin. li: 1. styn święty z Iustyná históryká przywodźi. Iuliuß Cesarz áby
D. Aug: lib. sam mogł pánowáć/ przez gwałt oyczyznę pod moc swoie podbił.
4. de Ciu: Máximinus rodem z Thrácyey Alexándrá Cesárzá/ ktoreǵ był ták
Dei, cap. 6. wiele dobrodźieystw przećiwko sobie doznał/ roskazał żołnierzom
swoim zábić/ áby mogł po nim ná páństwo nástąpić. A toż vczy-
nił pánu swemu Gordyanowi on Philip Arábczyk niesłychánym
okrućieństwem.

Lecz nie tylko tá zbytnia żądzá do pánowánia ná przyiaćio-

ły y dobrodźieie; ále y ná bráćią własną/ ná synowce/ y ná inne
krewne oburzáć się zwykłá. Romulus áby sam krolowáć mogł/
Remusá brátá własnego iáko y Káráká1á Getę zábił. Athália
wßytkie swoie wnuki od syná swego Ochozyaßá krolá wybiłá/ żeby
się sámá ná krolestwie bespiecznie zostáć mogłá: iáko czytamy w
czwartych kśięgách krolewskich. Ták tá żądza zápálczywa do pá- 4. Reg: 11
nowánia/ nie tylko mężczyznę/ ále y białegłowy do ták wielkiey
niezbożnośći przywodźi. Synochus Pers y oycá swego Ro-
zdroáßá/ y brátá Medárßemá/ áby sam miásto nich krolował/ zá-
mordowáć dał. Agryppiná mátká Neronowá/ gdy z Astrologow
y wießczkow zrozumiáłá/ że syn iey miał vśieść ná páństwie
Rzymskim/ ále miał vśiadßy mátkę zábić/ rzekłá tudźież: Boday
zdrow zábił/ byle iedno krolował. Ták sobie krolowánie wáży-
łá wysokiey y hárdey dumy białagłowa/ że pánowánie syná swe-
go przełożyłá nád żywot/ y zdrowie swoie własne. Więc nie tyl-
ko to ma żądza tá nieporządna do pánowánia/ że rzeczy y nanie-
spráwiedliwße poczyta zá spráwiedliwe/ y przećiwko práwu przy-
rodzonemu powinnym y nablizßym nie przepußcza: ále y przyśięgę
przestępuie y łamie/ ktorą wßytkie práwie narody zá świąto-
bliwą máią/ y oney dotrzymawáią z niebespieczeństwem zdro-
wia/ y nawiętßym nieprzyiaćiołom swoim. Bo iesli wiárę dá-
iem temu co Cycero nápisał/ Iuliuß Cesarz Rzymski wierßyki one Lib: 3. offic.
Eurypidesá Poety vstáwicznie w vśćiech miewał: Iesli się przy-
śięgá łamáć ma/ ma się łamáć kiedy o krolestwo ábo o pánowánie
idźie: w inßych rzeczách bądź bogoboynym. Opußczam tu przy-
kłády/ ktorych iest bez liczby/ tych ktorzy żadney rzeczy sobie wię-
cey nie poważáli iáko krolowánia: choć to krolowie krotko tu pá-
nuią: choć ich krolestwá wßytkie záginą y vstáną: oprocz krole-
stwá świętych Bożych/ ktore będźie trwáło ná wieki. Słuchay
co o nim Dániel Prorok przepowiedźiał: *WWe dni onych krolestw,*
wzbudźi Bog niebieski Krolestwo ktore się ná wieki nie rosproßy: á Krolestwo tego Dan: 2.
nie będźie dáne ludowi innemu, á połamie y znißczy te krolestwá, á sámo stáć
będźie ná vieki. To Proroctwo wypełni się przy skończeniu świá-
tá/ kiedy iuż nie tylko Monárchie wielkie/ ále y Krolestwá mniey-
ße/ páństwá/ władze/ y vrzędy wßytkie vstáną: á nástąpi Krole-

ſtwo Chryſtuſowe / y świętych / y wybránych iego wieczne: podług onego ſłowá Anyelſkiego: *Kroleſtwá iego końcá nie będzie.*

Luc: 1.

Jeſli tedy tych krotkich/niepewnych/ doczeſnych páńſtw opływáiących kłopotámi rozmáitemi/y ktorych nie káżdy doſtąpić može / ták gorąco ludzie prágną / y náde wßytko ſobie życzą / y z ták wielką pracą ich ßukáią/á podczás przez rány y krwie przelania nábywáią: Coż temu zá przyczyná/ że ták máło ich ieſt/ktorzyby ſię w Kroleſtwie niebieſkim kocháli / y z pilnośćią go ßukáli: gdyż to pewna / ieſli świętemu piſmu wierzemy / że go wßyſcy nábyć mogą bez woyny / y bez przelania krwie: á że wßytkie te ziemſkie kroleſtwá zacnośćią y doſtátkiem przechodzi. Kiedybym komu rzekł: Pogárdź kroleſtwem / á weź rolą / ábo winnicę iáką: słußnieby ſię dziwowáć tákiey mowie mogł / y z niey ſię náśmiewáć. Ale kiedy do ćiebie człowiecze mowię / ábo ráczey ſam Pan Bog mowi: Pogárdzay kroleſtwem tym máłym / podłym / á ßukay wielkiego y nieprzepłáconego / ktorego záwße nábyć możeß zá łáſką Bożą/ ná ktoreyći ſchodźić nie będźie: y czemuż ſię nie wzbudzaß? czemu tego nie prágnieß? czemu ſię nie ſtáraß o to? Nie widzę coby kto mogł odpowiedźieć mi ná to/ oprocz tego ſámego podobno / że ná kroleſtwá te ziemſkie widome oczymá náßemi pátrzemy / y rękomá ſię ich dotykamy: á Kroleſtwá niebieſkiego ledwie tylko wiárą dośięgamy. Ták ieſt wprawdźie / ále kiedyby też to ſobie chćiał pilno vważyć/ iáko wielką moc ma prawdá / ſtárożytność / powagá / y ßczyrość piſmá świętego: y iáko iáśnie o tych rzeczách mowi / máiąc ták wiele świádkow po ták wiele wiekow / ktorzy mu tego poświadczáli / y krwią ſwą zápieczętowáli: pewnieby záwołał z Dawidem świętym. *Pánie świádectwá twoie okazáły ſię być bárzo wiáry godne.*

Pſal: 92.

Nie przeto tedy że wiárá náßá ieſt przytrudnieyßa/ y że pod záſłoną nieiáką nam rzeczy vkázuie/ my nie zápalamy ſię do ßukánia Kroleſtwá niebieſkiego: ále prze to/ że będąc zábáwieni y rozerwáni rzeczámi temi widomemi / y obćiążeni nałogámi náßemi / nieobieramy ſobie czáſu ná to/ ábychmy obmyślać mogli rzeczy nam pożyteczne / áni ſię wedle rády Páńſkiey zámykamy w

pokoiu ſercá náßego / proßąc pilno Paná Bogá áby nam ná pomoc w potrzebie tey náßey przybyć raczył. Bo záiſte kiedybyśmy czáſem odłożywßy ná ſtronę zábáwki mnieyße / pilno ſobie rozważáli / co to ieſt Kroleſtwo niebieſkie: y że go łácno y pewnie doſtąpić możemy: y że rzeczy wieczne przewyżßáią doczeſne: rzeczy wielkie y poważne przechodzą te małe/ y lekkie: że Kroleſtwo niebieſkie przewyżßa kroleſtwá ziemſkie wßytkie: bez wątpienia żadnego/ vczulibyśmy w ſobie wielką wzgardę rzeczy doczeſnych/ ſtolic / koron / y ſceptrow wßytkich krolewſkich: vczulibychmy gorącą chęć do rzeczy niebieſkich / żeby nam nie trudno było wßytkiemi śiłámi náßemi ßukáć y nábywáć kroleſtwá Bożego/ do ktorego nas naydobrotliwßy tworcá naß / iáko do końcá pewnego ſtworzyć raczył.

ROZDZIAŁ VII.

Ktora ieſt pierwſza śćieſzká do kroleſtwá Bożego.

Szukáiąc drogi / ktoraby nas prowádźiłá do Kroleſtwá niebieſkiego: nie trudno ſię iey dopytáć możemy. Bo ſam Krol niebieſki zſtąpiwßy z niebá ná ziemię/ Miſtrzem ſię zſtał y wodzem náßym: y vkazał nam cztery śćieżki pewne y beſpieczne do niebá. Pierwßa ieſt oná/ o ktorey ták powiedźiał: *Szukayćie naprzod Kroleſtwá Bożego, y ſprawiedliwośći iego, á wßytko będźie wam przydano.* Matth. 6. Abowiem náuká káżda dobre obyczáie napráwuiąca / od końcá ſwego do ktorego zmierza / záczynáć ſię ma. Lecz koniec náß ieſt kroleſtwo Boże/ ktore y náßym będźie/ kiedy tymi śćieżkámi wodzą náßego dochodźić go będźiemy chćieli. Spráwiedliwość kroleſtwá Bożego / ieſt iáko cel nieiáki / do ktorego zmierzáć mamy: ieſli ſobie zapłáty w kroleſtwie niebieſkim życzemy. Bo iáko dobrze nápiſał Kaſſyanus: *Inßa rzecz ieſt koniec, á inßa ieſt cel:* cel ieſt znák pewny do ktorego ſtrzałámi zmierzamy: á koniec ieſt zapłátá ktorą biorąć / co do Collat: 1. cap: 2.

celu tráfiáią. Cel tedy naßych ſpraw y poſtępkow wßyſtkich/ kto=
ry nam wyſtáwić raczył Pan Bog/ ieſt Kroleſtwo niebieſkie. Ale
ſpráwiedliwość kroleſtwá Bożego/ nie ieſt ſpráwiedliwość Phá=
ryzeußow onych y w Zakonie vczonych/ ktora ſie ná powierz=
chnym tylko záchowániu przykázánia wießáłá/ y fundowáłá:
áni też ſpráwiedliwość Philozophowſka/ ktora nie przechodziłá
Matth: 22. świátłośći rozumu przyrodzonego/ przez grzech náwątloney: ále
ieſt włáſnie ſpráwiedliwość/ ktora ſie ná Ewángeliey funduiąc/
vczy nas Páná Bogá miłowáć ze wßytkiego ſercá/ ze wßytkiey
duße/ ze wßytkich śił: á bliźniego/ choć y nieprzyiaćielá/ iáko
Rom: 6. śiebie ſámego. O tym celu mowi Páwel świety: *Maćie owoc wáß
ku poświęceniu, á koniec żywot wieczny.* A toć ieſt o co nas wodz náß
Chryſtus vpomina/ ábyśmy napierwey ßukáli kroleſtwá Boże=
go/ y ſpráwiedliwośći iego: to ieſt/ żebyśmy napierwey y naygo=
recey obmyślali/ iákobyśmy mogli doſtąpić nie tych rzeczy docze=
ſnych/ ále kroleſtwá onego niebieſkiego: y iáko nadoſkonáley zá=
chowáli ono naywyżße y naypierwße przykazánie Boże/ ktorego
Matth: 22. że ich śiłá nie chowa/ dla tego powiedziano: *VViele ich ieſt powołá=
nych: ále máło wybránych.* Bo po więtßey częśći ták ludzie żyią/ y
ták ſie ſpráwuią: że o tym namniey myślą/ iákoby doſtąpili kro=
leſtwá niebieſkiego: o niczym nie myślą oziębley/ iáko o krole=
ſtwie niebieſkim/ y o ſpráwiedliwośći iego. Włáſnie iákoby był
Pan ták powiedział y przykazał: *Pierwey ßukaycie kroleſtwá świátá te=
go y chytroſtek iego; á kroleſtwo Boże będzie wam przydáne.* O nie tákći ieſt
podle kroleſtwo Boże/ żeby ie miano wmáwiáć przezdzieki w
tych/ ktorzy więcey o wßytkie inne rzeczy/ niżeli o nie ſtoią.

Kto tedy chce łácną drogę ználeść y doſtąpić kroleſtwá nie
bieſkiego/ y ſpráwiedliwośći iego/ ktora do niego proſto y pe=
wnie prowádzi: niechay ſłucha co tenże Pan Chryſtus Miſtrz y
Matth: 5. wodz náß mowi: *Błogoſłáwieni ktorzy łákną, y prágną ſpráwiadliwośći: ábo=
wiem oni będą náſyceni.* A tákże to Pánie/ ták łácny ſpoſob ieſt v cie=
bie nábycia ſpráwiedliwośći/ że iey tylko kto prágnie ábo łá=
knie? Szczęśliwiby to záprawdę vbodzy byli/ ktorzyby tylko
prágnieniem ſámym pieniędzy/ pieniędzy nábywáli: y zá tym nic
więcey nie potrzebowáli. Ale inßa ieſt prágnąć pieniędzy/ á inßa

prágnąć ſpráwiedliwośći: bo ći ktorzy ſpráwiedliwośći prágną:
to ieſt/ ktorzy iey vprzeymie y gorąco ßukáią/ iácy więc owo by=
wáią głodni y prágnący pićia y pokármow: tácy pewnie o niey
záwße myślą: bez niey ſobie teſknią: á co więtßa/ o nię vſtáwi=
cznie z vſtáwicznym y niewymownym wzdychániem Páná Bo=
gá proßą: á Pan Bog tákich rad wyſłuchywa/ y dárámi ſprá=
wiedliwość ták nápełnia: że náſyceni vſtáwicznie práwie nimi
tchną/ ták w mowách iáko y w vczynkách ſwoich. Nie tákie ſą
dobrá pieniądze/ żeby tudźießmiał wyſłucháany być ktory ich po=
żąda/ y o nié Páná Bogá prośi: bo śiłá ich ſię náyduie/ co źle
vżywáią pieniędzy: á ſpráwiedliwośći żaden vżywáć źle nie może.
Nakoniec/ ſpráwiedliwość podobná ieſt do mądrośći/ o ktorey
Jákob ś. ták nápiſał: *Ieśli kto z was potrzebuie mądrośći, niech prośi v* Iacob: 1.
Bogá, ktory obfićie wßytkim dawa, á nie wymawia. O wielka łáſkáwośći
Páná Bogá náßego/ ktora prędßa y łácnieyßa ieſt do dánia: ni=
żeli my do pożądánia tego/ co nam ieſt napotrzebnieyßego. Je=
ſli tedy kto potrzebuie mądrośći świętych Bożych/ ieſli potrze=
buie dáru ſpráwiedliwośći/ iáko tych rzeczy/ ktore ſłużą do náby=
ćia kroleſtwá niebieſkiego: niechże vprzeymym ſercem prośi o to
P. Bogá/ wzdycháiąc vśilnie do niego/ á pewnie otrzyma. Bo=
Pan Bog wßytkim dáie ktorzy/ ták proßą: á dáie nie ſkąpą/ ále
hoyną ręką: á nie wymawia nikomu/ áni ſie też tym obráża/ że
kto częſto prośi.

Coż tu ná to rzeczemy? A ktoż ſię będzie mogł ná ſądny
dźień wymowić niewiádomośćią ábo krewkośćią? tylko prágni
ſpráwiedliwośći/ proś o nię Páná Bogá/ á będzieß náſycony
ták/ że nie będzieß prágnął roſkoßy ćieleſnych/ áni ćći tego świá=
tá/ áni żadnych inßych dobr ziemſkich: y ták ſpráwiedliwie/
trzeźwo/ y nabożnie żyć będzieß ná tym świećie/ á potym
doſtąpiß onego kroleſtwá
wiecznego.

ROZDZIAŁ VIII.

O drugiey ściesce do niebá.

DRuga ściezká do niebá/ ktora nam tenże Pan y wodz
náß Chrystus vkazáć raczył/ iest oná / ktora tymi sło-
wy opisał: *Błogosłáwieni vbodzy w duchu: ábowiem ich iest*
Matth: 5. *krolestwo niebieskie.* Gdzie nie roskázuie nam / nie miec
zgoła nic na tym świecie: ále żebyśmy sercá náße
oswobodźili od áffektow y skłonnych checi do wßytkich tych rze-
czy świetckich. Ofiaruiec nam iście Pan Bog bogáctwá wiel-
kie: ále ich nie da/ áż vprzątniemy y wyprożniemy státecznie sercá
1. Tim: 6. náße. *Korzeń wßego złego*, mowi Páwel Apostoł świety/ *iest pożądli-*
wość á iáko ią Grekowie swoim iezykiem zowią: Zákochánie w
srebrze. Korzeń záś wßego dobrego iest miłość Boska. Wespołek
być nie mogą te dwie rzeczy ták rożne od siebie. A przeto ieśli sie
kto prawdziwie y zgołá vbogim w duchu nie zstánie/ ták / żeby
sercá nie przykłádał do bogactw/ bądź wielkich / bądź małych: ie-
śli ich nie bedzie vdzielał vbogim / ále sam tylko mimo potrzebe
swoie záżywał: nie bedzie mogł wypełnić sprawiedliwości krole-
stwá niebieskiego / áni onego dostąpić. Tá iest prawdziwa ściez-
ká do niebá: tą poßedł sam napierwey Pan Chrystus / ktory iáko
2. Cor: 8. mowi Páwel świety/ *dla nas zstał sie vbogim, żeby nas vbostwem swym*
vbogácił. A áczkolwiek mießek swoy miewał/ ále go do rąk dał Ju-
daßowi / o ktorego złodzieystwie pewnie wiedział: żebyśmy z te-
go sá nego poználi / że żadney checi nie miał do pieniedzy. Táż
ściezką poßli zá nim Apostołowie iego / ktorymby nie trudno by-
ło y o wielkie bogáctwá y dostátki/ przynamniey ná on czás / kie-
dy cudámi słyneli: kiedy wßytkich narodow iezykámi mowili / y
mądrością swoią wßytek świát przechodzili. Lecz iáko raz rzekli:
O to chmy opuścili wßytko, y poßli zá tobą: ták kiedy skoßtowáli słodko-
Matth: 19. ści oney / ktorą czuli z pogárdzenia bogactw wßytkich / konten-
tując sie tylko z pokármu / y z odzienia potrzebnego; zá wielki so-
bie zysk poczytáli bogoboyność y sprawiedliwość Krolestwá
Bożego.

Táż ściezką sie vdáli nie tylko Zakonnicy y Pustelnicy: ále y
Krolowie niektorzy y Papieżowie / ktorzy krolestwá niebieskie-
go dostąpili. Był záiste bogáty bárzo Ludwik Krol Francuski;
ále że też przy tym był y vbogim w duchu / ßat prostych vżywał:
pościel często: był przećiwko vbogim ßczodry: sam naskromniey
wßytkiego záżywał: y nie czytamy o nim/ żeby ná krotofile y bán-
kiety siłá pieniedzy wydawał. Swiety Grzegorz Papież dostá-
tni też był / y siłá miał máietności kościelney y włásney: ále że
był tákże vbogim w duchu/ ták był hoynym w iálmużnach / ták
swoim potrzebom ßczupło dogadzał: że też w ßczodrobliwości
przećiwko vbogim/ á w skromności przećiwko sobie/ iákoby miá-
re przechodził. Ale tá iest własna drogá / ktora do żywotá wie-
cznego prowádzi.

A żebym też tu pare przykłádow białogłowskich przypomniał.
świeta Paulá Rzymiánka / ktorey żywot opisał Hieronym świe-
ty / iáko byłá bárzo bogáta w dostátki wßelákie / ták też byłá y
vboga w duchu: białagłowá ták máietna dostatki swoie ná Klá-
ßtory / y ná pożywienie vbogich ták hoyno y ochotnie obracáłá/
że też sobie tego życzyłá / aby do tákiego vbostwá przyßłá / żeby y
ná pogrzeb iey nic nie zostawáło: ále z cudzego tylko miłosier-
dzia y wspomożenia pochowána byłá. Jáko záśie skromnie sámá
bogactw swych záżywáłá / ztąd sie pokazowáło / że mięsá / mle-
czná / y winá vżywáć niechciáłá: miásto koßule/ włosiennice no-
siłá: ná ziemi włosiennicą pokrytey legáłá: modlitwámi / łzá-
mi vstáwicznymi / y namnieyße swoie grzechy oczyściáłá.

Surius in eius vita cap: 4. Tákże Jadwigá Krolowa Polska / bedąc ták bogátą w
skárby: ále bogátßą w vbostwo duchá / iedney tylko sukienki / y
to dosyć podley y w nawietße zimná vżywáłá: pośćiłá co dzień /
oprocz Niedziele y świąt wielkich: biczowánim / niedosypiá-
nim / y inßym rozmáitym vtrapienim ciáło swoie vstáwicznie
dręczyłá. ztąd sie łácno káżdy dorozumieć może/ ná co bogáctwá
swoie obracáłá y trawiłá: y iáko w nich máło / abo zgoła nic nie
korzystáłá. Nie dziw że białagłowá ták vboga w duchu/ y od in-
nych zabaw świetckich vłacniona / ták prędko y sporo pospießá-
iąc / krolestwá niebieskiego dostąpiłá.

ROZDZIAŁ IX.

O trzećiey śćieſzce do niebá.



Rzećią śćießkę do niebá tenże wodz náß Chryſtus
onemi ſłowy nam oznáymić raczył. *Błogosłáwieni ktorzy
ćierpią prześládowánie dla ſpráwiedliwośći : ábowiem ich ieſt kro-*
Matth: 5. *leſtwo niebieſkie.* Wielka to záiſte y przedziwna mądrość
tego Miſtrzá y náuczyćielá náßego : ále zákryta od
Mędrcow tego świátá. A ktożby temu był wierzył / gdyby ſam
Bog Miſtrz naywyżßy tego nas nie náuczył / że to dobra rzecz ieſt
być vbogim w pieniądze / á bogátym w nędze y w vćiſki : á bez
wątpienia że tak ieſt. Nic nie ieſt pożytecznieyßego do nabyćia
prawdziwych bogactw / ktore ſą zaſługi w kroleſtwie niebieſkim /
iáko mieć ſerce wolne y oſwobodzone od áffektow ku pieniądzom /
á tákie ktoreby pragnęło vćierpieć iáko nawiecey dla Páná Chry-
Luc: 6. ſtuſá. Słuchay co Pan mowi v Lukaßá świetego: *Biádá wam bo-
gatzom : bo maćie poćiechę wáßę. Biádá wam ktorzyśćie ſię náſyćili : ábowiem
łáknąć będziećie. Biádá wam ktorzy ſię teraz śmieiećie : bo będziećie nárzekáć y
płákáć.* A przećiwnym obyczáiem támże mowi : *Błogosłáwieni vbo-
dzy : błogosłáwieni ktorzy teraz łákniećie : błogosłáwieni ktorzy teraz płáczećie :
błogosłáwieni kiedy was będą nienáwidzieć ludzie, y gdy was wyłączą y będą ſro-
mocić, á imię wáße wyrzucáć iáko, złe dla ſyná człowieczego : weſelćie ſię dla one-
go, y ráduyćie ſię, bo oto zapłátá wáßá ieſt obfita w niebie.* Poſłuchaymyß
y Jákubá ś. co też o bogáctwách y o kłopotách tego świátá ro-
Iacob: 1. zumie: *Zá wßelką rádość* (mowi) *poczytayćie ſobie brátia moi, gdy w ro-
zmáite pokuſy wpádniećie, wiedząc iż doświádczenie wiáry wáßey ſpráwuie ćier-
pliwość, á ćierpliwość ma doſkonáły vczynek.* Gdzie nie mowi / znośćie /
wytrwayćie / bądźćie ćierpliwemi : ále weſelćie ſię / y owßem y
mieyćie to ſobie zá poćiechę y weſele / y przyimuyćie vtrapienie /
nie iáko vtrapienie / ále iáko to co wam máteryey y okázyey do-
dáie do wßelákiego weſela. O bogáctwách záśię przećiwnym
Iac: 4. & 5. obyczáiem ták mowi: *Bogacze płáczćie nárzekáiąc ná nędze wáße, ktore
przyidą ná was.* A ná drugim mieyſcu w tymże liśćie mowi : *Dręczćie
Iacob: 4. ſię y żáłuyćie y płáczćie : śmiech wáß niech ſię obroći w żal, á weſele w ſmutek.*

A zkądże to ma vćiſk y przenáśládowánie / że człowieká
ßcześliwym y błogosłáwionym czyni / gdyż ráczey do nędze mu
pomaga : Siłábym ná to odpowiedźieć mogł : ále to tylko ná
ten czás przypomnię / że przenáśládowánie ieſt podobne pieco-
wi gorąco od ogniá roſpalonemu. Jáko ogień wárzy potráwy /
czyśći ſrebro / doświádcza złotá : ták przenáśladowánie / ieśli by-
wa ſkromnie znoßone / ſurowiznę grzechow w ludziach trawi :
niedoſkonáłe oczyśćia : ſpráwiedliwych doświadcza : y ták wßy-
tkim dziwnie pomaga. Jeſt człowiek iáko mięſo ſurowe / ktore
kiedy nie vwra / beſtyiom ie tylko wyrzućić : ludźie go nie iedzą.
Jeſt mowię człowiek grzeßny pełen złych wilgotnośći / pożądli-
wośći ćiáłá / to ieſt ćieleſnośći : tákże y pożądliwośći oczu / to 1. Ioan; 2.
ieſt łákomſtwá : y pychy / to ieſt nádętośći : y nieugáßoney po-
żądliwośći ćći tego świátá. Lecz kiedy przyſtąpi gorący piec
przenáśládowánia / oſycha to wßytko y iákoby dowiera / áby ſię
godziło ná ſtoł páńſki : bo zá náſtąpienim przenáśládowánia y v-
trapienia ćiężkieg / zapomina człowiek roſkoßy ćieleſnych / zyſkow /
pożądánia ćći doczeſnych / y przemienia ſię práwie w inßego
człowieká. Człowiek záśię ſpráwiedliwy / ále niedoſkonáły : ácz-
kolwiek nie vpada w wielkie grzechy / iednák ſprzyia ćiáłu ſwemu /
pátrzy zyſkow / nie hydźi ſię márnośćiámi tego świátá : y prze-
to podobien ieſt ſrebru máiącemu ießcze przyſádę w ſobie iáką.
Ale gdy go ogień iáki znácznego prześládowánia ogárnie / á ſkro-
mnie to zniesie : pocznie pomáłu od ſrebrá przyſádá odchodźić :
pocznie mowię człowiek ſam ſię ſobie przypátrowáć / y rozmyśláć
o rzeczách niebieſkich / wſtrzymawáć ſię od pożądliwośći ćiele-
ſnych / y prowádźić żywot ſwoy ná tym świećie ſpráwiedliwie / Tit: 2.
trzeźwo / bogoboynie / oczekiwáiąc oney błogosłáwioney nádzie-
ie y przyśćia chwały wielkiego Bogá y Páná naßego.

Náoſtátek człowiek doſkonáły w miłośći / ieſt złotem : ále
doświádczány bywa ogniem przenáśládowánia : dla tego / áby
y drudzy / y on ſam nie rozumiał o ſobie / że ieſt miedzią / á nie zło-
tem. Bo gdźie ten ogień vtrapienia y prześládowánia ſtáte-
cznie wytrwa / nie tylko go drudzy poznáią że tym ieſt czym ieſt :
ále y on ſam wzbudzi w ſobie nádzieię wielką / y będźie beſpie-

Rom: 5. cżniey oczekawał ná one zapłáte krolestwa niebieſkiego. *Vćiſk ſpráwuie ćierpliwość* (mowi Apoſtoł świety) *á ćierpliwość doświádczenie: á doświádczenie nádzieię, á nádzieiá nie pohańba.* Wiec y ſam
Pan Bog tákiego przyiaćielá ogniem vtrapienia doświádczonego / co dáley to barziey wywyżßa y pomnaża: á potym go do vczeſtnictwá kroleſtwa ſwego przypußcza.

Przypátrzże ſie tu káżdy / iáko wiele dobrych rzeczy zá ſobą ciągnie ćierpliwość w vtrapieniu / ábo w przenáśládowániu iákim? Lecz to rzecz bárzo dziwna / że ták máło ſie náyduie tych / ktorzyby záżywáli dobr tych ták wielkich / y o ktore káżdemu bywa łácno wßedzie: bo wßedzie o vtrapienie y przenáśládowánie nie trudno. Nie trudno o nie w domu / w drodze / w kośćiele / wßedzie źli dobrych prześláduią: y pewna to co Apoſtoł powie-
1. Tim: 3. dział: *VVßyſcy ktorzy chcą pobożnie żyć w Chryſtuśie Iezuśie, prześládowánie będą ćierpieć.* Ale my żołnierze delikatcy / abo vćiekamy przed tym piecem ogniſtym; ábo złym zá złe nieprzyiaćiołom naßym oddáiemy: á nie tylko nie znośimy ſkromnie przenáśládowánia / ále y ſami drugich prześláduiemy: y náyduią ſie tácy (domowi nieprzyiaćiele náßy) ktorzy nam to chwalą / że ſie odeymuiemy krzywdom / y otrząſamy nieprzyiaćiołom / choc z ßkodą ich wielką: á przećie chcą miáni y nazywáni być Chrześćiány ći / co iáſnie pogárdzáią przykazánim Chryſtuſowym.

ROZDZIAŁ X.

O czwartey śćieſzce do Kroleſtwá Bożego.

IZ te rzeczy / o ktorych ſie do tąd mowiło / ſą przytrudnieyße / y niewiele ich ieſt bárzo ktorzyby ie poymowáli / á dáleko ießcze mniey / ktorzyby ich ná ſobie doświadczáć chćieli: dla tego tenże wodz naß Chryſtus Pan / czwartą śćießke nam vkazał ták mowiąc: *Kroleſtwo niebieſkie gwałt ćierpi, á gwałtownicy porywáią ie.* Jakoby chćiał rzec: nie wątpię / że ſie to będźie zdáło ludźiom zá rzecz dziwną y nieſłycháną / żem powiedział: iż błogoſławieni ſą vbodzy / á bogaci mizerni: iże

ſie trzeba weſelić w przenaśládowániu / á śmiećić w ßczęśćiu. Wiedźiałem też o tym dobrze / że rzadzcy mieli dla przyßłych onych dobr / te teráznieyße opußczáć / y teráznieyße vtrapienia przekłádáć nád ine przyßłe w przyßłym wieku. Ale mnie przećie ktorym ieſt prawdá / nie przyſtało ieno prawdy vczyć: dla tegom to przydał / że kroleſtwá niebieſkiego doſtąpić nie mogą / ieno ći / co ſie o nie przez gwałt ſtáráią. Tákże y ono: *Iáko trudno co máią pieniądze wnidą do kroleſtwá Bożego. Abowiem łácwiey ieſt wielbłądowi prześć przez vcho igielne, niż bogaczowi wniść do kroleſtwá Bożego.* Luc: 18. Matth: 7.
A ná drugim mieyſcu: *Iáko ćiáſna bramá, y wąſka ieſt drogá ktora wiedźie do żywotá, á máło ich ieſt ktorzy ią náyduią.* Tákże y ná drugim mieyſcu przyrownałem kroleſtwo niebieſkie do ſkárbu zákrytego ná roley / y do perły drogiey: ktorey nábyć nie może żaden / ażby wßytko ſwoie ſprzedał / y wßytko ważył co ma ná ziemi / ieſli onego ſkárbu niebieſkiego y perły oney drogiey nábyć chce w niebie. Jaſniem y wyráźnie powiedział: *káżdy ktory nie odſtępuie wßytkiego co ma, nie może być moim vczniem.* Matth: 13. Luc: 14. Ktoremi to słowy Pan Chryſtus / ácz tylko ná nas wyćiąga / abyſmy byli pogotowiu ná to: wßakoż że prawdźiwa gotowość do opußczenia wßytkich rzeczy ziemſkich / (gdźieby tego zbáwienie duße / y chwałá Boża po nas potrzebowáłá) nie ták łácno przychodźi / y w niewielu ſie ich náyduie: dla tego przydał one podobieńſtwa o tym / ktory chce wieże ábo twierdze iáką budowáć / á nie ma doſtátku ſto / żeby ią ſkończyć mogł. tákże y o krolu / ktory zámyśla woynę podnieść przećiwko drugiemu krolowi: á nie ma zeń śiły / áni żeby mogł mieć nadźieie doſtátku / ábo podobieńſtwo iákie do zwyćięſtwá. Jeſli tedy budowánie wieże bez wielkiey ſummy pieniędzy: ieſli woyná bez wielkiego woyſká / rzeczy ſą trudne / á zgołá niemal niepodobne: iáko dáleko trudnieyßa będźie / kiedyby ſie kto oboygá chćiał podiąć? Atoż kto kroleſtwá niebieſkiego mocą dobywáć chce / trzeba żeby y wieże obmyślał / ktoraby mogłá dośiądz áż do niebá: to ieſt / trzebá mu ſie zdobywáć ná záſługi tákie / ktoremiby ſobie záſługował to kroleſtwo: do tego trzebá mu ſie potykáć z wielą / y bárzo potężnych nieprzyiaćioł / to ieſt / duchow nieczyſtych / ktorzy ze wßytkich śił ſwoich przeßkadzáią budowániu tey wieże.

Jáko tego figurá byłá w onych Jzráelczykách / ktorzy gdy miáſto
2. Esdræ 4. Jeruzálem zburzone od Cháldeyczykow nápráwowáć chćieli: á
od ſąśiad ſwoich / iáko ludzi pogáńſkich / przeßkodę niemáłą mie-
li / muśieli z wielką ſwoią prácą iedną ręką budowáć / á drugą ſię
od nieprzyiaćioł bronić.

Tákże też y Kroleſtwá niebieſkiego nie bez wielkiey pracey y
potu nábyć mogą / ći ktorzy ſię tu ießcze w rzeczách ziemſkich ko-
cháią / y nie vmartwiáią pożądliwośći ćiáłá / áni z nieprzyiaćio-
ły niewidomemi walczyć vmieią. Jednák ieſliby ktorzy chćieli zá
pomocą łáſki Bożey przeſtrzegáć vśilnie doſkonáłośći Chrześći-
áńſkiey: á vważáiąc ſobie pilno ſłowá Páná Chryſtuſowe / ták
iego iáko wßytkich świętych Bożych przykłádu náśládowáć: po-
máluczku ſię im będźie vłácniáłá drogá / y wrotá otwieráć: będźie
im przybywáło ſercá / á vbywáło nieprzyiaćioł: y zá pomnoże-
Matth: 11. niem miłośći Bożey w Pánie Chryſtuśie / będźie ſię im zdáło brze-
mię lekkie / y iárzmo wdźięczne: y wypełni ſię w nich co Jzáiaß
Isa: 40. powiedźiał: *Ktorzy máią nádźieię w Pánu, odmienią śiłę, wezmą piorá iá-
ko Orłowie: pobieżą á nie vprácuią ſię: chodźić będą, á nie vſtáną.* Będą
mowić z Dáwidem Krolem y Prorokiem: *Bieżałem drogą mándatow
twoich, gdyś rozßyrzył ſerce moie.*

Nie było záiſte ćięßko ś. Antoniemu nie ſpáć po cáłey no-
cy: y owßem noc mu ſię bárzo krotka zdáłá prze wielką ſłodkość
Caſſ: coll: rozmyślánia / kiedy ná ſłońce wſchodzące wołał: *Czemu mi przeßka-
9. cap: 31. dzaß, dla tego wſchodźiß podobno, żebyś mię od iáſnośći prawdźiwey świátłośći odry-
wáło.* Nie było temuż świętemu / y wielom inßym ćięßko pośćić
po tegodniu cáłym / pośiláiąc ſię / iáko chlebem iákim z niebá / czy-
tániem nabożnym. Nie zdáło ſię zá rzecz przykrą świętemu Au-
guſtynowi nie záżywáć poćiech y roſkoßy / ktorym był przywykł od
młodośći ſwoiey / ſkoro zákuśił ſłodkośći miłośći Bożey / y bogo-
myślnośći wnętrzney. A przeto niech żaden nie tráći ſercá / iá-
kimkolwiek ieſt: ále niech vfa Pánu naywyżßemu / y pomocy ie-
go: że iáko nas ſtworzył dla śiebie / ták też y potárgnie do śiebie /
y przez záſługi Syná ſwego iedynego domieśći y nábáwi Krole-
ſtwá ſwego: iáko tych ktorych przez nadrożßą krew iego odkupić
raczył.

Nie tylko tedy dußo Chrześćiáńſka nie máß tráćić ſercá
dla trudnośći tych ktore ſię ná tey drodze pokázuią / ale nádźieię
miey wielką w Pánu Bogu twoim / ktoryby nas nie wzywał do
tego / abychmy ßukáli napierwey Kroleſtwá iego / gdźieby nie-
chćiał ſam vśilnie nam dopomoc do niego. Puśćże ſię ochotnym
ſercem w tę drogę żywotá. Nie máß ſię tu ná co długo rozmy-
ślać. Bo ieſli ćię wielka praca odraża: więtßa ieſt dáleko zapłá-
tá. ieſli ſą możni y potężni nieprzyiaćiele co przeßkadzáią: więt-
ßa ieſt moc y potęgá Páná Bogá twego / ktoryć pomágáć będźie.
A ieſli ták wiele oboiey płći ludźi / po ták wiele wiekow mogli do-
chodźić Kroleſtwa tego: á czemu y ty tąż drogą nie będźieß mo-
głá? Nie byli drudzy oni ludźie / áni z kámienia / áni z żeláza
ſpoieni: ále z ćiáłá śmiertelnego / krewkiego iáko y ty: y nie z
ſámych śiebie tego dokazáli / ále z łáſki y pomocy Páná y Bogá
ſwego: á czemuż y krewki y ſłáby zá pomocą y łáſką tegoż Páná y
Bogá twego iákożkolwiek nie będźieß mogł tákież dokázáć tego? Lib: 8.
Puść ſię iedno wßytek człowiecze (mowi Auguſtyn ś.) nań / á nie Conf. c.
boy ſię / nie odſtąpi ćię / ánić dopuśći vpáść. Puść ſię beſpiecznie / 11.
przyimie ćię y pomożeć. Wierny ieſt Pan / nie może odmowić
ſámego śiebie. Tylko dwu rzeczy potrzebuie po tobie: Jedná /
żebyś to v śiebie mocno poſtánowił / á záwße chwałę Bożą y
zbáwienie twoie przekłádał nád wßytkie rzeczy doczeſne. Druga /
żebyś nie polegał ná śiłách twoich / áni ná żadnym dowćipie
twoim: ále ná wßechmocnośći y miłośći nieſkończoney Boſkiey.
Te dwie rzeczy ieſli záchowaß / ſſtáną ſię rzeczy krzywe proſtemi: Isa: 40.
á oſtre drogámi głádkiemi: y będźieß ſłużył Pánu Bogu twe- Psal: 137.
mu z rádośćią y z weſelem / śpiewáiąc po drogách Páń-
ſkich / y wyſławiáiąc że wielka ieſt
chwałá Páńſka.

KSIĘGI WTORE,

O wiecznym szczęśćiu y błogosłáwienstwie świętych Bożych, pod tytułem MIASTA BOZEGO.

Rozdźiał I.

O pięknośći y ozdobie wielkiey Miástá Bożego.



[Psal: 86.] SLawne á chwálebne rzeczy powiedziano o tobie / Miásto Boże; dla tegom y ia pożądał ozdoby twoiey / rozmyśláiąc tu o tobie / pod zasłoną y podobieństwem nieiákim. A naprzod to vważaymy / czemu pismo ś. ono ßczęśćie y błogosłáwienstwo świętych Bożych / ktore zowie Krolestwem niebieskim / názywa też y Miástem Bożym. Dla tego mym zdániem / że iáko śie nazywa Krolestwem dla przestrzeństwa wielkiego: ták też Miástem Bożym dla wielkiey ozdoby swoiey. Bo słyßąc o Krolestwie przestronym / mogłby sobie kto pomyślić / że podobno w nim naydzie śie wiele mieysc pustych / ktore źwierzętom tylko niemym służyć mogą / ábo gor y nizin w lásy tylko głuche bogatych / skał / dąbrow / dolin głębokich / y innych rzeczy tym podobnych. Ale iż od tego wßytkiego wolne iest ono ßczęśćie świętych y wy-

bránych Bożych / dla tego Duch święty przypomina y przyrownywa to Krolestwo / do bárzo pięknego y ozdobnego Miástá: że choć bárzo iest ßerokie y przestrone / iednák wßytko ták iest świetne / iáko może być naypięknieyße y naświetnieyße Miásto.

W mieśćiech pospolićie / przednieyßych zwłaßczá / náyduią śie kośćioły piękne / pálace wspániałe / ogrody roskoßne / rynki przestrone / domy gęste / fontany / kolumny / budowánia inne / y wieże wysokie / kramy bogáte y dostáteczne / w ktorych potrzeb wßytkich dośiąc káżdy może. Jáko kiedyby wßytká Włoska ziemiá / zá znieśieniem gor y skał płonnych / stánęłá w oczách ludzkich / y oświećiłá śie iáko Rzym / nie táki iákim iest teraz / ále iákim był zá Augustá Cesárzá / ktory go z ceglánego vczynił mármorowym. Tákże kiedyby y ono piękne Syryiskie Krolestwo wßytko vkazáło śie w ozdobie Miástá Jerozolimskiego / poki ießcze nie było od Rzymian zburzone: ktorego ozdobę przedziwną opisuie Jozef historyk Zydowski / y nie bez przyczyny o nim nápisał Prorok. *Chwálebne rzeczy o tobie powiedziano Miásto Boże*: á nie tylko [Lib: 6. c. 8. Psal: 86.] ießcze ná ten czás ták ozdobne / iáko potym zá Herodá onego wielkiego / ktory ie był bárzo przyozdobił / y sporządził. Jákoby byłá piękna Chaldeyska / Assyriyska / y Mesopotáńska ziemiá / ábo rácżey kray wschodny wßytek / kiedyby był stánął w murách Bábilonu onego sławnego Miástá: ktorego wielkość y ozdobá iáko [Plin: lib: 6.] piße Pliniuß y Strabo / ták znáczna byłá / że też było policzono [Strab: li: 20.] między śiedmią cudow świátá tego.

Coż rozumiemy / iáko piękne iest ono Miásto niebieskie Jeruzálem / ktore w sobie zámknęło wßytko Krolestwo niebieskie / między wßytkiemi Krolestwy naywiętße: y ktore ták śie świeći iákoby było iednym pięknym iákim Miástem / bez żadney przygány / zewßąd náśiadłym y we wßytko obfituiącym. Záprawdę to Miásto iest ták śliczne / że káżdy ktory iedno o tym pomyśli / nátychmiast go pożądáć muśi / á pożądáć ták potężnie / że śie tudźież opuśćiwßy wßytko / wßytek ná ßukánie iego vdáć będźie chćiał / y nie będźie śie mogł vspokoić áż go dostąpi. Słuchaymy co o tym Mieśćie mowi Tobiaß przypátruiąc mu śie w duchu / y o nim wesoło śpiewáiąc: [Będźieß śie świećić iásną świátłośćią / y wßy- [Tob: 13.]

tkie gránice ziemſkie będą ſię tobie kłániáć. Brámy Jerozolimſkie
z Száfiru y Smárágdu będą zbudowáne / y z kámienia drogiego
wßytek okrąg murow iego: kámieniem białym y czyſtym wßytkie
vlice iego będą położone / á po vlicách iego będą śpiewáć Allelu=
Apoc: 21. ia.] Zgadza ſię z Tobiaßem to co widział Jan święty w obiáwie=
niu ſwoim / gdźie ták mowi: [Było budowánie muru iego z ká=
mienia Jáſpiſu / á ſámo Miáſto / złoto czyſte podobne ſkłu czyſte=
mu: á fundámentá muru Miáſtá / ozdobione wßełákim kámie=
niem drogim: káżda bramá z oſobná byłá z iedney perły / á vlicá
Miáſtá / złoto czyſte.]

Te tákie opiſánia niebieſkiego Jeruzálem / nie ták ſię rozu=
mieć máią / iákoby miáło ozdobę ſwoię mieć ze złotá tego máte=
ryálnego / ábo z drogich kámieni: ále to tylko dáie nam znáć piſmo
święte / że miáſto ono / ták przewyżßa y celuie wßytkie miáſtá
ziemſkie / iáko złoto przewyżßa źiemię ábo błoto: iáko perły y dro=
gie kámienie przewyżßáią to kámienie proſte: iáko gwiazdy prze=
chodzą iáſnośćią knoty goráiące: słońce iſkierki ogniſte: niebo
ziemię: á nakoniec / iáko Pan Bog nieśmiertelny przechodźi
wßytkie budowniki śmiertelne. y nie przydáię tu ná ten czás wię=
cey o tym; przydam niżey kiedy będę opiſował czaſtki tegoż miáſtá
niebieſkiego y ozdoby káżdey z oſobná.

ROZDZIAŁ II.

O pokoiu y zgodźie ktora ſię náyduie w Mieśćie niebieſkim.

JEſt tego ießcze y druga przyczyná / dla ktorey kroleſtwo
ono Boże / ieſt názwáne Miáſtem Bożym. Bo kroleſtwo
zámykáć w ſobie zwykło poſpolićie ludzi wielkość nie=
máłą rożnych narodow / ięzykow / praw / obyczáiow /
że nie wßyſcy y do znáiomośći zobopolney / á dáleko
mniey do przyiáźni miedzy ſobą przychodzą. Miáſto záśię zámy=
ká w ſobie obywátele iednegoż poſpolićie ięzyká / iednákich oby=

czáiow: y ktorzy pod iednymże práwem śiedzą / iednáko ſię rzą=
dzą. Ták tedy Kroleſtwo ono niebieſkie / názywa ſię y kroleſtwem
y miáſtem: bo obywátele iego / áczkolwiek ſą w ták wielkiey licz=
bie / że ſię ledwie policzyć mogą / a iáko mowi Jan święty: *że wßy=* Apoc: 7.
tkich narodow, pokolenia, ięzykow zgromádzeni, á ktemu w towárzyſtwie
Anyołow / Archányołow / Kśięſtw / Mocarſtw / Zwierzchno=
śći / Páńſtw / Thronow / Cherubinow / Seráphinow / ktorych
dáleko więcey ieſt / niżeli wßytkich ludźi ná świećie / nie tylko
ludzką / ále y kßtałtem nátury miedzy ſobą rożnych. Wßákoż
wßyſcy ſą tám prawdźiwymi obywátelmi / wßyſcy miedzy ſobą
zgodni / wßyſcy ſię iednymże práwem miłośći rządzą / y ſą iednym
ſercem y iednym duchem. A iż miłość nienawiśći / zazdrośći / ſwa=
rom / y inßym grzechom ieſt przećiwna / dla tego w onym świę=
tym mieśćie nie máią mieyſcá / niezgody / áni ſwary / áni zazdro=
śći żadne / ſámá tylko tám miłość kroluie / á z nią poſpolu ſprá=
wiedliwość / pokoy / y weſele w Duchu świętym. Byłá w pra=
wdźie ná początku świátá woyná / miedzy Michálem Archán= Rom: 14.
yołem / á miedzy ſmokiem: ále Michał święty z Anyołmi ſwemi / Apoc: 12.
ktorzy ſtáneli w prawdźie / y Pánu ſwemu wiáry y poſłußeńſtwá
dochowáli / otrzymáli zwyćięſtwo nád ſmokiem onym / y nád
ányołmi iego / ktorzy ſię podniozßy w pychę / odſtąpili Páná
wßytkiego ſtworzenia. iáko mowi Jan święty: *zrzucon ieſt on ſmok* Apoc: 12.
wielki, wąż ſtárodawny, ktorego zowią dyablem y ßátánem, ktory zwodźi wßy=
tek świát, y zrzucony ieſt ná ziemię. y od tegoż czáſu Miáſto ono świę=
te Jeruzálem niebieſkie gránice ſwoie vtwirdźiło pokoiem / y żá=
dney woyny nie zna / áni znáć będźie ná wieki. A coż może być
nád tákie Miáſto wdzięcznieyßego / ábo ßczęśliwßego? Ci co
wiedzą co woyná vmie / y iákie ßkody / mężoboyſtwá / drapieſtwá /
pożogi / świętokrádzctwá zá ſobą ćiągnie: ći mowię wypowie=
dźieć mogą / iáko to ieſt rzecz wdźięczna y pożyteczna pokoy. A
nie wſpominaiąc głownych y iáwnych woien: kto nie ſprobował
prywatem będąc w mieśćie ábo w domu ſwoim / iáko to ieſt rzecz
przykra / mießkáć z ludźmi gniewliwemi y pochmurnemi ktorzy
wßytko we złe obracáią y wykłádáią? *Odſtąp* mowi Medrzec / *od* Eccl: 7.
nieprawego, á odſtąpią złe od ćiebie.

Ale dokądże poydziemy / y gdzież nie naydziemy ludzi nie-
zbożnych? á iesli ie wszędy naydziemy/wszędzie będziem mieć vtra-
pienia y vćiski / poki tu ná tym wygnániu żyiemy. Sluchay co
tenże Medrzec mowi o złey żenie: *Mieszkáć ze lwem y ze smokiem będzie się*
Eccli: 25. *podobáło ráczey, niż mieszkáć ze złą niewiástą.* Iesli tá tedy co iest dána zá
towárzyszą/ aby tu żyiąc miał mąż z niey pomoc iaką: iesli tá mo-
wię/ obraca się we lwá y w smoká / coż rozumiesz iáko wiele ich
2. Tim: 3. iest vtrapionych ná świecie? *VVszyscy,* mowi Páwel święty /
ktorzy chcą pobożnie żyć w Chrystusie Iezusie , prześládowánie będą ćierpieć.

O iáko nieszczęśliwe iest miásto tego świátá / gdzie się ták
wiele vtrapienia y niepokoiow náyduie? Bo iesli będziesz chciał
być dobrym / bogoboynym: nátychmiast będziesz miał nieprzyia-
ćiele y prześládowniki: iesli też zechcesz być niezbożnym / ábyś
vszedł prześládowánia od ludzi: wpádniesz w gniew nawyższego
Páná y Bogá twego wszechmocnego/ ktory ćię y żywego y vmár-
łego prześládowáć będzie. A kto się gniewowi iego odiąć mo-
że? Nieszczęśliwyż to kray / w ktorym żaden od woyny wolen
być nie może / áni od prześládowánia żaden pokoiu prawdziwe-
go nie náyduie. Iákoż tu się nie kocháć/ y ze wszytkiego sercá nie
miłowáć ábo nie wychwaláć Miástá onego niebieskiego: w kto-
rym żadne przenáśládowánia / żadne woyny / żadne záśćia y nie-
przyiáźni/ żadne poswarki / y niezgody mieyscá nie máią?

ROZDZIAŁ III.

O wolnośći wielkiey, ktora się náyduie w Mieśćie onym niebieskim.



Rzećia przyczyná dla ktorey Krolestwo Boże iest
názwáne Miástem / iest táka: że Krolestwo pospo-
licie káżde iednowładztwem stoi / ktore poniekąd do
wolnośći drogę zágradza / á w niebie wszyscy oni o-
bywátele sobie wolni są. Mátká nászá ktora iest wy-
soko/ Ieruzálem/wolná iest/ mowi Apostoł święty pisząc do Gá-
Galat: 4. látow. A wie co mowi / iáko ten ktory był záchwycony do trze-

ćiego

ćiego niebá y do raiu/ y wiadomość wziął o práwách y obyczá-
iách támecznych. Że tedy Krolestwo pachnie nieiáką niewolą / á
Miásto zás wolnośćią: dla tego Krolestwo niebieskie słusznie ná-
zwane być może y Miástem / że ći co tam Krolowi niebieskiemu
służą/ swobody wielkiey á nie iedney/ ále rozmáitey záżywáią.

Bo naprzod wszyscy są wolni od niewoli grzechu wszelkiego:
pierwsza wolność / y swobodá nászá tá byłá w Ráiu / żech-
my mogli nie grzeszyć: ále tá wtora dáleko doskonálsza / ktorey
záżywáią w niebie / gdzie nie mogą grzeszyć: iáko to święty Au-
gustyn w iednych księgách swoich pieknie wywodzi. Lib: de cor. & gr. cap: 11.

Druga wolność w niebie iest / być wolnym od niewoli
śmierći / podobna coś do wolnośći oney pierwszey. Bo wolno
było Adámowi w Raiu nie vmieráć / á iego potomkowie w Rá-
iu niebieskim nie mogą vmieráć. Niech się temu żaden nie dzi-
wuie / że tu ná tym zásadzamy wolność / kiedy się nie może czego
vczynić. Bo to sámo / nie moc grzeszyć / ábo nie moc vmieráć /
iest przywileiem y znákiem wielkim wolnośći: przez ktorą czło-
wiek wolny zostáie od niewoli grzechu y śmiertelnośći. Ten bo-
wiem co nie może grzeszyć/ nie tylko iest wolen od grzechu: ále ták
dáleko iest od niewoli iego/że iuż iest vpewniony y vbespieczony w
tym / że go iuż grzech nigdy nie przemoże: tákże y ten co nie mo-
że vmrzeć / nie tylko wolen iest od śmierći: ále ták dálece wolen /
że iest iuż vpewniony zgoła w tym że nigdy nie vmrze: ktora to
wolność táka sámemu Pánu Bogu z nátury należy: y dla tego
święty Páwel Apostoł o nim ták nápisał: *Ktory sam ma nieśmiertel-*
ność. Bo áczkolwiek Anyoły y dusze nasze mieniemy być nieśmier- 1. Tim: 6.
telne z nátury/bo nic nie maią w náturze swoiey do skáżitelnośći/
podobnego: wszákoż mogłby ie Pan y tworcá ich pobić kiedyby
chćiał. Iedno że są vpewnieni y vbespieczeni w tym / że iuż ni-
gdy nie zgrzeszą / áni pomrą: dla tego są wolnemi od niewoli/ od
śmierći / y od grzechu / będąc w tey mierze vczestnikámi nieiá-
kiemi/ oney ták zacney wolnośći Bożey.

Trzećia wolność ś. onych y wybránych Bożych być wolnemi
iest od potrzeb innych rozmáitych. Bo tu na tym świećie ludzie
śmiertelni potrzebuią iedzenia / pićia/ spánia/ muszą robić/ stać/

chodzić/

chodźić / leżeć. Ale święci w niebie nic tákowego nie potrzebuią / á od wßytkich tych potrzeb wolni ſą: y tá ieſt iákoby włáſna wolność ſynow Bożych / ktorą wſpomina Páwel Apoſtoł w li- Rom: 8. ście ſwoim do Rzymian. Iáko to ieſt wielka wolność / świádkámi być mogą ludźie vbodzy / ludźie duchowni / á nákoniec y ludźie bogáći / y przyiaćiele świátá tego. Vbodzy / ktorzy z ták wielką y ćiężką pracą ſwoią pożywienia ſwego y potrzeb wßelákich nábywaią / o iákoby dźiękowáli / ktoby ich od ták wielkiey niewoli wyzwolić chćiał: A náyduią ſię podczas tácy miedzy nimi / ktorzy ſię ná kradźież / y ná rozboie vdawáią / y do inßych złych ſpoſobow rzucáią / áby tylko pożywienie ſwoie mieć mogli: mowiąc z onym Włodárzem w Ewángeliey: *Kopáć nie mogę, żebráć ſię wſtydzę, wiem co vczynię:* to ieſt / że przez tę zdrádę y oßukánie Páná mego / dogodzę potrzebie moiey / y wybiję ſię z nędzy / y z tey ćiężkiey niewoley. Lecz táki káżdy nie widźi / że tym poſtępkiem ießcze w więtßą niewolą wpadá / w niewolą grzechu y ßátáná przeklętego / głownego nieprzyiaćielá rodzáiu ludzkiego.

Ludźie zás święći / ktorzy ſię vdáią ná obmyslánie rzeczy niebieſkich / zá wielką to ſobie niewolą poczytáią mieć ſtáránie około tego mizernego ćiáłá / ktore y wielu rzeczy potrzebuie / y czáſu bierze nie máło / ktoryby ſię ná co lepßego y potrzebnieyßego Lib: 2. hiſt: cap: 16. obroćić mogł. Pißę Euſebiuß w ſwoiey Hiſtoryey kośćielney / y przypomina z Philoná o pierwßych Chrześćiánách Alexándryiſkich w Egyptćie / ktorzy żyli pod rządem świętego Márká Ewángeliſty: iż ták dálece ſię kocháli w rozmyślániu rzeczy niebieſkich / że nigdy nie iadáli iedno áż po zachodźie słońcá / żeby ták cáły dźień y część nocy ná tych niebieſkich zabáwkách ſtráwić mogli / á w nocy dopiero trochę czáſu ſobie vpátrzywßy / pokármu záżywáli: á drudzy przez trzy dni náiadáli ſię / co y po cáłym tegodniu niemal nic nie iadáli. A toż potym w obyczáiu miewáli In collat: Eremitowie / ábo Puſtelnicy śś. o ktorych wielu pißę Káſſyánus Theodor: y Theodoretus w hiſtoryey ſwoiey / ktorzy mieli to ſobie zá ie- in hiſt: rel. dnę niewolą podlegáć tym ták wielkim potrzebom ćiáłá ſwego / Rom: 7. wołáiąc z Apoſtołem świętym: *Nießczęſny ia człowiek, kto mię wybáwi od ćiáłá tey śmierći?* Co ſię zás dotycze miłośnikow świátá tego / á

zwłaßcza bogátych / nie ſą im wprawdźie przykre te potrzeby ćiáłu należące / ále kiedyby rozum mieli / y ćiby pewnie poczuli ćię- ßkość ich. Smákuią im pokármy y pićia; miło im doſypiáć / y wylegáć ſię ná miękkich poduszkách: ále kiedy też w tym miárę przebieráią / nápełniáią ćiáłá ſwoie rozmáitemi chorobámi / ná ktore muſzą vżywáć gorzkich lekárſtw / y przybolęć dobrze. Nád to muſzą ábo z Pánem Bogiem walczyć / y w ćiężki gniew iego vpádáć / ábo ſię biedźić z pożądliwośćiámi ſwemi / áby mierności y trzeźwośći w życiu przeſtrzegáli: ktora woyná zwykłá bywáć ćiężka y niebeſpieczna bárzo. A przeto wßyſcy ták vbodzy iáko bogáći / ták dobrzy iáko y źli / wielkiey moleſtyey pozbywáią / kiedy od ták wielkich y gęſtych potrzeb y niedoſtátkow wolni zoſtawáią.

Czwarta wolność świętych onych wybránych Bożych tá ieſt / 1. Tim: 1. że nie podlegáią práwu / áni roſkazániu żadnemu. Bo iáko mowi Páwel Apoſtoł święty: Zakon nie ieſt poſtánowiony ſpráwiedliwemu / ále nieſpráwiedliwym. A żadnych nie máß ſpráwiedliwßych nád one ktorzy iuż ſą w niebie / bo iuż ſą w ſpráwiedliwośći ſwoiey vtwierdzeni / y nie mogą ſię więcey ſtáć nie ſpráwiedliwemi. A pewna to ieſt / że dla ludźi ſpráwiedliwych ktorzy tu ießcze ná tym świećie żyią / niemáß práwá tákowego / ktoreby ich groźbą niewoliło y przymußało do dobrego / bo z dobrey woley ſwoiey y z chęći pełnią y wykonywáią wßytko: wßákże nie możem tego przeć / żeby dla nich nie było Zakonu ábo práwá tákiego / ktoreby nimi nie miáło kierowáć y wieść do dobrego / obwiezuiąc aby to pełnili co Zakon każe / á tego ſię wyſtrzegáli czego Zakon zakázuie. Ale oni ſpráwiedliwi / ktorzy iuż záżywáią wolnośći y chwały ſynow Bożych: nie potrzebuią żadnego práwá y Zakonu / bo w słowie onym przedwiecznym / widzą wßelką ſpráwiedliwość / y vtwierdzeni w doſkonáłey miłośći / nie mogą ſię przećiwić woley Bożey. O wielkież to ieſt dobro / táka wolność ktora od wßelákiey pracey y ſtáránia wolnych czyni: á przećiwna práwie ieſt niewoli onych nießczęśliwych ludźi / ktorzy związawßy im nogi y ręce wrzucáią do ćiemnośći zewnętrznych / y w on piec ogniſty / gdźie áni znośić / áni vchodźić onych mąk wielkich

nie mogą. A nie máß żadnego człowieká / ná ktoregoby ieden los
z tych dwu nie padł. Jedno że ták po więtßey częśći ludźie záśle-
pieni ſą / ábo od dymu ćći márney tego świátá / ábo od prochu
1. Theſſ: 5. ziemſkich tych doſtátkow / że tego nie widzą áni uważáią w śie-
bie / áż nieſpodźiewána ie ogárnie zgubá / y otworzy im oczy mę-
ká / ktore záwierálá winá.

ROZDZIAŁ IV.

Iákie położenie y kſztałt ieſt Miáſtá onego niebieſkiego.



Racáiąc ſię do Miáſtá niebieſkiego / uważmy ſobie
w iákim położeniu leży to Miáſto / iákim kßtałtem
zbudowáne: iákie fundámentá ma / iákie bramy /
iákie mury / iákie ulice iego. Położenie iego ieſt ná
gorách świętych: iáko u Dawidá w Pſálmie ie-
Pſal: 86. dnym czytamy: *Fundámenty iego ná gorách świętych:* y zgadza ſię Jan
Apoc: 21. święty o tymże Mieśćie w obiawieniu ſwoim ták pißąc: *Miáſto
czworográniſto leży; długość iego ták wielka ieſt iáka y ßerokość.* Położenie
Miáſtá káżdego gorne / y do zdrowia ludzkiego / y do obrony ná-
ſpoſobnieyße bywa. A ktoraż gorá może być wyżßa nád niebo:
Pſal: 113. ktore ieſt gorą wynioſłą nád wßytkie gory / iáko Dawid opiewa /
Pſal: 23. y do ktorey tenże Prorok wzdychał / mowiąc: *Ktoż wſtąpi ná gorę
Páńſką, ábo kto będźie ſtał ná świętym mieyſcu iego?* A tenże Dawid z tey-
Pſal: 120. że gory ſię pomocy wßelákiey ſpodźiewał kiedy mowił: *Podno-
śiłem oczy moie ná gory zkąd mi przyydźie pomoc.*

Położenie tedy Miáſtá tego Bożego / ták ieſt wyſokie / że żadna rzecz ßkodliwa ábo przećiwna pokoiowi y wczáſowi iego tám záśięgnąć nie może. Nie naydźie ſię tám / áni ćiernie / áni beſtya / áni trućizná żadna / áni mgły / áni ćiemnośći / áni grády / áni gromy / áni pioruny: nákoniec áni ono ptáſtwo piekielne drapieżne / ktore Apoſtoł názywa duchownemi złośćiámi w niebieſkich / przebyć tám nie może. Kßtałt záśię tego Miáſtá czworográni-

ſty. Bo ták go opiſuie Jan święty: *Miáſto czworográniſte leży, á dłu-
gość iego ták wielka ieſt, iáka y ßerokość.* Co nic innego nie znáczy / ie- Apoc: 21.
dno przedźiwną one y doſkonáłą ſpráwiedliwość / ktora w tym
Mieśćie kwitnie. Nic tám nie máß nieſpráwiedliwego / nie-
zbożnego / nieporządnego / nárußonego: iáko wykłáda Auguſtyn
święty / pißąc ná one Pſálmowe ſłowá: *Dźiwny w ſpráwiedliwośći.* Pſal: 64.
A będźie to tám rzecz przedźiwna bárzo / pátrzyć ná one obywá-
tele niezliczone ná ták wielkiey wolnośći / áno w nich nic ſię
z oczyć nie może / y ná wieki nie będźie mogło nieprzyſtoynego w
ſłowie / w myślách / y w poſtępkách ich wßytkich. A przeto słu-
ßnie bárzo tákie Miáſto ieſt názwáne czworográniſtym: bo ták
długie ieſt iáko ßerokie / ták ßerokie iáko długie / zewſząd iednákie
y porownáne. Aczkolwiek táż czworográniſta figurá iego może
y to nam znáczyć / że ßerokość dobr niebieſkich rowna ſię długo-
wiecznośći ich. Bo iáko dobrá one będą niepoliczone / ták też
będą trwáć bez końcá żadnego ná wieki. A ták piſmo święte ße-
rokość y trwáłość wykłádáć zwykło. Jáko ná przykład w trze- 3. Reg: 4.
ćich kśięgách Krolewſkich / gdźie mądrość one wielką Sálomo-
nową názywa ßerokośćią ſercá / ná kßtałt piaſku morſkiego. A
w Pſálmie 90. przewłoczność czáſu zowie długośćią dni. Jeſt
tedy Miáſto ono ták długie iáko y ßerokie: bo ſię w nim znáydu-
ie niezmierna wielkość / ábo liczbá dobr wßytkich / poſpołu z dłu-
gowiecznośćią ich. Przydáie do tego Jan święty / że tákaż bę-
dźie wyſokość Miáſtá tego / iáko y ßerokość: żeby iuż zewſząd
czworográniſte było. Abowiem dobrá one iego nie tylko będą w
wielkiey náder liczbie y wiekuiſte: ále też bárzo zacne y wſpániałe.
A że Witruwiuß y Wegecyus ktorzy położenia y rozmierzenia
miaſt opiſuią / nie chwalą tákich miaſt / ktore ná cztery gránie Lib: 1.ca: 5.
bywáią budowáne / máło ná tym. Bo oni o tákich miáſtach pi- Lib: 4.ca: 2.
ßą / ktore ſię obawiáią nieprzyiaćioł. Lecz piſmo święte to Mia-
ſto opiſuie / ktore zewſząd ográniczone ieſt pokoiem / y do ktorego
dla wielkiey wyſokośći iego / przyſtępu nieprzyiaciel żaden mieć
nie może.

ROZDZIAŁ V.

O Fundámentách y bramách Miástá Bożego.

TAki iest fundáment Miástá tego / że słusznie rzec mo-
że / iż sámo to Miásto włásny y gruntowny fundá-
ment ma. Bo ták o nim mowi Apostoł święty: *Ocze-*
Hebr: 11. *kawał miástá fundámenty máiącego, ktorego rzemieślnik y budo-*
wnik (iest) Bog. Dáie bowiem tam przyczynę / dla cze-
go Abráám nie zbudował iákiego miástá w ziemi obiecáney / ábo
domu / ále mieszkał támi iáko pielgrzym iáki do czásu. Przyczyná
tego tá byłá / że wiedział iż ziemiá oná obiecána byłá figurą nie-
iáką oney więtszey y zacnieyszey ziemi obiecáney w wieku przy-
szłym. Dla tego niechciał tu ná tym świecie domu skáżitelnego
sobie budowáć / spodziewáiąc się miástá onego dobrze vgrunto-
wánego / ktore sam Pan Bog zbudował. A przeto prawdziwie
y właśnie sámo to Miásto ná fundámencie stoi / ktore od Páná
Bogá zbudowáne / ná wieki trwáć będzie. Insze miástá od
ludzi pobudowáne iáko od Kaimá / Nemrotá / Ninusá / Ná-
buchodonozorá / Romulusá / y innych / tym sámym pokázuią /
iż bez fundámentu są / że częstokroć iuż vpadáły / á przynamniey
przy skończeniu świátá z gruntu práwie vpádną / y zepsowáne
będą. A ztąd obaczyć możemy / iáko oni Pátriárchowie byli dáleko
mędrszy nad nas / ktorzy choć wedwuynasob dłużey żyli ná tym
świećie / niżeli my teraz żyiemy / y kilká tyśiecy lat czekáć mieli
onego Miástá niebieskiego: á przećie niechćieli tu sobie áni miast /
áni domow budowáć / ále tylko w namiotách iáko gośćie y po-
drożni przemieszkiwáli / máiąc pewną wiárę y nádźieię / że się
mieli dostáć do miástá onego niebieskiego wiecznego: á że te wszy-
tkie rzeczy ná ziemi wniwecz się obroćić miáły. A my záśię kto-
rzy tu ták krotko żyiemy / á możemy zá łáską Bożą tudźież po
śmierci / będziemli chćieli dostáć się do błogosłáwionego onego
Miástá niebieskiego: á przećię z ták wielką prácą y kosztem budu-

iemy / y sposobiamy sobie mieszkánia ozdobne ná ziemi / właśnie iá-
kobychmy nigdy vmieráć nie mieli / áni oczekawáli ná ono Miá-
sto niebieskie. W czym záprawdę nie Pátryárchow onych wier-
nych / ále pogan niewiernych ráczey násláduiemy; á przećięśmy
Chrześciánie / choć wiemy dobrze / że áni P. Chrystus / áni Apostoło-
wie niechćieli tu ná ziemi mieć ábo budowáć Miástá / áni twier-
dzy / y owszem áni cháłupy żadney dla śiebie. Nie przygániamy
tu pánom świátá te° choć y Chrześciánom / ktorzy z gruntu miá-
stá buduią / áni ludziom prywatnym / ktorzy sobie domy sporzą-
dzáią. Wiemy że Dawid Krol bogoboyny rosprzestrzenił Miá-
sto Ieruzalem / y támże y dla śiebie zbudował páłac krolewski / iá-
ko pismo święte świadczy. Wiemy że święty Ludwik Krol Frán-
cuski w Zydowskiey ziemi kilká miast Chrześciáńskich swym na-
kładem naprawić roskazał. Przyznawam y to / że przystoi pánom
y książętom ozdobnieysze y dostátecznieysze mieszkánia mieć / niże-
li ludziom prywatnym: szláchćie niżeli człowiekowi pospolitemu:
ále tylko miárę w tym zalecam / á zbytek gánię: zwłaszcza kiedy
owo ludzie prywatni krolewskie sobie páłace gotuią / á krolowie
nie kontentuiąc się páłacámi / buduią fábryki ták náder wielkie że
się miásteczkom rownáią: á nákoniec zbyteczny tylko áffekt do
tych rzeczy doczesnych / iákoby ná nich naywyższe dobro należało /
potępiam / á wzgárdę te° świátá y pokorę Chrystusową zálecam.

Co się zás dotycze bram tego Miástá niebieskiego / świád-
czy Jan święty że są z pereł drogich / á mury iego są z kámienia Apoc: 21.
Jáspisu: vlice / y wszytko práwie Miásto z przedniego y náczyst-
szego złotá. Co wszytko znáczy że to Miásto iest bárzo kosztowne
y świetne ná kształt pereł iásnych / y przezrzoczystych. Kámień też
Jáspis iest dwoiáki / ieden zielony / drugi biały y iásny / o ktorym
właśnie tu Jan święty mowi. Bo przydáie one słowá: *Swiátłość*
iego podobna iest drugiemu kámieniowi ná kształt kámienia Iáspisu, y ná
kształt krystału: to iest / biały przezrzoczysty / *iáko krystał iásny.* Także kie-
dy o vlicách powiedział / że są z czystego złotá / przydáie: Jáko szkło
czyste: to iest / iásne y przezrzoczyste ná kształt kryształu. Wszytko
tedy ono Miásto względem bram y / murow / y vlic iest kosztowne
bárzo: nic w nim nie widáć podłego áni skáżitelnego: zewsząd

ſie świeći / zewßąd ie przeyźrzeć może / nic w nim nie máß ſkryte-
go ábo zámknionego / wßytko wßyſcy widzą: żadne tám podey-
źrzenie / żadne oßukánie mieyſcá nie ma. A tá ieſt podobno przy-
czyná / dla czego tenże Jan świety támże przydáie one słowá:
Bramy iego nigdy záwárte nie będą. Bo tám żadnych nie máß
ćiemnośći / żadnych złodzieyſtw / żadnych nieprzyiaćioł / dla kto-
rych ſię poſpolićie ludźie ná noc w miáſtách ſwych zámykáć zwy-
kli. A nic też tu nie twierdźi Jan świety Dawidowi przećiwne-
Pſal: 147. go / ktory w Pſálmie iednym wychwaláiąc Miáſto ono niebie-
ſkie Jeruzálem / ták mowi: *Chwal Ieruzálem Páná, ábowiem vmocnił zawory bram twoich.* Bo y Prorok ten / y Ewángeliſtá świety / ie-
dnoż mowią y twierdzą / że żadnego niebeſpieczeńſtwá ná ſię nie
ma Miáſto ono gorne od nieprzyiaćioł y złodźieiow. Dawid to
wyráźić chćiał przez bramy záwße záwárte: á Jan świety / przez
bramy záwße otwárte. Dawid przez bramy záwße záwárte o tym
znáć dáie / że Boſka opátrzność nie dopuśći tego / áby kiedy do
onego Miáſtá ták miłego Pánu Bogu / miał przyſtęp nieprzyia-
ćiel iáki. A Ewángeliſtá przez bramy záwße otwárte vkázuie / że
Miáſto ono ták ieſt beſpieczne od wßelákich przećiwnych naiá-
zdow / że nie potrzebuie żadnego záwárćia / áni ſtráży żadney.

Ale coż wżdy nam miánowićie znáczą te bramy / co mu-
ry / co vlice tego Miáſtá? Bramy záwße otwárte / znaczą dá-
ny ludźiom / wolny przyſtęp do tego Miáſtá / y do towárzyſtwá
onego niebieſkiego po męce Páná Chryſtuſowey: bo ſam Pan
Chryſtus zwyćiężywßy śmierć / otworzył wiernym ſwoim Kro-
leſtwo niebieſkie. Nie iedná też ieſt bramá tego Miáſtá / ále ich
Apoc: 21. ieſt dwánaśćie / ktoremi do niego wchodźić mogą wierni y wy-
bráni Boży. Bo ták mowi Jan świety: *Od wſchodu bramy trzy, y od pułnoci bramy trzy, y od południá bramy trzy, y od zachodu bramy trzy.* Abo-
wiem nie ſámi tylko Zydowie nimi wchodzą / iáko ſobie zmy-
śláią / ále y wßytkie inne narody ze wßelákich ſtron świátá: y
owßem ták máło Zydow wchodźi / że ſię zdáć może względem ták
wiele innych narodow / iákoby ledwie ktory Zyd wchodźił. A ták
Matth: 8. im przepowiedźiał ſam Pan Chryſtus mowiąc o onym ſetniku:
Záprawdę powiádam wam, nie nálazłem ták wielkiey wiáry w Izráelu: á po-

wiádam wam, iż wiele ich ze wſchodu słońcá y z zachodu przydźie, y vśiędą z Abráhámem, y Izáákiem, y Iákobem w Króleſtwie niebieſkim, á ſynowie Króleſtwá będą wyrzuceni w ćiemnośći zewnętrzne. Tákże y w oney przypowie-
Matth: 27. śći o winnicy. *Będźie mowi odięte od was Króleſtwo Boże, y będźie dáne narodowi czyniącemu owoce iego.* A naiáśniey v Łukaſzá świetego gdźie
Luc. 13. ták powiedźiał: *Gdy vyzryćie Abráhámá y Izááká y Iákobá, y wßytkie Proroki w Króleſtwie Bożym, á was precz wyrzuconych: y przyidą od wſchodu y zachodu, od pułnocy y południá, y vśiędą w Króleſtwie Bożym.*

Nákoniec wſpominąią ſię trzy bramy / od káżdey częśći świá-
tá / tákże wßytkich náyduie ſię dwánaśćie / bo przyſtęp do nich
będźie / nie tylko ze wſchodu słońcá y z zachodu / z pułnocy y z po-
łudniá: ále y od początku / śrzodká / y końcá káżdey z tych czte-
rech ſtron świátá. Chybábychmy też chćieli ták rozumieć / że trzy
bramy náznáczone ſą káżdey ſtronie Miáſtá tego niebieſkiego / dla
wyrażenia táiemnice Troyce świętey / y onych przednieyßych
cnot świetych naypotrzebnieyßych: gdyż ći tylko ze wßytkich
czterech częśći świátá tám wchodzą / ktorzy będąc ochrzczeni w
imię Troycy świętey / Wiáry / Nádźieie / y Miłośći do końcá
dochowáli.

ROZDZIAŁ VI.

O murze y vlicách Miáſtá niebieſkiego.

W Rzez mury Miáſtá tego / nic ſię innego nie znáczy áni
wyraża / iedno ſtraż ktorą ſam P. Bog ma nád nim / ták
że nie potrzebuie inßey ſtráży / áni wieże / áni ármaty ża-
Zach: 2. dney. *Ia mu będę* (mowi P. Bog przez Zácháryaßá Pro-
roká) *murem ogniſtym w około, y ku ſławie będę w pośrzodku iego.*
O przedźiwna obietnico. Ja / prawi / będę murem y ogniem w oko-
ło / ábym wßytkim nieprzyiaćiołom wſtręt czynił: ia ſię vkażę w
chwale w poyśrzodku iego / żebym obywátele támeczne oświecał.
Jákoby rzekł: ogień y pali y świeći: ia tedy będę palił nieprzyia-
ćiele / á obywátele oświecał: y ták będę murem ogniſtym około
Miáſtá / á świátłością chwały w poyśrzodku iego. Toż też dá-

Apoc: 21. ie znác Jan swiety gdy ták mowi: *A Miásto nie potrzebuie słońcá, áni księżycá áby świeciły w nim: Abowiem iásność Boża oświeciłá ie, á świecá iego iest Báránek.* Bo iásność Boska oświeca dusze/ á Báránek Boży Chrystus Pan ná ksztalt lámpy/ oświeca ciáłá. Gdzie názywa sie Chrystus lámpa/ nieżeby noc tám iáka oświecáć miał/ ale wzgledem bostwá. Abowiem iesli twarz świetych Bożych bedzie sie w Krolestwie tym Bożym świeciłá ná ksztalt słońcá/ (iáko sam
Matth: 13. Pan Chrystus v Máttheuszá świetego powiedział) dáleko wiecy twarz sámego Páná Chrystusá/ iuż nie tylko iáko lámpá iáka/ ále iáko słońce naiásnieysze oświeci ono wszytko Miásto Boże. A dla tego przydáie támże Jan świety: Że tám noc nie bedzie.

Nákoniec co sie dotycze vlice tey Miástá/ ktora w sobie zámyka plác wszytek w murze/ tá nic innego nie znáczy/ iedno społeczne ono mieszkánie niebieskich obywátelow/ ktora iest szczerym złotem: to iest/ miłościa ognista y iásna ktora wszytkich ogárnie/ y przez ktora áffektem ieden práwie w drugim mieszkáć bedzie/ á
1. Ioan: 4. wszyscy w Bogu/ á Bog we wszytkich. Bo kto mieszka w miłości/ w Bogu mieszka/ á Bog w nim. O co prosił Pan Chrystus Oycá swego niebieskiego w oney modlitwie swoiey/ ktora idac ná śmierć/ przy obecności Apostołow swoich czynił ták mowiac:
Ioan: 17. *Nie tylko zá nimi prosze, ále y zá temi ktorzy przez słowo ich vwierza w mie, áby wszyscy byli iedno, iáko ty Oycze we mnie, á ia w tobie, áby y oni w nas iedno byli.*

O błogosłáwione Miásto ná ták wysokim y zdrowym mieyscu osádzone/ ná ták mocney opoce vgruntowáne/ że ná wieki stać bedziesz: ktorego bramy świeca sie ná ksztalt drogich pereł/ á záwsze wchodzacym sa otwárte: ktorego murem sam Pan Bog iest/ ktory cie záwsze w obronie swoiey ma/ y zdobi iáko iásny kámien Jáspis. Twoiá vlicá miłość iest/ nád wszelákie złoto świetnieysza/ y nád wszelki kryształ przezrzoczystsza: y táż w obywátelách onych serce y dusze iedne sprawuie/ niewymownym ich wese-
Psal: 83. lem nápełnia/ y pokoiu wiecznego nabáwia. O iáko cie goraco prágnie/ á práwie vstáie duszá moiá tesknia c sobie do onych ták świetnych vlic twoich. A co może być pociesznieyszego temu ktory bedac w pośrzodku narodu przewrotnego/ miedzy ták wiela obłudna bráciá/ ná świecie złościa ze wszad opływáiacym/ iáko

przelećieć

przelećieć na mieysce ono ták wdziecznego pokoiu/ gdzie sámá tylko miłość kroluie: *Y kiedyż sie wżdy dostáne y stáwie przed oblicznościa Pá-*
Psal: 83. *ná y Bogá mego?* A coż może być wdziecznieyszego duszy miłuiacey P. Bogá/ iáko widzieć oblubienicy oblubieńcá namilszego/ y widziána być od niego/ y przez zwiaske náder vcieszna mieszkáć w nim/ y sstáć sie mieszkániem iego? Nieznośna sie to podobno komu bedzie zdáłá śmiáłość/ że proch y popioł márny wzdycha do onych przysionkow twoich o miásto świete; á iescze nieznośnieysza/ że ták podła duszyczká śmie pomyśláć/ iákoby mogłá obłápić y przytulić do siebie naywyższego stworzyćielá: ále ogárnie y wymowi te śmiáłość/ ten ktory sam do niey pobudke dał gdy Oycá swego niebieskiego o to prosił/ żebychmy sie wszyscy iedno sstáli/ y iedno byli w nim/ iáko iest iednym Oćiec w Synu/ y Syn w Oycu.

ROZDZIAŁ VII.

O kośćiele Miástá Bożego.

Zostáło nam iescze kilká rzeczy sstrony Miástá onego Bożego/ żebychmy sie pytáli o Kościele/ iáki też tám iest Kościoł w ktorym chwala Páná Bogá/ co tám zá pokarm y napoy: bo o szátach nie potrzebá nam myślić. Jesli bowiem Adam y Ewá w Ráiu szat niepotrzebowáli: dáleko mniey ich potrzebowáć beda w niebie świeći Boży/ ktorych Pan Bog przyodzieie świátłościa. Pokarm zás y napoy ták sa rzeczy potrzebne/ że áni Adam z Jewa bez nich sie obeyść nie mogli/ áni Anyołowie sámi moga: iáko Ráphał Thobiaszowi dał znáć mowiac: *Ia pokármu niewidziánego y napoiu ktory od* Tob: 12.
ludzi oglądan być nie może vżywam. Co sie tedy naprzod dotycze Kościołá/ Jan świety ták o nim w obiáwieniu swoim nápisał: *Kośćiołá nie widziałem w nim. Abowiem Pan Bog wszechmogacy iest kośćiołem iego y báránek.* Że Kościołá nie widział Jan świety w onym Mieście niebieskim/ słusznie podobno nie mamy sie dziwowáć. Bo Kościoły pospolićie wierni Boży/ ktorzy tu ná tym świećie boiu-

ia zwy-

ią / zwykli budowáć z tych czterech przyczyn: áby w nich było
opowiedáne słowo Boże: áby były Sákrámentá ſpráwowáne:
áby modlitwá poſpolita do Páná Bogá w nich odpráwowána
byłá: nákoniec áby ſię cześć y chwałá powinna z śpiewániem y z
weſelem oddawáłá P. Bogu. Co ſię tedy dotycze opowiedánia ſło-
wá Bożego/ tego w niebie nie będźie/ gdźie ſámo ono słowo Bo-
że przedwieczne/ nieſtworzone/ będźie iáwnie do káżdego mowiło/
podług onego Proroctwá Jeremiaßowego: *Nie będźie więcey vczył*
Iere: 31. *maß bliźniego ſwego, y maß brátá ſwego, mowiąc: Poznay Páná: bo wßyſcy po-*
znáią mię, od namnieyßego ich áż do naywiętßego. Sákrámentow też tám
nie będźie żadnych potrzebá / áni ofiar / gdźie áni zá grzechy bła-
gánia żadnego / áni znákow nie będźie / gdyż rzeczy ſáme tám ná
oko káżdy widźieć będźie. Modlitwá y chwałá Boża / tá ſię tu
wprawdźie ná źiemi w kośćiołách Pánu Bogu poświęconych od-
práwuie. Bo on ſam obiecał nád nimi mieć oczy y vßy ſwoie
łáſkáwe / ták do Sálomoná mowiąc: *Oczy moie będą otworzone, y vßy*
2. Par: 7. *moie gotowe ku modlitwie tego, ktory ſię będźie ná tym mieyſcu modlił.*
Ale iż w onym Mieśćie niebieſkim iáwnie będą wßyſcy widźieć
Páná Bogá ſwego / y onego ſámego záwße ſłucháć/ nie potrze-
bá tám inßego Kośćiołá. A ták łácwie iuż káżdy zrozumieć mo-
że słowá one Janá świętego: *Nie widźiałem w nim: to ieſt, Mieśćie*
onym niebieſkim, Kośćiołá.

Ale mogłby kto ſpytáć: Czemuż tedy tenże Jan święty przy-
dał one słowá: *Pan Bog wßechmogący ieſt Kośćiołem iego y báránek.* Bo
ieſli tám nie potrzebá Kośćiołá żadnego / czemu ſam Pan Bog
ieſt názwány Kośćiołem tamecznym: á nie tylko ſam Pan Bog/
ále y báránek? kto nam obiáśni y wyłoży iáko to Pan Bog y bá-
ránek Kośćiołem być mogą? y co tám po tákim Kośćiele w nie-
bie? Ná to ták odpowiadam/ że ſię to záchowuie w piſmie ś.
iż iedná ſentencya drugą wykłádáć y obiáśniáć zwykłá: łácniey-
ßa obiáśnia trudnieyßą. Jáko naprzykład kiedy w Pſálmie dźie-
więćdźieśiątnym mowi Dawid: *Kto mießka wſpomożeniu naywyżßego,*
Pſal: 90. *w obronie Bogá niebieſkiego będźie przebywał*: ták to rozumie / że kto prze-
pewną nádźieię łączy ſię z Pánem Bogiem / ten iákoby mießkánie
ábo dom ſobie czyni w Pánu Bogu / w ktorym beſpiecznie mie-

ßkáć y obronę mieć od wßego złego może. A toż ſię rzec może o
modlitwie y o chwale/ ktora ſię oddáie Pánu Bogu: ábowiem
kto ſię przez wielką y pokorną vććiwość iednoczy z Pánem Bo-
giem / ten iákoby czyni ſobie dom nieiáki w Pánu Bogu / w kto-
rymby przebywáiąc / modlitwę ſwoię dobrze odpráwowáć / y
Páná Bogá przyſtoynie chwalić mogł. Ná ten tedy kßtałt Pan
Bog wßechmogący ieſt Kośćiołem Miáſtá onego świętego. A-
bowiem błogosłáwieni oni obywátele niebieſcy / vważáiąc ſobie
pilno wßechmocność Bożą/ y przez wnętrzną á bárzo głęboką
vććiwość / ktorą w ſobie czuią przećiwko máieſtatowi iego świę-
temu / y przez ktorą z nim ſię łączą / w nim mießkáią / y iemu po-
winną cześć y chwałę oddáią: gdy ſię tám zá nas modlą/ bárzo
łácno wyſłucháni bywáią. Tákże też kiedy ſobie rozważáią pil-
nie záſługi Páná Chryſtuſowe / ktory iáko báránek niewinny Eph: 5.
dał ſámego śiebie zá nas obiátą y ofiárą Bogu ná wonność
wdźięczności: tedy ná ten czás przez gorącą y śćisłą miłość ie-
dnoczą ſię z nim / y w nim iáko w Kośćiele iákim przebywáiąc /
zá nas modlitwę odpráwuią / y bez wątpienia doznawáią oczu
Bożych otworzonych / y vßu nákłonionych/ że o cokolwiek zá ná-
mi proßą odźierżywáią. Jeſli tedy áby chwalili Páná Bogá / y
zá nas ſię modlić mogli oni obywátele niebieſcy / w Pánu Bogu
y w Pánu Chryſtuśie / iáko w Kośćiele przebywáią: cożby nam
przyſtało czynić / ktorzy áni Páná Bogá / áni Páná Chryſtuſá nie
widźiemy? O bychmy mogli z dáru y łáſki Bożey ták przyſtępo-
wáć do oddawánia ććí y chwały Pánu Bogu náßemu/ żebychmy
ſię pierwey przez pokorę y vććiwość iáko naywiętßą / y z vważá-
niem pilnym ták wyſokiego máieſtatu łączyć z nim mogli / pe-
wniebychmy y my w nim iáko w Kośćiele iákim przemießkiwáli;
nie odpráwowálibychmy modlitw náßych ták niedbále y oſpále /
y z ták wielkim rozerwániem náßym: álebychmy z vśilnym y go-
rącym nabożeńſtwem cześć y chwałę iemu oddawáli / y zá náße
brácią pożyteczne modlitwy odpráwowáli / pełniąc ono co Pan
Bog przez Dawida powiedźiał: *Ofiárá chwały vćći mię, y tám drogá* Pſal: 49.
ktorą mi okáże zbáwienie Boże. Abowiem powinna chwałá Boża/ kie-
dy ſię Pánu Bogu ná ołtarzu z ſercá náßego gorącym ogniem pá-

łáiącego ofiáruie / wstepuie do niebá y ostáie sie przedziwną wo-
nią wdziecznośći / y nam y bliznim náßym iedná / żeby sie nam
drogá przez oświecenie serdeczne otwarzáłá / do oglądánia pra-
wdziwego zbáwienia / ktore P. Bog wßytkim miłośnikom swo-
im zgotowáć raczył. Lecz to wßytko trácą wßyscy oni mizerni
ludźie / ktorzy modlitwy swoie z rozerwániem dobrowolnym / y
suchym sercem odpráwuią: y bedąc vczestnikámi pracey ktorą / ná
modlitwách z drugimi modlącemi sie podeymuią; vczestnictwá /
pociech Bostkich / y smáku żadnego / błogosłáwieństwá onego wie-
cznegonie czuią / áni odnoßą.

ROZDZIAŁ VIII.

O pokármie y napoiu ktorego záżywáią świę-ći w Mieśćie onym niebieskim Bożym.

O Pokármie y napoiu niebieskich onych obywátelow /
ták nápisał Jan świety w obiáwieniu swoim: *Vkazał*
Apoc: 22. *mi rzekę wody żywotá, iásną iáko kryßtał, wychodzącą z stolice Bo-*
żey y Báránkowey. VV poyśrzod vlice iego, y z obu stron rzeki drze-
wo żywotá rodzące owocow dwánaśćie, ná káżdy mieśiąc podawá-
iąc owoc swoy, á liśćie z drzewá ku zdrowiu narodow. Obawiam sie / żeby
sie tu kto niedziwował słyßąc ábo czytáiąc o ták máley żywnośći
obywátelow niebieskich / y nie rozumiał być podleyßą niżeli iest
tá / ktorey ná świećie pospolićie ludźie záżywáią. Bo tám wzmián-
ki niemáß iedno o iábłkach drzewá iednego / á o wodźie rzeki ie-
dney. Ale ktoby ták pomyślał niechay naprzod sobie wspomni ná
to / że w Ráiu onym ziemskim / gdźie bez wątpienia żywność byłá
dáleko lepßa / nie dano było Adámowi zá pokarm iedno iábłká á
ziołá / á do pićia wode tylko náznáczono: á przećie one iábłká y one
ziołá / y oná wodá lepße były niżeli wßytkie pokármy y winá / kto-
rych ludźie teraz ná świećie vżywáią: á z drugiey strony dáleko
podleyße niżeli było drzewo żywotá / y wodá oná niebieska Ráy-
ska. Pomnimy ná to / że tu w tym pádole mizeriy rozmáitych /

wßyscy ludźie są choremi / y smák gorzkośćią nieiáką zápsowány
máią: y dla tego żeby sie im nie cknęło / náwymyślali sobie ro-
zmáitych potraw / ktore ácz cknienie nieiáko vśmierzáią / ále też
przymnażáią chorob. W Ráiu onym ziemskim byliby ludźie wßy-
scy zdrowi / bo one iábłká y oná wodá ták zdrowe y smáczne były /
iż mogły ludźie z niewymowną ich roskoßą y pożywić dostátecz-
nie / y przy zdrowiu dobrym záchowáć. mimo to / żeby to wßytko
mieli byli ludźie bez prace y bez potu swego. Ale iákożkolwiekby
było w Ráiu ziemskim / záiste w Mieśćie onym niebieskim wo-
dá żywa y drzewo żywotá / nie są tym pokármem ábo żywnośćią
pospolitą / ktora y zwierzetom służyć może / iáko to są iábłká y wo-
dy te ziemskie ná tym pielgrzymowániu náßym: ále ták osobli-
we / ták znáczne / ták Boskie / że śmiał o nich rzec Prorok: *Będą* Psal: 35.
vpoieni hoynośćią domu twego, y strumieniem roskoßy twoiey nápoiß ie. A nie
są te pokármy áni napoie ćiału służące / ále duchowne y Boskie.
Wodá oná żywa iest mądrość / o ktorey v Medrcá czytamy ták
mowiącego: *VVodą mądrośći zbáwienney napoi go.* Drzewo też żywo- Eccl: 15.
tá iest onym chlebem / o ktorym tenże Medrzec mowi: *Nákarmi*
go chlebem żywotá y rozumienia. Bo iáko Augustyn świety vczy / w
rzeczách tych powierzchnych y widomych / inßy iest pokarm / á in-
ßy napoy: ále w rzeczách duchownych iednoż iest pokarm co y na-
poy: to iest / mądrość ábo zrozumienie dobre. co tu ná tym
mieyscu v Janá świetego iednoż nam znáczy. Jest pokármem / że
duße náße tuczy: iest napoiem / że prágnienie vśmierza. Acżkol-
wiek możemy y ták rozumieć / mądrość przez wode żywą / á przez
drzewo żywotá / miłość: gdyż tenże Jan świety w pierwßym
liśćie swoim ták mowi: *Kto nie miłuie, trwa w śmierći.* Y támże: *My wie-*
my iżesmy przenieśieni z śmierći do żywotá, iż miłuiemy bráćia. Y iáko pra- 1. Ioan: 3.
wdziwe są żyiących własnie spráwy / rozumieć y poymowáć do-
wćipnie; ták też y miłowáć.

A przeto napoy świetych w onym Mieśćie Bożym iest / ná-
pawáć sie z rzeki oney żywey / ktora sie poczyna od źrzodłá żywo-
tá / ktore iest Bogiem: to iest / vczestnictwo mieć mądrośći nay-
wyżßey y niewymowney / ktorą sam Pan Bog mądrym iest. Po-
karm też tychże świetych Bożych iest pożywáć owocu z drzewá

żywota: to iest/ być vczestnikiem niewymowney miłości Bożey/ ktorą páláiąc święći Boży/ á iáśnie pátrząc ná niezmierną dobroć Bożą one gorąco miluią/ y ktorą miluie Pan Bog sámego siebie iáko nieskończone dobro/ y źrzodło wszelkiey dobroći. Ale tych rzeczy domniemawáć się tu iákokolwiek możemy: lecz zrozumieć y poiąć ich nie będziem mogli/ áż się tám dá Pan Bog do onego Miástá niebieskiego dostániemy. Ze święty Jan pisze/ drzewo ono być po obudwu brzegách rzeki/ y co miesiąc owoc wydáwáć z siebie/ y to się nie właśnie rozumieć ma wedle litery/ ále pod figurą ábo podobieństwem niejákim: ábychmy przez te rzeczy materyálne widome poymowáć mogli duchowne y niewidome. Chćiał tedy błogosłáwiony Ewángelistá opisáć nam drzewo náder buyne/ y pożyteczne: co ábychmy poiąć mogli/ opisał drzewo iedno nád brzegiem rzecznym/ ktore ták z przyrodzenia swego/ iáko y z vstáwiczney ochłody y wilgotnośći/ ktorą z rzeki tudźież ćiekącey bierze/ ná káżdy miesiąc owoc rodźi: á nie raz tylko do roku iáko inne drzewá. A nie o iednym tylko drzewie tákim nam dáie znáć/ ále o wielu ktore są nád brzegámi oney rzeki ćiekącey śrzodkiem Miástá/ będąc iedno od drugiego nie dáleko/ żeby się Miásto z nich iáko y z rzeki sámey ćieszyć mogło. Dobroć tego drzewá znáczy się z tego/ że ie názywa drzewem żywotá/ á płodność y pożytek iego z tąd/ że co miesiąc to nowy owoc z siebie wydáie. Záczym to idźie/ że obywátele oni záwsze świeżego y doyźrzáłego owocu zázywáią. Swieżego z miesiącá przytomnego/ á doyźrzáłego z miesiącá przeszłego/ ktory áni gniie nigdy/ áni vsycha/ áni smáku swego tráći. A to wszytko nic innego nie znáczy/ iedno że pokarm y napoy obywátelow onych niebieskich iest mądrość/ ktorą P. Bogá swego doskonále poymuią/ y miłość/ ktorą go doskonále miluią iáko naylepsze y ná wieki trwáiące dobro.

Nákoniec co Jan święty przydáie o liśćiu onego drzewá ná vzdrowienie narodow/ dáie znáć/ że się tu nam ná tym świećie nie dostáie iábłek onych sámych z drzewá żywotá/ ale trochá iáka liśćia tylko/ ktore ácz nas nie nábáwia żywotá wiecznego: iednák pożyteczne nam iest na vzdrowienie chorob nászych/ pożądliwo-

śći ciáłá/ pożądliwośći oczu/ pychy tego doczesnego żywotá/ y innych chorob y niedostátkow nászych rozmáitych/ ták więtszych iáko y mnieyszych. To liśćie/ to iest słowo Boże nam przez Proroki y Apostoły z niebá obiáwione/ o iáko piękne wonie z siebie wydáie temu ktory w sobie ma duchá Páńskiego. Czytay Proroki, Czytay Psálmy Dawidowe/ Ewángelie/ y inne pismá Apostołow świętych Piotrá/ Páwłá/ Janá/ Jákobá/ Judy/ Thádeuszá. Wszytkie te liśćia pism ich zápách piękny máią/ pokory świętey miłośći Bożey gorącey/ czystośći y niewinnośći/ o ktorych cnotách w pismách Philozophskich żadney wzmiánki nie mász. A nie dziw/ bo pismá święte są liśćie z drzew Rayskich: á pismá Philozophskie są liśćiem z drzew gornych źiemskich.

A ty duszo Chrześćiáńska zbieray pilno liśćie Rayskie/ y przypráwuy sobie z niego lekárstwá ná choroby twoie/ á po liśćiu dorozumieway się/ iáki tám będźie owoc sam: pogardzay tu tym młotem bestyalskim roskoszy y dostátkow tego świátá/ gorąco wzdychay do onych owocow Rayskich/ o nich myśl/ y nigdy ich z pámięci twoiey nie wypuszczay/ áż on czás szczęśliwy nádeydźie/ kiedyć ich rzeczą sámą pożywáć dano będźie.

ROZDZIAŁ IX.

O fundámenćie duchownym Miástá Bożego.

Uważyliśmy sobie do tąd ieden sposob budowánia gornego onego Jeruzalem: vważmy też y drugi. Bo Miásto nie tylko zamyka w sobie fundámenta/ bramy/ mury/ vlice: ále też y obywátele/ ktorzy względem rożnych vrzędow/ ábo zabaw swoich są poniekąd ábo fundámentámi/ ábo bramámi/ ábo murámi/ ábo innemi tákowemi cząstkámi iego. A podobno właśniey się názwáć może Miástem/ zgromadzenie obywátelow pod iednym práwem śiedzących/ niżeli zgromádzenie domow murem iednym obtoczonych.

A ták to rozumiał Cycero kiedy w iednych kśiegách swoich ták
nápisał: *Zbory ábo gromády ludźi iednym sie práwem rządzących, Miástámi
zowiemy.* O tym tedy niebieskim Mieśćie/ ktore z obywátelow w
iedno spoione iest/ nie tylko Ian święty w obiáwieniu swoim/
ále y Piotr święty wpierwßym liśćie swoim/ y Páweł święty w
liśćie do Ephezeyczykow wzmiánke czyni. W obiáwieniu Jáná ś.
Apoc. 21. czytamy że we dwunastu bramách widáć dwánáśćie Anyołow/
y dwánáśćie imion pokolenia synow Izráelskich nápisánych: á
we dwunastu fundámentách imioná dwunastu Apostołow bá-
1. Petr: 2. rántkowych. W pierwßym liśćie záś Piotrá ś. ták czytamy:
*Do ktorego przystąpiwßy kámieniá żywego, ácz od ludźi odrzuconego, ále od Bo-
gá wybránego y vczczonego, y wy iáko żywe kámienie ná nim sie budujćie.* Pá-
Ephes: 2. weł święty záś do Ephezyanow swoich ták piße: *Przeto iuż nie ie-
steśćie gośćie y przychodnie, áleśćie Mießczánie z świętemi, y domownicy Boży,
wybudowáni ná fundámenćie Apostołow y Prorokow: gdźie głownym węgielnym
kámieniem sam IESVS CHRYSTVS.*

Naprzod tedy Miásto to Boże ma zá fundámenty Aposto-
ły święte y Proroki/ bo ná náuce Apostolskiey y Prorockiey wßy-
tko záśiádło. Gdyż początek zbáwienia iest wiárá/ ktorą Pan
Bog obiáwił przez Proroki/ y Apostoły/ y inße Doktory. Ciż
nam opowiedźieli táiemnice Troyce świętey/ wćielenia Syná
Bożego/ zmartwychwstánia/ chwały niebieskiey/ mąk wiecznych/
y inych ártykułow przechodzących rozum ludzki/ ktore onym pier-
wey sam Pan Bog obiáwić raczył. Ráczkowiek wiárá nie ma
mieyscá w świętych onych/ ktorzy iuż w niebie z Pánem Bogiem
kroluią/ to co wierzyli ná oko widzą/ y wiedzą ráczey niżeli wie-
rzą: iednák słußnie y prawdźiwie są fundámentámi tego Miástá
gornego Apostołowie y Prorocy/ ábowiem Wiárá iest począt-
kiem zbáwienia/ á zátym y początkiem wiecznego onego błogo-
1. Petr: 2. słáwieństwá w niebie. A iż święty Piotr powieda żechmy my są
żywemi kámieniámi zbudowánemi ná Chrystusie: tákże y Páweł
1. Cor: 3. święty twierdźi: *Fundámentu innego nikt záłożyć nie może, okrom tego
ktory záłożon iest, ktory iest IESVS CHRYSTVS:* dla tego y Pan
Chrystus iest iednym fundámentem: y Apostołowie są dwuna-
śćią fundámentow: iáko ś. Augustyn vczy wykłádáiąc Psalm
ośmdźiesiąty y ßosty. Bo we dwánastu Apostołách Chrystus

był/ y

był/ y on ábo duch iego przez nie mowił y náuczał.] Słuchay co
mowi Páweł święty. *Czyli doświádczenia ßukaćie tego ktory we mnie* 2. Cor: 13.
mowi Chrystus? Słuchay y co sam Chrystus mowi: *Kto was słucha,* Luc: 10.
mnie słucha. A ná drugim mieyscu: *Nie wy iesteśćie ktorzy mowićie, ále* Matth: 10.
Duch Oycá wáßego ktory mowi w was. Nie máß też wątpliwośći żá-
dney w tym/ że iedenże Duch iest Oycá ktory y Syná. Skąd te-
go dochodzimy y my/ że przez dwánaśćie fundámentow nie tyl-
ko sie rozumie dwánáśćie Apostołow: ále wßyscy ći ktorzy ná po-
czątku też wiáre opowiádáli. Ináczeyby áni Páweł święty/ áni
Bárnabás/ áni oná śiedmdźieśiąt vczniow/ ktorzy nie byli ze
dwunastu/ nie przynależeli do tych fundámentow: y owßem áni
Prorocy sámi. á przećie prawdźiwie świádczy Páweł święty/ że-
chmy są zbudowáni ná fundámenćie Apostolskim y Prorockim.

Ale mogłby kto podobno wątpić y spytáć/ iáko Pan Chry-
stus może być fudámentem/ poniewaź iest kámieniem narożnym/
iáko go Apostoł ś. názywa/ y iáko Dawid opiewa/ mieniąc go być Psal: 117.
przede wßytkiemi iáko ná czele wysádzonym/ y do tego narożni-
kiem? Jákoż to może być/ żeby iedenże kámień był y naypierwßym
ábo naywyżßym/ y naniżßym w fundámenćie y ná wierzchu?
Ale kto sobie wspomni że te słowá ábo nazwiská nie ták sie wła-
śnie wykłádáią/ iáko sáme w sobie brzmią: lecz pod podobień-
stwem nieiákim co inßego znáczą: ten snádnie zrozumie/ że rożne
vrzędy iedneyże persónie przypisáć sie mogą/ choć słowá ábo na-
zwiská sáme rzeczy przećiwne sobie znáczą. Nie tylko bowiem
sam Pan Chrystus będąc Bogiem y człowiekiem/ ále y káżdy Prze-
łożony duchowny Kośćiołá swego własnego/ iest y fundámen-
tem y wierzchem: bo powinien ná kßtałt fundámentu dźwigáć
ćiężar budynku wßytkiego/ y znośić krewkośći wßytkich: y zá-
tym pod wßytkiemi być: á przećie tenże Przełożony ma wyżße
mieysce dźierżeć/ wßytkim roskázowáć/ y od wßytkich być zno-
ßony. Dáleko wiecey Chrystus Pan może być y fundámentem
Kośćiołá swego znoßąc/ y prawie siłą y mocą swoią dźwigáiąc
wßytkich: á przećie być y głową ábo kámieniem narożnym/ kto-
ry dwie śćienie wiąże: to iest/ narod pogáński y Żydowski w ie-
den lud spáia/ y nád wßytkie Przełożony wßytkim roskázuie.

H ROZ-

ROZDZIAŁ X.

O bramách duchownych Miástá Bożego.

PRzystępuiemy do vważánia bram niebieskiego Jeru-
zalem / przez ktore pospolicie Doktorowie Kościelni
In Psal: 86. rozumieią też Apostoły święte / idąc zá zdániem Au-
Apoc: 21. gustyná świętego. Lecz Jan święty w obiáwieniu
swoim mowiąc o tych bramách / czyni wzmiánkę
dwunástu Anyołow / y dwunastu pokolenia synow Izráelskich /
ktorych imioná własnie widział nápisáne ná dwunastu onych bra-
mách Miástá Bożego: á Apostołow świętych zgołá nie wspo-
mina. Ale y nie przeto odrzucane ma być zdánie Augustyná świe-
tego / y tych co zá nim idą. Bo Jan święty nie wedle litery / ále
podług duchownego wyrozumienia mowi: iáko Prorok / nie iá-
ko historyk: y wszytko tám to opisanie iego pełne iest duchow-
nych wykłádow. Zgadzáią się ná to wszyscy / że ziemiá oná obie-
cána byłá figurą Miástá niebieskiego / ktora naypierwey Abrá-
Gen: 13. hámowi przyobiecána byłá. Bo ták do niego Pan Bog mowi:
VVszytkę ziemię ktorą widzisz tobie dam, y naśieniu twemu áż ná wieki.
Gal: 3. Toż y Páweł Apostoł pisząc do Gálatow świádczy: *Abráhámowi*
opowiedziáne są obietnice, y náśieniu iego. A troche niżey támże: *Abrá-*
hámowi przez obietnice Bog dárował. Po Abráhámie dziedzicem był sam tyl-
ko Isáák. Ismáel od dziedzictwá iáko syn Agáry służebnice od-
strychniony był / y ták mowi pismo: *Nie będzie dziedzicem syn niewol-*
Gen: 21. *nice z synem wolney.* Po Izááku záśie y poześciu iego nástąpił dzie-
Gal: 4. dzic sam Jákob: bo Esau brát iego nie należał do tego / iáko ten
ktory pierworodne práwo swoie przedał był temuż Jákobowi
Mal: 1. brátu swemu. Skąd v Málachyasza Pan Bog mowi: *Vmiłowa-*
łem Iákobá, á Esau miałem w nienawiśći. Ktore słowá powtarza Pá-
Rom: 9. weł święty w liście swym do Rzymian. Po Jákobie zostáli dzie-
dzicámi synowie iego wszyscy / ktorych było dwánaście. A ták
ziemia oná obiecána / byłá rozdzielona miedzy one dwanaście po-
kolenia Izráelowe / iáko o tym iásnie mamy w księgách Jozuego.

Tá tedy iest przyczyna / dla ktorey Jan święty w obiawie- Iosu: 13. 14.
niu swoim nápisał / że ná dwunastu bramach były nápisáne imio- 15. &c.
ná własne dwunastu pokolenia synow Izráelskich. Abowiem
bramą ktorą weszli synowie Izráelscy do oney ziemie obiecáney
nie byłá nic innego iedno prawo do dziedzictwá im obiecánego /
ktore im sámym służyło. Ale iákom wyższey przypomniał / Jan ś
to co mowi ábo pisze rozumie duchownym obyczáiem / podług
ktorego przez dwánaście pokolenia Izráelskie rozumieią się wszy-
scy prawdziwi Izráelczykowie / nie według ciáłá / ále według du-
chá y wiáry: á tym znaczą się y zámykáią dwánaście Apostoło-
wie z potomkámi swemi duchownemi. Bo iáko Páweł święty
iásnie vczy do Rzymian pisząc: *Nie wszyscy ktorzy są z Izráelá, są Izráel-* Rom: 9.
czycy: áni ktorzy są naśieniem Abráhámowym, wszyscy synámi. A tenże A-
postoł troche niżey w tymże liście swoim przyrownywa narod
Izráelski do drzewá / ktorego niektore gáłąski połamáne są dla
niedowiárstwá / á drugie ná ich mieysce są szczepione przez wiárę.
Bo tym sposobem pogánie poczęli się sstawáć synmi Izráelskimi /
á siłá Izráelczykow przestáło być prawdziwemi Izráelczykámi.
Pokázuie to wszytko y wywodzi szeroko Augustyn święty w li- Epist: 200.
ście swym do Asselliká gdzie ták pisze: [Izali to nie są cudá wiel-
kie / y głębokie taiemnice / że wiele ich iest co są Izráelitámi / kto-
rzy się nie vrodzili z Izráelá: á wiele ich nie są synámi choć są po-
tomkámi Abráhámowemi. A iákoż to y są y nie są tákiemi: Bo
nie są synmi obietnice należącey do łáski Chrystusowey / ále syn-
mi ciáłá nazwiskiem tylko Izráelskim nádáremnie się chełpiąc. A
ták áni oni są Izráelczykámi iáko my / áni my tym sposobem iáko
oni. Bo my iesteśmy tákiemi podług duchownego odrodzenia /
á oni podług rodzenia cielesnego.] A troche záś niżey tenże Do-
ktor przydáie: [Jeszcze y zá czásu Abráhámowego wyrażáłá się tá
głęboka y wielka taiemnicá w onych dwu bliźniętách Ezaw y
Jákobá / ktory potym nazwány był Izráelem.] O teyże taiemni-
cy Páweł Apostoł święty mowi / przypominàiąc że przez Izááká
synowie obietnicy do łáski Chrystusowey należą / ktora to náu-
ká Apostolska y Kátholicka dosyć iásnie nam pokázuie / iż podług
ciáłá Zydowie do Sary przynależą / á Ismáelitowie do Agáry.

Ale według táiemnice duchowney Zydowie do Agáry/ á do Sa-
ry Chrześćiánie należą. Tákże względem początku ćiáłá narod
Jdumeyczykow do Esau ktory ieſt názwan Edom należy: á na-
rod Zydowſki do Jákobá / ktory ieſt názwány Jzráelem: ále we-
dle taiemnice duchowney Zydowie do Esau / á do Jzráelá
Chrześćiánie należą.] Poty Auguſtyn świety. ktory doſyć iáſnie
dowodzi / że Chrześćiánie ſą prawdziwemi Jzráelczykámi / nie
podług ćiáłá ále podług duchá: y dla tego ſą dziedzicámi prawdzi-
wemi oney źiemie obiecáney / ktora ſie w niebie náyduie. Bra-
my tedy Miáſtá onego gornego Jerozolimſkiego máią nápiſáne
imioná dwunaſtu pokolenia Jzráelſkiego. Bo bramá ktorą wcho-
dzą do oney niebieſkiey obiecáney źiemie / ieſt práwo dziedzictwá
ſynow Bożych / ktoremi ſą wßyſcy prawdziwi y ßczerzy Chrze-
śćiánie / ſynowie Apoſtołow świetych / ktorzy ſie znáczą przez
one ſyny Jákobá Pátryárchy. Ze nád to przydáie Jan świety / iż
w onych brámách widział dwánaśćie Anyołow: dáie tym znáć /
że Anyołowie ſą ſtrożowie w onych bramách / ktorych ten vrząd
ieſt áby bronili wéśćia tym ktorzy nie máią práwá dziedźicznego.
Y podobno dla tey przyczyny máluią Michálá Archányolá z ßa-
lámi w ręku / że przez Anyoły ſobie podległe wáży zaſługi tych
ktorzy ſie gárną do onego Miáſtá niebieſkiego. A to iuż niechay
będzie doſyć o tych bramách iego.

ROZDZIAŁ XI.

O duchownych kámieniách Miáſtá Bożego.

DOſtátek budowánia tego wßytkiego zámyka w ſobie
1. Petr: 2. kámienie / przez ktore ſie rozumieią wßyſcy wierni y
Eph: 2. wybráni Boży / iáko o tym w liśćiech ſwoich Piotr
y Páweł Apoſtołowie świeći świádczą. A iż tá
część budynku tego do wßytkich należy / nie od rzeczy
będźie wyráźić y opiſáć kondycye y przymioty/iákie powinni mieć
w ſobie ći co ſie ná tym fundámenćie Apoſtolſkim y Prorockim
budowáć prágną / pod nayprzednieyßym kámieniem narożnym
Chryſtu-

Chryſtuſem Jezuſem Pánem náßym: żeby nie tylko były w onym
Mieśćie Bożym/ ále ſtáły ſie ſámym tym naywyżßym y náder
ßcześliwym Miáſtem Bożym.

Trzech tedy rzeczy potrzebuie / áby ſie kto mogł zbudowáć
y oſádźić ná ták zacnym fundámenćie. Naprzod/ żeby był kámie-
niem: potym/ żeby był kámieniem żywym: á nákoniec / żeby był
dobrze przyprawionym y oćioſánym ná czworo gránie. Napier-
wey to vpátrowáć mamy/ ábychmy byli kámieniámi nie dre-
wnem/ áni śiánem/ áni plewámi / żebychmy mocną śćiánę wy-
ſtáwić mogli: to ieſt / żebychmy byli ſtáteczni y nieuſtawáiący w
wierze / w miłości / w pokorze/ w poſłußeńſtwie/ w záchowániu
przykazánia / żebychmy ſie nie dali vwodźić rozmáitym wiátrom
náuki / iáko to wiec zwykli czynić heretykowie. Zebychmy ſie nie
rozrywáli pożądliwośćiámi náßemi / iáko niektorzy lekkomyślni
Kátholikowie podczás rozrywáią. Bo tácy nie bywáią przypu-
ßczáni od budownikow Miáſtá wiecznego: ále tylko chałupy y
cháty podłe/ ktore ſie bárzo łácno y rychło obaláią / budowáć mo-
gą. Potym o to ſie ſtáráć mamy/ żebychmy byli kámiennmi żywe-
mi / iáko nas vpomina Piotr świety: to ieſt / pełni miłośći y du-
chá żywotá / iáki ieſt kámień ſam narożny Chryſtus: ktory áczkol- 1. Petr. 2.
wiek raz vmárł podług ćiáłá / wßákoż podług duchá záwße żył: y
podług ćiáłá ſkoßtowawßy śmierći znowu ożył / y iuż nie vmiera
więcey. Kámienie martwe y powierzchne/ martwe też domy y
powierzchne tylko czynią: ále dom duchowny ábo ráczey Miá-
ſto wielkiego Páná y Bogá náßego / ktore ieſt duchowne y niebie-
ſkie/potrzebuie kámieni duchownych/ á zátym y żywych. Náko-
niec trzebá tego/ żebychmy byli kámiennmi oćioſánemi / ochędożo-
nemi / czworográniáſtemi: nie proſtemi / ábo nie wypolerowáne-
mi: bo z tákich przyſtoi budowáć Miáſto ono ze wßech nakoßto-
wnieyße y napozornieyße. Ták Arpháxát Krol Ekbátáne Miá-
ſto ſwoie zbudował z kámieni kwádratowych/polerowánych/ iá-
ko czytamy w kśięgách Judythy. Ták y Salomon tu ná ziemi Iudit. 1.
Kośćioł on wyſtáwił z kámieni ćioſánych y doſkonáłych / iáko
o tym czytamy w trzećich kśięgách Krolewſkich. Acoż nam przy- 3. Reg. 6

ſtoi v-

ſtoi vczynić przy budowániu Miáſta onego wiecznego / że wßy-
tkich nazacnieyßego?
Lecz to oćioſánie y polerowánie tych kámieni ma ſie odprá-
wowáć tu ná ziemi/ nie w niebie. Czego figurą było budowánie
Kośćiołá Sálomonowego / o ktorym ták czytamy w kśięgách
3. Reg. 6, trzećich Krolewſkich: *Gdy dom budowano, budowano gi z kámienia ćio-
ſánego y wyrobionego: á młotá y siekiery, y wßelákiego naczyna żeláznego nieſły-
cháć było w domu gdy gi budowano.* Bowiem opodal onego domu Bo-
żego kámienie ono gotowano/y ták doſkonále wyprawowano / że
kiedy ie potym przywożono do Kośćiołá / żadnego kołátánia /
áni młotow / áni popráwowánia nie potrzebowano: ale záraz ná
ſwych mieyſcách zaſadzano. A przeto y w onym niebieſkim Jeru-
zálem nie będźie ſłycháć młotow żadnych / bo tám żadnego prze-
náśládowánia nie będźie / żadnego vtrapienia/ żadney pracey/ ża-
dney pokuty / żadnego wzdychánia / bolu / áni ſmutku. Tu má-
ią być te kámienie wyborne należące do onego Domu niebieſkie-
go/okrzoſáne y oćioſáne przez łzy/przez fráſunki/przez bićia rozmá-
ite / iáko owo o nich śpiewa Kośćioł w hymnie iednym ſwoim
ná dźień poświęcenia kośćielnego:

Tłuką / biją / y śćiſkáią /
Toż wyrobione ßtuki:
Ná ſwoie mieyſcá wpráwiáią
Z budowniczey náuki:
Gdźie będą ná wieki wieczne
W tych tám gmáchách beſpieczne.

Tu nam prácowáć y pokutowáć przyſtoi / gdyż wßytkim ſie
Iacob. 3. tráfia potknąć / iáko święty Jákub powiada. Tu mamy zwyćię-
żáć pożądliwośći ćieleſne: tu przełamywáć wolę náſzę włáſnę: tu
kárác ćiáło y w niewolą podbijáć: tu ſie zaſłániáć tarczą wiáry
vſtáwicznie przećiwko ogniſtym ſtrzałom duchow nieczyſtych.
Bo ieſli tu vderzenia młotow wytrwáć nie możemy/ iáko nas ták
grube y nie oćioſáne on niebieſki budowniczy do onego ſwego nie-
bieſkiego budowánia będźie mogł przypuśćić? O by tu ludźie
poymowáć mogli/ iáko wielkie dobro trácą ktorzy niechcą znośić
młotu vtrapienia żadnego / ále od niego vćiekáią: żadnego nie-

wczáſu

wczáſu / żadney przykrośći/ gorzkośći znośić nie mogą / odmieni-
liby pewnie wolą y przedśięwźięćie ſwoie: á dawßy pokoy bie-
śiádom / bánkietom ſwoim / vcześćiáliby do poſtow / á odrzući-
wßy miękkie odźienia ſwoie/przyobłoczyliby ná ſie włośienice: zá-
niechawßy gadek y rozmowek prożnych/żyliby czuyno y zabawiá-
liby ſie ná modlitwách: ieſliby też ich podczás potykało co przeći-
wnego od fałßywey bráći / ábo od nieprzyiaćioł iawnych / nie po-
myślaliby o pomśćie żadney: ále ráczey Pánu Bogu dźiękowáli
zá wßytko / y ſercem gorącym modlili ſie zá nieprzyiaćioły y prze-
śládowce ſwoie: gdyż iáko Páweł święty mowi: *Vtrapienia tego
czáſu ninieyßego nie ſą godne przyßłey chwały, ktora ſię w nas obiáwi.* Także Rom: 8.
y do Koryntczykow piſząc: *To, pry, ktore teraz ieſt prędziuczko przemiiá-* 2. Cor: 4.
*iące y lekkie náſze vtrapienie, náder ná wyſokośći wagę chwały wiekuiſtą w nas
ſpráwuie.*
Y záiſte kiedy ſie przypátrzemy dobrze onym kámieniom ży-
wym/ Swiętym mowię Bożym / ktorzy nas iuż vprzedźili do bu-
dowánia onego niebieſkiego / nie vpátrzemy żadnego z nich kto-
ryby nie był rozmáitym vtrapieniem dobrze polerowány. Sam
Pan Chryſtus kámieniem będąc narożnym / ktory nie potrzebo-
wał przez ſie polerowánia żadnego / á przećie ták wiele vćierpiał
zá nas / żeby nam zoſtáwił przykład dobry / ktory iáko ś. Piotr o
nim mowi: *Gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy ćierpiał, nie groził.* Y 1. Petr: 2.
toż mogli o ſobie rzec Apoſtołowie wßyſcy z Páwłem świętym:
*Aż do tey godźiny y łákniemy y prágniemy, y nádzy ieſteſmy, y bywamy policz-
kowáni, y tułamy ſię, y prácuiemy robiąc ſwemi rękomá: złorzeczą nam, á błogo-
ſłáwiemy: prześládowánie ćierpiemy, á znośimy: bluźnią nas, á modlimy ſię:
Zſtáliſmy ſię iáko plugáſtwá tego świátá, śmieći wßytkich áż do tąd.* A coż
rzekę o Męczennikach? Izali nie wßyſcy przez rozmáite męki /
vtrapienia / śmierći / przepolerowáni do onego budowánia nie-
bieſkiego Jeruzálem przybyli? nie wſpominam ták wiele innych
Swiętych / Wyznawcow/ Puſtelnikow/ Pánienek niewinnych /
Wdow / y innych ktorzy ſie Pánu Bogu podobáli / á do onego
niebieſkiego Miáſtá y budowánia iego nie byli przypußczeni / ie-
dno áż kiedy iuż vkrzyżowáli ćiáłá ſwoie z grzechámi y pożądli-
wośćiámi wßytkiemi.

A nie

A nie tylko po przyśćiu Páná Chryſtuſowym kámienie żywe oćioſania y polerowánia tákiego potrzebowáło: ále ießcze y przedtym / práwie od ſámego początku świátá. A naypierwßy kámień ten żywy był Abel od Kaimá brátá włáſnego okrutnie zámordowány. Potym ś. Jozeph on Pátryárchá / tákże od włá-
Tob: 12. ſnych bráciey ſwych do Egiptu zaprzedány. Wiec y Tobiaßowi Ráphał Anyoł iáſnie powiedźiał: *Yześ był przyiemny Bogu, potrzebá było áby ćię pokuſá doświádcżyłá.* Nie rzekł: żeś był grzeßnym / y Pánu Bogu brzydkim / trzebá tego było ábyś to karánie ślepoty y niedoſtátku podiął: ále żeś był wdźięcznym Pánu Bogu / iáko to człowiek święty y ſpráwiedliwy: dla tego przyſtało ábyś będąc kámieniem żywym y przeyźrzánym do onego budowánia niebieſkiego / te ſtoſy vtrapienia iáko młoty iákie ná ſobie odnośił y wyćierpiał. Tákże y miedzy Proroki / ktory Prorok kiedy táki był / ktoryby od ludźi niezbożnych przenáśládowánia vßedł? Jákich mąk nie vćierpieli oni Máchábeyczycy mężni. Poſłuchaymy troche co o tych świętych rozmáitych ſtárego zakonu nápiſał Páweł święty w liśćie ſwoim do Żydow: *Drudzy* (mowi) *doználi pośmie-*
Hebr: 11. *wiſk y bićia, nád to y więzienia y ćiemnic: byli kámienowáni, przećinani, doświadczáni, w zábićiu mieczá pomárli: błąkáli ſię w owczych, w kożich ſkorách, niedoſtáteczni, vćiśnieni, vtrapieni, ktorych nie był godźien świát, tułáiąc ſię po puſzczách, po gorách, y iámách, y w iáſkiniách ziemie.*

Coż tu rzeczeß ábo pomyśliß ſobie dußo Chrześćiáńſka? Jeſli tym ktorych świát nie był godźien prze wielkość świątobliwośći ich / nie przepuśćił młot kámienniczy ábo budowniczy / áby ich przygotował y przyſpoſobił do onego budynku niebieſkiego: co ſię będźie działo z tobą y z podobnemi tobie / ktorzy korzyſtuią w grzechu / á wzdrygáią ſię ná prácą pokuty świętey? Jedno z tych dwu być muśi pewnie / że ábo tu ná tym świećie / bądź też to y w czyścu / vtrapieniem polerowána będźieß; ábo w onym budowániu niebieſkim mieyſcá mieć nie będźieß: ále młoty one piekielne ná wiek wiekom odnieśieß. Czemuż tedy / ieſli máß co rozumu / niewoliß tu ná tym świećie ráczey vtrapienie krotkie y lekkie wytrwáć / niżeli w przyßłym wieku być podánym ná one wieczne y nieznośne piekielne młoty?

Nie wáż też lekce ſobie y mąk czyścowych / bo y te áczkolwiek nie trwáią ná wieki / ále ſą ćiężße / y częſtokroć dáleko dłużße niżeli bywáią ktorekolwiek męki docześne ná tym świećie. Słuchay co o nich Auguſtyn święty rozumie piſząc / ná Pſalm trzydźieſty y śiodmy: [Mowi / pry / piſmo / że będźieß zbáwion / ále ták iáko przez ogień. A że ták rzeczono: Będźieß zbáwion / poſpolićie nie wáżą ſobie ludźie bárzo tego ogniá / ktory iednák będźie ćiężßy niżeli to wßytko cobykolwiek iedno człowiek mogł vćierpieć ná tym świećie.] A przydáie támże miánowićie / że ćiężße będą tám te męki czyścowe / niżeli męki wßytkich tu złoczyńcow / y niżeli męki Męczennikow onych Chryſtuſowych.

A przeto głupi tácy wßyſcy / co ſobie lekce wáżą ogień czyścowy / á vtrapienia docześnego tu ná tym świećie bárzo ſię lękáią. A żeby ſię z vſt dwu ábo trzech świádkow tym bárźiey vtwierdźiłá prawdá / ſłuchay co y Grzegorz święty ná trzeći Pſalm pokutny nápiſał: [O onym ogniu przemiiáiącym ták rozumiey / że ieſt dáleko nieznośnieyßy niżeli wßytkie vtrapienia / ktore tu ſą ná świećie.] Słuchay y Bernatá świętego / ktory ná iednym kázániu ſwoim ták mowił [Wiedzćie o tym / że po śmierći w czyścu / ſtokrotnym karániem płácą tym ktorzy tu zániedbywáli powinnośći ſwoich. Nákoniec Anzelm święty wykłádáiąc iedno mieyſce Páwłá świętego temi ſłowy nas przeſtrzega: [Wiedzćie zápewne / że ogień (czyścowy) ieſt ćiężßy niżeli wßytkie vtrapienia / ktore tu ná tym świećie może podiąć człowiek. Wßytkie tu męki ſą dáleko znośnieyße / á przećie ludźie żeby ich vßli / czynią cokolwiek im iedno czynić drudzy rádzą y roſkázuią. Ale iákoby lepiey czynić to co káże Pan Bog / ábychmy od onych ćiężkich mąk wolni być mogli?]

In ſerm: de obitu Humberti Monach.
In expl: 3. cap: 1. ad Cor:

ROZDZIAŁ XII.

Ze ſchraniáiąc ſię od miáſtá świátá tego, doſtawamy ſię do Miáſtá onego niebieſkiego.

Opiſawſzy Miáſto ono Boże/ y to ieſzcże nákoniec vwáżny ſobie / co nam do tego pomoc może / ábychmy ſię do niego doſtáć mogli. Ná to krotka odpowiedź; ći ſię tám doſtáią/ ktorzy ſię wyrzekáią miáſtá świátá tego / y tu iáko goście y pielgrzymowie żyią. Niepodobna to bowiem żebychmy mogli być / y tu obywátelmi v świátá/ y tám w towárzyſtwie świętych Bożych: y ſkoro ſię kto wyłącży od świátá tego / tudźież bywa wpiſan do onego Miáſtá Bożego. Ale rozbierzmy ſobie te rzecż trochę ſzerzey.

Są zgołá dwie Mieście / o ktorych piſmo święte nam przypomina: iedno ziemſkie/ ktore ſię zácżęło od Káimá/ ktory napierwſze Miáſto záłożył ná świećie / iáko o tym cżytamy w kśięgách

Gen: 4. Rodzáiu: á drugie Miáſto niebieſkie/ ktore ſię pocżęło od Ablá / y ktore nie Abel / ále ſam Pan Bog záłożył/ iáko ſię wyżſzey pokázáło z Apoſtołá Páwłá świętego. Pierwſzego onego Miáſtá figurą nieiáką było Miáſto Bábilon / co ſię wykłáda zámieſzánie. Drugiego záśię figurą było Jeruzálem / miáſto Krolá wielkiego / ktore ieſt názwáne widzeniem pokoiu. Obywátele Miáſtá ziemſkiego ći ſą/ ktorzy nie tylko podług ćiáłá/ ále ſercem y chęćią ná ziemi mieſzkáią / y w ziemi ſię báwią / ziemſkich dobr vſtáwicżnie prágną / o nie ſię ſtáráią y kłopocą. Tego Miáſtá Kśiążęćiem ábo Przełożonym ieſt ſzátan / ktory będąc wyrzucony z Miáſtá niebieſkiego / pośiadł przez gwałt y Tyráńſtwo / Miáſto ziemſkie. Bo áczkolwiek Pan y Zbáwićiel náſz przybliżáiąc ſię do

Ioan: 12. męki ſwoiey powiedźiał: *Teraz ieſt ſąd świátá, teraz Kśiążę tego świátá precż wyrzucone będźie:* y prawdźiwie go wyrzucił przez krzyż ſwoy /

Col: 2. y z niego tryumphował / iáko świádcży Páweł Apoſtoł mowiąc: *Złupiwſzy Kśięſtwá y zwierzchności wywiodł ná widok śmiele, iáwnie tryumph z nich czyniąc ſam przez ſię.* Jednák nie ták to rozumieć mamy / iákoby cżárt zgołá z tego świátá wyrzucony być miał / y Kśiążęćiem tego być przeſtał; ále że ieſt wyrzucżony od tych wſzytkich / y w nich pánowánie ſwoie vtráćił/ ktorzy ſię Chryſtuſowi przyłącżáią y wpiſuią do onego Miáſtá niebieſkieg. Bo że ieſzcże cżárt w tym ziemſkim Mieśćie / ktore zowiemy świátem/ ma władzą ſwoię / świádcży tenże Páweł Apoſtoł w liśćie ſwym do Epheſow/ gdźie ták piſze: *Nie mamy biedzenia przećiw ćiáłu y krwi, ále przećiwko Kśiążętom, y władzom, przećiwko rządzcom świátá tych ćiemnośći.* Jeſzcże tedy nieprzeſtał Eph: 6.

ſzátan z ſługámi ſwoimi Pánem y rządźcą być tego świátá / to ieſt / ludźi świát miłuiących/ á obywátelow Miáſtá ziemſkiego. o ktorym świećie Jan święty powiedźiał: *Swiát wſzytek we złym leży.* 1. Ioan: 5.

Jákoby rzekł / Swiat do głowy ſię ſwoiey odzywa/ złośći pełen / iáko ten ktory ieſt pod mocą y ſpráwą ſzátáná złośliwego.

Lecż obywátele Miáſtá niebieſkiego ſą ći / co iuż w Kroleſtwie onym niebieſkim kroluią / y ći ktorzy tu ieſzcże w ćiele śmiertelnym żyią ná źiemi / nie ták dálece ſercem / iáko ćiáłem. Phil: 3. Phil: 1.

Bo ſercá ich obcowánie wſzytko w niebie ieſt / y prágną ſię roſtáć z świátem y z ćiáłem / á przybyć do Chryſtuſá Páná / ktory ieſt Krolem Miáſtá niebieſkiego. A iż tu ieſzcże poſpolu żyią obywátele niebá z obywátelmi ziemie/ dla tego piſmo święte twierdźi/ że obywátele niebá ſą ná świećie / ále nie ſą z świátá/ tylko iáko goście y pielgrzymowie tu ſię zábawiáią: bo ták ie názywa Piotr święty: *Proſzę was iáko przychodniow y gośćiow, ábyśćie ſię wſtrzymawáli od pożądliwośći ćieleſnych.* A záś przećiwnym obycżáiem obywátele ziemſkie názywa piſmo święte *obcymi od teſtámentow, obietnice nádźieie nie máiące, y bez Bogá ná tym świećie:* iáko mowi Páweł święty w liśćie ſwoim do Epheſow. 1. Petr: 2. Eph: 2.

A iż to pewnie ták ieſt á nieinácżey / niechayże żaden nie oſzukawa ſámego śiebie/ áni ſię ſpodźiewa / żeby mogł być obywátelem y niebá y ziemie. Obywátele ziemſcy z ziemie ſą: á obywátele niebieſcy nie ſą z ziemie. Być też z świátá/ y nie być z świátá ſą to rzecży przećiwne ſobie/ y nie mogą ſtáć poſpołu. A przeto ći ktorym ieſzcże świát y te rzecży ziemſkie ſmákuią / niechay ſię nie ſpodźiewáią mieyſcá w niebieſkim onym Mieśćie / áżby ſię od świátá wynieśli/ z nim roſprzęgli / y ziemſkie rzecży ſobie omierźili.

A że to ſą rzeczy wielkie / y nie káżdy ich poiąć może iákoby
potrzebá / że nikt ná ſądnym dniu niewiádomośćią ſię záłożyć
y wymowić nie może : nic práwie częśćiey y gęśćiey nád to Apo=
ſtołowie y Ewángeliſtowie nie przypomináią. Słuchay co ſam
Ioan. 8. Pan y Zbáwićiel náß mowi v Janá świętego: *VVyśćie z tego świátá,*
á iam nie ieſt z tego świátá. Tákże y do vczniow ſwoich: *Byśćie byli z*
Ioan: 15. *tego świátá, świát by co iego było, miłował. Lecz iżeśćie nie ſą z świátá, przetoż*
was świát nienawidzi. Słuchay y Páwłá świętego: *Mądrość, pry/*
1. Cor: 3. *świátá tego głupſtwem ieſt v Bogá.* A ná drugim mieyſcu: *Muſielibyśćie*
1. Cor: 5. *byli z tego świátá wyniść.* Tákże y indźiey: *Abyśmy nie byli z tym świá-*
Iacob: 4. *tem potępieni.* Słuchay co Jákub święty mowi: *Niewiećie iż przy-*
iaźń tego świátá ieſt nieprzyiaćiołką Bożą? ktobykolwiek tedy chćiał być przyiaćie-
2. Petr: 1. *lem tego świátá, ſtawa ſię nieprzyiaćielem Bożym.* Słuchay Piotrá ś.
Odbiegayćie ſkáżenia tey pożądliwośći ktora ieſt ná świećie. Słuchay co ś.
1. Ioan: 2. Jan mowi: *Nie miłuyćie świátá, áni tego co ieſt ná świećie.* Tákże:
1. Ioan: 5. *Ieśli kto miłuie świát, niemáß w nim oycowſkiey miłośći.* Tákże: *Swiát wßytek*
we złym leży. Nákoniec ſłuchay Páná y Zbáwićielá náßego / ták ſię
Ioan: 17. modlącego do Oycá ſwego niebieſkiego: *Ia zá nimi proßę, nie zá*
świátem proßę, lecz zá tymi ktoreś mi dał. A świát miał ie w nienawiśći,
iż nie ſą z świátá, iáko y ia nie ieſtem z świátá. Z tych wßytkich mieyſc
piſmá świętego / iáſnie widźiemy w iákiey cenie ieſt świát v Pá=
ná Bogá / że go ma Pan Bog iáko zá wyklętego y potępionego
iákiego / że też y modlić ſię zań Pan Chryſtus niechćiał.

Rzecze kto podobno: Jákoż to Pan Chryſtus niechćiał ſię
modlić zá świát / gdyż onże ſam ná inßym mieyſcu ták powie=
Ioan: 3. dźiał: *Ták Bog vmiłował świát, że Syná ſwego iednorodzonego dał?* Izali
tedy Oćiec tylko vmiłował świát / á Syn go nienawidźiał? Já=
ko go Syn nie rozumie być godnym modlitwy ſwoiey / ktorego
Oćiec rozumie być godnym miłośći ſwoiey? Ná to święty Au=
Tract. 107. guſtyn odpowiáda / że przez świát zá ktory ſię Pan Chryſtus mo=
in Ioan. dlić niechćiał / rozumieią ſię ludźie zbáwienia odſądzeni / podług
1. Cor: 11. ſłowá Páwłá świętego / ktory nas przeſtrzega: *Abychmy czuli, żeby-*
chmy z tym świátem nie byli potępieni. Ale możem też y ták rozumieć /
że ſię Chryſtus Pan nie modlił zá świát / bo to o co ná ten czás Bo=
gá Oycá prośił / przypiſáć ſię świátu nie mogło. Prośił bowiem

ná ten czas o dar wytrwánia áż do końcá: *Záchoway ie w imię twoie.* Ioan: 17.
Prośił y o to żeby im dał chwałę wieczną / ták mowiąc: *Oycze,*
ktoreś mi dał, chcę áby gdźiem ia ieſt, y oni byli zemną, áby oglądáli chwa-
łę moię. Co wßytko o świećie ſię rozumieć nie może, bo nie ieſt go=
dźien Króleſtwá niebieſkiego / áżby pierwey był oczyßczony: iá=
koby nieprzyſtało temu wchodźić do pokoiu Krolewſkiego / kto=
ryby zewſząd błotem popluſkány był. Lecz P. Bog miłuie świát /
y zań dał Syná ſwego ktoryby go oczyśćił / y przypráwił do Kro=
leſtwá niebieſkiego. Dla tego tenże ſam Pan Chryſtus modlił ſię
zá te ktorzy go krzyżowáli / nie żeby w grzechu ſwoim onym trwá=
li / ále żeby go im Oćiec niebieſki odpuśćił / á odpußczáiąc oczyśćił
ich / áby ſię y oni od tego świátá wynieśli. O czym y w oneyże
modlitwie ſwoiey / w ktorey nie modlił ſię zá świát / dáie znáć
przydáiąc te ſłowá: *Aby świát vwierzył żeś mię ty poſłał.* Sum=
má tego tedy wßytkiego tá ieſt / że Chryſtus modlił ſię zá ſwoie /
nie zá świát: bo ieśli kto nie wynidźie z tego świátá przed tym
niżeli wynidźie z ćiáłá / Kroleſtwá Bożego nigdy nie doydźie.

A przeto ktokolwiek ſię kocha w onym gornym niebieſkim
Mieśćie / niech ſię pokwápią z tego świátá / żeby go iáko znagłá
dźień on nie záſtał y nie porwał z tego żywotá / kiedy iuż żadney
nádźieie nie będźie miał do náwrocenia ſwego. A kiedy wyni=
dźie od świátá / niechże go zápomni zgołá / y z pożądliwośćiámi
iego / á myśli tylko o ſámym Mieśćie Bożym z onym Prorokiem:
Psal: 136. *Ieśli ćię zápomnię Ieruzálem, niech zápomniána będźie práwicá moiá, niechay*
przyſchnie ięzyk moy do podniebienia mego, ieślibym ná ćię nie pomniał: ieśli-
bym nie pokłádał Ieruzálem ná początku weſela mego. To ieſt bowiem
właſne piątno ábo znák prawdźiwy obywátelow Miáſtá onego
wiekuiſtego / kiedy ze wßytkiego ſercá gotowi ſą ráczey poſtradáć
ięzyká y rąk / niżeli co mowić ábo czynić przećiwko miłośći Bo=
żey / y Oyczyzny niebieſkiey. A kiedy prawdźiwie á nie zmyślo=
nym obyczáiem / początek weſela ich będźie Miáſto ono / ktore o=
bywátele ſwoie czyni ßczęśliwemi y błogoſłáwionemi: kiedy ná=
koniec w żadnym ßczęśćiu tego świátá ſmáku nie czuią / ále w
tym wygnániu ſwoim wßytkie poćiechy ſwoie záſádzą / ná ro=

ſpámietániu y rozmyślániu poćiechy y rádośći onych wßytkich w wieku przyßłym.

Zámykam te wtore kśiegi słowy świetego Auguſtyná: ieſliby mnie ſnadź kto wiáry dáć niechćiał/ aby przynamniey temu ták zacnemu y świątobliwemu Doktorowi wierzył. Ten tedy pißąc ná Pſalm ßeśćdźieśiątny y pierwßy Dawidow/ ták opiſuie hásło abo znák prawdźiwy obywátelow tego świátá/ y obywátelow Miáſtá Bożego: *VVßyſcy ći, pry/ ktorzy w rzeczách tych ziemſkich ſmák czuią, ktorzy ßczęśćie to ziemſkie przekłádáią nád Páná Bogá, ktorzy ſwego tylko pożytku doczeſnego iákiegoś ßukáią, nie tego co ſię podoba Pánu Iezuſowi Chryſtuſowi, do iednego onego Miáſtá należą, ktore pod podobieńſtwem, Bábilonem zowią, máiącym przeklętego czártá zá Królá ſwego. A záśći wßyſcy, ktorym rzeczy niebieſkie ſmákuią, ktorzy o nich rádzi rozmysláią, ktorzy iáko napilniey tego przeſtrzegáią tu ná tym świećie żyiąc, żeby Páná Bogá ſwego nie obrażáli, ktorzy ſię grzechow ſtrzegą, y niewſtydáią ſię wyznáwáć ich ná ſię, ludzie pokorni, ćißy, święći, ſpráwiedliwi, nabożni, dobrzy, ći mowię wßyſcy przynależą do onego Miáſtá, ktore zá Królá ſwego ma Chryſtuſá Páná.*



KSIĘGI TRZECIE,

O wiecznym ſzczęśćiu y błogosłáwienſtwie świętych Bożych w niebie, pod tytułem DOMU BOZEGO.

Rozdźiał I.

Ze wſzyſcy święći Boży ſą domownikámi y ſynmi Bożymi.



ESELELEM *ſię z tego co mi powiedziano: poydziemy do domu Páńſkiego.* Psal: 121. Wielka záiſte y bárzo słußna przyczyne do weſela y rádośći ma káżdy ſługá y robotnik dobry/ ktory ábo wiernie prácował w winnicy/ ábo iego dobrem hándlował tálenty ſwemi z zyſkiem ſowitym/ ábo zakład vbieżał/ ábo ná woynie meżnie ſie potykáiąc korone záſłużył/ ábo pilno páſł owieczki ſobie powierzone/ y bronił ie od wilkow/ kiedy iuż po wßytkich prácách ſwoich wchodźi weſoło w dom Páná ſwego. Ale vważmy tu ſobie napierwey/ co zá przyczyná tego/ że Miáſto ono niebieſkie ieſt názwáne Domem. Nie dla tego pewnie żeby miáło być ćiáſne/ ná kßtałt tylko domu iákiego/ á żeby ſie nie właſnie miáło názywáć Miáſtem: gdyż ták ieſt przeſtrone/ że w tey mierze nie da naprzod/ áni Miáſtu/ áni Kroleſtwu żadnemu. Słuchay co Báruch Prorok nápiſał: Bar: 3. *O Izráelu, iáko wielki ieſt dom Boży, y niezmierne mieyſce ośiádłośći iego? VVielkie ieſt, á nie ma końca.* A iákoż tu ten ták

wielki Dom nie może być ſłußnie názwány Miáſtem:
Pierwßa tedy przyczyná tego ieſt tá/ że ſie názywa Domem/ że
oni błogoſłáwieni świeći Boży/ ácz ſą po wßytkim Kroleſtwie
niebieſkim rozſádzeni/ iednák wßyſcy ſą domownikámi y przyiá-
ćiołmi Bożymi. A kiedyby tylko wzmianká ſámego Kroleſtwá
ábo Miáſtá byłá/ mogłby był ſobie kto pomyślić/ że podobno
śiłá ſie ich w Mieśćie tym Bożym náyduie/ ktorzy nigdy Bogá
nie widzą/ nigdy do rozmowy z nim nie przychodzą/ ażby im to
świeći ktorzy więtßy ziednáli. Lecz iż nie ták ſie rzecz ma/ ále
wßyſcy zgołá Páná Bogá widzą/ z nim ſie zábawiáią/ z nim
oczywiśćie rozmawiáią/ bądź to Cherubinowie y Seráphinowie/
bądź Apoſtołowie y Prorocy/ ábo y inni mnieyßy Anyołowie/ y
świeći. Bo o Anyołách ſtrożách nászych/ ktorzy należą do oſtát-
niego choru Anyelſkiego ſam Pan Bog y Zbawićiel nász powie-
Matth: 18. dźieć raczył: *Anyołowie ich w niebieśiech záwße widzą oblicze Oycá mego*
Eph: 2. *ktory ieſt w niebieśiech.* Apoſtoł też Páweł święty piſząc do Ephe-
ſow iáſnie twierdźi/ że świeći Boży nie tylko ſą obywátelmi
świętemi/ ále ſą y Domownikámi Bożemi. Dla tego też y mie-
ßkánie ich nie tylko názwano Miáſtem/ ále y Domem. Sąć
wprawdźie rożne mießkánia/ y rożne korony w niebie więtße y
świetnieyße/ ſą y mnieyße podług záſług káżdego/ iednák wßyſcy
oni obywátele ſą błogoſłáwieni y ßczęśliwi/ wßyſcy czyſtego ſer-
cá y miłośći pełni: y przeto żadnego nie máß w Domu onym/
ktoryby Páná Bogá nie widźiał/ y z nim ſie iáko Domownik y
przyiáćiel nie zábawiał/ choć w inßych tych ziemſkich Krole-
ſtwách y Miáſtách náyduią ſie tácy/ co Krolá nie widáią/ á bár-
zo tych o máłe/ ktorzyby do iego rozmow y zabáwek z nim przy-
puſzczáni bywáli.
Druga przyczyná tego/ czemu Miáſto ono niebieſkie názwa-
no Domem: że áczkolwiek w Mieśćie poſpolićie śiłá ich ieſt co
Krolá widáią/ y z nim rozmawiáią: ále nie wßyſcy ſą ſynámi y
dźiedźicámi Krolewſkiemi: ále tylko ći ktorzy ná pałacu Krole-
wſkim mießkáią/ y ktorych Krol przyznawa zá dźiedźice ſwoie.
Lecz w Kroleſtwie niebieſkim/ y w Mieśćie onym Páná Bogá
nászego/ wßyſcy świeći ták máli iáko y więtßy prawdźiwie ſą
ſynmi

ſynmi Bożymi/ y Bráćią Chryſtuſową: dźiedźicámi Bożemi/ á
ſpołdźiedźicámi Chryſtuſowemi: y dla tegoż ſą bráćia ſobie/
y ieden drugim niepogárdza/ áni żadna zazdrość náyduie ſie mie-
dzy niemi. Bo kiedy Pan Chryſtus oney nayprzednieyßey modli-
twey ktora záwße ma być od nas odpráwowána vczył/ ták ią
záczynáć roſkazał: *Oycze nász, ktoryś ieſt w niebieśiech:* żadnego nie wyi-
muiąc/ áni odſtrychaiąc od tego. Tenże kiedy ná ſądźie ſwoim Matth: 6.
rzecze do tych co ná práwey ręce iego będą: *Podźcie błogoſłáwieni Oycá* Matth: 25.
mego, otrzymayćie Kroleſtwo wam zgotowáne od záłożenia świátá: tákże
żadnego bráku miedzy ſpráwiedliwemi nie czyni/ żadnego nie od-
rzući. Toż twierdźi Páweł Apoſtoł ś. do Rzymian ták piſząc: Rom: 8.
Ktorzykolwiek Duchem Bożym rządzeni ſą, ći ſą ſynmi Bożymi. Abowiem ten
Duch świádectwo dáie duchowi nászemu, iżechmy ſą ſynámi Bożymi: á ieśli ſy-
námi, tedyć y dźiedźicmi: dźiedźicmi Bożymi, á ſpołdźiedźicmi Chryſtuſowemi.
A ták iáko widźiemy żadnym nie brákował/ áni máłym/ áni wiel-
kim/ byle iedno Duchá Bożego miał/ y dał ſie onemu rządźić. Co
wßytko máią wßyſcy ktorzy ſie odrodźili w Pánie Chryſtuśie/ y
trwáią ſtátecznie w wierze/ w nádźieiey/ y miłośći. Tym bło-
goſłáwiony Piotr święty Apoſtoł w pierwßym liśćie ſwoim/ 1. Petr: 1.
obiecuie dźiedźictwo nieſkáźitelne/ niepokalane/ nienáruſzone/
ktore w niebie dla nich zgotował y záchował Pan Bog. Náoſtá-
tek Jan ś. w pierwßym tákże liśćie ſwoim do wßytkich ſpráwie- 1. Ioan: 3.
dliwych mowi: *Pátrzćie iáką miłość dał nam Oćiec, że názwáni ieſteſmy*
ſynámi Bożymi, y ieſteſmy.
A przeto dobrze y ſłußnie nie tylko Miáſtem y Kroleſtwem/
ále y Domem nazwane ieſt ono mießkánie niebieſkie/ w ktorym
wßyſcy zgołá obywátele ſą ſynmi y dźiedźicámi Krolá wielkiego:
ktory wßytkich miłuie iáko ſyny/ á Chryſtus iáko bráćią ſwoie/
ták że mogą rzec z Prorokiem: *O iáko to dobra rzecz ieſt y iáko wdźięczna* Pſal: 132.
mieſzkáć bráciey ſpołem. A co wdźięcznieyßego być może/ iáko mie-
ßkáć miedzy niezliczonemi Anyołámi/ y z ták wielą ludźi
świętych/ wielkich/ rownych/ y mnieyßych/ á no ćie
wßyſcy miłuią iáko brátá/ ßánuią iáko brátá/ do
śiebie przytuláią iáko brátá.

ROZDZIAŁ II.

O wſpániáłośći y ozdobie wielkiey Domu Bożego.

IEſt y tá trzećia przyczyná/ dla ktorey mießkánie ono niebieſkie świętych Bożych ieſt názwáne Domem/ że Domy Krolewſkie máią śiłá ozdob w ſobie po ſálách/ po pokoiách/ po łożnicách/ o iákie w mieśćie poſpolićie bywa trudno. A kto wyliczy obićia rozmáite/ koßtowne kobierce/ opony/ ßáty/ naczynia ſrebrne y złote/ ktore ſię świecą w pálacách Krolewſkich? A nie tylko ſię ná te rzeczy ktore we wnątrz ſą przeſádzáią/ ále y ná powierzchowne wielkie koßty wążą/ ná budowánia/ ná mármury/ ná filary/ ná ſale złociſte y malowáne/ ná ogrodki ßtuczne/ y ná wiele innych rzeczy rozmáitych/ ktore y wyliczyć trudno. Sálomon on ſławny Krol Jerozolimſki/ wyſtáwiwßy Kośćioł ná cześć ná chwałę Pánu Bogu koßtem nieſłychánym iáko przyſtało/ zbudował też y páłac dla śiebie ták koßtowny y wſpániáły/ że go áż zá trzynaśćie lat dobudował/ máiąc robotnikow y dozorcow nádnimi bárzo wiele/ y máteryey od kámieni drogich/ y drzew Cedrowych wielki doſtátek: zbudował y żenie ſwey corce Pháráonowey dom drugi nie mnieyßym koßtem: tákże y dom Láſu Libanu názwány/ ktory opiſá-
3. Reg: 7. no w trzećich kśięgách Krolewſkich/ ták koßtowny/ że trudno wypowiedźieć.

Piſmo tedy święte/ kiedy mießkánie ono niebieſkie/ názwáne Miáſtem y Króleſtwem niebieſkim/ názywa też y Domem/ dáie znáć/ że wßytko ono Miáſto y Kroleſtwo ieſt świetne ná kßtałt
Baruch 3. pałacow Krolewſkich. Bo iáko ſię wyżßey przypomniáło z Barucha Proroká: Dom ten Boży ták ieſt wielki/ że wßytko Kroleſtwo niebieſkie w ſobie zámknąć może.

Dźiwby to był pewnie wielki/ gdyby Kroleſtwo iákie wßytko ták świetne było/ iáko Miáſto iego przednieyße ſtołeczne. A

ktoż ſię nie będźie dźiwował kiedy ſłyßy/ áno wßytko Kroleſtwo niebieſkie názwáne ieſt domem Bożym dla tego/ że wßytko ſámo w ſobie ieſt ták piękne/ ozdobne/ koßtowne/ iáko ieſt ſám Dom
Boży? O iáko ſłußnie Dawid do niego wzdycha/ mowiąc: *Żąda y vſtáie dußá moiá do páłacow Páńſkich.* A ktoby nie prágnął z ſercá oglądáć y pośieść Domu Krolewſkiego ták zácnego/ ktory wſpániáłością ſwą rowna ſię cáłemu Kroleſtwu? ábo przećiwnym obyczáiem oglądáć y pośieść ták przeſtrone Kroleſtwo/ ktore rowna ſię ozdobą y koßtem ſámemu páłacu Krolewſkiemu? Rowßem nie tylkoby pożądáłá dußá náßá tákiego Domu/ y tákiego Kroleſtwá/ gdyby iedno ſobie vważáłá y mocno wierzyłá temu wßytkiemu; áleby vſtawáłá ſámá w ſobie y práwie odchodźiłá od śiebie przypátruiąc ſię tákiey ozdobie/ y wſpániáłośći rzeczy ták wielkiey. Ale my co ſię to tylko po źiemi czołgamy/ y w źiemi zábawiamy/ te rzeczy tylko zá wielkie ſobie poczytamy/ ná ktore pátrzemy/ o rzeczách onych nie widomych nie myślemy: właſnie iáko dźieći máłe/ ktore iż ſię nie wychyláły nigdźiey z chałupy rodźicow ſwoich/ w tymże ſię tylko domku kocháią/ á o páłacách Kroleſkich námniey nie pomyśláią. Ták iáko y wieśniacy ktorzy miáſtá żadnego nie widźieli/ tylko o roley ſwoiey y chałupie drewniáney ábo gliniáney myślą/ iákoby ią opráwić mogli: á o páłacách/ zamkách/ widokách/ dygnitárſtwách/ bogáctwách/ bánkietách nic nie myślą. A podobno ći ludźie wieyſcy y dźieći ßczęśliwßy ſą w tey mierze/ niżeli oni obywátele mieyſcy/ ludźie bogáći ábo przełożeni: bo te rzeczy ktore ſię to im zdádzą być ná tym świećie wielkie y piękne/ więcey zá ſobą niebeſpieczeńſtwá niżeli pożytku y ozdoby záćiągáią. Lecz one dobrá ktore ſię náyduią w domu Oycá y Bogá náßego/ y prawdźiwie ſą wielkie/ y żadnego vtrapienia ábo niebeſpieczeńſtwá nie znáią: ále ráczey od tego wßytkiego wolnemi czynią/ nie do czáſu iákiego pewnego tylko/ ále ná wiek wiekom.

A przeto błogoſłáwiony Páwel Apoſtoł święty/ ktory áni wieśniákiem był/ áni dźiećięćiem/ ále znał ſię dobrze iáko człowiek vczony y biegły w rzeczách tego świátá/ obcuiąc z ták wielą mądrych/ kiedy był záchwycony do Ráiu/ y do trzećiego niebá/ y wi-

widział co się tam dzieie w onym Bożym Domu/ ták potym y
prawdziwie nápisał: *Gdyż my nie vpátruiemy tego co widzieć, ále czego*
2. Cor: 4. *nie widzieć: ábowiem rzeczy ktore widziemy są doczesne, á ktorych nie widziemy*
są wieczne. Także y ná drugim mieyscu: *Náße obcowánie iest w niebie-*
siech. A nákoniec vpominaiąc nas wszytkich w liście do Kolos-
san: *Co wzgorę iest ßukayćie, gdzie Chrystus iest ná práwicy Bożey śiedzący. Co*
wzgorę iest miluyćie, nie co ná ziemi.

ROZDZIAŁ III.

O sali stołowey, ná ktorey święći Boży pokármow swych záżywáią w niebie.

Wrzystąpiłá y czwarta przyczyná/ dla ktorey ono mie-
szkánie niebieskie/ ktore zowią Miástem y Krole-
stwem/ iest też názwáne y Domem Bożym: á to zá
okázyą onych słow Páná y Zbáwićielá nászego/ kie-
Ioan: 14. dy powiedział: *VV domu Oycá moiego iest wiele mießkánia.*
Bo ták pospolićie w domách wielkich bywa/ że się nayduią ro-
zmáite mieysca: iedne do iadania/ drugie do spánia/ drugie do ro-
zmáitych innych zabáwek y mieszkánia zgotowáne. Poczynaiąc
tedy od stołowey sale/ tá się prawdziwie w Domu Páńskim/
gdźie święći Boży nie tylko potraw onych krolewskich zażywáią:
ale co iescze iest dziwnieysze/ y czemuby był żaden podobno nigdy
nie wierzył/ gdyby był sam Duch ś. nam tego nie obiawił/ gdźie
Krol sam niebieski przepásawszy się do stołu służy. Bo ták sam
Luc: 2. Pan Chrystus v Łukászá świętego powiedział: *Błogosłáwieni oni*
słudzy, ktore przyßedßy Pan znaydzie czuiące. Záprawdę powiádam wam iż
się przepáße, á każe im śieść, á przechadzáiąc się będzie im służył. O iáka to
tam vczta będzie! kto o tákiey kiedy słychał? gdźie Pan y gospo-
darz sam posługuie/ á sługá v stołu śiedzi? Pan się przepásuie/
áby tym snádniey służyć mogł; á sługá nie przepásany śiedzi/ áby
tym wolniey y bespieczniey godował. Pan się przechodzi y nośi
potrawy; á sługá sobie powoli záżywa Krolewskich pokármow.
O bychmy to sobie dobrze vważyć mogli/ iákobychmy predko po-

gásili w nas ziemskie te żądze. Czytamy że Pan y Zbáwićiel nász Ioan: 13.
przy oney ostátniey wieczerzy przepásawszy się tuwálnią/ vmy-
wał nogi Apostołom swoim/ á że Piotr święty zdumiawszy się/
nie mogł ná to pátrzyć/ żeby Pan sługom nogi vmywáć miał. Y
słusznie się záiste na ten czás zdumiewał/ widząc máiestat ták
wielki/ á ták poniżony dla przykłádu ktory chćiał dáć sługom
swoim. Lecz w onym Krolestwie niebieskim/ przepásánie y po-
sługá P. Chrystusowá nie będźie poniżeniem żadnym/ ale ráczey
osobliwą łáską y vczczeniem. Nie będą tám potrzebowáć przy-
kładu pokory słudzy iego/ gdźie nie będźie żadnego pysznego/ ale
będą wszyscy we wszytkich cnotách dobrze vtwierdzeni/ y dosko-
nali. A przeto przepasánie ono iego w niebie/ to nam tylko zná-
czy/ że ták bespiecznie/ ták wybornie y bez wszelákich przeszkod bę-
dźie sobie poczynał tám z bráćią y z sługámi swemi/ we wszytkim
cokolwiek iedno będźie należało do vćiechy y pożytku ich/ iákoby
o niczym inszym nie myślił iedno o nich/ y iákoby sam á sam tylko
z káżdym się zabawiáć miał.

O duszo Chrześciánska/ y coż to wżdy iest tákowego? Dal-
ciby to Pan Bog żebyś mogłá poiąć y zrozumieć/ w iáko wielkiey
on czći y roskoszy chowa ná wieki sługi swoie. To gdźieby się głę-
boko wpiło w serce twoie/ nie wątpię żebyś y ty gorącym duchem
zápaloná/ przepasałá biodrá twoie/ y oddáłá się wszytká na posłu-
gę ták dobrotliwego Páná y Bogá twego: á gdybyś go kiedy v-
pátrzyłá w osobie vbogiey bráciey iego/ nie tylkobyś się nim nie
hydźiłá/ ábo nań krzywo nie poyźrzáłá; álebyś wnętrznośćiámi
miłośći poruszoná opátrzyłá potrzeby iego/ pomniąc ná one sło-
wa Páńskie: *Záprawdę powiádam wam, pokiśćie vczynili iednemu z tych* Matth: 25.
bráćiey moiey namnieyßych, mnieśćie vczynili. A co do tego przydáie Pan
Chrystus że to spráwi/ áby słudzy iego śiedźieli v stołu/ tym sá-
mym dáie znáć/ że oni raz iuż przypuszczeni do Domu Oycowskie-
go/ mogą bespiecznie sobie śiedźieć/ nie obawiáiąc się żadnego
niebespieczeństwá y frasunku: y záżywáć onych wszytkich dobr/
ktoremi iest nápełniony dom Páński. Bo się iuż wiecey żaden
nie naydźie tákowy/ ktoryby im ábo przez gwałt/ ábo przez zdrá-
dę iáką przeszkadzáć mogł do záżywánia wszytkiego.

Nákoniec co powiedział Pan Chryſtus / że będźie wiernym
ſwoim ſłużył / przechodząc ſię między nimi: to nic innego nie ieſt
iedno że naprzednieyßych potraw świeći Boży w Pánu Bogu
ſámym záżywáć będą. Bo on ieſt chlebem żywotá: on źrzodłem
mądrośći: on mánną ſkrytą ktorey żaden nie vzna / iedno ten kto-
remu będźie dána. A przeto on ſam będźie przy wßytkim / on bę-
dźie potraw onych dodawał niewymownych / ktore bez żadnego
vprzykrzenia náſycáią / bez náſycenia nápełniáią wßytkich.

ROZDZIAŁ IIII.

O pokoiách rozmáitych Domu Bożego.

WOſtępuiąc do rozmáitego inßego mießkánia w Do-
mu onym niebieſkim / przypomnię te naprzod ktore
Pſal: 149. wſpomina Dawid mowiąc: *Rozweſelą ſię święći w chwa-
le: rozráduią ſię w łożnicách ſwoich.* Te łożnice nic innego
nam nie znáczą / iedno doſkonáłe ono vſpokoienie y od-
poczynek / ktory tenże Dawid w niektorych innych Pſálmách
ſwoich ták wſpomina: *Gdy da miłym ſwoim ſpánie, oto dziedzictwo Páńſkie:*
Pſal: 126. *VV pokoiu poſpołu będę ſpał y odpocżywał.* A nákoniec o tymże odpoczynku
Pſal: 4. dáie znáć Anyoł do Janá świętego ták mowiąc: *Nápiß: Błogosłá-*
Apoc: 14. *wieni vmárli ktorzy w Pánu vmieráią. Od tąd iuż, mowi duch, áby odpoczynęli*
od prac ſwoich, ábowiem vczynki ich zá nimi idą. Wielkie to záiſte ßczę-
śćie y dobro / y właſnie tylko onym błogoſłáwionym obywáte-
lom niebieſkim należące. Bo ná tym świećie nie ieſt żaden wo-
len od pracy / y ći ktorzy rozumieią że tu iákiegoś odpoczynku zá-
żywáią / iáko to ludźie bogáći y zacni / więtßym więc fráſunkom
y kłopotom podlegáią. Bo nie bez przyczyny Pan Chryſtus bo-
gáctwá tego świátá przyrownał do ćiernia w iedney przypowie-
Matth: 13. śći ſwoiey. A Job ś. mowi: *Boiowánie ieſt żywot człowieczy ná ziemi.*
Iob 7. Tákże y ieden z onych przyiaćioł iego: *Człowiek ſię rodzi ná pracą, á*
Iob 4. *ptak ná latánie.*
Eccl: 40. Ale nciáśniey o tych rzeczách mowi Ekkleſyáſtyk: *VVielka,*
pry / *zabáwká ieſt ſtworzona wßytkim ludziom, á iárzmo ćięſkie ná ſyny A-*

dámowe

dámowe ode dniá wyśćia z żywotá mátki ich, áż do dniá pogrzebienia w mátkę
wßytkich. Myśli ich y boiáźni ſerdeczne, wynálaſki, oczekawánia, á dźień ſkoń-
czenia, od śiedzącego ná ſtolicy chwálebney, áż do poniżonego ná ziemi y w po-
piele: od tego ktory vżywa hiácyntu, y nośi koronę, áż do tego ktory ſię okrywa
ſurowym płotnem. Poty Ekkleſyáſtyk. ktory nas tego pięknie náu-
czył / że człowiek tu ná świećie żaden pokoiu záżywáć nie może.
Ale żeby káżdy mogł tym lepiey poiąć y zrozumieć on ták wdźię-
czny odpoczynek śś. Bożych / zábawmy ſię trochę ná tey ſentenciey
Ekkleſyáſtykowey / y rozbierzmy ią ſobie po słowku: *Zabáwká,* mo-
wi / *wielka ieſt, ſtworżoná wßytkim ludziom, á iárzmo ćięſkie ná ſyny Adamo-*
we. Zábáwá káżda ieſt przećiwna odpoczynkowi / ále że wiele ich
ieſt ktorzy ſię zábawiáią rzeczámi vćießnemi / iáko łowy / grá-
niem / śpiewániem / ſkakániem / dla tego przyd ie one słowká:
Iárzmo ćięſkie: żeby dał znáć iż mowi o zabáwce prácowitey / w
ktorey żaden nie korzyſta / y od ktorey poſpolićie wßyſcy ſchrániáć
ſię zwykli. A táką zabáwkę mieni być ſtworzoną ludźiom: to ieſt /
przyłączoną y przeyźrzáną człowiekowi od ſámego záraz ſtworze-
nia iego / iáko towárzyßkę niepozbytą: á kiedyby kto tego poiąć y
zrozumieć nie mogł / przydáie one słowá: *Ode dniá wyśćia z żywotá*
mátki ich, áż do dniá pogrzebienia w mátkę wßytkich. A przeto lżey ſię
dźieie z wołmi / ktorzy áczkolwiek na dźień dźwigáią ćießkie iá-
rzmo / iednák máią ſwoy odpoczynek w nocy: niżeli z ludźmi kto-
rzy dźień y noc to iárzmo dźwigáć muſzą. Potym dotyka tenże
Ekkleſyáſtyk krotko cząſtki iedney tych zabáwek prácowitych /
ktore ná kßtałt iárzmá ćiężkiego náſtępuią ná ßyie ludzkie. *My-*
śli ich y boiáźni ſerdeczne, wynálazki, oczekawánia, á dźień ſkończenia.

Pierwßa tedy cząſtká tey zabáwki troſkliwey / rozmyślánie
rzeczy przyßłych. Bo káżdy człowiek przemyśláwa o iutrze / y
mowi ták ſam w ſobie: *Coż ſię też będźie działo z námi potym, y vtráćie-*
myßię trochę dobrá ktorego teraz záżywamy? A z tąd bywa boiaźń vſtá-
wna w ſercu / ktora nie dáie wytchnąć człowiekowi. Więc táka
myśl y z tą boiáźnią ſwoią dwoiáka bywa: iedná / ktorą ſámi
ſobie zmyślamy: druga z potrzeby / ktorey ſię żaden vchronić nie
może: pierwße zowie Ekkleſyáſtyk wynalazkámi / oczekawánia; á
drugą dniem ſkończenia. Wynáyduie / pry / człowiek: to ieſt / zmy-

śla ſo-

ślą ſobie rozmáite odmiany y przypadki rzeczy przyßłych / ktore go ták trapią / iákoby iuż zápewne przypáść miáły. A nabárziey nas trapić zwykłá pámiątká śmierći / ktorą ten Mędrzec názywa dniem ſkończenia : ktorey wßyſcy z ták wielką boiáźnią oczekiwáią / że też y Páwel Apoſtoł názywa ią vſtáwiczną niewolą: bo oczekawánie śmierci / wßytkie pociechy tego świátá gorzkiemi czyni. Nákoniec tenże Ekleſyáſtyk tę ćięßką y prácowitą zábáwkę twierdzi być poſpolitą wßytkim zgołá ſynom Adámowym / od naypierwßego áż do oſtátniego / od tego ktory śiedzi w koronie ná wyſokiey ſtolicy / y ná ozdobę ſwą vżywa hiácyntu / áż do tego ktory po ziemi ſię czołga płáchetką tylko ſurowego płotná odziány. A w tey mierze oſtáli ſię ludzie pogrzechu Adámowym gorßey kondycyey niżeli beſtye / ktore y bez boiáźni tey żyią / y o iutrze nie myślą / ná przeßłe ſwoie prace niepomnią / przyßłych ſię też przypadkow nie obawiáią. A przeto ſłußnie Ekleſyáſtyk powiedział / że to iárzmo ieſt ſynow Adámowych iákoby własne / żeby dał znáć iż beſtye ſą od niego wolne : á pokazał nie inßą być przyczynę iego / iedno grzech pierwßego człowieká.

Ci záśię wßyſcy co o onym Domie niebieſkim nie myślą / ſą z tey miáry nami zernieyßemi ze wßytkich. Bo y tu ná tym świećie to iárzmo ćiężkie dźwigáć mußą / y po śmierći dáleko ießcze ćięższe naydą w piekle. Tu ná tym świećie ácz żaden nie ieſt bez pracey / iednak miewa przećię przy tym y iáką trochę poćiechy ; ále po śmierći w piekle prácá y boleść będźie vſtáwiczna / bez żadney poćiechy y ochłody. W ſámym tylko onym Domu Bożym nayduie ſię odpoczynek bez prace wßelákiey / a poćiechá bez boleśći
Psal: 149. żadney. A przeto dobrze to opiewa Prorok mowiąc : *Rozweſelą ſię święći w chwale, rozráduią ſię w łożnicách ſwoich.* Bo nie ták tám będą odpoczywáć ſobie / iáko tu poſpolićie odpoczywáią ći co ſpią / ktorzy nie baczą do śiebie / áni czuią odpoczynku ſwego; ále będą odpoczywáć święći z wielkim weſelem y rádośćią / bacząc y poczuwáiąc ſię w tym ták ßczęśliwym odpoczynku ſwoim / wolnemi od wßelákiey pracey / boleśći / boiáźni / moleſtyy y turbáciy : á zá to wßytko ná wiek wiekom vſtáwicznie Pánu Bogu dźiękuiąc.

Zápráwdę kiedyby nic innego nie było w onym Domu Bożym /

oprocz tego ſámego odpoczynku wiecznego / godźienby ten ſam był / żebyſmy go wßytkiemi prácámi y boleśćiámi tego świátá ſobie iednáli : y gdyby w piekle żadney inßey męki nie było / tylko ono wieczne niepokoiu záżywánie / izáliby nie byłá rzecz godna / ábychmy ſię wßytkiemi tu ná tym świećie żyiąc modlitwámi od niego odkupowáli / y wyprąßáli.

Záiſte iáko świętym Bożym / gdy z tego świátá ſchodzą bywa wdźięczna rzecz bárzo widźieć koniec prac y boleśći wßytkich : ták záśię gorzkość wielką vczuią niezbożni ludźie przy ſkonániu ſwoim / kiedy ſię ná tym oſtátnim ſtopniu oglądáią / bez żadney nádźieie do odpoczynku w prácách onych y boleśćiách wiecznych / ná ktore oſądzeni idą. Z rzeczy wßytkich ſtráßliwych zá naſtráßliwßą poſpolićie ludźie śmierć być rozumieią : iednák że y tá zda ſię iákoby iákiś odpoczynek przynośić miáłá / dla tego oni nießczęśliwi ludźie ktorzy do piekłá idą / iáko mowi Jan święty w obiáwieniu ſwoim : *Będą ßukáć śmierći, á nie naydą iey : będą żądáć vmrzeć, á vćiecze śmierć od nich.* A przeto ſámo to nie mieć odpoczynku żadnego nigdy / będźie ćięższa y ſtráßliwßa niżeli śmierć ſámá / choć ią powiádáią być naſtráßliwßą. A przećie táka ieſt tu ná świećie w ludźiách ślepotá / że to ſobie za nic nie máią / vtrácáć wieczne ono w niebie odpoczynienie / á vſtępowáć tám / gdźie męki okrutne żadnego odpoczynku mieć nie mogą. Apoc. 9.

ROZDZIAŁ V.

Gdźie y czym ſię zábáwiáć będą święći w niebie.



W Domách poſpolićie zwłáßczá wielkich y przeſtronych / mieyſcá pewne y rozmáite do pewnych y rozmáitych ſpraw y zábáwek náznáczone bywáią : lecz w błogoſłáwionym Domu niebieſkim iednáß tylko wßytkich obywátelow zábáwká będźie / oddáwáć cześć y chwałę Krolowi nawyżßemu. Tu ná tym świećie

niektorzy się zabawiaią szukániem y nábywániem pieniędzy: drudzy się stáraią o dygnitárstwá y przełożeństwá świátá tego: drudzy się náukámi báwią vcząc się ich/ ábo w nich inne záprawuiąc: drudzy rzemięsłá rozmáitego pátrzą/ áby sobie z tąd opátrowáli pożywienie swoie. Lecz w onym kráiu żywych y nieśmiertelnych/ áni potrzebá/ áni niedostátek/ áni nieumieietność żadna nie będzie mieysca miáłá: wszyscy iuż będą z swoiey kondycyey kontenci/ y nie będą nic więcey prágnąć áni pożądáć: wszyscy tylko będą onego naywyższego dobrá záżywáć/ y w nim wszytkie pociechy swoie vpátrowáć/ y zá nie vstáwiczne dźięki Pánu Bogu oddáwáć będą. Ale podobno kto spytáć zechce/ iáko to może być bez prácy żadney/ vstáwicznie chwalić Páná Bogá/ gdyż doświadczamy tego/ że Psálmy/ Hymny/ Pacierze kośćielne/ ktore tu odpráwuiemy chwaląc Páná Bogá/ przychodzą nam z prácą/ y bywáią niektorzy/ co sobie podczás z ták wiela paćierzy tesknią? Ná to ták odpowiádam/ że chwałá Boża ktora tu Pánu Bogu oddáiemy iest/ przysługą nászą/ á w onym żywoćie wiecznym iest własna zapłátą y nagrodą nászą: y zá tym to idźie że się tu nam zda być prácowita y przyćięższym/ ktora w niebie będźie wszytkim/ iáko Dawid mowi/ wdźięczna y przyiemna bárzo.
Psal: 146.
Tu teraz czytamy ábo śpiewamy śiłá/ czego nie rozumiemy/ oganiáiąc się też proznym myślam/ iáko skrzętnym y nátárczliwym muchom/ prácą podeymuiemy: á nákoniec od ćiáłá nászego sámego przeszkode czuiemy/ iáko od tego ktore ćięży y nie może tych zabáwek duchownych bez pracey odpráwowáć. Ale w oney błogosłáwioney Oyczyźnie niebieskiey/ ćiáło będźie nieśmiertelne/ nie ćierpietliwe: muchy tám proznych myśli rozrywáć nas nie będą: zrozumiemy wszytko doskonale cokolwiek iedno śpiewáć będźiemy: á co nawiętsza/ chwałá oná ktorą Páná Bogá tám chwalą/ nic innego nie iest iedno godowánie ábo vżywáninie vstáwiczne błogosłáwieństwá y szczęścia onego wiecznego. A przeto iesli się nie vprzykrzy wieczne ono błogosłáwieństwo/ nie będźie się też vprzykrzyć mogłá wieczna oná chwałá/ ktorą tám Pánu Bogu oddáią. A że ták iest/ iż tá chwałá iest vstáwiczną zabáwą/ y vżywániem błogosłáwieństwá/ o tym świádczy Dawid Prorok/ ták

mowiąc: *Błogosłáwieni ktorzy mieszkáią w domu twoim Pánie, na wieki wiekow będą ćię chwalić.* Psal: 83.
Bo iáko do błogosłáwieństwá przynależy pátrzyć ná ono nawyższe dobro/ y w nim się kocháć: ták do vżywánia błogosłáwieństwa należy/ dźiwowác się temuż naywyższemu dobru/ y ozdobę iego wysławiác. A iáko żaden nieczuie pracey y trudnośći miłuiąc Páná Bogá: ták się też żaden nie spráćuie onego chwaląc. Rowszem nie tylko się nie spráćuiemy pátrząc ná Páná Bogá/ y onego miłuiąc; ále áni wysławiáiąc dźieła iego/ ktore wszytkie záwsze w oczach nászych tkwieć będą/ y ozdobą swoią nam świećić będą. A nie będźiem mogli ták pięknych dźieł wysławiác sámych tylko/ nie wysławiáiąc przytym y tworcę ich/ bo sáme odwołyẃaią się nań/ y mowią: *On nas stworzył, á nie iestechmy sáme z śiebie.* Nákoniec/ iáko nigdy nie będźiem mogli przepomniec dobrodźieystw ktoremi nas Pan Bog zewsząd obdárzył/ y śćisło obowiązał iáko węzłámi miłośći iákiemi nie rozwitemi: ták też nie będźiem mogli iedno záwsze wdźięcznym sercem/ wychwaláć dobroć y łáskę ták wielkie° dobrodźieiá nászego.
Zamykam to wszytko słowy Augustyná świętego/ ktory ták mowi: *Y coż też tám inszego czynić będźiem mogli? gdźie áni z leništwá nic się nie opuśći, áni potrzeby żadney nie będźie. Sam Pan Bog będźie końcem wszytkich żądz nászych, ná ktorego bez końcá pátrzyć, ktorego bez obćiążenia żadnego, miłowáć bez prácowánia chwalić vstáwicznie będźiemy. Ten vrząd, tá zábawká, to dźieło wszytkim tám obywátelom pospolite będźie, iáko y sam żywot wieczny do wszytkich będźie należał. Ná ten czás tedy będźiem odpoczywáć sobie, będźiem miłowáć y wychwaláć Páná Bogá nászego. Toć iest, co nas potka ná końcu bez końcá. A ktoryż nász inszy koniec iedno ten, ábychmy się dostáli do Krolestwá niebieskiego, ktore żadnego nie ma końcá?* Lib: 22. de Ciu: Dei, cap: 30.

ROZDZIAŁ VI.

O pierwszey cząstce forty ábo drzwi Domu Bożego, to iest o wierze.

ZOstáie nam ieszcze y to do vważánia/ ábychmy się pilno przypátrowáli fortce/ ktorą mamy wnisć do onego szczęśliwego Domu Bożego. Alec y te fortce sam Pan w Ewangeliey

nie tylko nam vkazał / ále y przestrzegł nas / że iest bárzo ćiásna:
á kazał się nam wszytkim przećie ćisnąć przez nie do niebá. Abo=
Luc: 13. wiem zopytány: *Iesli ich máło zbáwionych będzie?* ták odpowiedział
ná to pytánie: *Vsiłuyćie ábyśćie weszli przez ćiásną fortkę: bo powiádam*
wam że ich wiele będą chćieli wniść, a nie będą mogli. A gdy wnidzie gospodarz
y zámknie drzwi, poczniećie stać ná dworze y kołátáć we drzwi, mowiąc: Pá-
nie, otworz nam. a odpowiádáiąc rzecze wam: nieznam was skądeśćie. Odstąp-
ćie ode mnie wszyscy czynićiele nieprawośći. Tám będzie płácz y zgrzytánie zębow.
Poty są słowá Páńskie / ktoremi dosyć nas iásnie vczy / że fortká
do onego Domu niebieskiego / choć bárzo przestronego / iest náder
ćiásna y wąska / ták że nie wszyscy nią wnidą / ktorzyby sobie wniść
życzyli: bo tylko tego prágną żeby iáko wniść mogli / ále niechcą
żeby ich co vćiskáć ábo dolegáć miało.

Vważmyż y rozbierzmy tu sobie / zkąd to ma tá fortá do one=
go Domu niebieskiego przestronego / że iest ták ćiásna. Káżda for=
tá pospolićie ma cztery rzeczy w sobie / ábo ze czterech kámieni skłá=
dáná bywa: ieden ma w progu / drugi ná wierzchu / á dwoie po=
dwoie po bokách: ták y tá fortá niebieska ze czterech cnot spoiona
iest / z wiáry / nádziei / miłośći / pokory / bez ktorych żaden wniść nie
może do onego domu Bożego. Wiárá y nádzieiá są podwoiem
po obudwu stronách: wierzchem iest miłość: á progiem po kto=
rym stąpamy pokorá. Ale wszytkie te cztery kámienie / to iest czte=
ry cnoty ták są wąskie y krotkie / że y sáme się w sobie śćisnęły / y
fortę záćieśnieły.

Poczniemy od wiáry. Wiárá Chrześćiáńska prawdziwa
ták iest sámá w sobie śćisła / że iesli rozum człowieczy gwałtu sobie
nie vczyni / y práwie iákoby w niewolą się nie poda / żaden nią
wniść nie będźie mogł. A toć iest co pisze święty Páweł Apostoł
2. Cor: 10. we wtorym liśćie swoim do Koryntczykow: *VV niewolą podbiiá-*
iąc wszelki rozum pod posłuszeństwo Chrystusowe. Abowiem wiárá Chrześći=
áńska potrzebuie po nas / żebychmy śiłá rzeczy wierzyli / ktore ro=
zum nász przechodzą / y do ktorych z trudnośćią się skłániáć mo=
że: á przećie roskázuie nam wszytkiemu temu wierzyć ták mocno
y ták státecznie / żebychmy y tyśiąc śmierći ráczey podiąć byli
gotowi / niżeli pochybić ábo vstąpić w namnieyszym ártykule

iákim. Wielka to śćisłość / y nie dziw że ták máło ludzi przebyć
nią mogą. A tá iest przyczyná dla ktorey Máhometani y herety=
cy w wierze szwánkuią / że tey śćisłośći odbieżawszy / náczynili so=
bie bram przestronych / ktoremi nie do zbáwienia / ále ná wieczne
zátrácenie idą / podług onego słowá Páńskiego: *Szeroka bramá y* Matt: 7.
przestrona iest drogá, ktora wiedzie ná zátrácenie: á wiele ich iest ktorzy przez
nię wchodzą. Bo iż káżdy człowiek z przyrodzenia swego prágnie co
vmieć / iáko ieden Philozof powiedział: dla tego nie ták łácwie Arist. init:
się chwyta tego / czego rozum nie vkázuie. Doznał tego Páweł Metaph.
święty / ktory áczkolwiek ták wielką miał / y wlaną od Páná
Bogá / y nábytą náukę: á przećie kiedy kazał o zmartwychwstá= Act: 17.
niu vmárłych / náleźli się tacy ktorzy się z niego śmiali y przezy=
wáli go mowiąc: *Coż wżdy ten słowośiewcá mowić chce?* Tákże y kiedy
innym pogánom opowiádał Chrystusá vkrzyżowánego / był od
nich poczytány zá głupiego: tymże się y Żydowie gorszyli y odra=
żáli od niego / iáko sam o tym świádczy w pierwszym liśćie swym 1. Cor: 1.
do Koryntczykow. Tákże y stárzy oni heretycy / żeby te fortę so=
bie rosprzestrzenili / rozmáitych błędow náwymyślali. Iedni
znieśli ártykuł o Troycy świętey / iáko Sábelliánistowie y Arya=
nowie niezbożni: drudzy ártykuł o wćieleniu Páná y Zbáwićielá
nászego / iáko Nestoryani y Eutychyani: drudzy nie wierzyli nic
o zmartwychwstániu / iáko Orygenistowie y inni niektorzy. Ale
te wszytkie bramy ich ktorych było około dwu set / że od ludzi były
zbudowáne / y fundámentu nie miáły dobrego / w krotce się wszytkie
poobaláły: ták żebychmy byli y imion wielu ich włásnych nie=
wiedzieli / gdybychmy ksiąg nie mieli Katholickich Doktorow /
ktorzy się przećiwko nim o wiárę świętą zástáwiáli; iáko Irene=
uszowych / Philástryuszowych / Epiphániuszowych / Augusty=
nowych / Theodoretowych / y innych. Nuż Máhometani ktorzy
teraz ták szeroko sektę swoię rosprzestrzenieli / wszytkie niemal ár=
tykuły wiáry Chrześćiáńskiey / ktore są do poięćia przytrudnieysze /
zgołá odrzućili / iáko o ś. Troycy / o wćieleniu Syná Bożeg / Sákrá
menćiech pokuty ś. y ćiáłá y krwie Páńskiey / o śmierći y zmar=
twychwstániu P. Chrystusowym. Co wszytko odrzućiwszy / nie
dziw że ták łácwie do śiebie y ták wielką liczbę ludzi przywabili.

Heretycy záś tego nászego wieku inszą drogą poszli / aby te ścisłą forte sobie rosprzestrzenieli / odrzucáiąc nie ták dálece te ártykuły ktore do poiecia y do wyrozumienia są przytrudnieysze / iáko te ktore do dobrego y pobożnego żyćia ná tym świećie należą. Iáko náprzykład / wiárá Chrześćiáńska vczy nas tego / żebychmy sie wystrzegáli grzechu wszelakiego / gdyż y z prożnego słowá mam y liczbe czynić Pánu Bogu: á że kiedy sie tráfi koniu potknąć / y wpáść w grzech iáki śmiertelny / potrzebá sie z niego dáć winnym przed kápłanem / y dosyćczynić Pánu Bogu / żáłuiąc zá to / y pokute podeymuiąc: że vczynki dobre trzebá czynić / choć też podczás y przytrudnieysze sie nam być zdadzą / kiedy od przełożonych zwłaszczá bywáią przykázáne: że trzebá sobie niemi zásługowáć Krolestwo niebieskie / y iednáć korone spráwiedliwośći / y zápłáte pracey: że ludzie duchowni y P. Bogu ná służbe oddáni w czystośći żyć máią: że śluby zakonnicze wcále máią być záchowáne. Te náuki y inne tym podobne / heretycy / że sie im zdáły być przyćieśnieyszemi / odrzucáli: á szerokie wrotá sobie sposabiáiąc vczyli y vczą / że do zbáwienia wiáry tylko sámey potrzebá: ták że człowiek Chrześćiáński nie może iść ná zátrácenie / by wszytkiemi grzechámi co ich ná świećie był obćiążony / chybáby tylko niechćiał wierzyć. że nie potrzebá spowiádáć sie grzechow swoich przed kápłanem / ále tylko przed Pánem Bogiem sámym. Pożalu zá grzech nic / dosyć że troche iáką sumnienie kogo postraszy sámo: pokuty y dosyćvczynienia zá grzechy nie potrzebá: Kápłanom wolno ma być żenić sie ábo nie żenić / iáko sie im podoba: ślubámi zakonniczemi Zakonnik ábo Zakonniczká może pogárdzić kiedy zechce: przełożeni kośćielni nie mogą ludźi Chrześćiáńskich przywiezowáć do żadnych pobożnych vczynkow. Temi y tákiemi drugiemi náukámi swemi heretycy rosprzestrzeniwszy sobie wiáre do zbáwienia / miásto zbáwienia otworzyli sobie szerokie wrotá do zátrácenia wiecznego / y wielkie mnostwo ludźi lekkomyślnych zá sobą poćiągneli.

Ależ y Katholicy nie wszyscy sie ćiásną fortą ćisną do niebá: Bo áczkolwiek wierzą wszytko cokolwiek im wiárá świeta Kátholicka nákázuie: ále ináczey czyniąc / á ináczey wierząc pokázu-

ią sie być z liczby tych ktorych wspomina Páweł Apostoł mowiąc: *VVyznawáią to że Pána Bogá znáią: lecz sie vczynkámi zápieráią.* A przeto y ći ćiásną te forte wiáry nászey miiáią / á vdáią sie drogą szeroką ktora ich ná zátrácenie wiedźie. A ták ná ono pytánie / ktorym pytano Pána y Zbáwićielá nászego / ieśli máło iest tych ktorzy zbáwienia dostepuią / odpowiedź gotowa / że ich zgoła o máłe: y dla tego mamy sie stáráć vprzeymie / żebychmy ćiásną fortą wchodźili. Tit: 1.

ROZDZIAŁ VII.

O nádźiei ktora iest drugą cząstką forty Domu Bożego.

WTá cząstká forty niebieskiey ćiásney / dosyć iest wąska y ścisła / ták względem wielkośći zápłáty ktorey sie spodźiewa / iáko y względem nászey máłey y podłey kondycyey. Kiedyby kto człowiekowi prostemu ábo wieśniakowi iákiemu grubemu / nie máiącemu w sobie żadney godnośći y biegłośći w rzeczách námienił to / żeby sie spodźiewał dostąpić mądrośći Sálomonowey / ábo Plátonowey y Arystotelesowey / y przy niey iesżcze ták wielkiego páństwá y dostátku / iákie miał Alexánder wielki: iákoby z trudná w ták máłego człowieká rzeczy ták wielkie wmowić? Ale iesżczeby to łácnieysza byłá / niżeli żeby człowiek śmiertelny mądrośći y potęgi Anyołow Bożych / ktorzy w niebie są duchámi rozumnemi / y ktorzy rozumem práwie stoią / dostąpić kiedy mogł. Bo on człowiek prosty ábo wieśniak iákimkolwiek iest / przećie iest tákże człowiekiem / iákowymi byli on Alexánder y Arystoteles ludźmi śmiertelnemi / y ktorych mądrość ábo vmieietność y potęgá / nie wylewáłá z brzegow vmieietnośći y potęgi człowieczey / á Alexánder ledwie y nád trzećią częśćią świátá pánował.

Lecz nádźieiá Chrześćiáńska czyni nam ták otuche dobrą / że sie będźiem mogli rownáć Anyołom sámym / gdyż ták sám Pan

Luc: 20. Chryſtus powiedźieć raczył: *Ktorzy godni będą miáni wieku onego, y po-
wſtánia od vmárłych, áni poydą zá mąż, áni żon poymowáć będą: vmrzeć bo-
wiem więcey nie będą mogli, bo ſą rowni Anyołom, y ſą ſynámi Bożemi. Nuż
kiedyby kto w człowieká czołgáiącego ſię po źiemi chćiał koniecz-
nie wmowić / że w krotce będźie po powietrzu látał / ábo że długo
pod wodą być / y támby ſię przechadzáć y biegáć miał: á iákoby
temu vwierzyć mogł / iáką otuchę ſobie vczynić o tym? A przećię
widźiemy / że ptacy y doſyć wielcy / iáko żorawie / boćiani / orło-
wie ſporo y rzeźwio látáią po powietrzu: galery też y okręty
wielkie y náłádowáne / y poſtawáią y biegáią po wodźie podług
woley ſternikow ſwoich. A nádźieiá Chrześćiáńſka bez żadney
wątpliwośći czyni nam otuchę pewną / że y z ćiáłem náſzym bę-
dźiem mogli do niebá przebyć / y ztámtąd ná źiemię vſtępowáć bez
żadnego vrázu y niebeſpieczeńſtwá: á w biegu y ſámo ſłońce od
wſchodu do zachodu biegáiące prętkośćią przechodźić y zwyćię-
żyć. A nákoniec kiedyby kto vbożuchnemu y osierociáłemu czło-
wiekowi przyobiecował zá pewne / że ma być od wielkiego iákie-
go Monárchy przyięty zá ſyná / choć nieznáiomy: z trudnáby ten
człowiek ták podłey kondycyey / będąc ná ſobie przewieść to mogł /
żeby ſię tákiego ſzczęśćia ſpodźiewáć miał: á przećię ták ten vbo-
gi / iáko y on Monárchá człowiekiem ieſt z źiemie / y iednáko śmier-
telnym. A nádźieiá Chrześćiáńſka káżdemu człowiekowi byle tyl-
ko był ochrzczony w imię Chryſtuſowe / á záchował przykazánie
Boże / obiecuie koniecznie być przyſpoſobionym Synem Bożym y
dźiedźicem wſzytkiego / cokolwiek iedno ſam Pan Bog ma / y ſpoł-
dźiecem Chryſtuſowym / ktory ieſt włáſny y przyrodzony Syn
Boży / y dźiedźic wſzytkiego od Oycá poſtánowiony.

Tać ieſt oná nádźieiá wielka y znáczna / w ktorey kiedyby ſię
Chrześćiánie ták zákocháli y ćwiczyli iáko przyſtoi / ſtawáliby
ſię iáko ſynámi mężnemi: y nie lękáliby ſię żadnych poſtráchow /
ani niebeſpieczeńſtw: áleby mowili z Prorokiem: *Pan obrońcą żywotá*
Pſal: 117. *mego, kogoż ſię będę lękał? It: Choćby ſtánęły przećiwko mnie woyſká, nie będźie*
Pſal: 26. *ſię báło ſerce moie.* Tákże y z Apoſtołem świętym: *VVſzytko mogę w tym,*
Philip: 4. *ktory mię vmacnia. It: Ieſli Bog zá námi, kto przećiwko nam?* Alec ſię bár-
Rom: 8. zo máło ich náyduie / ktorzyby ſobie rzeczy ták wielkie y zacne / ták

mocno

mocno obiecowáli iákoby potrzebá / gdyż ich śiłá ieſt bárzo / ktorzy
ſię y rzeczy docześnych nieſpodźiewáią / áni oczekawáią od P. Bo-
gá / więcey polegáiąc ná fortelách / ná kradźieſtwách / y ná kłam-
ſtwách ſwoich / niżeli ná łáſce y pomocy Bożey. Zkąd P. Chryſtus
v Máttheuſzá y Łukáſzá świętego pod niektoremi pięknemi po- Matth: 6.
dobieńſtwy vpomina wiernych ſwoich / áby ſię ſtrzegli zbytniego Luc: 12.
ſtáránia ze ſtrony pożywienia y odźieży / gdyż Oćiec niebieſki ktory
żywi ptáſtwo ktore nie śieie áni żnie / y ktory przyodźiewa lilie
polne ktore nie robią / áni przędą / dáleko więcey opátruie ſyny
ſwoie / ktorym y Kroleſtwo wieczne gotuie. A przećię rzecz dźi-
wna / ták ſię máła náyduie vfność w opátrznośći Bożey po więk-
ſzey częśći miedzy Chrześćiány / że częſtokroć w troſkách y kłopo-
tách ſwoich / wolą ſię vćiekáć do zdrad y do ſzátáńſkich rad / niże-
li do Páná Bogá. Jeſli tedy y tych rzeczy ſobie nie obiecuią od
Páná Bogá / ktore on ptakom y liliom dáie / y ktore dáwáć obie-
cał wſzytkim co w nim pokłádáią nádźieię ſwoię / ieſt to wielkim
znákiem / że w nich nie ma mieyſcá nádźieiá oná włáſna ſynow
Bożych / ktorzy oczekiwáią wiecznego onego vczeſtnictwá z Pá-
nem Bogiem. A iż bez tákowey nádźieie pewney y żywey / ktora
ieſt iedną cząſtką forty oney niebieſkiey / żaden doſtąpić zbáwie-
nia nie może / dla tego ták nie wiele będźie zbáwionych.

Ale y z drugiey miáry ieſzcze ćieśnieyſzą ſię ta cnotá nádźiei
świętey pokázuie. Abowiem chce tego nádźieiá Chrześćiáńſka
po nas koniecznie / żebychmy pogardzáli rzeczámi tego świátá
przytomnemi / ná ktore pátrzemy / á obmyślawáli rzeczy przyſzłe /
ktorych nie widźiemy. Roſkázuie nam te dobrá doczeſne roſprá-
ſzáć y rozdáwáć miedzy vbogie / żeby nam były ſowićie nágrodzo-
ne w niebie / gdźie żaden z nas nie był y nic nie widźiał: y owſzem
żaden ſię áni domyślić nie może iákie to tám dobrá one / ktoremi
nam nágradzáć będą to wſzytko co tu ná źiemi pośieiemy. Oracz
káżdy ſnádnie ná to przypada / żeby pſzenicę śiał y rzucał do źiemie /
bo iuż rzecz ieſt doświadczona po ták wiele wiekow / że co ſię z prá-
cą śieie / to ſię też żnie z rádośćią: ále żeby to co ſię miedzy vbo-
gie rozda y rozrzući / miáło ſię rozmnożyć w niebie: tegochmy ie-
ſzcze tu nie doświadczyli. Dla tego trudna to ná ludźie bywa /

M roſprá-

rozpraszáć to/ co w oczách máią y w ręku/ a spodziewáć się nagrody przyszłey/ ktorey nie widzą/ áni widzieli. Nakoniec y ten iest nieposlednieyszy znák/ iż tá vfność y nádzieiá w Pánu Bogu/ iest ćiásna bárzo/ że ták wielka liczbá się nayduie ludzi mizernych/ płáczących/ wołáiących/ bluźniących/ rozpaczáiących: gdyż Pan Bog ná te co w nim vfáią/ ábo nie dopuszcza tych mizeriy y niedostátkow/ ábo im przynamniey dáie cierpliwość z niewymowną pociechą/ ták że mogą rzec z Apostołem świętym: *Pełenem*
2. Cor: 7. *pociechy, nádër obfituię weselem w káżdym vtrapieniu nászym.* A przeto ono mnostwo ludzi frásowliwych y płáczących w mizeryách swoich/
In Psal: 45. iest znákiem tego/ iż iáko pisze Bazyli święty/ wiele ich iest co vsty tylko mowią ono z Dawidem: *Bog nász ucieczką y mocą:* ale bárzo máło/ ktorzyby sercem vprzeymym y prawdziwym nádzieię swoię pokłádáli w Pánu Bogu.

ROZDZIAŁ VIII.

O miłośći, ktora iest trzećią cząstką forty niebieskiey.

PRzystępuiemy iuż do miłośći/ ktora iest zwierzchną forty niebieskiey cząstką. Jest bowiem miłość Krolową y Pánią cnot wszytkich/ ktora z iedney strony vkázuie się być przestroną/ bo się rośćiąga do Páná Bogá/ do Anyołow/ do wszytkich ludzi ták znáiomych iáko y nieznáiomych/ y nieprzyiáznych; ale kiedy nią przyidzie wchodźić/ tym się śćisleysza być nayduie/ iáko tá ktora trudnośći zá sobą ćiągnie/ gdyż tego potrzebuie żeby przykazánia iey wszytkie nie słowem/ áni ięzykiem/ ále rzeczą samą y skutkiem
1. Ioan: 3. wykonywáne były. Coż rozumiemy co tá Krolowa nam roskázuie? Naprzod to/ abychmy P. Bogá nászego miłowáli ze wszyt-
Matth: 22. Luc: 10. kiego sercá/ ze wszytkiey dusze/ ze wszytkich sił nászych. O iáko się tu zdzyma y śćiska człowiek/ ktory o wypełnieniu tego pomyśla. A co bowiem iest miłowáć Páná Bogá ze wszytkiego sercá/ y ze

wszytkich sił/ iedno miłowáć go miłośćią prawdziwą/ y iáko náddoskonálszą. Bo one słowká z sercá/ z dusze/ znáczą nam/ że tá miłość ma być prawdziwa nie zmyślona/ że się ma pokázowáć nie słowem áni ięzykiem/ ále skutkiem y rzeczą sámą prawdziwą. Tákże y one drugie słowká: *Ze wszytkiego sercá, ze wszytkiego vmysłu twego:* ábo iáko mowi drugi Ewángelistá/ *ze wszytkiey siły twoiey:* dáiąc Mar: 12.
znáć że miłość przećiwko Pánu Bogu nászemu/ ma być iáko nawiętsza. Tego tedy przykazánia summá tá iest/ abychmy miłowáli Páná Bogá miłośćią szczerą/ prawdziwą/ iáko nawiętszą: żebychmy náden nic nie przekłádáli/ nic zárowno z nim nie poczytáli/ wszytkie rzeczy względem iego zá podłe mieli: ták żeby Chrześćiáński człowiek káżdy z Abráhamem dla chwały Bożey/ y iedynego y namilszego Synaczká swego postradáć był gotow. A nie tylko to/ ale iáko Pan Chrystus sam w Ewángeliey przykazał/ y mieć Luc: 14.
w nienawiśći oycá/ mátkę/ żonę/ dzieći/ brácią/ śiostry/ y żywot swoy własny/ y opuśćić wszytko coby iedno tylko kto miał: to iest/ ták dálece niedbáł o powinne/ o żywot ten doczesny/ o bogáctwá/ y cći tego świátá/ iáko kiedyby prawdziwie y z sercá tego wszytkiego nienawidźiał. Wielkaż to y śćisła powinność nászá: y ktoż ták sposobny być do tego może/ áby się przez nię do niebá ćisnął? Jáko ich dáleko więcey się naydźie/ ktorzy gotowi są ráczey odstąpić Páná Bogá y wszytkich obietnic iego/ niżeli bogáctw/ cći doczesnych/ nierzkąc żywotá swego ábo dźiatek swoich. Swiádek iest tego święty Cypryan/ ktory pisze o onych stárych Chrześćiánach/ kiedy ieszcze kwitnęłá goręcsza miłość w Kośćiele onym pierwotnym/ że przy oney trosze Męczennikow świętych/ bárzo się náydowáło siłá odstępcow od wiáry świętey Chrześćiánskiey/ ktorzy przełożyli dobrá swoie oyczyste/ á pogotowiu zdrowie własne/ nad miłość Bożą. A toż pisze Eusebius w historyey swoiey kośćielney.

Nuż coż zásię rzeczemy o miłośći przećiwko bliźniemu nászemu? A co nam roskázuie miłość/ iáko się mamy stawić bliźnim nászym? Ták/ żebychmy ich miłowáli iáko sámych śiebie/ y czego sobie od nich życzemy/ ábychmy toż im czynili. A ktoż tákowy/ ktoryby potrzebnym y niedostátecznym bárzo będąc nie ży-

czył ſobie / żeby mu ludźie bogaći vdźielali áby tego co im zbywa.
A nie przyimie pewnie wymowki tey/ kiedy ktory bogacz rzecze: zá-
dłużyłem ſie / bom kupił wieś iedne dobrą zá niemáłe pieniądze:
ábo żem zbudował y ochedożył pálac wielki. Bo te rzeczy podo-
bno ſą zbytnie/ y niepotrzebne / á miłość tego broni / żeby bliźni
náß potrzeb nie miał / á bogátemu zbywáło y ná rzeczách nie po-
trzebnych. O czym proße ćie ktory to czytaß / dołoż ſie świetego
Bázylego w kazániu iednym / ktore miał do ludźi bogátych. A
świetego Bernátá pißącego ná one słowá Piotrá ś. *Otochmy my
opuśćili wßytko. &c.* Tám obaczyß ná oko y przeleknieß ſie wielkim nie-
beſpieczeńſtwem tych / ktorzy nie myślą o tym/ że máią liczbe czy-
nić P. Bogu ze wßytkich bogactw y doſtátkow ſwoich / y ktorzy
ich według żądz ſwoich nie według woli Bożey / áni podług mi-
Matth: 12 łośći przećiwko bliźniemu vżywáli. Bo ieſli z namnieyßego ſło-
wká proznego dáwáć liczbe bedźiemy / iáko nie dáleko wietßą dá-
my z ßáfunku bogactw / y pieniedzy źle rozßáfowánych.
Ale poſłuchaymy też y Jána świetego/ y náuczmy ſie od nie-
1. Ioan: 3. go/ iáko ſie dáleko rośćiąga miłość przećiwko bliźniemu naßemu.
VV tym (mowi) *poználiſmy miłość Bożą, iż on duße ſwą zá nas położył, y my-
ſmy powinni kłáść duße zá bráćią.* Jeſli Pan y Bog náß Chryſtus zá
sługi y zdrowie ſwoie położył: y coż my ták dálece wielkiego vczy-
niemy / kiedy zá bráćią náße zdrowie kłáść bedźiemy? Nie mowi
świety Apoſtoł że możemy / ále że mamy to vczynić: nie mowi
iákoby rádząc / ábo zdánie tylko ſwoie właſne przywodząc; ále
zgoła twierdźi żechmy to powinni vczynić. A ieſlichmy powinni
kłáść zdrowie náße / dáleko wiecey ważyć máietność y doſtátek
náß na to. Co wßytko zámykáiąc krotko świety Grzegorz ták
Hom: 14. in Euang: mowi: *Gdyż bez porownánia żadnego lepßa ieſt dáleko dußá ktorą żyiemy,
niżeli tá máietność widoma ktorą miewamy, kto żáłuie vdźielić bliźniemu má-
ietnośći, iáko nie bedźie żáłował dla niego żywotá ábo zdrowia ſwego?* A toż
możem rzec o inßych tákże rzeczach: kto powinien zdrowie ſwoie
położyć dla bráćiey / dáleko wiecey powinien odpuśćić krzywdy /
y obrázy ktore ma do nich: tákże y pilnie przeſtrzegáć żeby ſam ko-
go nie krzywdźił ábo nie vráżał. Że tedy to przykazánie około mi-
łośći przećiwko Pánu Bogu y bliźniemu ieſt ták ćiáſne / że ſie nie

wiele ich do niego przećiſnąć może / dla tego Pan Chryſtus kiedy
go pytano / *ieſli ich máło zbáwionych bedźie*, mogł słußnie odpowie-
dźieć że máło: że wßytkich śił ſtáráć ſie o to mamy / żebychmy z
temi/ ktorych to o máłe/ przez te ćiáſną forte przebyć mogli.

ROZDZIAŁ IX.

O pokorze, ktora ieſt czwartą cząſtką tey forty niebieſkiey.

ZOſtáłá nam oſtátnia forty tey cząſtká: to ieſt / Pokorá
świeta / ktora też doſyć ieſt ćiáſna ſámá w ſobie. Bo
Miſtrz on nawyżßy / ktory ſie nam roſkazał vczyć od
śiebie pokory/powiedźiał: *Vczćie ſie ode mnie, żem ieſt ćichy* Matth: 11.
y pokornego ſercá: Tákże y v Łukaßá świetego: *Vśiądź* Luc: 14.
ná pośledni m mieyſcu. A to co powiedźiał / rzeczą ſámą ſam wyko-
nał. Bo gdy przyßedł ná ten świát / odpoczął we żłobie/ á potym
vmárł ná krzyżu. Doſyć záiſte podło / y nie mogł náleść rodząc ſie
y vmieráiąc mieyſca podleyßego: kiedy też tu żył ná tym świećie
vbożßym ſie pokazał / y nád nieme źwierzątká. Bo liſzki má- Luc: 9.
ią ſwoie iámy / y ptacy gniazdá właſne/ á on nie miał gdźieby gło-
we ſwoie ſkłonić mogł. A coż to ieſt co powiedźiał: *vśiądź ná
oſtátnim mieyſcu.* Tego zgołá chćiał náuczyć / żebyś ty człowie-
cze iákimeśkolwiek ieſt / ták rozumiał o ſobie / żeś niegodźien ie-
dno oſtátniego mieyſcá. Czego dáie przyczyne Páweł Apoſtoł ś.
ták pißąc do Galátow: *Abowiem ieſli kto mniema żeby czym był, gdyż* Galat: 6.
niczym nie ieſt, ſam śiebie oßukawa. A nie mowi / że kto ſie ma zá wiel-
kiego ábo zá wietßego nád drugie / w mądrośći/ potedze / w cno-
tách. Nie mowi kto ſie nie rozumie być wielkim / ábo wietßym
nád inne/ ále iednák rownym z drugiemi: ále mowi: *Ieſli ſie kto ro-
zumie być czymkolwiek:* Nákoniec przydáiąc nie mowi / Gdyż ieſt
vbogim / nieumieietnym/ nieznácznym; ále / *gdyż niczym nie ieſt.*
A przeto nie mogł ten Apoſtoł iáśniey wyłożyć słow Páńſkich / y
inßego mieyſcá vkázáć / iáko tu vkazał y opiſał.

Ale rzecze kto podobno: Potrzeba przećie żeby byli rozmai-
ći przełożeni / Kśiążętá / Krolowie, Ceſárze / Papieże ná wyſo-
kich mieyſcách. Ták ieſt; ále przećie káżdy ma śiedzieć ná oſtát-
nim mieyſcu / y czekáć áż mu Pan rzecze: *Poſtąp wyżey.* Czego ma-
my piekny przykład w Auguſtynie świetym / ktorego ſámego ſło-
wá własne tu kłáde / wyiete z kazánia iednego / ktore miał o ſpol-
nym żyćiu Kleryków / ábo ſług kośćielnych. Ták tedy ſam o ſobie
piße: *VVyłączyłem ſię od tych ktorzy świát ten miłuią, álem ſię przećię nie ro-
wnał z temi ktorzy ſą nád ludem przełożeni, y przy wieczerzy Páńſkiey nie obiera-
łem ſobie mieyſcá wyſokiego, ále co naniżßey napodleyße záwżdy Y ták ſię podo-
báło Pánu Bogu że mi rzekł: VVſtąp wyżßey. Bałem ſię ták dálece Biſkupſtwá,
że kiedy iuż miedzy ludźmi ſławá moiá ſłynąć poczęłá, á dowiedziałem ſię o iákim
mieyſcu gdźie nie było Biſkupá, mijałem ie z dáleká. Przeſtrzegałem tego ilem
mogł, żebym ná niſkim mieyſcu będąc zbáwienie moie ſpráwował, á niewdawał
ſię w niebeſpieczeńſtwo ná mieyſcu wyſokim. Ale iákom powiedział, nie może ſię
ſprzećiwić ſługá Pánu.* Poty Auguſtyn świety. Day Boże żeby tego
przykładu naśládowali wßyſcy / mielibyſmy y kośćielnych y
świeckich przełożonych / y vrzędow dobrych śiłá. Lecz że ſie
wiele ich ſamych náraża / y niechce czekáć powołánia Boſkiego /
y Pan Bog ſie czáſem gniewa / y dla przykłádu drugich / nie mało
ich koniecznie chce mieć ná oſtatnim mieyſcu / aby z tąd wßyſcy
wiedźieli / że ćći y bogáctwa iáko y inße wßytkie doczeſne y du-
chowne dobrá / w rękú ſą iego / y ták często widamy że bogacze
wielcy do oſtátniego vboſtwá przychodzą / á pánowie y kśiążętá
wyſokie ſwoie ſtolice tracą.

Lecz y ná tym niedoſyć / że kto czeka ná powołánie Boże /
ále trzebá żeby y ná przełożeńſtwie będąc / nie nazbyt był mądrym /
Eccli: 3. ale podług rády Mędrcowey / im kto ieſt więtßy / tym ſie ma
vniżáć / vpokarzáć bárziey / nie powierzchnie podług ćiáłá / ále
In Paſtor. ſercem / iáko świety Grzegorz w iednych ſwoich kśięgách nápi-
lib: 2. c. 6. ſał: także y świety Auguſtyn w iednym liśćie ſwoim / w ktorym
opiſuie Reguły Pánien Zakonnych, y ták mowi: *Niech was vprze-
dza ććią w oczách ludzkich, ále w oczách Boſkich niechay rozumie ſię być podno-
żkiem wáßym.* Powinien bowiem káżdy rozumieć o drugich / że ſą
lepßemi / á zatym y więtßemi niżeli on. Gdyż ten właśnie y pra-
wdziwie więtßym ieſt / ktory ieſt więtßym przed Pánem Bogiem:

á przed Pánem Bogiem záśie ten ieſt więtßym / ktory ieſt lepßym:
á lepßy ten / ktory cnotámi drugich przechodzi / iákiezkolwiek kto
ma doſtatki / vrzędy / tytuły / korony tu ná tym świećie: bo cno-
ta dobrym káżdego czyni nie vrząd / nie bogactwo / nie tytuł / ábo
co tákowego inßego. A ieśli cnotá czyni dobrym / więtßa cnotá
czyni lepßym / nawiętßa nalepßym: y ktorzy ná wyżßy ſtopień cno-
ty poſtąpili / ći ſą bez pochyby y nalepßy. A że iedná z przed-
nieyßych cnot ieſt pokorá / ztąd ſie pokázuie / że iey Pan ſam przy-
piſał wyſokie mieyſce / kiedy ták często powtarzał: *VVßelki ktory ſię* Matth. 23.
vniża będźie podwyżßon. Do ktorey ſentencyey ſkłániáiąc ſie błogo- Luc: 13. &
ſławiona Pánna w ſwoim pieniu ták mowi: *Złożył mocarze z ſtoli-* 18.
cę á podwyżßył niſkie. Y świety Piotr: *Vniżayćie ſię pod mocną rękę Bożą,* Luc: 1.
áby was wywyżßył czáſu náwiedzenia. Tákże y świety Jákub: *Vniżćie ſię* 1. Pet: 5.
przed oblicznośćią Páńſką á podwyżßy was. A nákoniec Páweł świety o Iacob 4.
ſamym Pánie Chryſtuśie ták mowi: *Sam ſię poniżył, dla czego Bog
wywyżßył go.*

Gdyż tedy te dwie cnoćie / miłość y pokorá / prawdźiwie y
oſobliwie dobre ludźie czynią przed Pánem Bogiem / ták że y lepße
y więtße: że żaden niewie zapewne / iákim ieſt przed Pánem Bo-
giem / y iákimi ſą ábo będą pochwili drudzy / dla tego ieſt rzecz
bárzo niebeſpieczna / przekłádáć ſie nád drugie; á bárzo pożytecz-
na / przed wßytkiemi ſie vniżáć: y tegoć nas zgołá Pan Chryſtus
vcząc powiedział: *Vśiądź ná oſtátnim mieyſcu.* Ale bárzo ich ieſt nie
wiele / coby to przykazánie Páńſkie pełnili. A o czym więtßa ſpor-
ká bywa miedzy ludźmi poſpolićie / iáko o przodkowániu? Jáko
wielką więc prace miewáią / ktorzy wádzących ſie o cześć pogo-
dźić vśiłuią. Jáko wiele ich vżywa onych słow: *Chwały moiey nie
dam drugiemu?* choć tá ſentencya właśnie przynależy Bogu y Pá-
nu nawyżßemu y iemu ſamemu ſłuży: ſámemu tylko Pánu Bo-
gu nie przyſtoi ſie korzyć. Bo pokora ieſt táka cnotá / ktora hámu-
ie żądze człowiecze / aby ſie nie wynośił nád ſie; á Pan Bog będąc
nawyżßym / nic nád ſobą nie ma. A przeto nieznośna to ieſt py-
chá / kiedy robaczek ziemie márny śmie mowić: *Chwały moiey nie v-* Iſaiæ 42.
ſtąpię drugiemu. A przećie tenże robaczek tym ſámym ták ſie poni-
ża / że ſie ſtáie niewolnikiem ćći świeckiey / ábo wynioſłego y

márnego mniemánia o ſobie / y ták ſtátecznie temu ſwemu Pánu
ſłużą / że ná poiedynkách wolą okrutną śmierćią ginąć / y do pie-
kłá proſto sſtępowáć / trácąc rázem żywot wieczny y doczeſny / ni-
żeli bálwaná tego ſwego ćći świetckiey w czym nárußyć. O már-
ność márnośći! Jáko ćiężko záślepił oczy ludzkie dym ten ćći
márney. A przećiechmy Chrześćiánie / y ożywamy ſie do Chry-
ſtuſá / ktory od nieprzyiaciol ſwoich náſłuchał ſie ták często onych
Matth: 11. rozmáitych potwarzy: *Oto człowiek obżercá y winożárłok. Tyś ieſt Sámá-*
Ioan: 8. *rytanem y czártá máß. Przez Beelzebubá kśiążęćiá czártowſkiego wyrzuca czár-*
Luc: 11. *ty.* A przećie żaden ni eſłychał z vſt iego / żeby komu miał *kłamſtwo*
ná oczy wyrzućić / ábo iákiego inßego przykrego ſłowá vżyć: ále
że był ćichy y pokornego ſercá / dla tego iáko Piotr święty mowi:
Gdy mu złorzeczono, nie złorzeczył: gdy ćierpiał, nie groził.

Z tego tedy wßytkiego káżdy iáſnie obaczyć może / iż nie
tylko one cnoty przednieyße / Wiárá / Nádzieiá / Miłość / ále y
pokorá czwarta záćieśnia one forte niebieſką / że nie wiele ich
przyść nią może. A dla tego temu co pyta / ieſli máło zbáwionych
będźie / odpowiedźieć ſie ſłußnie może / że máło. Bo nie wiele ich
coby vśiłowáli ćiſnąć ſie przez ták ćiáſną forte.

ROZDZIAŁ X.

O przeſtrzenſtwie wiáry náſzey Chrześćiánſkiey.

ZEbym ſie nie zdał komu ſtráßyć tylko y odrážáć ludźie
od weśćia przez forte one śćiſłą do niebá / gdyż tá ieſt
intencya moiá y koniec tych kśiążek / wzbudźić wielką
chęć y prágnienie w wiernych y wybránych Bożych /
do oney ták ßczęśliwey Oyczyzny naßey: pokáże tu ie-
ßcze nákrotce / że fortá oná iáko ieſt z iedney ſtrony doſkonáłość
wielka cnot wyżßey námienionych bárzo ćiáſna: táż záśie z dru-
giey miáry: to ieſt / z ſtrony wßechmocnośći / prawdy / y miłośierdźia Páńſkiego / może być názwana bárzo przeſtrona / y ktorą ła-

twie kto przebyć może / ktory iedno ſtátecznie y prawdźiwie tego
będźie prágnął.

Poczynaiąc tedy od wiáry. Prawdá to / że wiárá trudne
nam rzeczy do wierzenia podáie / y ktore zmyſły y rozumy náße /
dowćip ſam Anyelſki przechodzą: ále iż nam też táż wiárá náßá
przypomina / że w tych rzeczách trudnych ſámemu tylko Pánu
Bogu wierzemy nie Anyołom / áni ludźiom: tedy iuż tu ſie po-
czyna otwieráć przeſtrzeńſtwo iey. Kiedyby mi to kto powiádał /
Wierz Bogá w Troycy iedynego / Wierz że Syn Boży sſtał ſie
Synem panieńſkim / Wierz że Chryſtus trzećiego dnia zmar-
twychwſtał mocą własną nieśmiertelnym. To wßytko mowię
wierz mocno; bo ták Piotr / y Páweł / Jan / Izáiaß / Jeremiaß /
Ezechyel powiedźieli: mogłbym ſie pewnie wzdrygáć y rozmy-
śláć ná to / y nieśmiałbym w rzeczách ták trudnych / y rozum náß
przewyżßáiących ná zdanie y rozſądek ludźi ſobie podobnych ták
łácwo przypadáć. Bo nápiſano: *Ze wßelki człowiek ieſt kłamcą.* y dla Psal: 115.
tego więc owo potrzebuiemy rękoymie ludzkiey / abyſmy ludźiom
beſpieczniey wierzyć mogli. Ale kiedy to nas wiárá tá vczy / że
te rzeczy wßytkie obiáwił ſam Pan Bog / że nie Piotr / nie Páweł /
nie Jan / áni żaden z Apoſtołow abo Prorokow ták vczył z do-
myſłu abo dowćipu ſwego: ále że z Bogá to mieli / y ſłowo Boże /
nie ſwoie własne opowiádáli: nátychmiaſt poczyna ſie iuż ßerzyć
ſerce / y do vwierzenia wßytkiemu temu ſpoſabiáć. A żeby Pan
Bog pokazał iż on ieſt / ktory przez Apoſtoły y Proroki mowił: tedy
cudámi rozmáitemi to wßytko potwierdźił: ták żeby głupim ábo
nieſtwornym być muśiał / ktoryby vwierzyć temu niechćiał: iáko
o tym iáſnie piße w liśćie ſwoim do Żydow święty Páweł / gdźie
ták mowi: *Gdy ſię zbáwienie poczęło przepowiádáć przez Páná od tych ktorzy*
ſłyßeli, ná nas potwierdzone ieſt, gdy Bog ſpołu poświádczał známiony y cudámi, Hebr: 2.
y rozlicznemi mocámi y rozdawániem Duchá świętego, według woli ſwoiey.
A co Bog ſam mowi / żaden o tym wątpić nie może / że wßytko
prawdá / gdyż Bog nieprawdy áni omyłki nie zna żadney: bo
gdźieby znał / Bogiemby nie był.

Rzecze kto podobno / ále te rzeczy ktore nam wiárá podáie /
przewyżßáią náß rozum y dowćip. Prawda to: lecz nie przewyż-

1. Ioan: 3. ßáią mocy y mądrości Bożey. Dla tego Jan świety powiedział/
że Pan Bog iest wietßym niżeli serce náße: bo może y to vczynić/
czego serce náße poiąć nie może/ y sámá náturá y istotá iego iest
doskonálßa/niżeli dowcip náß wystárczyć może. Jesli człowiek ták
łácwie wierzy Philozofom y Astrologom choć niedowczonym/
kiedy wielkość niezmierną y iákoby niepodobną słońcá y gwiazd
opisuią: iáko nie łacwie ma vwierzyć sámemu Pánu Bogu cokol-
wiek iedno obiáwić raczy/ gdyż bez żadnego porownania iego
mądrość y wßechmocność przechodzi one máłą iskierke rozumu/
ktorey są vczestnikámi ludźie. To tedy wßytko kto sobie vważy
dobrze/ nie bedzie mu sie zdáło trudno wierzyć wßytkiemu/ cokol-
wiek iedno Pan Bog przez Kośćioł swoy świety do wierzenia
podáie.

ROZDZIAŁ XI.

O przestrzenstwie nádźiei Chrześći-ánskiey.

TOż o nádźiei co y o wierze rozumieć y twierdźić mo-
żemy. Bo gdźiebychmy tego wßytkiego czego sie
spodźiewamy/ spodźiewáli sie od ludźi: słußnieby-
chmy zá ludźie marne y obłudne rozumiáni y posą-
dzeni być mogli: bo ludźie omylić mogą/ y ták wiel-
kich rzeczy nabáwić nie mogą. Lecz nie od ludźi sie spodźiewamy
tego wßytkiego/ ále od sámego Bogá/ ktory áni oßukáć nikogo
nie może/ będąc sámą prawdą/ dobroćią/ á do tego wßytko
mogąc. A przeto słußnieby mogł rozumieć wieśniak iáki/ że sie
z niego śmieie ten człowiek ktoryby mu mądrość Sálomonową
y możność/ á potęgę Augustá Cesárzá obiecował; bo ten coby to
obiecował człowiekiem iest/ kłamstwu podległym y niepotężnym.
Ale Chrześćiánin ktoremu Pan Bog sam obiecuie żywot wie-
czny/ Krolestwo niebieskie/ Ray ze wßytkiemi roskoßámi/ czemu
sie tego spodźiewáć nie ma? Snadź że to podobno nie mamy zná-

ku ábo zadátku iákiego woley Bożey? A zaż tenże Pan Bog náß
nie dosyć iásnie wyráźił/ pod figurą nieiáką rzeczy przytomnych
one przyßłe/ kiedy przewiodł sucho lud swoy przez ono morze czer-
wone? kiedy dał mánne z niebá? kiedy z opoki zrzodłá wod ob-
fitych wywiodł? kiedy nákoniec przez Jozuego wprowádźił
go do ziemie obiecáney? Izali nádáremne tylko figurá? Nád to Ioan: 3.
iesli ták Pan Bog vmiłował świát, że Syná swego iednorodzonego dał, áby Rom: 8.
wßelki kto wierzy weń nie zginął, ále miał żywot wieczny. A czegoż sie spo-
dźiewáć możem od Páná Bogá/ czegoby nie przechodźił dar ten
ták wielki nam dány/ ktoregochmy sie áni spodźiewáli/ áni go
prośili? Jesli grzeßnym y nieprzyiaćiołom swoim dał śmierć Sy-
ná swego/ izali nie da vspráwiedliwionym y przyiaćiołom żywo-
tá tegoż Syná swego? Lecz y tym sie niekontentuiąc/ przydał
nam Duchá świetego iáko zakład y zadátek/ ktory w sercách ná-
ßych woła: (*Abbá Oycze*) *ábowiem ten Duch świádectwo dáie duchowi ná-*
ßemu, iżesmy są synámi Bożemi, á iesli synámi, tedyć y dźiedzicmi, dźiedzicmi Ephes: 3.
Bożemi, á społdziedzicámi Chrystusowemi. Rom: 8.

A przeto iesliby wielkość obietnic zdáłá sie przechodźić ná-
dźieie náße/ nie może przećie przewyżßáć tego co nam obiecuie:
ktory będąc nieskończonym może záwße wesprzeć nádźieie náße/
żeby onych obietnic bez pochyby dostąpić mogłá. A zwłaßczá że
te obietnice swoie iáko świety Páwel w liśćie swoim do Żydow Hebr: 6.
dowodźi/ Pan Bog przyśięgą swoią vtwierdźił/ żebychmy przez
te dwie rzeczy nieodmienne/ to iest/ obietnice y przyśiegę tego kto-
ry omylić nie może/ mieli nádźieie iáko bespieczną kotwice nas
vtwierdzáiącą y prowádzącą áż do oney zasłony/ ktorą wßedł
zá nas Pan Jezus podług porządku Melchisedechowego/ stá-
wßy sie kápłanem nawyżßym ná wieki.

ROZDZIAŁ XII.

O przestrzenstwie miłośći Chrześćiánskiey ktora iest trzećią cząstką forty niebieskiey

COZ też tu rzeczemy o miłośći ? ktora iáko ieſt dla tru-
dnośći do wypełnienia bárzo śćiſłá / ták záśie wzglę-
dem dobroći Boſkiey bárzo przeſtronną názwána być
może. Czemu śię bowiem nam rzecz trudna zdáć ma
miłowáć Páná Bogá ze wßytkiego sercá / y ze wßyt-
kiey duße / y ze wßytkich śił / ktory ieſt ták piekny / y ták do-
bry / nieſkończoney miłośći godny ? Gdyż tu ná tym świećie
nie trudno nam miłowáć rzeczy piekne y dobre / y owßem tru-
dno nie miłowáć ich / ábo śię y názbyt w nich nie kocháć. A
przeto zda śię nam ráczey w tey mierze Pan Bog iákoby krzy-
wdę nieiáką czynić / kiedy ták oſtro przykázuie żebychmy go miło-
wáli / iákobychmy go z dobrey woli nàßey nie mieli ſłußnie miło-
wáć. Ale rzecze podobno kto / że dobrá tego świátá ták gorąco
Ioan. 1. miłuiemy / bo ie ná oko widźiemy : *á Páná Bogá nigdy nikt nie widźiał.*
Ták ieſt żechmy go nie widźieli / álechmy widźieli y widamy vſtá-
wicznie w dźiełách iego zbyt pieknych / o ktorych ták Mędrzec
Sap: 13. mowi : *Iesli* (pogánie) *kocháiąc śię w pieknośći słońcá y mieśiącá, Bogámi
ie być mniemáli : niechże wiedzą iáko nád nie pieknieyßy ieſt pánuiący nád ni-
mi, gdyż ſpráwcá pieknośći to wßytko ſtworzył.* Doświádczamy też y záży-
wamy ſłodkośći Bożey w vſtáwicznych dobrodźieyſtwách iego / á
nákoniec mamy świádká pewnego / ktory o nim świádectwo wy-
dáie / y ktory omylić nie może : to ieſt / Duchá ś. Ten przez Apo-
ſtoły y Proroki / w piſmie świętym nam opowiáda / że Pan Bog
ták dobry y śliczny ieſt / iż ſłußnie ſam tylko dobry y śliczny názwá-
ny być może.

Lecz mowią niektorzy że to rzecz ieſt bárzo ćiężka tráćić czáſem bo-
gáctwá / opußczáć krewne / á nákoniec kłáść y żywot własny dla
P. Bogá. Prawdá / przyznawam to y ſam że ieſt rzecz ćiężka / ále tym
co P. Bogá nie miłuią : lecz tym co go miłuią y záżywáć go prá-
gną / rzecz ieſt bárzo lekka y łácna : zwłaßczá że dla tákich ktorzy
temi doczeſnemi dobrámi dla miłośći Bożey pogárdzáią / nago-
towáne ſą dobrá bez porownánia żadnego dáleko lepße y więtße.
A coż to ieſt ták wielkiego ? że vtráćiß bogáctwá ſkázitelne / á ná-
będźieß Kroleſtwá wiekuiſtego : vtráćiß rodzice / bráćią / przyiá-
ćiele / á ziednaß ſobie miáſto oycá Bogá ſámego : miáſto bráćiey

Chryſtuſá

Chryſtuſá : miáſto przyiaćioł towárzyſtwá wßytkich Anyołow y
świętych Bożych : vtráćiß ten żywot doczeſny / á nábędźieß one-
go wiecznego y náder ßczęśliwego. Słuchay co w pieniu onym
ſwoim mowi miłość Boża : *Choćby człowiek dał wßytkę máiętność domu* Cant: 8:
ſwego zá miłość, wzgárdźi ią iáko nic. A támże troche niżey : *VVody
mnogie* (*to ieſt vćiſki, vtrapienia*) *nie mogły, vgáśić miłośći, y rzeki nie zá-
topią iey.* Posłuchayże też co ieden z miłośnikow Bożych mowi :
Ktoż tedy nas odłączy od miłośći Chryſtuſowey? Vtrapienie, czyli vćiſk? czy- Rom: 8.
*li głod? czyli nágość? czyli niebeſpieczeńſtwo? czyli prześládowánie? czyli miecz?
ále w tym wßytkim przezwyćiężamy dla tego ktory nas vmiłował.*

Ale rzeczeß / że to ná mię ćiężka bárzo / y iákoby przećiwko
náturze ſámey miłowáć ták bliźniego / żeby mu y dobr moich v-
dźieláć powinien choćby mi też nieſprzyiał / y odpuśćić mu wßy-
tko / ábo ießcze y dobrze czynić choćby mię też obrażał. Odpowiá-
dam ná to / iż áczkolwiek śię to zda nieco przećiwko náturze ſkázo-
ney przez grzech / ále nie ieſt przećiwko náturze náprawioney przez
Chryſtuſá Páná y łáſkę iego. Izali ſam Pan Bog nieudźiela dobr
ſwoich y nieprzyiaćiołom ſwoim ? izali tymże co dźień nie odpu-
ßcza win ich zá złe dobrym oddáiąc ? *Każe słońcu ſwemu świećić ták do-* Matth: 5.
*brym iáko y złym, y deßcz ſwoy ſpußcza ták ſpráwiedliwym iáko y nieſpráwie-
dliwym.* Jeſli tedy táki poſtępek Boży nie ieſt przećiwko náturze
iego / iáko ma być przećiwko náturze człowieká ſtworzonego ná
wyobráżenie Boże : miłowáć nieprzyiaćioły y dobrze im czynić
nie ieſt to przećiwko náturze człowieczey / ále ráczey przećiwko
náturze beſtyálſkiey / y przećiwko tym ktorzy vczeni będąc / rozu-
mem y innemi dárámi od Páná Bogá nie poználi tego / y przyro-
wnáni do bydląt niemych / y im śię zgołá ſtáli podobni.

ROZDZIAŁ XIII.

O przeſtrzenſtwie pokory świętey ktora ieſt czwarta cząſtká forty niebieſkiey.

PRzyſtępuie do pokory ktora ieſt bárzo podobna onym dru-
gim cnotom / iáko śioſtrom ſwoim. Tá ćiáſny wprawdźie
przyſtęp czyni do niebá ludźiom pyßnym y hárdym : ále

 tym

tym ktorzy ſię w ßkole Chryſtuſowey ćwiczą/ y od niego ſię vczyć
chcą/przeſtroną drogę czyni. Bo naprzod powinność to náßá ieſt
1. Petr: 5. vpokarzáć ſię przed Pánem Bogiem / iáko nas Piotr święty y
Iacob: 4. Jákub Apoſtoł nápominaią. A coż zá trudność może mieć czło-
wiek śmiertelny korzyć ſię przed Pánem Bogiem wßechmocnym
y nieśmiertelnym? Do tego ázachmy nie powinni ieden drugie-
mu vſtępowáć mieyſcá pierwßego / rozumieiąc ieden o drugim
Philip: 2. wzáiem iáko o ſtárßym ſwoim. A w tey mierze ći ktorzy znáią do
śiebie krewkość ſwoię / á nie widzą wnętrznośći ſercá v drugich/
nie miewáią wiec trudnośći żadney przyznáwáć zwierzchność
drugim / y mieć ich w więtßey ćći y poßánowániu / abo y mieyſcá
im pierwßego vſtępowáć. Bo iáko pychá ztąd ſię poczyna y mno-
ży / kiedy kto nie zna ſámego śiebie: ták pokorá pochodźi z pozná-
nia ſámego śiebie. Człowiek pyßny wnet poſtrzeże defektow cu-
dzych/ ktorych nie vpátruie w ſobie/iáko to obcych y odległych ſo-
bie. Lecz ſwoich włáſnych wyſtępkow / choć wielkich doſyć / y
ktore drudzy dobrze widzą / on nie widźi / że ſię w nim ſámymże
náyduią: iáko oko ćiáłá náßego nie widźi tego co ſię w nim zámy-
ka / ále inße rzeczy ſobie odległe widźi. Czego przykład mamy w
Luc: 18. onym Fáryzeußu / ktory dźiękowáł Bogu że nie był tákim iácy
drudzy ludźie/ wydźiercy/ nieſpráwiedliwi/ cudzołożnicy: bo nie-
náydowáł tych grzechow w ſobie: ále nie widźiał więtßych ýćięż-
ßych / ktore ſię w nim náydowáły / iáko pychá / ślepotá wnętrz-
na / defekt pokuty. y dla tego ſię przekłádał y nád onego iáwno-
grzeßnika ktory ſię z nim modlił w tymże Kośćiele. Ale iáwno-
grzeßnik/że lepßy miał wzrok wnętrzny/ widźiał do śiebie grzechy
y wyſtępki ſwoie/ á cnot ſwoich nie widźiał: dla tego ná oſtátnim
mieyſcu/bijąc pierśi ſwoie prośił o miłośierdźie P. Bogá: y ták zá
rozſądkiem Bożym wyßedł z Kośćiołá vſpráwiedliwiony/ Fáry-
zeuß odrzucony. A przeto kiedy ſię kto vprzeymie ſtáráć będźie/áby
ſámeᵒ śiebie poznał: nie dozna ćiáſney forty do domu oneᵒ Bożeǧ.

Przydam ießcze y to / że tá fortá domu Páńſkiego/ ktora ſię
to zda być ćiáſna y nie przebyta ludźiom otyłym / y tłomokámi
obciążonym / ábo ßátámi / ktorzy ták proſto nie ſchyláiąc ſię
wniść vśiłuią: táż ieſt przeſtroną y łacną / tym ktorzy nie máią

żadnych

żadnych ćiężarow ná ſobie / obnáżeni / chudźi / y ktorzy ſchyliwßy
ſię chodzą. A przeto z nas to ieſt / y náßá to wádá / że nie ták łá-
cnie ſię możem przećiſnąć oną fortą / ktorą weßło ták wiele świę-
tych Bożych bez żadney trudnośći y moleſtyey. Niech iedno po-
cznie człowiek Chrześćiáńſki z śiebie ſkłádáć ćiężary bogáctw
ſwoich: Niech ſobie vważą że ie dał Pan Bog do wiernych rąk
iego / iáko włodárzowi / nie iáko pánu właſnemu / żeby ich też
vdźielał ludźiom potrzebnym / á nie wßytko tylko dla śiebie ſáme-
go zgromadzał y chował: oſwobodzony y obnáżony z miłośći y
chęći ku bogáctwom / iáko ćiężar iáki z śiebie złoży / y wćiśnie ſię
fortą oną ćiáſną bez żadney trudnośći. Niech opuśći wczáſy y
roſkoßy ſwoie ktore go tuczą / ábo ráczey niech pozbędźie humo-
row ábo wilgotnośći rozmáitych żądz ſwoich / ktore puchlinę y
nádętość tylko rodzą. A nákoniec niech ſię wyzuie z wielkiego o
ſámym ſobie rozumienia / á przyodźieie ná ſię pokorę Chryſtuſo-
wą: niech ſchyli ßyię ſwoię do poſłußeńſtwá y wypełnienia przy-
kázánia Bożego / á nie poſkárży ſię ná ćiáſność tey forty / ále łá-
twie nią doydźie zbáwienia ſwego.

ROZDZIAŁ XIIII.

Ze koniecznie potrzebá ſię nam ćiſnąć ćiáſną fortą, chcemyli doſtąpić zbáwienia náſzego.

JAkżkolwiek ieſt fortá oná niebieſka / bądź to ćiáſna /
bądź przeſtrona / vśiłowáć mamy ábychmy nią wcho-
dźili. Bo nie máß po tym żywoćie docześnym / ktory ná
kßtałt ćieniá przemija/ żadnego innego mieyſcá ná kto-
rymbychmy mogli dobrá iákiego záżywáć / oprocz onego
ſámego ktore ieſt zá tą fortą. Nie dármo nas Pan Chryſtus vpo-
mina mowiąc: *Vśiłuyćie ábyśćie weßli przez ćiáſną fortkę.* Bo iáko ſám
Luc: 13. támże przydáie: ći co przed tą fortą pozoſtáią / będą ſtráceni ná
one mieyſcá / gdźie wieczny ieſt płácz y vſtáwiczne zgrzytánie zę-
bow.

bow.

bow. Znáć że tám boleśći y męki będą wielkie z roſpáczą/ bez ná-
dźieie żadney o wyßćiu kiedy ztámtąd. A ztąd wiec niepodobnie
iádowity gniew y záżárćie gorzkie wſczyna/ kiedy kto nie ćierpli-
wie znośi/czego mu ſię znośić niechce; á przećie záwße znośić mu-
śi. Jáko dáleko lepiey było ćiſnąć ſię przez ćiáſną fortę/ á zá ták
małą pracą wiecznego potym pokoiu y roſkoßy nábyć y záżywáć.
Kiedyby tez to ludźie mogli iáko od ćiáſney oney forty y od mąk
piekielnych być wolnemi/ podobnoby krewkośći ſwey wymowkę
iáką mieli/ że ſię nieśmieli ćiſnąć ták ćiáſną fortą. Ale gdy to nie
może być ináczey/iedno że ábo tu ná czás krotki pracę iáką podiąć/
y gwałt ſobie vczynić/ ábo wpáść w one męki y boleśći piekielne
wieczne: gdźie tu rozum nąß/ gdźie rozſądek/ vćiekáć od pracy
máłey y krotkiey/ á podáwáć ſię ná ták ćiężkie y nieznośne męki
piekielne. Ale choćby też dobrze y tákich mąk nie było po śmierći/
ſámá vtrátá domu Bożego/ w ktorym wiecznego weſela záżywá-
ią/ tá mowię ſámá ßkodá miáłaby nas pobudźić y przywieść do
tego/ żebychmy ſię nie tylko przez fortę ćiáſną/ ále przez ćiernie/
przez miecze/ y ognie do niego przebijáli. Wprawdźiec teraz nie
poymuiemy tego ták dobrze/ co to ieſt vtráćić ono błogosłáwień-
ſtwo wieczne: lecz po rozłączeniu duße z ćiáłem/ otworzemy oczy
náße wnętrzne/ y obaczymy iáſnie iáka to vtrátá/ y nigdy nie
oßácowána ßkodá pochybić onego końcá oſtátniego/ do ktorego
nas był Pan Bog ſtworzyć raczył. To prágnienie tego ták wiel-
kiego dobra iáko ieſt potrzebne po śmierći w dußách náßych/ wy-
rażáią nam one ſłowá gorące pięćiu pánien głupich/ wyłączo-
nych y odrzuconych od oney forty niebieſkiey/ kiedy ták żáłobli-
Matth: 25. Luc: 13. wie powtarzáiąc mowią: *Pánie, Pánie, otworz nam.* Abowiem vſtá-
wiczne prágnienie oſtátecznego końcá/ vſtáwicznie będźie drę-
czyło ludźi onych mizernych/ potępionych. y ták ſię w nich wy-
Isa: 66. Marc: 9. pełni ono co nápiſano: *Robak ich nie zdechnie, á ogień ich nie zágáśnie.*

O bychmy to mogli poiąć y pomyślić ſobie/ z iákim áffektem
będą mowić ludźie oni żáłośni/ *Pánie, Pánie, otworz nam.* Jákoby
chćieli rzec: Bez tego weßćia do domu twego Pánie/żyć nie mo-
żemy/ á vmrzeć też nam nie dopußczą. y ták żyiemy nie dla tego
żebychmy żyli/ ále dla tego ábychmy záwße mizernemi byli. A

przeto otworz nam/ bochmy gotowi wßytkie vdręczenia y męki
ćierpieć/ bylechmy tylko wniść do domu twego mogli. Ale im
odpowie Pan: *Nie znam was.* Już przeßło y minęło miłośćiwe lá-
to/ kiedyśćie mogli wniść/ niechćieliśćie: teraz też byśćie ná-
bárźiey chćieli wniść nie możećie. A ták oni niebożętá bez żadney
nádźieie zoſtáiąc/ nigdy nieprzeſtáną wołáć z nátchnienia przy-
rodzonego: *Pánie, Pánie, otworz nam.* Lecz ktorzy byli tu ná tym
świećie głupßy ná nápominánie Páná y Bogá ſwego wołáiące-
go ná nie: *Vśiłuyćie ábyśćie weßli przez ćiáſną fortę:* nie będźie ich też
Pan Bog ſłuchał/ kiedy náń wołáć będą: *Pánie, Pánie otworz nam.*
A przeto ieſli iáką iſkierkę rozumu mamy/ teraz rátuymy rzeczy
náße/ kiedy ießcze czás po temu. Czyńmy to teraz poki
czynić możemy/ cobychmy ná on czás bez po-
chyby rádźi czynili/ á nie będźiem iuż
czynić mogli.



Kſięgi Czwarte, O wiecznym ſzczęściu y błogoſłáwienſtwie świętych Bożych w niebie, pod tytułem RAIV.

Rozdźiał I.

Ze w niebie prawdźiwe ſą pociechy y weſela.

RAR / ieſt to ſłowo ábo imie iákoby właſne roſkoſzy y
kochánia: bo znáczy ogrod abo ſad / á poſpolu y
źwierzyniec iáki roſkoſzny / ná to vmyślnie ſporządzo-
ny / áby ludźiom ochłody y zábawki vćieſzney doda-
Gen: 2. & 3. wał. A ták w kśięgach Rodzáiu názywa ſie ono
mieyſce ná źiemi roſkoſzne Raiem Roſkoſzy. A o ráiu záś niebie-
ſkim Ezechiel Prorok do Lucyferá Anyołá przednieyſzego / ktory
Ezech: 28. był wyrzucony z nieba / ták mowi: *Byłeś w roſkoſzách ráiu Bożego.* A
iż w piſmie świętym nic nie mamy innego o Ráiu źiemſkim / ie-
dno że w nim było drzew rozmáitych doſyć / źrzodła wody ży-
wey: dla tego zá okázyą tego imienia / zdało mi ſie nie od rzeczy
przełożyć / y przypomnieć też tu roſkoſzy y weſela / ktorych záży-
wáią świeci w niebie. Będźie to rzecz ták rozumiem potrzebna /
y ktora ánimuſze náſze wzbudźić nie pomáłu będźie mogła / áby-
chmy obmyślali y ſzukáli onych dobr niebieſkich / y táki tu żywot
wiedli / ábyśmy ná on czás kiedy vſtąpiemy z tego świátá / nie do

ćiemności /

ćiemności / ani do ſmutku / ále do świátłości y weſela zá Bożą
pomocą doſtáć ſie mogli. Zwykli poſpolićie ludźie po więtſzey czę-
ści więcey ſobie ważyć roſkoſzy / niżeli iákie inne dobrá ná świecie.
Skąd y Kośćioł ſam w iedney modlitwie ſwoiey vżywa onych Dom: 4. poſt Paſch.
ſłow: *Aby ſercá náſze tám przebywáły gdźie prawdźiwe ſą weſela.* Naprzod
tedy vważáć y przypominác ſobie to będźiemy / czego nas piſmo
święte o Ráiu niebieſkim vczy / y ſtąd pokażemy że tám ſą weſe-
la prawdźiwe: potym o káżdym weſelu z oſobná to co rozumie-
my / mowić będźiemy: á nákoniec rozmáitemi rácyámi abo rá-
czey podobienſtwy vkażemy to / że one weſela Rayſkie w niebie / ſą
dáleko więtſze / niżeli ſie ich dowćip náſz ſpodźiewáć y domyślić
może.

Co ſie naprzod dotycze słowká / ábo názwiſká ſámego Ráiu /
znáczy nam roſkoſzy y vćiechy / iákośmy iuż wyżſzey z kśiąg Ro-
dzáiu pokazáli. A że ieſt pewnie Ray w niebie / świádczy o tym
Ezechiel / ktory o pierwſzym onym Anyele ſtrąconym ták mowi: Ezech: 28.
Byłeś w roſkoſzách Ráiu Bożego. Swiádczy y ſam Pan Chryſtus w E-
wángeliey / kiedy rzekł do łotrá onego wiſzącego podle śiebie ná
krzyżu: *Dźiśia będźieſz zemną w Ráiu.* Gdźie przez Ray rozumiał Pan Luc: 23.
ono wieczne iſtotne błogoſławienſtwo w kroleſtwie Bożym. Bo
o to prośił on łotr mowiąc: *VVſpomni ná mię kiedy będźiesz w Kroleſtwie
twoim:* y ná to mu odpowiádáiąc Pan rzekł: *Dźiśia będźieſz zemną* Luc: 23.
w Ráiu. świádczy Páweł święty we wtorym ſwym liście do Ko- 2. Cor: 12.
rynthczykow ták piſząc: *Znam człowieká w Chryſtuſie záchwyconego áż do
trzećiego niebá, iż był záchwycon do Ráiu.* świádczy nákoniec Jan ś. Apoc: 2.
w obiáwieniu ſwoim / gdźie ták mowiącego ſámego Páná wſpo-
mina: *Zwyćiężcy dam ieść z drzewá żywotá, ktore ieſt w Ráiu Bogá moiego.*
A przeto z tych wſzytkich mieyſc piſmá świętego iáśnie ſie poká-
zuie / że mieyſce ono w ktorym święći Boży błogoſławienſtwá zá-
żywáią / ieſt roſkoſzy y vćiechy pełne. A o tymże dáie znáć ſam Pan
kiedy do onego ſługi wiernego mowi: *VVnidź do weſela Páná twego.* Matt: 25.
Gdźie oznáymuie doſyć otworzyśćie / że Dom on abo miáſto Bo-
że / do ktorego bywáią przypuſzczeni ſłudzy dobrzy y wierni / kto-
rzy z tego świátá ſchodzą / ieſt domem weſela. Toż nam opowiá- Luc: 14.
da tenże Pan y Zbáwićiel náſz w oney przypowieśći onego czło-

 wieká,

wieká / ktory ſpráwil wieczerzą wielką. Toż kiedy powiedźiał:
Luc: 22. *Ia wam odkázuię Kroleſtwo iáko mi odkazał Oćiec moy, ábyśćie iedli y pili v ſto-*
Apoc: 19. *łu mego w Kroleſtwie moim.* Wtąż w obiáwieniu Jáná świetego po=
wiedźiano: *Ze błogoſłáwieni ktorzy ná wieczerzą weſelá Báránkowego we-
zwáni ſą.* Przez ktore wßytkie podobieńſtwá piſmo świete chce
nam opiſáć vćieche y roſkoß tám tego mieyſcá świetych Bożych:
chybáby kto niebáczny ták rozumiał / że w vkußeniu żadnego
ſmáku áni roſkoßy być nie może.

Do tego w Ewángeliey świetey y w obiáwieniu Jáná ś.
Matth: 22. Kroleſtwo Boże ieſt przyrownáne do weſelá Krolewſkiego / iáko
Matth: 25. ſie pokázuie z oney przypowieśći o Krolu / ktory ſpráwił weſele
Synowi ſwemu: y z oney drugiey o pięćiu Pannách mądrych /
ktore weßły ná gody z oblubieńcem ſwoim / y o pięći głupich / kto=
re przed drzwiámi zoſtáły. Tákże y z onych god báránká / ktore z ták
wielkim doſtátkiem w Kroleſtwie niebieſkim widźiał y opiſał
Apoc: 19. Jan świety w obiáwieniu ſwoim. A ſłußnie ono błogosłáwień=
ſtwo ktorego záżywáią świeći y wybráni Boży w niebie / ieſt przy=
rownáne do god ábo weſelá Krolewſkiego / iáko do tego / ná
ktorym wßelákich vćiech wezwáni gośćie záżywáć zwykli; ále o
tym ßerzey będźie w oſtátnich kśięgách / ktore po tych czwartych
náſtępuią.

Náoſtátek Jan świety w obiáwieniu ſwym widźiał Chor
ieden pánienek / ktore biegáiąc zá báránkiem gdźie ſie kolwiek o=
bráca / śpiewáią one pioſnke / ktorey żaden inny śpiewáć nie może.
To mieyſce wykłádáiąc świety Auguſtyn / rozumie o pewnych
ſpoſobách weſelá y roſkoßách świątobliwych / ktorych ſáme tyl=
ko one pánienki záżywáć będą. Słowá iego włáśnie z Láćińſkie=
go ná Polſki przełożone ták ſáme w ſobie brzmią. [Wy / pry / (pá=
Lib: de S. Virginitate cap: 27. nienki) przynieśiećie z ſobą ná weſele Báránká pioſnke nową / kto=
rą będźiećie gráć ná Cytharách wáßych: to ieſt / ná ſercách oddá=
nych y poświeconych ná to / áby chwaliły Páná Bogá. Nie tá=
ką mowię / iáką poſpolićie śpiewa tu ziemiá náßá / ále táką iákiey
żaden inßy oprocz was ſámych nie będźie mogł śpiewáć.] A záś
troche niżey przydáie tenże Doktor / mowiąc: A dokądże to
wżdy idźie Báránek / że ſie żaden zá nim pußczáć nieśmie y nie

może / tylko wy ſáme? Dokąd mniemamy chodźi do iákich gá=
iow / ná iákie łąki? Tám wierzę gdźie one wdźięczne ſą weſelá / iáko
ziołká piękne ſie zieleniące: nie márne weſelá świátá tego / ábo rá=
czey ßáleńſtwá kłamliwe / á nákoniec y rozne od tych iákich w ſá=
mymże onym Kroleſtwie drudzy záżywáią / nie będąc przy pánień=
ſtwie.] A ná oſtátek y to ießcze tenże Auguſtyn świety przydáie: Cap: 29.
Będźie ná was pátrzyłá oná wielka liczbá wybránych Bożych / kto=
rzy zá Báránkiẽ nie biegáią / á nie będźie wam zayźrzałá / y owßem
ſie ćießyłá z was / że to w was vpátruie czego ſámá nie ma: y ácz=
kolwiek oney pioſnki nowey wáßey włáſney wam nie pomoże:
ále ſłucháć iey będźie / y rádowáć ſie z ták wielkiego dobrá wáße=
go: á wy ſáme co y śpiewáć będźiećie / y ſłucháć tegoż / vczuiećie
więtßą rádość / y z więtßą vćiechą wáßą krolowáć będźiećie.]
Poty Auguſtyn świety: z czego wßytkiego łácwie ſie káżdy doro=
zumieć iuż może / że to w Kroleſtwie onym / ábo w Mieśćie / ábo
Domu Bożym obfitego bárzo á prawdźiwego weſelá doſyć.

ROZDZIAŁ II.

Co zá weſele y vćiechę będźie miał rozum náſz w niebie.

Okazawßy iuż z piſmá świetego / że w Kroleſtwie
niebieſkim prawdźiwe ſą weſelá / vważaymyß ſobie te=
raz káżde z osobná. A naprzod z czego ſie tam weſelić
y ćießyć będźie rozum náß: potym z cze° wola y pámięć
śiły te duchowne duße náßey: potym też iákie vćie=
chy y weſelá będą ſmyſłow náßych względem ćiałá. nie żeby ná
tych śiłach y ſmyſłách náßych miáły ſie fundowáć weſelá y poćie=
chy / gdyż te należą włáśnie częśćią do woli náßey / iáko wyżßey /
częśćią też do áppetytu iáko niżßey śiły duße náßey: ále ták to tu
rozumiem / iáko poſpolićie ludźie mowić zwykli / że oko czuie ro=
ſkoß z farb pięknych / vcho z dźwięku ábo muzyki piękney. A ták
przez weſele wnętrzne duße náßey / ábo zmyſłow náßych powierz=

rzchnych/rozumieć ſie ma vćiechá nieiáka/ ktora człowiek czuie w
ſobie z tego co kiedy zrozumiał / ábo co ſobie wſpomniał / ábo cze-
go wiec ſmyſłami ſwemi dośiegał.

Napierwße tedy weſele świetych Bożych bedźie w niebie/
páłrzyć oczymá duſznemi ná Páná Bogá / twarzą w twarz / iáko
1. Cor: 13. mowi Páwel świety w pierwßym liśćie ſwoim do Koryntczy-
kow : y widźieć go iáki ieſt ſam w ſobie/ iáko mowi Jan świety
1. Ioan: 3. w pierwßym liśćie. Jáko to tám bedźie wielkie y niewymowne
Iſa: 64. weſele ztąd możemy zrozumieć co o nim Izaiaß Prorok y Páwel
1. Cor: 2. Apoſtoł świety nápiſał/ że przewyżßa wßytkie weſela y rádośći/
ktore kiedy mogł widźieć człowiek/ábo o nich ſłycháć y pomyślać:
*Czego oko nie widźiáło, y vcho nie ſłycháło, y w ſerce człowiecze nie wſtąpiło, co
nágotował Bog tym ktorzy go miłuią.* Gdźie piſmo święte mowi o prze-
dnieyßym y oſtátnim ſamym błogoſłáwieńſtwie / ktore ná widze-
niu ſámego Páná Bogá należy/ podług onego słowá Páńſkiego;
Matth. 5. *Błogoſłáwieni czyſtego ſercá, ábowiem oni Bogá oglądáią.* Tákże y v Jáná ś.
Ioan: 17. *Ten ieſt żywot wieczny áby poználi ćiebie ſámego Bogá prawdźiwego, y ktoregoś
poſłał Iezuſá Chryſtuſá.* Zdać ſie to wprawdźie nader wielkie tego bło-
goſłáwieńſtwá z widzenia Bożego opiſánie ábo wychwalánie/ że
ieſt tákim / ktore áni ſmyſłem żadnym / áni ſercem poięte być mo-
że / ále ieſt ßczera y proſta prawdá. Bo te weſela y poćiechy ktore
ſmyſłámi náßemi y ſercem poymuiemy / ſą krotkie / pomierzone /
y ktore koniec ſwoy máią. Lecz widzenie Bogá / ieſt widzenie
świátłośći nieprzyſtepney / y dobrá nieſkończonego / ktore zámy-
ka w ſobie wßytkie inne dobrá / podług onego słowá Páńſkiego /
Exod: 33. kiedy rzekł do Moyzeßá : *Ia vkáżę tobie wßelkie dobro*, gdyż Moyzeß
przed tym o to proſił miánowićie : *áby mu Pan vkazał twarz ſwoię.* Co
P. 2. q. 31. áby tym ſnádniey zrozumiał káżdy/ przypominam co nápiſał ś.
art: 5. Thomaß Doktor wielki/ że kochánie wßelkie ktorego tu dozna-
wamy z poznánia iákiey rzeczy / trzech rzeczy potrzebuie. Na-
przod do kochánia potrzebá śiły duſzey rozumney/ bądź to z śił
wyżßych iáki ieſt rozum y wola: bądź ktorey z niżßych iákie ſą ſmy-
ſły y żądze. Potrzebá powtore/ iáko Łáćinnicy zowią *obiectum*: to
ieſt/ rzeczy wdźieczney y miłey / z ktoreyby śiłá duſze náſzey v ko-
chánie wziąć mogłá. Nákoniec potrzebá vżywánia ábo złączenia/

y ziedno-

y ziednoczenia śiły z oną rzeczą wdźieczną y pożądáną/ gdyż roſkoß ktorą duſzá czuie przez ktorąkolwiek śiłe ſwą/ ábo ieſt doſtąpienie y vżywánie rzeczy wdźieczney/ ábo bez doſtąpienia y vżywánia czuć ſie nie może: y wedle teo iáko ieſt śiłá ſpoſobnieyßa/ y rzecz zacnieyßa/ y im ziednoczenie rzeczy z śiłą náßą warownieyße: tym też wietße kochánie w nas rośćie. Że rozum náß ieſt czyſtßy/ wſpániálßy/ y zacnieyßy/ y iákoby żywßy y ſpoſobnieyßy do zrozumienia y poięćia rzeczy/ niżeli ſą ſmyſły te powierzchne náße/ w tym wątpić nie potrzebá. To też pewna/ że P. Bog ieſt nazacnieyßa y nawyżßa rzeczą nád wßytkie rzeczy / ktorekolwiek rozum ábo ſmyſł náß ktory poiąć może / iáko to nieſkończone dobro / y wßelkie dobro / ábo rácżey ſámá iſtna dobroć. Nákoniec niemniey pewna y to / że złączenie rozumu náßego z Pánem Bogiem / przez iaſne/ máieſtatu y iſtoty iego widzenie / ieſt bárzo śćiſłe y ſpoione z nim ták dalece/ że iſtotá Boſka wßytkie duſze náße przenikáć bedźie : á duſzá też w Pánu Bogu iáko w wielkim morzu wßytká ſie ponurzy. A przeto żaden tego poiąć nie może/ iáko bedźie w nas weſele y kochánie wielkie z onego ták miłego towárzyſtwá ták ślicznego oblubieńcá náßego/ z ozdoby y vrody ták niewymowney / y nieſkończoney iego. Záiſte kiedy ſie oko náße ná iákich piekných fárbach / ábo vcho ná ſłuchániu wdźiecznego iákiegoś śpiewánia / tákże inße ſmyſły ná inßych ſobie przyzwoitych vćiechách zábawiáią/ wielkie ztąd kochánie miewamy/ á podczás ták wielkie / że dla niego niektorzy y od śiebie práwie odchodzą. A przećie te śiły y ſmyſły náße ſą materyálne / y ktorych beſtye z námi vczeſtnictwo máią : rzeczy też ſáme ktore ták poznawamy/ rzeczy tákże ſą máteryálne / grube / y ktore podczás niemnieyßą ßkode niżeli kochánie nam przynośić zwykły : wiec y złączenie to rzeczy z śiłámi náßemi / ieſt tylko powierzchna/ á powietßey cześći nie z rzeczą ſie ſámą ále tylko z podobieńſtwem / á iákoby obrázem iákim rzeczy iednoczy. Nád to duchowne to złączenie duſze náßey z Pánem Bogiem przez widzenie máieſtatu y iſtoty iego / ieſt pewnieyße y trwálße / y ktore wßytko rázem y w kupie ſie náyduie záwße : á kochánia te powierzchne / ktore nam ſmyſły náße przynoßą / że ſą odmiánie podległe / nie mogą trwáć długo / áni ſie rázem y cał-

kiem po-

kiem pokázáć / ale pomaluczku iáko po kropelce tylko ná nas ſpádáią. Dla tego bez wątpienia wſzelákiego wietſze ieſt kochánie duſze náſzey wnętrzne / niżeli powierzchne.

A tu ſię teraz poráchuy z ſobą człowiecze / y włoż ná wagę wſzytkie roſkoſzy ktoreć świát ofiáruie / y tę ktoreć Pan Bog obiecuie / kiedy obiecuie widzenie ſámego śiebie / y przypátruiąc ſię dobrze / obieray ſobie ktore chceſz. Záiſte ieſli w roſkoſzy iákiey kochánie czuieſz / iákoż to przyznáć muśiſz / pewienem tego / że obierzeſz ſobie tę nád ktorą y wietſzey y trwálſzey ábo dłużſzey nie máſz / á odrzuciſz one ktora iákoby w momenćie iednym przemija. Lecz nie tylko ſámo widzenie Páná Bogá nas czeka w niebie / ále y ogladánie doſkonále wſzytkich rzeczy / ktore ſtworzył Pan Bog. Bo áczkolwiek tu ná tym świećie okiem náſzym widziemy ſłonce / mieśiąc / gwiazdy / źiemię / morzá / rzeki / źwierzętá / kruſzce / ále duſzá náſzá nic nie widzi / żadney iſtoty ſtworzoney doſkonále nie zna / áni rozeznáć vmie miedzy náturámi ich / własnośćiámi / śilámi: y owſzem człowiek áni duſze ſwoiey włáſney nie widzi / ále ná kſztałt ślepych / mácáiąc ſkutkow / tylko po nich przez dyſcurſy rozumu wiádomośći o niey dośięga. Jáko tedy będźie wielkie weſele duſze náſzey kiedy ſię oczywiśćie bez záſłony żadney będźie ſámey náturze wſzytkich rzeczy przypátrowáłá / y dochodziłá doſkonále własnośći / rożnic / y śił ich? Z iáką rádośćią ćieſzyć y práwie zdumiewáć ſię będźie / kiedy vyźrzy one niezliczoną liczbę Anyołow / ták rożnych od śiebie? Jáki to tám widok będźie / iáko pożądány / iáko vćieſzny / kiedy vyźrzemy wſzytkich świętych co ich iedno było od początku świátá áż do końcá / policzonych miedzy Anyoły święte / y káżdego z pálmą y koroną oſobliwą? Ale y to też nie będźie bez iákiey ochłody náſzey kiedy obaczymy zbrodnie / y męki ludzi potępionych / przypátruiąc ſię w nich ſpráwiedliwym ſądom Páńſkim / á ludzi ſpráwiedliwych świátłośći y chwale wielkiey.

Pſal: 57. Ná ten czás ſię wypełni co Dawid przepowiedział ták dawno przedtym / że ſpráwiedliwi ludźie będą omywáć ręce we krwi ludzi grzeſznych. Abowiem co ieſt omywáć ręce we krwi grzeſznych ludzi / iedno że ſpráwiedliwych vczynki będą ſię iáſno bárzo wydáwáć y świećić / względem onych złych poſtępkow ludzi niezbożnych. Tám ſię bárziey okaże y rozświeci pánieńſtwo záchowáne / kiedy do cudzołoſtw ludzi niewſtydliwych w iákimkolwiek ſtanie y kondycyey przyrownáne będźie. Tám ſię vkażą poſty y iáłmużny ludzi świętych przyrownáne do obżerſtwá y okrućieńſtwá ludzi niezbożnych / kiedy nayda ſię tácy co ſobie vkázowáć będą: Ten młodźieniec / ták vrodą / y láty kwitnąc záchował pánieńſtwo y czyſtość ſwoię w cále áż do końcá: á ten drugi tákże młodym będąc nie kontent y z małżeńſkiego ſtanu będąc / cudzołoſtwy y świętokrádztwy ſię mázał. Ten będąc bogátym / pośćił / modlił ſię rad / iáłmużny dawał: á on drugi choć tákże doſtáteczny / ná roſkoſzách ſwoich wſzytko trawił / á vbogim nic nie dawał. A ták ztąd ſię będźie pomnażáło weſele świętych onych Bożych / z niezbożnych poſtępkow onych ludzi złych. Będźie go co raz przybywáło / kiedy vważáć ſobie będą ſpráwiedliwość Bożą / ktora ſię iáſnie pokaże w oney ták hoyney nagrodźie świętych Bożych / tákże y w karániu ludzi potępionych. Teraz tu ná świećie mieſzánina ieſt iákaś / że częſtokroć widamy / że grzech iákoby zapłátę ábo nagrodę nieiáką / á cnotá karánie y vtrapienie odnośi / zkąd miedzy ludźmi zda ſię być iákoby záćmiona ſpráwiedliwość Boża: ále ná on czás wſzeláka winá y grzech karánie / á wſzelka cnotá zapłátę odnieśie: y ták wpádſzy w tę klubę ozdoby ſwoiey / ſpráwiedliwość Boſka niewymowną rádość y weſele w ſercach onych świętych y wybránych Bożych wznieći.

ROZDZIAŁ III.

O weſelu y vćieſze ktorą święći w niebie ná woli ſwey vczuią.

NImo to że wola nie máłą poćiechę odnieśie z tego / kiedy rozum ták oświecony ogląda / ſą trzy rzeczy drugie / ktore miánowićie wolą ſáme ćieſzyć / y vweſeláć będą. Jedná miłość przećiwko Pánu Bogu y bliźniemu práwie pałáiąca / y ktora nigdy nie zgáśnie:

śnie: miłość bowiem ieſt iáko przyſmákiem iákim tych rzeczy wßytkich / ktorechmy miłowáć zwykli. Kto co miłuie toż ſobie rozumie y poczyta zá nalepßą rzecz / y nie może ſię tego nigdy ná pátrzyć / áni náćießyć z społeczności iego: á kiedy ono tráci ták boleie / że y poćiechy żadney nie przyimuie. Jáko to ná oko widźiemy w rodźicách / ktorzy miłuiąc dźiatki ſwe / máią ie ſobie zá naypięknieyße / zá nadowćipnieyße / zá namędrße / choć im też czáſem będźie ſchodźiło ná vrodźie / dowćipie / y rozrywce: y kiedyby im przyßło obieráć / nie frymárczyliby ná cudze vrodźiwße / dowćipnieyße / mędrße. Widamy y to często / że ſię rozmiłuią ludźie / bądź to z czárow / bądź z przypadku iákiego / perſon iákich vrody ßpetney / z ktoremi ſię przećię náćießyć nie mogą / y bez ktorych bárzo ſobie teſknią. Co nic inßego w nich nie ſpráwuie iedno miłość / ktora iákom wyżßey powiedźiał / ieſt przyſmákiem rzeczy wßytkich / w ktorych ſię kochamy.

Gdyż tedy ták ieſt / iáka y iáko wielka będźie roſkoß świętych Bożych w niebie / záwße przebywáć z Pánem Bogiem / y że wßytkiemi onemi błogoſłáwionemi ſługámi iego / ktore záwße y dźiwnie gorąco miłowáć będą / iáko te ktorzy nie z iákim omylnym rozſądkiem / ále prawdźiwie w rzeczy ſámey náder pięknі y dobrzy będą / y od ktorych towárzyſtwá ná koniec / nigdy nie będą mogli być oderwáni. Jáko záśię przećiwnym obyczáiem w piekle / iedná z naprzednieyßych mąk ta będźie / vſtáwicznie zążywáć towárzyſtwá tych / ktorych ſámi potępieni w wielkiey nienawiśći mieć będą / iáko tych od ktorych ſię fortelámi rozmáitemi oßukánemi być czuią.

Druga rzecz / ktora ná woli świętych onych Bożych w niebie ćießyc bárzo będźie / ieſt pokoy niewymowny y náſycenie bez vprzykrzenia żadnego / ktore ich ſámo vkontentuie y zewſząd vſpokoi. Tu ná tym świećie żaden poſpolićie nie bywa kontent z kondycyey ſwoiey / żadnego nie máß coby wiele rzeczy nie prágnął ktorych doſtąpić nie może: záczym poſpolićie wßyſcy iáko głodni y prágnący z niepokoiem ſwoim wielkim żyią. A nie potrzebá ſię dźiwowáć temu / gdyż duſzá náßá ieſt ſtworzona y ſpoſobiona ná to / áby zążywáłá nieſkonczonego y wiecznego dobrá / á rzeczy

ſtworzone ſą bárzo máłe / y ktore nie długo trwáią. Coż rozumiemy iákiego weſelá ten zázyie / ktory ſię ná tákim mieyſcu oglądá / gdźie z káżdey miáry kontent żyć będźie: gdźie nie będźie iuż niczego prágnął wiecey / niczego ſię nie będźie bał / nie będźie dáley o niczym przemyślał. O pokoiu przewyżßáiący wßytek ſmyſł y dowćip / ktorego świát ten wßytek dáć nie może / y ktory tylko náyduie w ſámym onym Jeruzálem gornym mieśćie Królá wielkiego y ſpokoynego. Do ćiebie wzdychamy z tego tu pielgrzymowánia náßego / ktore ieſt pełne pokus / rozerwánia / y ſtáránia rozmáitego: á tylko ná ten czás troche vſpokoienia tu doznawamy / kiedy ſobie ná ćię wſpominamy.

Trzećia rzecz z ktorey wola świętych Bożych vćieche y rádość mieć będźie / ieſt ſpráwiedliwość táka / ktora doſkonáłośćią ſwoią przechodźi y onę / ktorey był Adámowi ná początku vdźielić Pan Bog raczył. Tá poddawáłá pod rozum człowieczy wßytkie áffekty y namiętnośći iego / pokiby rozum podlegał Pánu Bogu / á támtá w niebie namiętnośći poddáie pod rozum / ále y rozum ſam podbija pod wolą Bożą / á ták podbija / że nigdy ſię więcey ſprzećiwić nie będźie mogł P. Bogu. Oná pierwßa w Adámie byłá ná kßtałt lnianki nieiákiey: á tá ná kßtałt iedwabney ábo złotey ßáty / ktora wolą náße czyni ozdobną y przyiemną P. Bogu / y Anyołom / y wßytkim błogoſłáwionym ſługom iego. Tá ieſt oná ſpráwiedliwość doſkonáła / ktora namnieyßey zmázy nie ćierpi w ſobie / áni z powßedniego grzechu / tákże ſię o niey ono rzec może:
VVßytká ieſteś piękna przyiaćiołko moiá, á nie máß w tobie zmázy. Táż ſpráwiedliwość w ſobie zámyka wßytkie inne cnoty / ktore żadney Cant: 4.
niedoſkonáłośći nie znáią. A iáko wielką rádość y weſele przynośi / świádczy Mędrzec w przypowieśćiách ſwoich / mowiąc: Prou: 15.
Myśl beſpieczna iáko vſtáwiczne gody. A myśl beſpieczna tá ſię názwáć może / ktora nie zna żadnego gryźienia ſumnienia: á to dla tego / że przez one ſpráwiedliwość doſkonáłą ták ieſt vtwierdzona w dobrym / że y przez ieden moment wykroczyć w niwczym nie może. Swiádek też tego ieſt Páweł święty kiedy piße: *Kroleſtwo Boże* Rom: 14.
nie ieſt pokarm y pićie, ále ſpráwiedliwość y pokoy, y weſele w Duchu świętym. Gdźie iáśnie vczy / że Kroleſtwo niebieſkie ącz w ſobie zámyka

wielka roſkoß / ále táka ktora nie należy ná obżerſtwie y napełnie-
niu brzuchá / iákoby ſobie podobno życzyli ludźie / ktorzy ſie w tym
kocháią; ále ná ſpráwiedliwośći / ktora przynośi ſtateczny pokoy /
y prawdziwe weſele. Bo kto ieſt ſpráwiedliwym doſkonale / ten
nie ma nic w ſercu ſwoim coby go ſtrofowáć mogło / áni w po-
ſtępkách ſwoich / z czegoby od drugich mogł być ſtrofowan. A zá
tym idźie ſtáteczny y bárzo ſłodki pokoy z Pánem Bogiem / y z włá-
ſnym ſumnieniem ſwoim / y z drugiemi wßytkiemi. Skąd rośćie
niewymowne w Duchu świętym weſele / z ktorym żadna rádość
y poćiechá porownána być nie może.

ROZDZIAŁ IIII.

O weſelu ktorego záżywáć będźie pámięć świę-tych Bożych w niebie.

CO ſie tey trzećiey śiły duße náßey dotycze / tá nie máła
máterya ábo okázya weſela weżmie / przypominaiąc
ſobie rzeczy przeßłe / iáko naprzod dobrodźieyſtwá ro-
zmaite Boże / ktorych człowiek záżywał / ták przyro-
rodzone iáko y te ktorego nád przyrodzenie z oſobliwey
láſki Bożey potykáły / ták doczeſne iáko y te ktore ná wieki trwáć
będą. Abowiem niepodobna z tąd człowiek ſpráwiedliwy rádość
y poćiechę odnieśie / kiedy ſobie wſpomni / że go Pan Bog ták
wielkiemi y ſłodkiemi błogoſłáwieńſtwy ſwemi vprzedźić raczył.
Potym kiedy ſobie wſpomni ták wiele niebeſpieczeńſtwa / z kto-
rych go P. Bog wyrwał y porátował przez wßytkie látá / zábawki /
vrzędy rozmaite / á miánowićie kiedy go z miłośierdźia ſwego zá-
chował ták wiele rázow od grzechu śmiertelnego / ktory zá ſobą
piekło ćiągnął. To ſámo dobrodźieyſtwo y miłośierdźie Pańſkie /
ták wielkie y oſobliwe / kiedy świętym Bożym w onym kráiu nie-
bieſkim ſpokoynym ná pámięć przyidźie / weſele im niewymowne
przynieśie. A gdźieby to świętym nie przychodźiło ná pámięć / iá-
koby z Dawidem wyſtawiáli miłośierdźie Boże ná wieki: *Nád* — Pſal: 88.

ktore

ktore wyſtawiánie, iáko mowi święty Auguſtyn / *cześć y chwałę oddá-* — Lib: 22: de Ciu: Dei cap: 30.
iące Chryſtuſowi, ktory nas krwią ſwoią odkupić raczył, nic nie będźie wdźięcz-
nieyßego wßytkiem u Miáſtu onemu niebieſkiemu.

Nuż co też rzeczem o poſpolitym biegu y odmiánách ná tym
świećie rzeczy rozmáitych / ktoremi tak mądrze rządźiłá / y káżdą
do ſwego włáſnego końcá prowádźiłá opátrzność Boża / iáko
y tá nie przyczyni wielkiego weſela świętym Bożym? A tá to ieſt
podobno rzeká oná byſtra / ktora ſwym biegiem byſtrym vweſela — Pſal: 45.
miáſto Boże. Co bowiem ieſt ten porządek czáſow y wiekow ná-
ßych miiáiący / iedno rzeká byſtro płynąca / áż poki nie wpádnie y
nie zánurzy ſie w morzu? O ktorym biegu y porządku opátrzno-
śći Bożey wiele ich teraz dyſputuie: y náyduią ſie niektorzy y z
ſług Bożych tácy / ktorzy widząc że tá byſtrość tey rzeki wiele od-
mian wielkich ná tym świećie / y śiłá złego dobrym / á śiłá dobre-
go złym przynośi / y podrywa brzegi ludźi ſpráwiedliwych / á złym
z drugiey ſtrony gruntow przyczynia máią / nieiáką pokuſę ná ſie /
y iákoby vſkarżáiąc ſie ná opátrzność Bożą / mowią z Dawidem: — Pſal: 72.
Moie nogi máło ſię nie potknęły, máło nie ſzwánkowáły kroki moie, iżem był
ruſzon zawiśćią przećiwko złośnikom, widząc pokoy grzeſznych. A záś troche
niżey támże mowi: *Oto ći grzeſznicy á obfituiący ná świećie otrzymáli bogác-*
twá; y rzekłem: Tomći tedy prozno vſpráwiedliwiał ſerce ſwe, y omyłem miedzy
niewinnemi ręce moie, y byłem biczowan cáły dźień. Wtąż y Ieremiaß Pro-
rok ták mowi: *Spráwiedliwyś ty Pánie gdybych ſię z tobą ſpierał, á wßákoß* — Ierem: 12.
ſpráwiedliwośći będę do ćiebie mowił: Czemu ſię ſzczęśći drogá niezbożnych, dobrze
ſię máią wſzyſcy ktorzy przeſtępuią, y niepráwość czynią. VVſádźiłeś ie, y wkorze-
niliſię, roſną y owoc wydáią, bliſkoś ty ieſt vſt ich, á dáleko od nerek ich. Tákże
y Abákuk: *Przecżże pátrzyſz ná niepráwość czyniące, á milczyſz gdy niezbożny* — Habac. 1.
pożera ſpráwiedliwſzego niż ſam, vczyniſz ludźie iáko ryby morſkie, y iáko płaz
nie máiący wodzą.

Ale po dokończeniu biegu tego / y po zánurzeniu rzeki tey przemi-
iáiącey w morzu / kiedy ſobie święći ná pámięć przywodźić będą / y
przypátrowáć ſie w onych kśięgách opátrznośći Bożey / przyczy-
nom wßytkich odmian przeßłych świátá tego: nie podobna iáko
tey rzeki byſtrey wſpominánie ſámo / vweſeli wßytko ono miáſto
Boże. Tám dopiero obaczymy dla czego Pan Bog dopuśćił vpa-
dku ná Anyołá pierwßego w niebie / y ná pierwßego człowieká

w Raiu:

w Ráiu: dla czego człowieká odkupił / á Anyołá odrzućił. Tám wyźrzemy czemu Pan Bog ſobie vpodobał lud z ſynow Abráhámowych / o ktorych dobrze wiedźiał / że mieli być zátwárdźiáłego ſercá / y iáko wiele miał dobrego ſpráwić w narodách pogáńſkich / z ich zátwárdźiałośći. A nákoniec powßechney opátrznośći Bożey zámilcze / tám świeći obaczą / dla czego Pan chćiał żeby ludźie ćierpieli: to ieſt / dla tego żeby ich zá to w wieczney chwale koronował. A zá tą okázyą będą z wielkim weſelem błogosłáwić wßytkim krzyżom y vćiſkom / ktore tu ná tym świećie vćierpieli / widząc áno ſię im wßytkie w korony wieczne obroćiły: á one słowá Prorockie ſobie przypominaiąc: *VVedług mnoſtwá boleśći moich w* Pſal: 93. *ſercu moim, twoie poćiechy vweſeliły duſzę moię.*

ROZDZIAŁ V.

O weſelu ktore vczuią oczy świętych Bożych w niebie.

Opráwiwßy śiły duße náßey vważaymy też ſobie iáki weſele będźie w niebie ćiał vwielbionych świętych y wybránych Bożych: á pocżniemy od oczu iáko od nazacnieyßego ſmyſłu ćiáłá náßego / y ktorego vrząd do wielu nam rzeczy służy. Ten tedy ſmyſł / naprzod z tego ſámego będźie miał niewymowne weſele / pátrząc ná własne ćiáło ſwoie / ták iáſne y piękne. Bo ie ogląda odnowione y reformowáne od Páná Chryſtuſá / y nieiáko podobne do iáſnego ćiáłá Philip: 3. iego / iáko mowi Páweł Apoſtoł święty do Philippenſow piſząc. A nie będźie pewnie mnieyßa iáſność ćiáłá náßego niżeli iáſność słoneczna: bo Páná Chryſtuſá / ná ktorego podobieńſtwo mamy być oświeceni / tenże Páweł święty Apoſtoł widźiał / słoneczną Act: 26. świátłość / iáſnośćią ſwoią przewyżßáiącego. Sam też Pan Matth: 13. Chryſtus o wybránych ſwoich w Ewángeliey ták mowi: *Spráwiedliwi świećić będą iáko słońce w Kroleſtwie Oycá ich.* Jáko tedy to będźie pozorny y wdźięczny widok świętych Bożych / kiedy ręce y nogi y

inne członki ſwoie oglądáią / áno ná kßtałt słońcá promienie iáſnośći z śiebie wypußczáią / á że iuż nie będą więcey potrzebowáć / áni słońcá / áni mieśiącá / á dáleko mniey pochodni ábo lámpy ná oświecenie ćiemnośći iákich. Lecz nie tylko ćiáłá ſwoie własne ták iáſne ná kßtałt słońcá tám oglądáią / ále y wßytkich innych świętych w niebie / á zwłaßczá ćiáło Chryſtuſá Páná / y naświętßey mátki iego. O iáko więc zwykło mile vweſeláć wßytkę ziemię słońce to widome kiedy wſchodźi! á coż w niebie kiedy ſię rozświecą niezliczone one słońcá nie tylko w iáſność / ále y w inne ozdoby wßelákie opátrzone? Nie będźie tám potrzebá zmrużáć oczu / żeby im zbytnia świátłość nie ßkodźiłá: bo y ſáme oczy vwielbione będą / y tákie ktore áni ćierpieć / áni vmieráć będą więcey mogły: gdyż tenże Pan Bog / ktory oney chwały wieczney świátłośćią vtwierdźi oczy duße náßey / żeby pátrząc nań nie były zátłumione od wielkośći oney máieſtatu y chwały iego: tenże mowię Pan Bog przez dar nie ſkáźitelnośći vtwierdźi y oczy ćiáłá náßego / żeby przez obrázy żadney ſwoiey mogły pátrzyć ná one ták niezliczone słońcá.

Przyſtąpi ießcze y to / y przyda wielkiego weſela oczom / iáko Lib: 22. de Auguſtyn święty przypomina / kiedy oni błogosłáwieni Męczen Ciu: Dei nicy / przypátrowáć ſię będą członkom ćiáłá ſwego / ná ktorych cap: 20. niegdy odnośili dla Páná rány ábo tłuczenia iákie / y będą ſię oſobliwie ćießyć iáko z znákow wielkich y pięknych cnot ſwoich. Jáko to rzecz będźie vćießna pátrzyć ná świętego Szczepaná / ták wielą kleynotow przyozdobionego / iáko wiele od kámieniá rázow odniosł? Nuż Janá świętego / Jákuba świętego / Páwłá / y innych Apoſtołow / y drugich świętych / ktorym były poućinane głowy / widźieć ták ślicznemi kleynotámi / y nád wßytko złoto drożßemi y pięknieyßemi przyozdobione? Tákże y ná świętego Bártłomieiá / ktorego z ſkory obłupiono / pátrzyć w ták śliczną y nád wßytkie ßarłaty rumieńßą iáſność y chwałę przybránego? Co to tám będźie widźieć Piotrá y Jędrzeiá ś. że drugich nie wſpomnię ták wielu / ktorzy krzyżową śmierć tu dla Páná podieli / kiedy oglądáią w ręku y w nogách ſwoich niegdy przebitych / znáki iáſnośći ná kßtałt gwiazd pięknych świecące? Bo co ſię dotycze

ſámego Páná Chryſtuſá Krolá Męczennikow wſzytkich / ktory
ná chwałe ſwoie y ná poćiechę nąſze/ znáki ábo blizny przebićia
gwoździ y włocznie záchowáć raczył: nie może też żaden iezyk wy=
mowić / iáka ſie świátłośćią znáki one ábo blizny roświecą/gdyż
wſzytká chwałá wſzytkich świętych przyrownána do chwały Pá=
ná Chryſtuſowey / ieſt ták rozna y máła / iáko kiedyby kto świá=
tłość y ozdobę gwiazd wſzytkich/ z iáſnośćią y ozdobą słoneczną
porownáć chćiał.

A coż tu rzekę o roſkoſzy y vćieſze oczu błogoſłáwionych onych
świętych Bożych / z poyźrzenia ſámego ná wſzytko ono ták prze=
Apoc: 21. ſtrone y piękne Miáſto niebieſkie: o ktorym Jan święty y Tho=
Tob. 13. biaſz nie máiąc słow z to / ktoremiby ie godnie opiſáć mogli / po=
wiedzieli że wſzytko práwie ieſt zbudowáne ze złotá y z drogich
kámieni. Nákoniec co rzekę o niebie y o źiemi nowey / ktorą nam
piſmo święte przyobiecuie po ſądnym dniu / y odnowieniu / y od=
miánie wſzytkiego świátá z lepſzym iego: Te rzeczy wſzytkie pewnie
iáko teraz nie mogą być poięte od nas/ ták ná on czás s wielką v=
ćiechę przynioſą oczom świętych błogoſłáwionych Bożych / kiedy
rázem wſzytkie w oczách ich ſtáną.

ROZDZIAŁ VI.

O weſelu y vćieſze ktorą będą miáły vſzy świętych Bożych w niebie.

ZE w Kroleſtwie niebieſkim ſmyſły te náſze á miáno=
wićie vſzy / y iezyk / będą mogły odpráwowáć vrzędy
ſwoie/wątpienia w tym żadnego nie máſz. Gdyż tám
Matt: 28. będą ćiáłá świętych Bożych prawdziwe y żywe / y z
Luc: 24. káżdey miáry doſkonáłe / y tákie zgołá iákie ćiáło Páná
Ioan: 20. & 21. Chryſtuſowe po zmartwychwſtániu iego Apoſtołowie y vczniowie
Act: 1. & 9. 22. & 26. wie z ták wielą innych wiernych widzieli. bo ſłyſzeli go mowią=
cego / y ná ich pytánia odpowiádáiącego; y owſzem Páwel ś.
głos iego y z niebá ſłyſzał / y nań odpowiádał. Więc też y śpiewá=

nia rozmáite w niebie ſłyſzáne będą / zwłaſzczá *Alleluia*, o ktorym Tob: 13.
iáſnie świádczy Thobiaſz y Jan święty. Skąd łácno káżdy doro= Apoc: 19.
zumieć ſie może / że ſie náyduią w niebie rozmáite á bárzo wdzię=
czne pioſnki/ ktoremi Páná Bogá wychwaláią/ y ktorych święći
z wielką vćiechą ſwoią ſłucháć będą. A iż tám będą wſzytkie rze=
czy dobrze pomiárkowane / wątpić też w tym nie trzebá / że y te
śpiewánia tym pięknieyſze y wdzięcznieyſze będą / im będą ſámi
oni śpiewacy biegleyſzy y vmieietnieyſzy / y ten co go chwalą za=
cnieyſzy/ mieyſce ſámo znácznieyſze / y ći co też ſłucháć będą mędr=
ſzy y dowćipnieyſzy / y w liczbie więtſzey. O iáko tám będzie w
onym ták wielkim pokoiu y zgodźie / y w miłośći gorącey przeći=
wko Pánu Bogu ták wielkiemu dobrodźieiowi / wdźięczna rzecz
ſłucháć oney ták piękney melodyey / onego *Alleluia*. Jeſli błogo= In vita S.
ſłáwiony Fránćiſzek/iáko o nim święty Bonáwenturá piſze / ſłu= Franciſci
cháiąc krotko Anyołá ná Cytrze gráiącego / ták bárzo tym poru= cap: 5.
ſzony był/ że rozumiał iákoby iuż ná inſzy wiek przeyść miał. Co zá
roſkoſz vczuią vſzy náſze / kiedy ták wiele tyśiecy / y po tyśiąc ty=
śiecy głoſow vſłyſzą/ chwalących vſtáwicznie Páná Bogá: A
podobno w Mieśćie onym ták pięknym/ nie tylko wychwalánie
P. Bogá ſáme° vſłyſzą/ále y świętych iego Męczennikow/ Wy=
znawcow / Pánienek / ktore ſie mężnie z ſzátánem potykáły / y
zwyćięſtwá wielkie nád nim odnośiły / ná cześć ná chwałe Pánu
Bogu. A przeto ono co mowi Eklezyáſtyk: *Kto ieſt w tym, doświád-* Eccl: 31.
*czony, á ieſt doſkonáły, będzie miał chwałę wieczną, ktory mogł zgrzeſzyć á nie
zgrzeſzył, źle czynić á nie czynił. Y przetoż vtwierdzone ſą dobrá iego w Pánu,
á iáłmużny iego będźie wyſławiáło wſzytko zgromádzenie świętych.* To mowię
áczkolwiek ſie rozumieć może o tych/ktorzy tu ieſzcze ná tym świe=
ćie pielgrzymuią: wſzákoż możem też rozumieć y o onych nie=
śmiertelnych obywátelách niebá / y o Kośćiele onym / ktory iuż
tryumphy odpráwuie. Bo tám włáſnie máią święći chwałę wie=
czną/ y tám ſie włáſnie y prawdziwie náyduie Kośćioł świętych
Bożych. A iż w Ewángeliey Pan Chryſtus wſpomina/ że ſłudzy
wierni Boży onemi słowy będą pochwałę odnośić: *Dobrzeć ſługo* Matth: 25.
*dobry y wierny, gdyżeś był wiernym nád máłem, nád wielem ćię poſtánowię,
wnidź do weſela Páná twego.* Wybornie/ mowię/ możem ták rozumieć/

że też słowá zśpiewániem odprawowáć y powtárzáć częſto będźie on wßytek dwor niebieſki. Przynamniey Kośćioł Boży śnie tu o świętym Márćinie śpiewáć: *Márćin podły y vbogi, do niebá bogátym wchodźi, przyięty y vczczony pioſnkámi niebieſkiemi.* Nakoniec Auguſtyn święty w oſtátnich kśięgách ſwoich / ktore nápiſał o mieśćie Bożym / iáśnie mowi: *Ze tám będźie prawdźiwa chwałá, gdźie nie będźie chwalon żaden, áni z omyłki, áni z pochlebſtwá: gdźie ſię náyduie cześć prawdźiwa, ktora káżdego godnego potka, á niegodnego minie: ále y niegodny żaden ſię iey domágáć tám nie będźie, gdźie dla żadnego niegodnego mieyſcá nie máß.* O błogosłáwieni tedy y náder ßczęśliwi / ktorzy ná onym plácu / gdźie áni pochlebſtwo / áni kłamſtwo mieyſcá nie ma / vſłyßą śpiewánie ku chwale ſwoiey / nie obáwiáiąc ſię żadnego niebeſpieczeńſtwá prozney chwały / á biorąc pomnożenie záwße weſela więtßego.

Lib: 22. de Ciu: Dei cap: 30.

ROZDZIAŁ VII.

Co zá roſkoſz vczuie ſmysł powonienia świętych Bożych w niebie.



Oſtátku ſmysłow náßych przydźie nam tu krotko mowić / nie żeby nie miały mieć w niebie rozmáitych poćiech ſwoich / ále że piſmo święte nam ich nie obwieśćiło. O tym dowodnie wiemy / że ſię tu ná tym świećie náyduie śiłá ćiał świętych / ktore z śiebie wypußczáią wonią wielką / y iákiey nikt nie doznał. Swiádczy to o ćiele Hiláryoná świętego Hieronym święty / o ktorym piße / że w dźieśięć mieśięcy po śmierći naleziono było ćiáło iego cáłe / iákoby ießcze żywe / á ták wielką wonią z śiebie wypußczáło / iákoby rozmáitemi wonnemi máśćiámi było námázane. Toż twierdźi Grzegorz święty o onym tredowátym Serwulu śie / o ktorym ták piße: *Gdy dußá z ćiáłá iego wychodźiłá, ták wielki zápach vczuli ći co przy tym byli, że niewymowną wonnośćią wßyſcy nápełnieni byli, ktora trwáłá przez wßytek czás, áż do pogrzebu ćiáłá iego.* A tákich przykładow ſtárych y nowych mamy doſyć. Skąd dorozumiewáć ſię możemy / ieſli

In vita S. Hilarion.

Lib: 4. dial: cap: 14.

tu ießcze

tu ießcze ćiáłá świętych pomárłych po vwielbieniu duße / táką wonność z śiebie wydáią / iáko nie będą wydawáć więtßey ćiáłá żywe / y iuż vwielbione świętych Bożych w niebie? Do tego y to służy co święty Grzegorz piße o ćiele Páná y Zbáwićielá náßego / opiſuiąc żywot świętey Tárſylle: *VVeyrzawßy, pry, ku gorze tá Pánná, vyrzáłá Páná Iezuſá przychodzącego do śiebie, z táką wonnośćią wielką, że káżdy ſię dorozumieć mogł, iż Pan y autor wßelákiey wonnośći przybył.* Ieſli tedy ćiáło Páná y Zbáwićielá náßego táką wonią wydawáło z śiebie / podobieńſtwo wielkie / że y ćiáłá świętych Bożych w niebie przedźiwną wonnośćią pachnąć będą: bo ták przyſtoi / żeby członki podobne były głowie ſwoiey / nie tylko w iáſności / ále y w wonności. A przeto ći co ſię kocháią w woniey wdźięczney niech ſobie pomyślaią / iáką wonnośćią nápełnieni będą / kiedy w ogrodku onym Bożym z ták wielu kwiatow niebieſkich pachniących / zewßąd wonią vczuią.

Lib: 4. cap: 6. & Hom: 38.

ROZDZIAŁ VIII.

Iákiego weſela y poćiechy záżywáć będą oſtátnie dwá ſmysły náſze, ſmák y dotknienie.



Co ſię dotycze ſmáku / twierdzą to Theologowie / że oni święći w niebie nie będą záżywáć pokármow tych ſkáżitelnych / ále przećię żeby ſię nie zdáli mieć go nádáremnie / vczuią ná tym ſmyśle roſkoß nieiáką / przyſtoyną y należącą kondycyey iego. Tákże z ſtrony dotknienia rzeczpewna że ćiáłá onych świętych Bożych będą dotkliwe / iáko ćiáłá żywe y prawdźiwe / o ktorych ſam Pan Chryſtus / vkázuiąc prawdźiwe zmártwychwſtánie ćiáłá ſwego / ták mowi: *Dotykayćie ſię y przypátruyćie ſię, bo duch nie ma ćiáłá áni kośći, iáko widźićie że ia mam.* Lecz tám námnieyße podobieńſtwo nie będźie do iákiey nieprzyſtoynośći w ćiáłách onych vwielbionych / ktore rodźić więcey nie będą: á iáko ſam Pan Chryſtus powiedźiał: *VV zmártwychwſtániu*

Vide Dion: Car: 4. ſent: d 44. a. 4. & Dom: Soto ibi d. 49. q. 4. art: 5.

Luc: 24.

Matth: 22.

wſtániu

stwániu áni się żenią, áni zá mąż idą, ále bedą iáko Anyołowie Boży w niebie. Ale nie zábawiáiąc się tu questyámi szkolnemi / w tym nic nie wątpiemy / że ten smysł dotknienia bedzie miał nie małą vciechę swoię z tego sámego / kiedy vczuie one ták wielkie dáry y przywileie nádáne ćiáłu vwielbionemu / o ktorych ták pisze Apostoł Páweł święty: *Bywa wśiane w skázitelnośći, powstánie w nieskáźitelnośći: bywa wśiane w sprosnośći, á powstánie w chwálebnośći: bywa wśiane w słábośći, á powstánie w potężnośći: bywa wśiane ćiáło ćielesne, á powstánie ćiáło duchowne.* 1. Cor: 15.
Z tych czterech przywileiow / ieden on iásności do oczu y widzenia należy / iákochmy wyższey ná swym mieyscu o tym mowili szerzey. Trzy ostátnie należą do smysłu dotknienia włásnie. Bo iáko kiedy ćiáło bywa złożone chorobámi / plagámi / ránámi śmiertelnemi / przez ten smysł człowiek zwykł ćierpieć: ták też kiedy ćiáło dobrze zdrowe y śilne / tenże się smysł z te° ćieszy y ráduie. A przeto nie máłe wesele bedzie miał z tąd y w niebie / kiedy po zmartwychwstániu ćiáłá vwielbione nieśmiertelnośćią y nieskáźitelnośćią ná wieki obdárzone być poczuie. Czegoby nie dáli ludzie / zwłaszczá pánowie wielcy / kiedyby wolni być mogli przez wszytek żywot swoy od pedogry / od bolenia głowy / ábo żołądká / ábo od kámienia? O iáko to tedy bedzie rádość / y iáko wielkie wesele w niebie / gdźie nie tylko śmierć nie postoi / ále áni chorobá / áni bol żaden? Z tąd one dáry zá ktoremi ćiáło skáźitelne / powstánie nieskáźitelnym / mdłe y krewkie / powstánie niećierpietliwym / przynależą włásnie do tego ostátnie° smysłu nászego / ktory dotknieniem nazywamy / iáko y one drugie dáry subtelnośći y predkośći. Przez ktorą to subtelność y predkość ćiáłá násze powstáną duchownemi: to iest / nie żeby nie miały mieć ćiáłá ábo kośći prawdźiwych; ále że ták bedą podległe y posłuszne duchowi / że ná iedno skinienie duchá / w oká mgnieniu ruszáć się ná doł y ku gorze / y ná wszytkie strony / y po wszytkich mieyscách bedą / iákoby nie ćiáłem ále duchem tylko były. Jáko tedy smysł ten dotknienia nászego ćiężkość w tym nieiáką czuie / kiedy ćiáło oćiężáłe muśi się ku gorze dźwigáć / ábo predko z mieyscá ná mieysce przenośić: ták przećiwnym obyczáiem ćieszy się y weseli z tego / kiedy ćiáło bez prace y bez ćiężkośći żadney / ábo się ku gorze wybiia / ábo z mieyscá ná mieysce predko przybywa.

Vpátruymysz to tedy / od iákiey niewoli bedą wolni święći oni Boży w niebie / kiedy nie bedą potrzebowáć więcey / áni szkap / áni wozow / áni gwárdiy / áni oręża żadnego / áni żadney inney rzeczy / ále sáme przez się ćiáłá vwielbione dokądkolwiek pomyślą / tám tudźiesz przybedą y śrzod woyská nie bedą się obáwiáć niebespieczeństwá żadnego. Day Boże áby ći ktorym nie smákuią duchowne roskoszy / przeto że smák máią nákáżony / przynamniey vważali sobie te dobrá ćiáłá vwielbionego / y onych sobie życzyli / onych szukáli. Bo tákim sposobem sposabiáliby się do rzeczy wyższych / y przez te iákoby stopnie / pewnie dostępowáliby onego wesela wiekuistego.

ROZDZIAŁ IX.

O przyrownániu wesela tego świátá do wesela niebieskiego.

WRzelożywszy iuż podług przemożenia mego / one wesela y rádośći zgotowáne dla tych ktorzy Páná Bogá miłuią: rádbym y to ieszcze niektoremi pewnemi wywodámi pokazał / iáko też są sáme w sobie wielkie. A naprzod vkázuie się to z tych sámych poćiech / ktore Pan Bog tu ná tym świećie y nieprzyiaćiołom swoim / ludźiom niezbożnym y bluźniercom zwykł vżyczáć: ktore ták wielkie są w bogáctwách / w dygnitárstwách / w páństwách / w roskoszách rozmáitych / że ich ludźi śiłá zá szczęśliwe y błogosłáwione ma: iáko Dawid wspomina w Psálmie iednym. Kto iest táki z miłośnikow świátá tego / ktory nie zayźrzał Sálomonowi kroluiącemu przez lat czterdźieśći przy tákich dostátkách y roskoszách: á przećię o iego zbáwieniu máło dźierży Augustyn święty / bo ták mowi o nim pisząc ná Psálm ieden: *Sálomon, pry / zákochawszy się w ták wielu białychgłowách, odrzucony iest od Páná Bogá.* Tákże w niektorych księgách swoich / o tymże Sálomonie toż nápisał / co Sálustyus Historyk Rzymski nápisał o onym tyránie ábo turbátorze

Psal: 143.
Psal: 126.
Lib: 17. de Ciu: Dei cap: 20.

Rzeczypoſpolitey Rzymſkiey / Kátylinie: *Ze zá dobrymi początká-*
mi zły koniec wziął. Toż z świetym Auguſtynem rozumie świety
Lib: 2. Moral: cap: 2. Grzegorz / ktory ták o tymże Sálomonie nápiſał: *Z tąd to ieſt że*
wziął dar mądrości weſnie y w nocy ten ktory w niey nie miał trwáć do końcá.
Sálomonowi ſą bárzo teraz podobni Ceſárze Tureccy / Perſcy /
Syneńſcy / y Tátárſcy / ktorzy máiąc przeſtrone páńſtwá y wielkie
doſtátki / żadney rzeczy nie odmawiáią ſercom / oczom / vſzom /
obżárſtwu / y ćieleſności ſwoiey / cokolwiek iedno pożądáć mogą.
Ale puśćiwſzy te vćiechy świátá tego ná ſtronę / ktorych nie wie-
le ludźi zażywa / iáko ich wiele Pan Bog vdziela ták wielom lu-
dźi w obec wſzytkim / ktorzy go ábo nie znáią / ábo go nie miluią /
y nie boią ſie iáko przyſtoi. Izali nie dał ziemie ze wſzytkiemi do-
ſtátki / roſkoſzámi / zwierzęty / owocámi / kwiatkámi / kruſzcámi /
miedzy ludźie wſzytkie: ábo morzá / źrzodeł / rzek / iezior / z ták
wielą rodzáiow ryb rozmáitych? A záſz nie wyſtáwił dla wſzyt-
kich ná oko niebá iáko dáchu wſzytkiego budowánia / ábo domu
świátá tego? A záſz tenże Pan namiłośierniejſzy nie roſkazał ſłoń-
cu żeby świećiło / tákże y obłokom / żeby deſzcz z śiebie wypuſzczá-
ły ták dla dobrych iáko y dla złych ludźi? Coż rozumiemy ten kto-
ry ták wielkich poćiech vdźielił ludźiom grzeſznym y oſądzonym
ná potępienie / niewolnikom ſwoim godnym wſzelákiego karania /
izali nie záchował rzeczy dáleko wietſzych bez porownánia dla
ſług wiernych ſwoich? Poſłuchaymy troche Auguſtyná świete-
In Pſal: 85. go o tym: *Ludźiom*, pry / *grzeſznym y tym ktorzy go co dźień bluźnią, vſtáwi-*
cżnie vdziela niebá y ziemie, zrzodeł, owocow, zdrowia, potomſtwá, doſtát-
kow, żywnośći? Coż rozumieſz ieſli ták wiele nádał grzeſznym, á czego nie da
wiernym ſwoim? O ś. Fulgencyuśie piſzą w żywoćie iego / że kiedy
czáſu iednego w Rzymie vyrzał Senat Rzymſki / záwołał mowiąc:
Sur: To: 1. O iáka wſpániáłość ieſt Miáſta onego niebieſkiego Ieruzálem /
ieſli ſie ták pięknie świeći Rzym ten ziemſki! A ieſli ná tym świe-
ćie dána ieſt ták wielka część miłośnikom márnośći / iáka część bę-
dźie dána świetym w niebie / ktorzy tám ná ſáme iſtotną prawdę
pátrzą? Záiſte świety Auguſtyn będąc ták biegłym ſzácmiſtrzem
rzeczy / ieſli też był kto / śmie to twierdźić / iż ták wielka ieſt rożność
weſela niebieſkiego od ziemſkiego / że dáleko lepiey ieſt zażyć weſe-

la nie-

lá niebieſkiego przez dźień ieden / niżeli wſzytkich poćiech świátá
tego przez wiele tyśiecy wiekow. Iego ſłowá właſne ták brzmią
ſáme w ſobie: *Ták wielka ieſt roſkoſz y vćiechá świátłośći wieczney, że choć-* Lib: 3. de
bychmy w niey nie byli iedno przez ieden dźień, ſłuſznie bychmy mogli pogárdźić lib: arb: c.
wſzytkiemi roſkoſzámi tego świátá, ktorychbychmy przez niezliczone látá záżywáć vlt.
tu mogli: bo nie dármo ále prawdźiwie powiedźiano: Lepſzy ieſt dźień ieden w
przyśionkách twoich, nád innych tyśiąc. Coż tu rzeczemy ieſli to prawdá /
iákoż pewnie prawdá / y nieprzyſtoiſz nam tu iuż w tey mierze ro-
zumu dobrego y rády záżywáć? Bo dotądechmy poſpolićie ma-
wiáli / że dobrá te ziemſkie ſłuſznie máią być zániedbáne y pogár-
dzone / gdyż ſą bárzo krotkie ná kſztałt momentu iednego / á do-
brá niebieſkie pożądáne / bo ſą wieczne. A teraz ſłyſzemy świetego
Auguſtyná ták mądrego Doktorá áno twierdźi / że choćiażby też
te ziemſkie dobrá były wieczne / á niebieſkie krociuśieńkie; wzglę-
dem tych krotkich / mielibychmy pogárdzáć onemi wiecznemi. A
wiecechmy to nie głuſzy / nie ślepi / nie tępi / nie głupi / kiedy dla
dobr ziemſkich / ták błahych y márnych pogárdzamy niebieſkiemi
wiecznemi. Rácżże ty ſam Pánie Boże náſz y Oycze miłośierny
vzdrowić nas ná tę głuchotę náſzę / rácz oświećić ślepotę / rácz
ſkáźić y zaoſtrzyć ten ták tępy dowćip náſz / rácz y vleczyć głup-
ſtwo. Ná coś bowiem Pánie wyráźić ná nas raczył świátłość Pſal: 4.
twárzy twoiey / ieſli ták rzeczy wielkich poznáć niebędźiem mogli:
ná coś nam dał rozum / ieſli rzeczy ták iáſnych nie oglądamy / áni
poymiemy?

ROZDZIAŁ X.

O przyrownániu Ráiu źiemſkiego do Ráiu niebieſkiego.

PRzyrownywálichmy do tąd weſele tego świátá do
weſela niebieſkiego / ſtoſuymyſz też weſela y vćiechy
Ráiu ziemſkiego z weſelem y vćiechámi Ráiu niebie-
ſkiego. Iáko wielkie były vćiechy Ráiu ziemſkiego /
z tąd ſie dorozumieć możemy / że był ná kſztałt ogrodu

roſkoſzy

roſkoßy y vćiech rozmáitych/dány wláſnie y náznáczony dla ludzi
ná wyobráżenie y podobieńſtwo Boże ſtworzonych/ á oſtátek
źiemie należáło do bydląt niemych. Zkąd kiedy Adam przez grzech
Pſal: 48. vtráćil cześć onę/ktorą był włożył nań P. Bog/y sſtał ſię niemym
bydletom podobny/ z Ráiu nátychmiaſt wygnány: á do bydląt
był przyłączony. Opiſuie nam Ráy on miedzy inßemi ś. Alchimus
Awitus w wierßách ſwoich/ ktore nápiſał ná pierwße kśiegi
Moyzeßowe/ to ieſt Rodzáiu: że tám było mieyſce bárzo vćießne/
y kray bárzo weſoły y zdrowy/ gdźie áni ſłońce vpalić mogło/ áni
źimno ßkodźić: ále záwße/iáko ná wioſnę/kwiećia doſtátek máią-
cy/ á iáko ná ieśień wßelákich owocow obfitość być miáłá. Sło-
wá tego świetego wlaſne z iego wierßow Láćinſkich ná náße
Polſkie ták ſię przełożyć mogą:

Tám nigdy czáſow niebo ſprzyiázne nie mieni/
Tám ſię vſtáwna Wioſná weſoło źieleni;
Tám z południa wiátr z wichry/ nigdy niepoſtoi/
Tám ſię wytárte niebo czarnych chmur nie boi.
Obeyść ſię bez dżdżu/ ten kray ma to z ſwey własnośći:
Zyzne ſą buyne polá z rośiſtey wilgośći.
Ták kiedy źimá z látem párnym vſtępuie/
Wioſná w kwiát/ Jeśień w owoc/ przez rok obfituie.

Swiety Bázyli Grecki Doktor zacny nápiſał o tymże Rá-
iu kśiegi iedne/ w ktorych ták go opiſuie: [Tám Pan Bog ßcze-
pił Ray/ gdźie nie bywa wiátrow gwałtownych/ áni odmian
niepogodnych/ áni gromow/ áni piorunow/ áni wichrow/ áni
źimná mroźnego/ gdźie nie záchodzą wilgotnośći ábo pluty ná
wioſnę/ gdźie gorąco lećie nie vpala/ gdźie ſußa iesienna nie ßko-
dźi: ále pomiárkowáne bárzo czáſy pluzą. y owßem tám czáſy
wßytkie iákoby igrzyſká ſobie vſtáwicznie ſtroią y vganiáią ſię/
ábo vbiegáią z ſobą/ wioſná vćießna z obfitym látem/ ieśień we-
ſoła z ſpokoyną źimą. Wody bárzo ſubtelne y przeyźrzoczyſte/ o-
czy obracáią ná ſię: á ießcze pożytecznieyße niżeli pozornieyße.
Naprzod tedy ſtworzył Pan Bog ono mieyſce ſámo ſpoſobne y
godne/ ktoreby ßczepkami iego oſádzone było. Potym ſtworzył
y náſádźił w nim drzew wßelakich bárzo pieknych/ ktoremi prá-

wie wßytko ono mieyſce dźiwnie przyozdobił.] Poty ś. Bazyli. Lib: 14. de
Toż mieyſce opiſuiąc Auguſtyn ś. mowi: [Nie było tám nic coby Ciu: Dei
miáło trwożyć ábo fráſowáć ludźie one w ták obfitym doſtátku cap: 10.
wßytkich rzeczy/ gdźie ſię było nie potrzebá obáwiáć/ áni śmier-
ći/ áni choroby żadney: powoli było wßytko/ nie było nic ćiału
ábo duchowi przećiwnego/ w onym ták ßcześliwym żywoćie
człowieczym. Nieodmienna záwße miłość przećiwko Pánu Bo-
gu/ zgodá ſtáteczna zobopolna w małżeńſtwie; ſkąd roſło weſele
wielkie/ y záżywánie poćiech wßytkich. Grzechu nie pytáć: po-
koy wielki: záczym nic ſię nienáydowáło złego coby człowieká zá-
ſmućić ábo potkáć mogło.] A troche niżey tenże Doktor przydáie:
O iáko byli náder ßcześliwi pierwßy oni ludźie/ ktorych áni affe-
kty żadne nie turbowáły/ áni ćiáłá ich nic nie ćierpiáły. A tákby
był ßcześliwy narod wßytek ludzki/ gdyby ſię byli rodźice oni pier-
wßy wſtrzymáli od złego/ y nie wlali tegoż ná potomki ſwoie/ z
ktorych potomkow żadenby był pewnie niezbożnośćią włáſną ná
potępienie nie zárabiał.] Poty Auguſtyn ś. Opußczam tu inßych
rzeczy wiele/ ktore piſzą rozmáići o żyzności wielkiey: o położeniu
pieknym y weſołym Ráiu onego źiemſkiego: iáko Klaudyus Lib: 2. de
Máryus Wiktor w pierwßych kśięgách ſwoich wierßow ná fid: orth:
kśięgi Rodzáiu/ Swiety Jan Dámáſcenus/ świety Jſydorus/ cap: 11.
y Rupertus Tuitienſis. Lib: 14. E-

Ale cożkolwiek tám było/ſámo piſmo doſyć iáſnie wyświádcza tymol: c. 3.
/ że to mieyſce Ráiu źiemſkiego było dáleko pięknieyße y weſel- Lib: 1. in
ße/ niżeli to ná ktorym teraz tu mießkamy ná świećie. Bo wy- Gen: c. 37.
ganiáiąc Pan Bog Adámá z Ráiu/ y zádáiąc mu pokutę/ ták do
niego mowi: *Iżeś posłuchał głosu żony twoiey, y iadłeś z drzewá z ktoregom-* Gen: 3.
ći był kazał ábyś nie iadł, przeklęta będźie źiemá w dźiele twoim, w pracách
ieść z niey będźieß po wßytkie dni żywotá twego. Ciernie y oſty rodźić ći będzie.
Także y do Jewy rzekł: *Rozmnożę nędze twoie, y poczęćia twoie, z boleśćią*
rodźić będźieß dźiatki, y pod mocą mężową będźieß, á on będźie pánował nád tobą.
Stąd ſię tedy łácwie domyślić możemy/ żeby byłá w Ráiu nie
znáłá żadney niepłodnośći źiemiá/ áni pracey náßey nie potrze-
bowáłá zſtrony ſpráwowánia ábo wypráwowánia roley: nie
rodźiłáby byłá ćiernia/ áni oſtu; rodźiłyby były záwße biáłegło-

wy ßczęśliwie wßytkie dziatki ſwoie: y áczkolwiekby przyznawá-
ły zwierzchność nád ſobą małżonkom ſwoim / iednák nie iáko zá
práwem poddáńſtwá poniewolnego / ále pomiárkowánym / y
iáko pod iárzmem iákim lekkim. A tákby byli ludźie bez boiáźni /
bez boleśći / bez prácey / y bez fráſunkow wiek ſwoy prowádźili.

Coż rozumieß człowiecze / ieſli on Ray źiemſki był wolen od
wßego złego / y pełen wßego dobrego: co będźie w Ráiu niebie-
ſkim / ktory im ieſt wyżßy / tym też ieſt ßczęśliwßy / tym lepßy / im
ſą y doſkonálßy ći co go záżywáią? Bez żadnego przyrownánia
niebo w ktorym przebywáią świeći Boży / ieſt dáleko wyżße niże-
li był on Ray Adámow: oni też obywátele niebieſcy / ktorzy áni
grzeßyć / áni vmieráć nie mogą / ſą lepßy y ßczęśliwßy / niżeli by-
li obywátele Ráiu źiemſkiego / ktorzy y grzeßyć y pomrzeć mogli.
A przeto łácno ſię dorozumieć możemy / że Ray niebieſki nie tylko
ieſt prożen od złego wßego: ále bez przyrownánia żadnego opły-
wa dáleko większym dobrym / niżeli opływał Ray on źiemſki. A
ták mamy zá co Pánu Bogu dźiękowáć / że nas odkupił przez Sy-
ná ſwego / á miáſto ráiu źiemſkiego / ktoregochmy poſtradáli prze
zazdrość ßátáńſką / nábáwił nas Ráiu niebieſkiego dáleko ßczę-
śliwßego y vćieśnieyßego. Abychmy tedy wdźięczność pokazáli
ták zacnemu odkupićielowi náßemu / y żebychmy ſię nie vkazáli
być nieprzyiaćiołmi ſámych śiebie: ſtáraymy ſię z káżdey miáry y
z śił wßytkich / żebychmy doſtępowáli Ráiu niebieſkiego / y otwá-
rzáli ſobie do niego przez wiárę zupełną / nádźieię ßczyrą / przez do-
bre vczynki / y miłość doſkonáłą.

ROZDZIAŁ XI.

O przyrownániu dobr tego świátá poſpołu z dobrámi Ráiu źiemſkiego, do dobr ſámego Ráiu niebieſkiego.

Poſtępuiąc dáley / złożmy ná iednę kupę dobrá wßytkie te-
go świátá / y ktorekolwiek ſię náydowáły w onym Ráiu
źiemſkim / y przyrownaymy ie do dobr Ráiu niebieſkiego /

ázali w ták wielkiey gromádźie onym ſię porownáć będą mogły.
W co potráfić będźiem ſnádnie mogli / kiedy ſobie zmyślemy / że
one wßytkie bogáctwá / páńſtwá / roſkoßy Sálomonowe / y in-
ßych onych pánow tego świátá ßczęsliwych / mogą być nábyte
bez práce y bez boiáźni żadney záchowáne: y żeby oni ták ßczęśliwi
ludźie nigdy nie grzeßyli / áni vmieráli / ále tylkoby przećię grze-
ßyć y vmieráć mogli. To wßytko choćby ták było / tedy ießcze
śmiem rzec / że dobrá ſámego Ráiu niebieſkiego dáleko przewyż-
ßáią te wßytkie dobrá świátá tego / y Ráiu źiemſkiego w iednę
kupę złożone. A tego ztąd naprzod dochodzę / że wßytkie te do-
brá źiemſkie y świeckie nie mogłyby nigdy nápełnić áni náſyćić
duße náßey / ktora ieſt táką ſtworzona / áby záżywáłá dobrá nie-
ſkończonego / y onym ſię ſamym nápełniáłá y náſycáłá: á dobrá
one źiemſkie ſą ſkończone y pomierzone. A przeto záwße ſię to ziśći
co nápiſał święty Auguſtyn ná początku iednych kśiąg ſwoich: Lib: 1. Confeſ: cap: 1.
*Pánie ſtworzyłeś nas dla ſámego śiebie, y nie może ſię vſpokoić ſerce náße, áż w
tobie odpocznie ſobie.* Prawdá y to co Prorok powiedźiał: *Náſycon bę-
dę gdy ſię okaże chwáłá twoiá.* A poki ſię nie vſpokoi ſerce náße / poty Psal: 16.
mizernym będźie; błogoſłáwionym y ßczęśliwym nie będźie.

Ray tedy on niebieſki to ma oſobliwego / że náſyca duße y
wßeláki niepokoy od niey oddala. Abowiem czego iuż więcey bę- Ioan: 5.
dźie mogł prágnąć ten / ktory będźie nieiáko podobny Bogu / wi-
dząc go iákim ieſt ſam w ſobie? Czego mowię będźie prágnął ten /
ktorego Pan Bog przełoży nád wßytkiemi dobrámi ſwemi / kto-
ry z Pánem Bogiem krolowáć będźie / y ſtánie ſię ſpołdźiedźicem Matth: 24.
Chryſtuſowym / ktorego Pan Bog poſtánowił dźiedźicem wßyt- Matth: 25.
kiego? chybaby kto ták głupie chćiał rozumieć y mowić / że Bog Hebr: 1.
ſam nie ma ſercá vſpokoionego / áni ieſt wolnym od mizeriy.
Nád to / dobrá wßytkie tego świátá / y ktore Ray miał źiemſki /
iákożkolwiek wielkie y znáczne były / prze to ſámo że mogły być kie-
dy vtrácone / doſkonáłemi dobrámi nie były: człowieká áni náſy-
ćić / áni vſpokoić mogły; á zátym áni vczynić go ßczęśliwym y
błogoſłáwionym. Lecz dobrá Ráiu niebieſkiego z káżdey miáry
doſkonałe y vſpokoione ſą / y nie mogą być áni vtrácone nigdy /
áni vmnieyßone. Gdyż święći Boży ná onych ſtolicách ſwoich

poſtánowieni / áni vmieráć wiecey / áni grzeßyć nigdy nie mogą/
á onego wiecznego ßcześćia záwße ſą pewni. Niechże tu iedno
otworzą ludźie oczy ſwoie/y pomyślą z ſercá/ iáko im ná tym śiłá
należy/nie vtráćáć Ráiu niebieſkiego. Idźie tu nam o wßytko /
nie o iákie máłe y lekkie ábo odmienne rzeczy. Pewnie że zá rozſąd-
Matth: 16. kiem Bożym/Mądrość Boża ono powiedźiáłá : *Coż pomoże człowie-*
Marc: 8. *kowi , iesliby wßytek świát zyſkał, á ná dußy ſwoiey ßkodę podiał?*
Luc. 9.

ROZDZIAŁ XII.

O drogiey cenie Ráiu niebieſkiego.

JAko rzecz ieſt wielka y koßtowna Ray niebieſki / żebyſmy
ießcze y to ná oſtátku tu ſobie vważyli / y żadnego koßtu
nań nie żałowáli / bylechmy go iedno nábyć mogli : z tąd
tego dochodziemy / że go Pan Chryſtus ták drogo dla nas
kupić y opłáćić raczył/ ktory nam był czárt wydárł / nie
żeby go ſam záżywał/ ále tylko żeby onego nas pozbáwił. Dla te-
go Adámá zwiodł przez Jewę / áby mu towárzyſtwá w nießcze-
Matth: 13. śćiu iego pomagáli. Chryſtus tedy ieſt on roſtropny y mądry ku-
piec / ktory wßytko cokolwiek miał ważył ná tę drogą perłę / przez
ktorą Kroleſtwo niebieſkie rozumiał / y ták to ſam wykładał.
1. Cor: 6. Tenżeć to ieſt o ktorym święty Páweł Apoſtoł mowi : *Ieſteśćie ku-*
1. Petr: 1. *pieni zapłátą wielką.* Tákże y Piotr święty : *Nieſkázitelnemi złotem ábo*
ſrebrem ieſteśćie wykupieni od proznego obcowánia wáßego oycowſkiego podánia,
ále drogą krwią iáko báránká niezmázánego y niepokalánego Chryſtuſá.
Abowiem P. Chryſtus rázem y Ray dla nas/y nas ſámych odkupić
raczył : bochmy y więźniámi byli / y Ráiu przez grzech pozbyli.
Otoż P. Chryſtus odkupuiąc nas od grzechow y niewoley ßatań-
ſkiey / y dźiedźicámi Bożymi nas poczynił / y Ray nam przywro-
ćił. A z tąd śię vkázuie wielkość y zacność Ráiu niebieſkiego / że
mądrość Boża vznáłá go być godnym / ták wielkiey y nieoßáco-
wáney ceny ábo płacy. Kiedyby ktory bogáty y przeważny á mą-
dry kupiec/ ná iáki kámień drogi ważył ochotnie wßytkę máiet-
ność ſwoię/ żádenby pewnie nie wątpił / że kámień táki ieſt nieo-

ßácowány/

ßácowány/ y ktoremu cená ſtrudnáby śię ſłußna náleść mogłá:
Coż rozumiemy / iáko ßácowáć ſobie mamy (ieſli co ieſt w nas
rozſądku)onę máietność niebieſką/ktorą Mądrość Boża/Słowo
ono Boże wćielone / wßytkiemi ſwemi prácámi / potámi / bole-
śćiámi przez lat trzydźieśći y trzy / á nákoniec y krwią ſwą wła-
ſną/ y przenadrożßą śmierćią okupiło. Głupiſmy áż náder/kiedy
rzeczy ták drogiey y koßtowney zá trochę tych márnych rzeczy do-
czeſnych odbywamy / ná ktorą Chryſtus koßt ták wielki / á prá-
wie nieoßácowány ważył. A nie tylko ſam Chryſtus krwią ſwą
Ray ten niebieſki dla nas okupił : ále idąc zá nim święći iego
wßyſcy / cokolwiek iedno mieli y przemogli / y czymkolwiek byli/
wßytko to z wielką chęćią ważyli / áby tegoż Ráiu nábyć mogli.
A owßem Páweł święty ießcze przydáie : *Ze vtrapienia tego czáſu* Rom: 8.
ninieyßego nie ſą godne przyßłey chwały. A kiedyby kto ſpytał Męczen-
nikow onych świętych/ ktorzy przez ták ſrogie męki/ tákże y Wy-
znáwcow ktorzy przez ták wiele niewczáſow / poſtow / modlitw/
iáłmużn / przenáśládowánia/ Ráiu tego nabywáli / z iáką też
ochotą wßytko odważáli na to : záwołáliby pewnie z tymże Pá-
włem Apoſtołem świętym : *Vtrapienia tego czáſu ninieyßego , nie ſą go-*
dne przyßłey chwały ktora śię w nas obiáwi. Bo ácz kolwiek krew Chryſtu-
ſowá byłá okupem Ráiu tego dla nas / nie tylko doſtátecznym /
ále y náder doſtátecznym (że ták rzekę) y ſowitą zapłatą : iednák
y po nas chćiał tego Pan Chryſtus/ żebychmy y my tenże Ray ku-
powáli ſobie/ áby nas tym vććił y wywyżßył : gdyż to wielka
pochwałá człowiecza/że Ráiu doſtępuie nie tylko záſługámi Chry-
ſtuſowemi/ále y ſwemi/ktorym tę moc dáłá záſługá Chryſtuſowá.
Skąd ieſliby śię kto táki ználaſł / ktoremuby śię niechćiáło dobrze
czynić / y nic nie ćierpieć / áby ſobie Ráiu nábył / ten nie należy do
hándlu tego Chryſtuſowego / będąc ſługą złym y gnuśnym / iáko
ſam Pan Chryſtus przypomina w oney przypowieśći o talentách : Matth: 25.
tákże y Páweł Apoſtoł do Rzymian ták piſząc : *Iesli ſynámi tedyć y* Rom: 7.
dziedzicámi , dziedzicámi Bożymi , á ſpołdziedzicámi Chryſtuſowemi : iesli ie-
dnák ſpoł ćierpiemy , ábyſmy też ſpoł byli uwielbieni.

A żeby śię kto nie vſkárżał / że nie ma zá co ták drogiey rzeczy
kupowáć ábo nabywáć / niechay to wie/ że od nas nic wiecey zá

to nie-

Tract: in to niechce Pan Bog/ iedno to co mamy. Ták twierdzi Auguſtyn
Pſal: 49. świety mowiąc: *Króleſtwo Boże zá to ſtoi co ty maß człowiecze:* A dowo=
dzi tego przykłády z piſmá świetego. *A co może być mnieyßego ábo po-*
dleyßego iáko vdźieláć iákiey trochy chlebá łaknącemu? á toż ták wiele ćię koßto-
wáć będzie Króleſtwo niebieſkie. Abowiem nápiſano ieſt: Pośiádayćie
zgotowáne wam Króleſtwo: łáknąłem, á wyśćie mię nákarmili: kupiłá ie oná
wdowa vboga zá dwá pieniążki: kupił Piotr zá ſtáre śieći. Kupił Zácheuß zá
połowicę máiętnośći ſwoiey. Poty Auguſtyn świety/ z ktorym ſię zga=
Serm: 19. dzáiąc y ś. Bedá ták piße: *Króleſtwo, pry/ niebieſkie nie potrzebuie żá-*
de ſanctis. *dney inney zapłáty oprocz ćiebie ſámego; tyś ieſt cęną iego; day ſámego śiebie, á*
będzieß go miał. Záprawdę Lázarz on vbogi nic nie miał oprocz
Luc: 16. ćierpliwośći w ſwoich bolách y niedoſtátkach/ á był przenieśio=
ny ná łono Abrahámowe od Anyołow. Tákże y on łotr po prá=
wicy Páná Chryſtuſowey nic ſwego nie miał ná świećie/ oprocz
głoſu onego ktorym záwołał: *VVſpomni ná mię kiedy przyidzieß do Kro-*
Luc: 23. *leſtwá twego:* A nátychmiaſt vſłyßał: *Dziśia będzieß zemną w Ráiu.*
O prawdziwie wielka ßczodrobliwośći Boża! o niewymowne
ßcześćie człowiecze/ ktory ták rzecz drogą v Páná Bogá ták tanio
ſtárgowáć może! A prágnieß człowiecze y życzyß ſobie od Páná
Bogá nábyć Ráiu ze wßytkiemi roſkoßámi: dayże ſámego śiebie/
á pewnie go nábedzieß. A coż to dáć ſamego śiebie? Miłuy Pá=
ná Bogá ze wßytkiego ſercá twego: vpokarzay ſię pod wßech=
mocną reką iego: chwal go vſtáwicznie/ y przeſtaway ná woley
iego świetey/ iákimćiekolwiek bedźie tu chćiał mieć/ bądź to vbo=
gim/ bądź bogátym: bądź ná wielkim ſtanie/ bądź ná podłym:
bądź chorym/ bądź zdrowym. Bo wßelka iego wola dobra ieſt:
wßytkie ſądy iego ſpráwiedliwe ſą. Mow ták do Páná Bogá:
Pánie/iam ieſt twoim/ czyń zemną co chceß podług vpodobánia
twego: nie ſprzećiwiam ſię woli/ áni roſkazániu twemu. *Goto-*
Pſal: 107. *we ſerce moie Boże, gotowe ſerce moie. Nie moiá ále twoiá wola niech ſię dzieie.*
Luc: 22. Táka ofiárá przed wßytkiemi nagrodámi ma mieyſce v Páná Bo=
gá/ ktory dobr náßych nie potrzebuie. Izali P. Bog od nas chce
Pſal: 15. ofiar/ ábo oblat iákich/ mowi Sámuel: *á nie rácżey poſłußeńſtwa?* A
1. Reg: 15. táką ofiárę Pan Chryſtus ofiárował vſtáwicznie Bogu Oycu
Ioan. 8. ſwemu niebieſkiemu/iáko ſam dał znáć mowiąc v Janá świetego:

Iaco

Ia co ſię mu podoba záwżdy czynię. Tákże y Apoſtoł Páweł prawdziwy
iego náśládowcá ták o ſobie pißąc: *Vśiłuiemy choćiaż odległemi, cho-* 2. Cor: 5.
ćiaż przytomnemi iemu ſię podobáć. Ták tedy doſkonáłe wyrzeczenie
wßytkiego cokolwiek człowiek ma ábo mieć może/ tákże y záprze=
nie ſámego/ abyś Panu Bogu ſámemu ſłużył/ ieſt cená włáſna/
zá ktorą Ráiu nábywáią. A kto ták dáie zá to ſámego śiebie/ nie
tylko nie tráći ſámego śiebie/ ále ráczey náyduie/ iáko ſam Pan y
Zbáwićiel náß powiedźieć raczył: *Ktoby vtráćił duſzę ſwoię dla mnie,*
naydzie ią: Kto nienawidzi duße ſwoiey ná tym świećie, ku wiecznemu żywoto- Matth: 10.
wi ſtrzeże iey. Ale iż tá mądrość ieſt zákryta od Medrcow tego Ioan: 12.
świátá/ ktorych Pan Bog zá głupie poczyta: á głu= Matth: 11.
pich liczbá ieſt niezliczona: dla tego wiele ich Eccl: 1.
ieſt powołánych/ á máło wy= Matth: 22.
bránych.

KSIE=

Księgi Piąte,

O wiecznym ſzczęśćiu y błogosłáwieństwie świętych w niebie opiſanym pod pewnemi tytułámi y podobienſtwy wyiętemi z przypowieśći Pánſkich.

Rozdźiał I.

O ſkárbie ná roli zákopánym.



O Scześćiu y błogoſłáwieńſtwie świetych Bożych w niebie/ pod nazwiſkámi rozmáitemi mieyſc ſámych ná ktorych przebywáią/ iáko Kroleſtwá/ Miáſtá/ Domu/ y Ráiu/ nápiſałem co mi Pan Bog ná rozmyślániu do ſercá podáwáć raczył: przydam ießcze nieco o tymże ßcześciu/ pod tytułámi rzeczy ſámych / do ktorych ſam Pan y Zbáwićiel náß w przypowieśćiách ábo podobieńſtwách ſwoich/ ono przyrownáć raczył. A to tu naprzod zá fundáment kłáde / że one słowá Páńſkie/ktorych zwykł był vżywáć ná początku tych przypowieśći ſwoich/ *podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie*, nie záwße ſie przywięzuią do słow tudźieß náſtepuiących: iáko náprzykład kiedy

Pan mowi: *Podobne ieſt Kroleſtwo niebieſkie kupcowi:* nie ták to rozumieć ſie ma / żeby Kroleſtwo niebieſkie miał przyrownywáć do kupcá / ále te słowá iego śćiągáią ſie ná wßytkę przypowieść / w ktorey pod podobieńſtwem vkázuie droge do Kroleſtwá niebieſkiego / y podczás iáſniey / podczás ſkryćiey opiſuie Kroleſtwo niebieſkie / á podczás zgołá go nie tyka. Obiáśnię kożdy ten ſpoſob z oſobná.

Kiedy Pan one przypowieść v Mátthewßá świetego powiedźiał o oraczu ábo goſpodarzu śieiącemu ná roley / opiſał pożytek ktory wiec przynośi przepowiádánie Ewángeliey świetey/ podług tego iáko ktora źiemiá ſpoſobną bywa do żyznośći. A to názywa Pan Chryſtus táiemnicą Kroleſtwá Bożego: ále o onym błogosłáwieńſtwie świetych Bożych w Kroleſtwie niebieſkim / nic nie mowi. Tenże Pan y Zbawićiel náß támże v Mátthewßá świetego kiedy przydáie drugą przypowieść o kąkolu/ dotyka troche błogosłáwieńſtwá świetych Bożych/ gdy twierdźi / że pßenicá będźie zgromádzona do gumná Páńſkiego/ á kąkol w ſnopkách do ogniá wrzucony. Lecz gdy támże przywodźi inße przypowieśći o tym co ßuka perel drogich / y o drugim ktory náyduie ſkarb zákopány ná roli / tedy tám iuż znáczniey przyrownywa Kroleſtwo niebieſkie do ſkárbu y do perły drogiey. Tákich tedy przypowieśći ßeść tylko náyduie miedzy przypowieśćiámi Páná Chryſtuſowemi. Jedná ieſt o ſkárbie zákopánym ná roli: Druga o perle drogiey: Trzećia o dźiennym großu: Czwarta o Pánie ktory miedzy sługi ſwoie rozdáie tálentá: Piąta o wieczerzy wielkiey: Szoſta o godách. Tym ßeśćiom przypowieśćiom przydam dwoie podobieńſtwá z Páwłá Apostołá świetego: iedno ieſt o tych co o zákład biegáią: á drugie o tych ktorzy ſie w polu z nieprzyiaćielem potykáią / y ná boiowiſku boiuiąc/ dokázuią męſtwá ſwego. Vwazáiąc ſobie tedy káżdą przypowieść y podobieńſtwo z oſobná. Matth: 13.

Pierwßa przypowieść ieſt v Mátthewßá świetego / w ktorey P. Chryſtus przyrownywa Kroleſtwo niebieſkie do ſkárbu zákopánego ná roley / y krotko vkázuie iákoby mogł byćználeźiony ták mowiąc: *Ktory nálazßy człowiek ſkrył, á od rádośći iego odchodźi y wßy-*

tko co ma przedáie, á onę rolą kupuie. Skarb znaczy nam wielkość zło-
Paul: Iurecónſult: ff. de acq. rer: dom. L. Núquam.
tá / ſrebrá y kámieni drogich: á iáko rozumieią Juryſtowie / ma
być ták ſtáry żeby go pámiątká nie byłá: y dla tego nie ma wła-
ſnego pewnego páná / ále podług poſpolitego prawá ten ieſt Pan
iego ktory go naydzie. Ten tedy ſkarb ieſt Boſtwo / ktore zakopá-
ne ieſt ná roli człowieczeńſtwá Chryſtuſowego / iáko wykłádáią
Doktorowie święći / á miánowićie święty Hiláryuſz y święty
In caput 13
Hieronym. Bo w Pánie Chryſtuśie / iáko mowi Páweł Apoſtoł /
zakryte ſą wſzytkie ſkárby vmieietności y mądrośći Bożey. Pra-
Coloſſ: 2.
wdźiwie tedy Boſtwo ieſt ſkárbem wſzytkich dobr / ták ſtáry że
pámietniká nie ma / gdyż ieſt wiecznym / y owſzem wieki wſzyt-
kie vprzedźiło. Páná też nigdy nie miał / bo on ieſt Pánem wſzyt-
kiego: ále przećie nábywáią nań prawá ći co go nayduią: bo ſie
ſam z chęćią oddáie tym ktorzy przedawſzy wſzytko ſwoie / onego
nábyć vśiluią. Jeſt ſkarb ſkryty / y w człowieczeńſtwie Chryſtuſo-
wym iákoby w roley zákopány: bo áczkolwiek Boſtwo ieſt wſze-
dźie / ále nigdźiey właſniey iáko w człowieczeńſtwie Chryſtuſo-
wym / z ktorym ták dálece ieſt ziednoczone / że ſie w iedneyże per-
2. Cor: 5.
ſonie nayduie Bog y człowiek: y przeto Páweł Apoſtoł święty
powiedźiał: *Bog był w Chryſtuśie świát z ſobą iednáiąc.* A áczkolwiek ni-
gdźiey ſie nie pokázuie barźiey iáko w człowieczeńſtwie Chryſtu-
ſowym: iednák ták było w nim zákryte / że trzebá było lámpę zá-
palić / żeby nam Bogá w Chryſtuśie vkazáłá. Tá lámpa był Jan
Ioan: 5.
święty Chrzćićiel / ktory / iáko piſze święty Ewángeliſtá / *był świecą*
goráiącą y świecącą: y ktorego opowiedźiał Dawid w Pſalmie ie-
Pſal: 131.
dnym mowiąc: *Zgotowałem pochodnią Chryſtuſowi memu.* Abowiem
Jan Chrzćićiel pokazał Chryſtuſá / y opowiedźiał go być Synem
Ioan: 1.
iednorodzonym Bożym ták mowiąc: *Bogá żaden nigdy nie widźiał, ie-*
dnorodzony Syn, ktory ieſt ná łonie Oycowſkim, on opowiedźiał. A ná
Ioan: 1.
drugim mieyſcu: *Ktory z niebá przyſzedł ieſt nádewſzytkiemi.* A trochę
niżey: *Oćiec miłuie Syná, y wſzytko oddał w rękę iego: kto wierzy w Syná, ma*
żywot wieczny: á kto nie wierzy Synowi, nie ogląda żywotá, ále gniew Boży nád
nim zoſtawa. Ale choćiaż tá lámpá świecąca y gorąca vkazałá by-
łá Páná Chryſtuſá / iednák Zydowie záślepieni nie mogli abo rá-
czey niechćieli poznáć tego zákrytego Boſtwá w Pánie Chryſtu-
śie: bo

śie: *bo kiedyby byli poználi, nigdyby byli nie vkrzyżowáli Páná chwały,*
1. Cor: 3.
iáko Páweł Apoſtoł mowi:

Ten tedy ſkarb ktokolwiek z niebá oświecony náyduie / *kryie*
ſię z tym; á prze rádość wielką ſzedſzy przedawa wſzytko co ma, y kupuie rolą onę.
A coż to ieſt kryć ſie z tym ſkarbem? Nic innego iedno záſłoną
pokory przykrywáć łáſkę Bożą / niewynoſząc ſie oną świátłośćią
od Páná Bogá wźiętą / áni ſie chełpiąc z poćiech iákich ábo obiá-
wienia Boſkiego / żeby tá prozna chwałá prawdźiwey chwały nie
zátłumiłá. Stąd Izáiaſz mowić zwykł: *Táiemnicá moiá mnie. Tá-*
Iſa: 24.
iemnicá moiá mnie. Tákże y Páweł Apoſtoł święty: *Ieśli ſię chwalić*
2. Cor: 12.
potrzebá (niepożytecznoć w prawdźie) przyidę do widzenia y obiáwienia Páńſkie-
go. Znam człowieká w Chryſtuśie przed czternaſtą lat. &c. Bo ono obiá-
wienie przedźiwne / ktore miał będąc záchwyconym do Ráiu / przez
cáłe czternaśćie lat táił / y táiłby był kiedyby go byłá potrzeba nie
przymuśiłá: y oznaymił ie / nie ſwoim ále iákoby kogoś inſzego
imieniem mowiąc iáſnie / że z tákiemi dárámi Boſkiemi nie trzebá
ſie wiele ozywáć. Coś temu podobnego przydáło ſie y świętemu
c. 13. vitæ S. Franc.
Fráńćiſzkowi / kiedy ſie ná nim pokazáły one święte piątná. Bo
iáko ś. Bonáwenturá w iego żywoćie piſze / áczkolwiek zwykł był
innego obiáwienia ſwego zámilczáwáć / y máwiáć z Izáiaſzem:
Táiemnicá moiá mnie: iednák kiedy widźiał iż tego zátáić nie mogł /
z wielką boiáźnią bráći ſwey ktorzy go o to pytáli / oznaymił wſzy-
tko co widźiał.

Co ſie záś tycze rádośći oney / z ktorą ſprzedawſzy wſzy-
tko co ma kupuie rolą ten / co ten ſkarb náyduie: to nic in-
nego nam nie znáczy / iedno że ten ktory chce w Kroleſtwie nie-
bieſkim zážywáć z Pánem Bogiem / y z Pánem Chryſtuſem / ma
vmorzyć w ſobie chęć y áffekt do wſzytkich rzeczy doczeſnych / y
ſamego śiebie ze wſzytkim co ma / oddáć z wielką chęćią ná ſłużbę
2. Cor: 9.
Páná Bogá ſwego / *ktory ochotnego dawcę miłuie.* A pewnie temu
co prawdźiwie poznał / iáko to wielki ſkarb ieſt ćieſzyć ſie z Páná
Chryſtuſá w oney Oyczyznie wieczney / y pátrzyć tam oczymá du-
ſznemi ná iego Boſtwo / á oczymá ćiáłá ná iego człowieczeńſtwo / á
zgołá zſtáć ſie wſzytkich iego dobr vczeſtnikiem / y być w tym wſzyt-
kim ná wieki vbeſpieczonym: nie będźie ſie zdáłá rzecz wielká po-

gárdźić

gárdźić wßytkiemi rzeczámi doczeſnemi / y zdrowiem włáſnym dla miłośći Bożey / áby onego wiecznego ßczęśćia záżyć mogł. Swiádek nam tego wßytkiego może być świety Jgnácy Męczennik / ktory pißąc do Rzymian / ták mowi w liśćie ſwym: *Ogień, krzyż, beſtye, rozśiekánia, ćwiertowánia, kośći łamánia, członkow vćinánia, zmełćie ćiáłá wßytkiego, y inne dyabelſkie męki, niech przyydą ná mię, tylo żebych ia Iezuſá miał.* Záiſte ten ktory ták mowi / dálekoby ſię mniey bał nędze ábo niedoſtátku / ſromoty / wygnánia / więzienia / áby iedno ſkárbu onego nieoßácowánego nievtracał. Kto tedy vprzeymym ſercem prágnie nábyć ſkárbu żywotá wiecznego / niech też ſobie pomyśli y porachuie ſię pilno z ſobą / ieſli ieſt gotowym pogárdźić wßytkiemi dobrámi doczeſnemi: ináczey pewnie że ſkárbu onego / bez ktorego muśi być náder mizernym y niedoſtátecznym / áni zá żywotá / áni po śmierći nie doſtąpi.

Ale co mowimy ná to / kiedy widźiemy áno ták wiele ludźi z táką pilnośćią y vśilnośćią ßuka ſkárbow / ſrebrá y złotá / y nie kontentuiąc ſię pracą y ſtárániem ſwoim włáſnym / dośięgáią pomocy z rozmáitych náuk dyabelſkich z wielkim niebeſpieczenſtwem y zdrowia / y ſławy dobrey / á o ſkarb twoy Pánie Boże moy / ktory ſam może człowieká vbogáćić / y ktorego człowiek bez pracey / bez nákłádu / bez niebeſpieczeńſtwá nábyć może / ták máło ich dba. Ja inßey przyczyny nie náyduię / iedno ábo máłą wiárę ludu twego / ábo zbytnie ſtáránie o rzeczy doczeſne / ktore im niedopuśći myślić y vważáć obietnic twoich. O dobrotliwy Pánie y Boże náß / przymnożże nam wiáry ná obietnice twoie / á vmorz to zbytnie w nas ſtáránie do nabyćia bogactw y doſtátkow doczeſnych: ábyſmy zátym pilniey ſię ſtáráiąc o ſkarb twoy / mogli go ználeść / y przedawßy wßytko co mamy onego nábyć / y przy nim ſię zoſtáć mogli.

ROZDZIAŁ II.

O drogiey perle ſkárbu niebieſkiego.

Druga oná przypowieść P. Chryſtuſowá o drógiey perle / podobna ieſt bárzo pierwßey v tegoż Mátthewßá ś. opiſána. W pierwßey mowi o ſkárbie / á w drugiey o perle drogiey / ktora ſię ná kßtałt ſkárbu kupić może. Ták w pierwßey iáko y we wtorey dáie znáć P. Chryſtus / że trzebá wßytkiego odbyć / á nábyć ſkárbu ábo perły. Otoż w to tylko tu weyzrzymy / w czym ſą od śiebie rozne te dwie przypowieśći.

Matth: 13.

Naprzod w tym że w pierwßey miánuie ſkarb / á w drugiey perłę drogą: á że ſkarb z przypadku był náleziony / á perły vmyślnie kupiec ßukał. Tu tedy błogoſłáwieńſtwo ono niebieſkie / ábo ráczey ſam Pan Chryſtus miánuie ſię perłą / iáko Oycowie święći rozumieią y wykłádáią / święty Ambroży y Grzegorz Názyánzeńſki. Otoż to co ſię miánowáło ſkárbem w pierwßey przypowieśći / tu ſię názywa perłą / ábychmy z tąd zrozumiewáli / że Boſtwo Chryſtuſowe ná ktore będą pátrzyć święći Boży w oney wieczney chwale / (co ich włáſnie błogoſłáwionemi y ßczęśliwemi poczyni / iáko Theologowie dowodzą) ieſt wprawdźie ſkárbem: ále nie tákim ktoryby ſię ná iákie pewne cząſtki dźielić miał / ſrebrá / złotá / ábo drogich kámieni: ále że ieſt iednąż rzeczą nierozdźielną / ktora w ſobie zámyka cenę ſkárbu nie przebránego. Bo perłá ieſt iedna tylko rzeczą / ále iáko Pliniuß piße / ma cenę wßytkich nádrożßych rzeczy. Nád to ſkarb może być z ſámych tylko pieniędzy gotowych w wielkiey iákiey ſumie / ktora ácz może iáki pożytek przywieść / ále vćiechy y ozdoby w ſobie żadney nie ma. A przeto żeby ſnadź kto pierwßey przypowieśći ták nie rozumiał / że niebieſkie ono błogoſławieńſtwo tylko miáło być pożyteczne / ále nie ozdobne áni vćießne: dla tego Pan Chryſtus wniosł tę drugą przyponieść / w ktorey Boſtwo ſwoie ná ktorego widzeniu náße błogoſłáwieńſtwo należy / mieni być podobne perle drógiey / ktora mimo to że ieſt pożyteczna iáko y ſkarb / ma też piękną y vćie=

Ambr: ſermon: 6.
Gregor: orat. 49. quæ eſt de fide Tract: Rufino interprete.

Lib: 9. cap: 35.

ßna iákąś ozdobe w ſobie. Przydáie/ y to że perłá ieſt nieiákim znákiem Páná Chryſtuſowym/ y z tey miáry że ieſt Synem Bożym/ y z tey/ że Synem Pánieńſkim. Abowiem iáko perłá rodzi ſie z świátłá ſłonecznego/ y z roſſy niebieſkiey / iáko Pliniuß y drudzy pißą: ták też y Syn Boży z ſtrony boſtwá rodzi ſie z Oycá świátłośći / ktory ieſt ſłońcem nieſtworzonym/ iáko w Kredzie kośćioł śpiewa: *świátłość z świátłośći, Bog prawdziwy z Bogá prawdziwego.* Tenże záś Pan Chryſtus podług człowieczeńſtwá národził ſie z roſſy niebieſkiey: bo nád poſpolity bieg przyrodzenia poczęty ieſt z Duchá świetego. Nákoniec iáko perłá przez ſie ieſt iáſna/ świetna / twárda / czyſta / gładka / y okrągła: tákże y człowieczeńſtwo Páná Chryſtuſowe / a dáleko wiecey bez porownánia żadnego Boſtwo iego ieſt białe dla niewinnośći: iáſne dla mądrości: vtwierdzone dla ſtáteczności/ czyſte bo bez żadney zmázy/ gládkie dla wdzieczności y ćichośći/ á nákoniec okrągłe/ to ieſt / z káżdey miáry doſkonałe. Wiec do tego tá perłá droga nie bywa z przypadku náydowána: ále ßuka iey z pilnośćią wielką roſtropny y dowćipny kupiec.

Nie ieſt też tá przypowieść przećiwna oney pierwßey w ktorey ſie ſkárbu zmianká dzieie ſtrafunku nalezionego. Bo oboie to prawdziwie ſie ziśćić może w roznych perſonách. Dla tego Pan Chryſtus vżył w tym Boſkiey ſwoiey roſtropnośći/ y przyłączył te wtorą przypowieść do pierwßey/ żeby kto nie rozumiał iákoby wßyſcy poſpolićie mieli ſtrafunku nápádáć ná ſkarb: bo niektorych Pan Bog predko łáſką ſwą oświeca/ że nie ßukáiąc wiele áni prágnąc / áni myśląc/ do prawdy wiáry świetey/ do miłośći/ á náwet y do nádzieie pewney ośiegnienia dußnego zbáwienia przychodzą. A ći tákowy ten ſkarb iakoby z przypadku náyduią / choć P. Bog nie z przypadku/ ále z opátrznośći ſwoiey wieczney przeyźrzeć ich raczył do tey łáſki y chwały ſwoiey. Drugich záś P. Bog ácz przećie vprzedza łáſką ſwoią / ále nie tudźieß zárázem ſkarb im vkázuie: ále poſyła nádchnienia do ſercá ich / áby ßukáli prawdy: y chce ie mieć kupcami mądremi dodáiąc im pomocy/ y kieruiąc nimi ták długo áż te drogą perłe naydą. Czego przykłady mamy w świetym Páwle/ y w ś. Auguſtynie. Swiety Páweł nie
Act: 9. ßukał prawdziwego ſkárbu / to ieſt Chryſtuſa: ále go raczey prze-

śládowáł iáko zwodziciela / y Chrześciány zá omamione y zwiedzione poczytał. *y gdy był w drodze,* mowi piſmo / *á parſkał ießcze* Act: 9.
grozbámi y morderſtwem przećiw vczniom Páńſkim, vkazał mu ſie Pan Chryſtus / y puśćił ślepote ná oczy iego ćieleſne / á oświećił duße ták wielką świátłośćią/ że tudźieß z onego prześládowcę ſtał ſie káznodzieią Chryſtuſowym. A ácżkolwiek mu ſie to przydáło z ßcześliwego przypadku: wßákoż to co było względem iego przypadkiem / to z ſtrony Bożey było oſobliwą opátrznośćią ktorą miał około niego P. Bog. A ták ſam piße w liśćie ſwym do Gá- Gal: 1.
látow: *Słyßeliśćie o moim obcowániu niekiedy w Zydowſtwie, iżem nád miárę prześládował kośćioł Boży y burzyłem gi. y poſtępowałem w Zydowſtwie nád wiele rowienników moich w narodzie moim, będąc wietßym miłośnikiem vſtaw mych oycżyſtych. Lecz gdy ſie podobáło temu ktory mię odłączył z żywotá mátki moiey, y wezwał przez łáſkę ſwoię, áby obiáwił Syná ſwego we mnie, ábych go przepowiádał miedzy pogány, nátychmiaſt nie przeſtawałem z ćiáłem y ze krwią. &c.*

Z tego wßytkiego wybaczyć możemy / że Páweł świety ießcze w żywoćie mátki ſwoiey był náznáczony od opátrznośći Bożey áby był opowiádał Ewángelią Chryſtuſową: wßakoż nie ßukał on tey perły/ áni tego ſkárbu drogiego ná roli: ále napadł nań ſam ſkarb / y ſpráwił to / że ſie w nim ták gorąco zakochał / iż potym nie żałował prace żadney/ y owßem podiął wßytkie niebeſpieczeńſtwá/ y wßytko poczytał zá śmieći/ aby tylko pozyſkał Chry- Phil: 3.
ſtuſá. Przećiwnym záśie obyczáiem Auguſtyn ś. od młodośći ſwey záwße prágnął / áby mogł naleść te perłe drogą/ to ieſt prawdziwą mądrość/ y ßcześćie ábo błogosłáwieńſtwo wieczne. Ale gdy napadł ná ſektę Manicheußow/ długo ſie biedził z ſobą ßukáiąc y z drugiemi dyſputuiąc/ iakoby mogł ználeść prawdę Ewángeliey ś. A gdy w tamtey tám ſekćie nic nienaydowął ieno bayki y kłamſtwá / iuż był niemal zwątpił o nálezieniu prawdy/ ſtrawiwßy niemáły czás ná ßukániu iey. A ták ſam o ſobie piße: *Przyße-* Lib:6.Con-
dłem iuż był áż ná głębokość morſką y zgołám zwątpił y zdeſperował o nálezieniu ſeſ. cap: 1.
prawdy. Jednák ſpodobało ſie ták Pánu Bogu/ że zá czáſem ználazł te drogą perłe. y natychmiaſt wyzuwßy ſie ze wßytkiego / to ieſt odrzućiwßy chęć do ożenienia/ ktorego nabárźiey prágnął / y pogárdziwßy wßytkimi doſtatki y ććiami tego świátá / iáko w

Lib: 6. cap: 6.

tychże kśięgách sam wspomina/ oddał się wszytek ná służbę Bożą.

Tá tedy przyczyná iest/ czemu Pan Chrystus w pierwszey przypowieśći przyrownał krolestwo niebieskie skárbowi náleźionemu bez prace y z przypadku: á w drugiey podobne być powiedźiał perle/ ktorey kupiec zá wielkim stárániem y pracą swoią nábył. A przeto tego tylko tu niedostáie aby duszá Chrześćiáńska sámá przez się przed oblicznośćią Páná Bogá swego/ odłożywszy ná stronę ine zábawki vśilnie sobie vważáłá/ co to táki iest zá hándel/ y iáko pożyteczny y łácny tych czásow/ y iáko záś trudnym ábo ráczey niepodobnym się sstawa/ kiedy go kto omieszka. Pewnie synowie tego świátá nie opuśćiliby nigdy tákiey okázyey/ zá ktoreyby mogli nábyć perły iedney/ zá iákie sto złotych/ á potym odbyć zá wiele tyśięcy złotych/ by się też mieli y zá lichwą zápożyczyć v kogo ná to sto złotych. A synowie świátłośći będą ták głupi/ że nie będą chćieli kupić perły drogiey/ ktora ich y ná wiek wiekom vbogáćić y vbłogosłáwić może: gdyż im nie potrzebá áni się zápożyczáć ná to/ áni lichwy płáćić/ áni wielkiey pracy przykłádáć do tego: ále to tylko dáć y ważyć z chęćią co iuż sámi máią/ by też tylko biedne dwá pieniążki wszytkiego zbioru swego mieli. Dayże to nam Pánie Boże nász/ żeby świátłość twoiá sercá násze oświećiłá/ ábyśmy mogli poznáć cenę tey nieoszácowáney perły twoiey/ y iáko máłą rzeczą iey nábyć możemy. A żebyś nam nie nádáremnie vkazał też perłę twoię/ iákoś powiedźieć ráczył/ zákázuiąc áby nie kłádźiono pereł przed wieprze: dayże y to z łáski twoiey tym ktorzy niewiedząc o ták drogiey y nieoszácowáney perle/ byli kiedyś podobni do tych márnych bestiy/ żeby nápotym młótem y żołędźiem pogardzáli/ á od ćiebie oświeceni y wyćwiczeni będąc znáć się ná niey pożądáli/ y pozbywáiąc ochotnie wszytkiego co tu máią ná świećie/ z weselem y szczęśliwie nábyć mogli.

ROZ-

ROZDZIAŁ III.

O groszu dźiennym.



NAstępuie po dwu onych pierwszych trzećia przypowieść o groszu dźiennym przyobiecánym od gospodarzá ábo oycá czeládnego robotnikom/ ktorzy robili w winnicy iego/ iáko święty Máthеusz opisuie. Matth: 20. Y zda się tu coś zrázu iakoby się podło y szczupło vdawáć miáłá zápłátá żywotá wiecznego: á to z tey miáry/ że się przyrownywa do iednego groszá dźiennego/ tá ktora się przedtym przyrownywáłá do skárbu y do perły drogiey. Ale to przyrownánie do rzeczy ták máłey/ sstáło się tym względem/ áby się zgadzáłá zápłátá z robotą: boby coś było nieforemnego/ kiedyby zapłátę pracy dniá iednego/ názwáno skárbem ábo perłą drogą/ ábo sceptrum/ ábo koroną krolewską. Lecz ten grosz nie iest monetą iáką podłą ábo drobną/ ktoraby tylko iáką trochę máłych pieniąszkow ważyłá/ ále iest groszem niebieskim/ zá ktory żywność y odźieżą przystoyną mieć ná wieki możemy/ co łácno pokázáć się może. Abowiem zapłátá ma być podług pracey: á praca tych ktorzy w winnicy Chrystusowey prácuią/ nie ma się miárkowáć zábawką ábo robotą sámą ktorą się robotnicy báwią/ gdyż mamy ták rozumieć y mowić z Apostołem ś. *Vtrapienia tego czásu ninieyszego, nie są godne przyszłey chwały, ktora się w nas obiáwi;* Rom: 8. ále trzebá tę pracę miárkowáć łáską Bożą przebywáiącą w sercách ludźi spráwiedliwych/ ktora iest źrzodłem oney wody żywey wyskakuiącey do żywotá wiecznego: Ioan: 4. tákże y mocą miłośći świętey wláney przez Duchá ś. nam dánego: Rom: 5. koroná lepak żywotá wiecznego zgotowána iest od Páná wszytkim ktorzy go miłuią. Iacob: 1. Więc y z iednoczenia nászego z Pánem Chrystusem/ ktory będąc prawdźiwą máćicą winną/ dáie moc y wagę owocom látorośli żywych y vczynkom członkow żywych ćiáłá swego duchownego/ ktorego on iest głową/ Ioan: 15. y ktorym ono powiedźiał: *Ráduyćie się y weselćie się, ábowiem zapłátá wászá obfita iest w niebieśiech.* Matth: 5. A nakoniec/ záż ná dźień są-

T dny/ kiedy

dny / kiedy będźie płácił robotnikom winnice ſwoiey / nie rzecze
Matth: 25. do nich : *Podźćie błogosłáwieni Oycá mego, otrzymayćie kroleſtwo wam zgotowá-*
ne od záłożenia świátá, ábowiem łaknąłem, á dáliśćie mi ieść. &c. Vczynki
bowiem miłośći pochodzące / bárzo przynależą do prácey ktorą
podeymuiemy w winnicy Páńſkiey.

Pátrzże tedy Chrześćiáninie/ iáko to ieſt drogi groß / ktory
názywa Pan Bog kroleſtwem. Y ſłußnie: poniewaz Chryſtuſá
nam ſámego znáczy / iáko y on ſkarb ábo perłá droga: bo ták po-
ſpolićie bywa / że ná großu wyrażáią obraz Páńſki ábo Kśiążęcy
z napiſem około. A Pan Chryſtus ieſt też obrázem Bogá niewi-
Col: 1. domego iáko Apoſtoł ś. Páwel do Koloſenſow piſząc świádczy:
Ioan: 1. Ieſt słowem wiecznego Oycá/ podług Janá ś. y nie ma dni ſwo-
Hebr: 7. ich początku áni końcá żywotá/ podług Páwłá ś. co ſie znáczy y
wyraża przez okrągłość figury großá námienionego. A nákoniec/
Eccl: 10. iáko Sálomon mądry powieda/ *pieniądzom wßytkie rzeczy ſą poſłußne.*
Ták też y Pan Chryſtus ieſt Pánem wßytkiego / iáko świádczy
Act: 10. Piotr ś. w dźieiách Apoſtolſkich. A przeto groß on dźienny ktory
zá prace biorą robotnicy winnice/ ieſt Chryſtus Bog prawdźiwy: y
zátym żywot wieczny/ bo ták o nim mowi Jan ś. w pierwßym li-
śćie ſwoim: *VViemy iż Syn Boży przyßedł y dał nam ſmyſł, ábyśmy poználi pra-*
1. Ioan: 5. *wdźiwego Bogá á byli w prawdźiwym Synie iego. Ten ieſt prawdźiwy Bog, y ży-*
wot wieczny. Ale przypátrzmy ſię też tym/ ktorym ma być dány zá
robotę w niebie ten groß dźienny / ktory oni raz wźiąwßy / żá-
Matth: 20. dney rzeczy nie będą wiecey potrzebowáć. *Záwołay,* mowi Pan/ *ro-*
botnikow y day im zapłátę. Będźie tedy dány tym co bez przeſtánku/
vſtáwicznie/ pilno robili w winnicy Páńſkiey: nie tym ktorzy ná
rynku ſtoiąc proznowáli / ábo ktorzy ſie myśliſtwem tylko ábo
igrzyſkámi zábawiáli: bo zapłátá zá zaſługi dawána bywa nie dá-
rem / á dáleko mniey tym co ná nie zárábiáć niechćieli. Bo co ś.
Páwel mowi : *Zapłátá grzechowa śmierć, á łáſká Boża żywot wieczny w*
Rom: 6. *Chryſtuśie Iezuśie Pánie náßym:* dla tego to mowi / że bez łáſki Bożey
vprzedzáiącey/ żaden dobrze robić nie może / ták żeby był godźien
zapłáty żywotá wiecznego: ále po wźięćiu łáſki ktora ſie dárem
dáie / nie dla żadnych náßych vczynkow iuż ſtáie ſie żywot wie-
czny zapłátą dobrych vczynkow náßych. Y ták mowi właśnie ś.

Auguſtyn w iednym liśćie ſwoim: *Iáko grzechowi zá zapłátę śmierć na-* Epiſt: 105.
leży, ták zaſłudze ſpráwiedliwośći, zapłátą ieſt żywot wieczny. ad Sixtum

A że wßytkim robotnikom iedenże groß będźie dány/ nie ták Rom. pres-
to rozumieć mamy/ iákoby w Kroleſtwie niebieſkim zapłáty miá- byterum.
ły być wßytkim iednákie dawáne: Bo groß ten/ znáczy nam ży-
wot wieczny / ábo Pána Bogá / ábo Pána Chryſtuſá: y pewnie
wßyſcy w żywoćie wiecznym Pána Bogá y Pána Chryſtuſá zá
zapłátę będą mieli. Ale iáko słońce iáśniey widźi orzeł/ niżeli dru-
dzy ptacy/ y tenże ogień bárźiey zágrzewa tych ktorzy ſą bliżey nie-
go / niżeli drugich co ſą opodal: ták w onym żywoćie wiecznym
miedzy temi co ná P. Bogá y Pána Chryſtuſá pátrzyć będą/ ieden
iáśniey y z więtßym weſelem pátrzyć będźie niżeli drugi: y iáko zá-
ſługi będą rozne / ták y zapłáty. Temu ſie podobno rychley kto
podźiwowáć może / dla czego Pan rozdawáiąc zapłátę miedzy
robotniki / táki porządek zachował / że pierwey tym co poślедzey
do roboty przyßli płáćić każe/ niżeli pierwßym : *Day im,* práwi/ *zá-* Matth: 20.
płátę począwßy od oſtátnich áż do pierwßych. Tákći oſtáteczni będą pierwßemi,
á pierwßy oſtáteczneми: ábowiem wiele ieſt wezwánych, ále máło wybránych.
Ale to ieſt przywiley nieiáki łáſki nowego Teſtámentu/ ábychmy
wiedźieli / żechmy ſą ßczęśliwßy niżeli oni oycowie ſtárego Teſtá-
mentu byli / y dla tego będąc wdźięczni tákiego dobrodźieyſtwá
Bożego / mamy tym pilniey y ochotniey w winnicy iego robić.
Oycowie oni ſtárzy / ktorzy przed Wniebowſtąpieniem P. Chry-
ſtuſowym/ w tey winnicy prácowáli/ iáko Adam/ Noe / Abrá-
hám/ Moyżeß/ y drudzy Pátryárchowie y Prorocy/ ktorzy byli po-
wołáni do roboty o godźinie pierwßey/ trzećiey / ßoſtey/ dźiewią-
tey / nie tylko przez długi czás prácowáli dłużey żyiąc / ále y po
śmierći przez wiele ſet lat/ á drudzy y przez kilá tyśiecy lat zapłáty
y großá onego czekáli. A Apoſtołowie y Męczennicy y drudzy ro-
botnicy pośledniey ßy / ktorzy o godźinie iedenaſty / to ieſt oſtát-
niey / iáko Jan święty wykłáda/ przyßedßy do tey winnice przez 1. Ioan: 2.
krotki czás robili / á tudźież po śmierći weßli do Kroleſtwá nie-
bieſkiego / y on groß wźięli zapłáty ſwoiey. O iáko to wielka łá-
ſká Páńſka / iáko dobrze vgruntowána/ że Chrześćiáńſki człowiek
ieſli będźie chćiał/ nie długo robiwßy/ może nátychmiaſt doſtáć ſie

ną ono mieyſce / do ktorego świeći oni Pátryárchowie y Prorocy długo wzdycháli. Nie bez przyczyny ćiż oycowie świeći/iákoby ná kßtałt ßemránia / nie ták dálece ſie vſkarżáiąc iáko dziwuiąc mowili: *Ci oſtátni iednę godzinę robili, á vczyniłeś ie rownemi nam ktorzyſmy nieśli ćięźar dniá y vpalenia.* A Pan zá nas odpowiádáiąc ták mowi: *Przyiaćielu, nie czynięć krzywdy, ázaś ſię zemną zá groß nie zmowił? wezmi co twego ieſt, á idź: chcę y temu oſtátecznemu dáć iáko y tobie.* Ktora to odpowiedź Páńſka nie to nam znáczy / żeby ludzie nowego Teſtámentu z łáſki tylko á nie zá zaſługámi ſpráwiedliwemi rowną zapłátę z Oycámi onemi ſtáremi bráć mieli / ále że łáſkę więtßą poználi/przez ktorą krotki czás robiąc/nie mniey ſobie zárobili w tey winnicy Páńſkiey niżeli oni: y dla tego ſłußnie z niemi rowną abo też y więtßą zapłátę ſpráwiedliwie wzieli. A záiſte Apoſtołowie świeći przez krotki czás robiąc dziwnie wielki pożytek vczynili Pánu tey winnice. A kiedy ktory z onych Pátryárchow y Prorokow opuśćiwßy wßytko/y świát niemal wßytek wſkreśiwßy/cáłe páńſtwá pogáńſkie do prawdziwey znáiomośći y ſłużby Bożey náwrоćił? Kedy ſię onych czáſow pokazáły ták wielkie woyſká Męczennikow / ktoreby zá wiárę prawdziwą Bogá prawdziwego/ wßytkie męki y ták ſrogie śmierći podeymowáły? Kiedy ſię zá ſtárego onego teſtámentu ták wiele chorow pánienek świętych nálázło / ktoreby chodząc zá niepokalánym Báránkiem/niewinność y czyſtość duß y ciał ſwoich Pánu Bogu poślubiły y oddáły? Kiedy onych czáſow było ták wiele páſterzow y Doktorow/ ktorzyby czuiąc nád trzodámi ſwemi ták wielkim y ták rozmáitym piſániem ſwoim wilkom/ to ieſt pogánom y heretykom odpor dawáli? Kiedy widźian był ták wielki orßak Puſtelnikow / Mnichow / y innych zakonnikow / ktorzyby żywot Anyelſki tu ná tym świećie wiodąc / ná tym tylko noc y dźień trawili/ áby Pánu Bogu chwałę oddawáli?

A przeto te tákie ták wyſokich cnot przykłády / do łáſki nowego teſtámentu przynależą / ná ktorą łáſkę wzgląd máiąc Pan Chryſtus/ temi ſłowy zámyka onę przypowieść: *Ták ći oſtáteczni będą pierwßemi, á pierwßy oſtátecznemi. Abowiem wiele ieſt wezwánych, ále máło wybránych:* to ieſt wiele ich było wezwánych ná robotę do tey

winnice po wßytkie wieki świátá przez iedennáśćie godzin / ále máło wybránych: máło mowię/nie ták względē liczby iáko względem iedney oney godźiny oſtátniey/ ktorey do łáſki noweg̃ zakonu powołał y obrał ſobie P. Bog tych/ktorzy pracą ſwą wielki pożytek vczynili/y wielką też przez krotki czás robiąc zapłátę y nagrodę odnieśli. Nie żeby to iuż wßyſcy/ ktorzykolwiek o iedennaſtey godźinie powołáni ſą/mieli wźiąć ten groß dźienny: ále ći tylko wezmą/ ktorzy przez ten krotki czás prácuiąc w winnicy Páńſkiey ze wßytkich śił ſwych wiernie prácowáli. Bo śiłá tákowych ſię náyduie / ktorzy wiedząc dobrze że to iuż oſtátnia godźiná / y że ſię iuż czas kroći / nie mowią ták ſámi do śiebie krotki náß żywot ieſt / dla tego ochotnie y vśilnie prácuymy / żebychmy zá ten krotki czás mogli wielki pożytek vczynić: ále mowią z onemi niezbożnemi: [Krotki á teſkliwy ieſt czás żywotá náßego/ y nie máß ochłody ná końcu człowieczym: y nie máß ktoryby był poznány / że ſię z piekłá wroćił. A troche niżey: Podźćieß tedy á vżywaymy dobr ninieyßych/á zázywaymy rzeczy ſtworzonych predko iáko w młodośći. Winem drogim y oleykámi ſię nápełniaymy/ á niech nas nie miją kwiát czáſu. Chodźmy w wieńcach rożánych poki nie vwiedną: żadna łąká niech nie będzie/ktoreyby nie miáłá przeyść roſpuſtność náßá. Zaden z nas niech prozen nie będzie roſpuſty: wßedźie zoſtáwuymy znáki roſkoßy / gdyż tá ieſt cząſtká náßá. Te ſą onych ludźi niezbożnych ſłowá / ktorzy abo nie ználi zgołá Páná Bogá / ábo ſię do niego ſłowy tylko odzywali/rzeczą ſię go ſámą przeli / ktorych ieſt ták wiele że ſłußnie o nich rzec ſię może / abo rozumieć ſłowo ono Páńſkie: *VViele ieſt wezwánych, á máło wybránych.* Bo śiłá ich ieſt powołánych godźiny oſtátniey / ale máło wybránych/ktorzyby ták wiernie robili/a groß on dźienny záſłużyć ſobie ſłußnie mogli.

Sap: 2.

Biádá nam tedy ktorzy będąc powołáni o godźinie iedennaſtey / wielką część tey godźiny trawiemy ná igrzyſkach / ná ſpániu / gdźiebychmy o káżdym momencie myślić mieli / żeby nam bez pożytku iákiego nie vpłynął / gdyż ná tych momenćiech wieczność karánia / abo zapłáty y nagrody náßey należy. A bez wątpienia żadnego / iáko więtßa ieſt łáſká dána Chrześciánom w no-

wym teſtámenćie / ták też więtße odnioſą karánie / ktorzy łáſkę ták wielką nadáremnie biorą: y iáko będą pierwßy do zapłáty ći co vſilnie prácowáli tey godźiny oſtátniey / ták też vprzedzą do karánia ktorzy wiernie prácowáć teyże godźiny zániedbáli.

ROZDZIAŁ IIII.

O Tálentách y o weſelu Páńſkim.

Matth: 25. CZwarta przypowieść ieſt v Máttheußá świętego / w ktorey Pan Chryſtus o zapłáćie oney wieczney ták mowi: *Dobrześ ſługo dobry y wierny, gdyżeś nád máłem był wiernym, nád wielem ćię poſtánowię: wnidź do weſela Páná twego.* Gdźie dwie rzeczy obiecuie ſługom ſwoim wiernym:
Matth: 24. Moc ábo Władzą wielką / á do tego Weſele náder wielkie: *Przełożę ćię nád wielom:* y coby to było na inßym mieyſcu ták dokłáda: *Błogoſłáwiony ſługá on, ktorego gdy przydźie Pan iego, naydźie ták czyniącego: záprawdę powiádam wam że go poſtánowi nád wßytkiemi dobry ſwemi.* A coż to ieſt być poſtánowionym nád wielą dobr Páńſkich / iedno wźiąć moc nád wßytkiemi rzeczámi temi niżßemi / y być vczeſtnikiem władzey y pánowánia / ktore ma P. Bog ná wßytek świát? A ktoż to poiąć może / iáko to ieſt moc y władza wielka? A ktoryż krol ábo Ceſarz źiemſki z iednym naymnieyßym świętym zrownáć może?

Ale że ták wielka moc y władza zdáćby ſię komu mogłá nie podobną do nábyćia bez wielkiego iákiego ſtáránia / ábo pracey y kłopotu: dla tego przydáie Pan Chryſtus / *VVnidź do weſela Páná twego.* iákoby chćiał rzec: Ták iákom ćię przypuśćił do ſpołeczności pánowánia mego / y władzey moiey naywyżßey / ták ćię też przypußczam do pokoiu y poćiech moich / do ktorych ći żadna rzecz przeßkodźić nie będźie mogłá. O iáko to wielkie weſele / ktore Pan Bog obiecuie w niebie ludźiom ſpráwiedliwym! Tego żaden ięzyk wypowiedźieć nie może / y nie będźiem wiedźieć / áż kiedy iuż rzeczą ſámą oświádczemy. Tym czáſem przećię ze trzech onych słow tey ſentencyey Páńſkiey / domyśláć ſię możemy poniekąd / że ono weſele będźie náder wielkie.

Pierwße słowo ieſt: *VVnidź:* nie mowi: niech do ciebie wnidźie weſele Páná twego; ále przećiwnym obyczaiem: ty wnidź do weſela Páná twego. á to dla tego żeby tym ſámym dał znáć / iż ono weſele ieſt więtße niżeliby ie kto ogárnąć mogł wßytko. Wnidźiemy tedy do weſela onego / y ponurzemy ſię w nim iáko w wielkim morzu wiecznego y Boſkiego weſela / ktore nas zewſząd ogárnie y nápełni. Iákoż tám będźie mogł mieć mieyſce iáki ſmutek?

Drugie słowko ieſt: *Do weſela:* Gdźie nie obiecuie nam Pan weſela / miánowićie tego ábo owego / z tych ábo owych dobr: ále zgołá ſámo weſele / ſáme roſkoß / ſáme słodkość y wdźięczność. O iáko ſię tu nie roſpłynie duſzá / ták wielką słodkośćią nápełniona!

Trzećie słowko ieſt / ktore nawięcey tę rzecz wßytkę wyraża: *Páná twego.* Bo wnidźiemy nie do weſela iákiego ktorym ſię weſelą ludźie / ábo Anyołowie ktorzykolwiek: ále ktorym ſię vweſela y ćießy ſam P. Bog / w ktorym wßytkie rzeczy ſą nieſkończone. A ktoż to y pomyślić o tym może / iákie to tám ieſt weſele P. Bogá náßego / ktory doſkonále znáiąc y widząc záwße nieſkończoną dobroć ſwoię / z niey ſię ćießy y weſeli nieſkończonym y niewymownym obyczaiem. A przećię to Chrześćiáninie wierny / o czym teraz y pomyślić nie możeß / doznaß y ty ſam tego weſela potym / y ſmák w nim vczuieß / y ná wieki ſię z niego ćießyć będźieß / gdybyś iedno tu chćiał być ſługą dobrym y wiernym Bożym.

Ale vważmy też y to ſobie / do kogo wżdam miánowićie te dobrá niebieſkie y obietnice ich należą. Do tych właſnie / ktorzy tálentámi Páńſkiemi ſobie powierzonemi tu wiernie y z wielkim zyſkiem robili. Bo podobieńſtwo to ieſt wźięte z przykłádu człowieká bogátego / ktory dobrá ſwoie rozdał między ſługi / iednemu dał pięć tálentow / drugiemu dwá / trzećiemu ieden: y ták im roſkazał / áby nimi roſtropnie hándluiąc robili / y onych przyczyniáli. A tu ſą rozne wykłady Doktorow piſmá świętego. Iedni przez tálentá rozumieią dáry Boże dárowne / drudzy rozumieią piſmo święte: drudzy przez pięć tálentow náukę ábo biegłość w rzeczach tych powierzchnych widomych / ktorey zá pomocą pięći ſmysłow nábywamy: á przez dwá tálentá rozum y

vczynki/ ábo poſtępki potoczne ſáme: á przez ieden talent ſam tylko rozum. A nákoniec drudzy rozumieią dáry przyrodzone/ iáko to ieſt dowćip y rozſądek: tákże y dobrá ábo dáry duchowne/ ktore przyrodzenie przechodzą/ iákie ſą/ Wiárá/ Nádźieiá/ Miłość. Ale wßyſcy ći Doktorowie w tym ſię zgadzáią/ że rozmnáżáć ábo przyczyniáć tálentow/ nie ieſt nic innego iedno dobrze czynić/ y do zbáwienia ták ſobie iáko y innym bliźnim pomágáć. Minie y drugi wykład przychodźi ná myśl nie rożny od przeßłych: ále ktory ſię y owßem ſtoſuie z tym wßytkim co Pan náß o tych tálentách powiedźieć raczył. A naprzod talentámi ſię tu názywáią dobra Páńſkie. *Dał im*, pry/ *dobrá ſwoie:* potym roſkázuią nam te tálentá rozmnáżáć y przyczyniáć ich przez hándel: to ieſt/ przez nie y drugich im podobnych nábywáć: *Pięć talentow dałeś mi* (mowi on ſługá ieden) *otom drugie pięć zyſkał.* Nád to rozdáią te talentá miedzy ſługi/ podług śił ábo dowćipu káżdego iáko y wielu ktory podołáć mogł. A nákoniec tálent ieden odbieráią od ſługi złego y leniwego.

Ja tedy tu przez te tálentá rozumiem duße wiernych y nabożnych ludzi/ przyporuczonych wiernym y pilnym przełożonym. Bo te właſne ſą dobrá Páńſkie/ ktoremi nas nie dáruie/ ále tylko ich nam do rąk powierza/ ábychmy niemi robili y onych
Joan: 21. przymnażáli. Dla tego nie rzekł Pan do Piotrá: Páś owce twoie/ ále owce moie. Jnße dobrá ſą náße/ choć ie z rąk Bożych mámy/ iáko dowćip/ rozſądek/ biegłość w piſmie/ y innych nie máło dárow. Lecz dobrámi ſwoiemi/ winnicą ſwoią/ czeladką ſwoią/ oblubienicą ſwoią zowie Pan duße náße: dla tych przyßedł
Marc: 4. ná ten świát: te odkupił krwią ſwoią: dla tych poſłał Apoſtoly ſwe/ áby mu ie pozyſkowáli/ *Poczynię was*/ mowi/ *rybołowámi ludzkiemi.*

Wiec y te duße ktore ſię przyczyniáią/ ſą tákież właſnie iákieſmy od P. Bogá wźieli/ kiedy páſterz ábo przełożony słowem y przykłádem ſwoim náwráca grzeßniki/ iáko vczynił ś. Piotr/ kiedy do onych ſtu y dwudźieſtu wiernych poruczonych ſobie od Chryſtuſá mowiące *Páś owieczki moie*, ná pierwßym kazániu ſwoim do trzech/ á ná drugim do piąćiu tyśiecy ludźi/ á potym y wiecey Pánu ſwemu pozyſkał. Tákże y on ś. Grzegorz Cudotworcá/ ktory

gdy zoſtał Biſkupem Neoceſáryeńſkim/ nálazł w mieśćie onym ſwoim tylko śiedmnaśćie człowieká Chrześćiáńſkiego: ále ich potym ták rozmnożył y przyczynił/ że gdy vmierał/ nie zoſtawáło we wßytkim mieśćie iedno śiedmioronaśćie ludźi pogáńſkich. Piße o tym święty Grzegorz Nyſſeńſki Biſkup/ ktory iego żywot opiſał.

Nád to też tálentá poruczáne bywáią káżdemu podług śił y dowćipu iego/ ktore ſam Pan Bog zna lepiey/ iáko to ieſt roſtropność/ vmieiętność/ miłość/ męſtwo: y nie przyporucza duß/ ieno tym ktorych widźi być ſpoſobnemi do znoßenia tego ćiężaru. A dla tego żaden by ſię nie miał náráżáć ná opieki około duß ludzkich/ á zwłaßczá ná vrzędy Biſkupie/ ieno ktorego powoływa ten/ ktory rozdáie tálentá podług śił y rámion káżdego. Jnáczey/ nie dźiw ieſli czáſem kto vpada pod tákim ćiężarem: y nie będą tácy wymowieni przed Pánem Bogiem/ ieſli rzeką/ żeſmy nie mieli rámion pod tákie ćiężary: bo im tudźieß odpowiedzą/ á kto was do tego przymußał ábyśćie ſię nád śiły wáße obćiążáli: ázaż káżdy z was ſam ſię nie miał do tego y o to ſię pilno nie ſtárał? znośże też teraz/ kiedy ćię związawßy ręce y nogi/ wrzucą do onych ćiemnośći powierzchnych ꝛć.

Naoſtátek/ że odbiorą tálent ieden ſłudze leniwemu/ y to ſię ſłußnie o dußach wiernych rozumieć może. Bo kto tylko ieden tálent wźiął/ to ieſt/ tylko o dußy ſwoiey właſney myślił/ ieſli ią nie dobrze opátrował/ zgubi ią pewnie: y ſtánie ſię niewolnikiem ßatáńſkim. Bo iáko Swięći Boży w niebie będą mieli wolność ſynow Bożych/ mogąc mießkáć y zábáwiáć ſię gdźie ſię im podoba/ y czynić co chcą: ták przećiwnym obyczáiem ludźie potępieni trácą wßeláką wolność/ y máiąc ręce y nogi związáne/ nie mogą chodźić gdźie chcą/ áni czynić co chcą: ále mußą tám być/ gdźie nie chcą/ y tám gdźie nie mogą czynić co chcą. á toć to ieſt właſnie vtráćić duße ſwoie. A przeto ten táki náß wykład/ ktory rozumie przez tálentá duße wiernych/ dobrze ſię zgadza z przypowieśćią Páńſką/ y łacniey ſię do niey ſtoſowáć może/ niżeli one inße wykłady wyżßey pomienione: ktore iednák nie przeto máią być odrzucáne/ ábo zá fałßywe być miáne: bo nie ieſt tego po=

trzeba żadna / żeby ſię wßytko z przypowieśćiámi zgádzáć wedle litery miało / iáko przeſtrzega święty Jan Chryzoſtom; ále doſyć żeby ſię z tym zgadzáło/co ieſt naprzednieyßego w przypowieśći ſą mey. A ták tę rzecz tu będę prowádźił podług tego mego wykłádu / nie dáiąc przygány żadney drugim.

Pan tedy y zbáwićiel náß między troiákie ludźie podźielił tálentá ſwoie. Naprzod tym co ſą doſkonáli/iácy powinni być Biſkupi / dał pięć tálentow / to ieſt / cáłe Miáſtá ábo kráiny / żeby o wielu ludźiách ſtáránie mieli. Drugim ktorzy nie ták dálece powinni być doſkonáłymi / iácy poſpolićie zwykli być Plebani / dał dwá tálenty/ to ieſt / ludźie do iedney páráfiey należące. Trzecim iáko proſtym y krewkim z ludźi poſpolitych dał po iednym tálenćie káżdemu/to ieſt/przykazał ſtáránie około duße ſwoiey właſney. iednák y ći tákowi powinni y vpominániem prywatnym / y przykłádem żywotá dobrego drugim dopomagáć / y od grzechow náwodźić ná drogę ſpráwiedliwośći / y ták przećię rozmnázáć on ieden tálent iák nalepiey mogą. A co ſię powiedźiáło wyżßey o Biſkupách y Plebanách / to ſię też rozumieć ma y o Kśiążętách / y vrzędách rozmáitych świeckich/ y o goſpodarzách/ ktorzy pod ſobą iáką czeladkę máią. Bo ták piße Auguſtyn święty: *Káżdy goſpodarz niech wie że tym ſámym że ieſt głową w domu ſwym, powinien oycowſką chęć czeladce ſwoiey. Páná Chryſtuſá y żywot wieczny niech wßytkim częſto przypomina, wßytkich niech vczy y ſtrofuie, wßytkim niech ſię łáſkáwym ſtáwi: á kárność przećię niech záchowa, y ták w domu ſwym duchowny y iákoby Biſkupi vrząd wykona.* A w ten ſpoſob Konſtántyn on wielki Ceſarz zwykł wiec mawiáć / że on był Biſkupem / choć w kośćiele mieyſcá Biſkupiego nie záśiadał/áni vrzędu Biſkupiego odpráwował. Bo ile mogł ſtárał ſię o to / iákoby kośćioł wcale mogł być záchowány y wßędźie pomnażány.

Tract: 51. in Ioan.

A żeby kto ſnadź nie rozumiał / że tylko ieden rodzay ludźi w tey przypowieśći przygáne odnośi / że to ſam tylko on był karány/ ktory był wźiął ieden tálent; trzebá to wiedźieć że Pan w tym iednym chćiał nam vkázáć niebeſpieczeńſtwá / y drugich więtßych ludźi. Jáko bowiem z tego kiedy będźie płáćił y nagradzał tym / ktorzy iáłmużny czynili / á będźie ſtrofował y karał tych co nie czynili/

nili/wyrozumiewamy/że dáleko więtßą zapłátę będą mieli / ći co iáłmużny duchowne czynili / á ießcze dáleko więtßą Apoſtołowie/ Męczennicy/y Pánienki niewinne/ktorzy w cnoty wſpániále przednieyße kwitnęli : ták przećiwnym obyczáiem bárźiey będą karáni złodźieie y łotrowie / krzywoprzyśiężcy y świętokradźcy / niżeli ći co iáłmużny nie dawáli: otoż y ſtąd ten/ co iedno wźiął talentum / że mogąc nim co zárobić á nie zárobił/ dla te° był karány. Z czego obaczyć y náuczyć ſię możemy/ że tym ſnádniey y ćiężey mogą Biſkupi/y Páſterze/y Kśiążętá/y inni vrzędnicy rozmáići świeccy/ y duchowni w tym zgrzeßyć/ im ćiężßy y niebeſpiecznieyßy vrząd ná ſobie noßą: á że tym ćiężße ná Sądnym dniu karánie odnioſą /im więtßa ieſt ßkodá ſtráćić duß wiele/niżeli iedne. Ale poſłuchaymy y świętego Auguſtyná co też o tym niebeſpieczeńſtwie vrzędu duchownego nápiſał/ pißąc do Wáleryaná Biſkupá w te słowá: *Naprzod nádewßytko proßę, żeby wielebność twoiá vważáłá, że tu ná świećie á zwłaſzczá tych czáſow, nic nie máią ludźie łácnieyßego y przyiemnieyßego nád vrząd Biſkupi, ábo Kápłáńſki, ábo Dyákonow, kiedyby ſię ták ládáiáko y nierozmyślnie, ábo z pochlebſtwá tylko iákiego odpráwowáć miał: ále przed Pánem Bogiem nic ſmętnieyßego y mizernieyßego, y coby więtßym potępieniem pachnęło. A przeto nic nie máß ná świećie, á zwłaßczá tego czáſu trudnieyßego, prácowitßego, niebeſpiecznieyßego nád vrząd Biſkupi, ábo Kápłáńſki, ábo Dyákonow: ále przed Pánem Bogiem nic vćießnieyßego y ßczęśliwßego, kiedy te vrzędy ták odpráwuiemy, iáko nam Krol náß náywyżßy powiedźiał.* Poty Auguſtyn / ktory o teyże máteryey w tymże liśćie ták wiele y ták dobrze piße / żebym życzył/áby to wßyſcy duchowni pilno czytáli / á zwłaßczá ći/ktorzy ſię przezdźieki pną ná Biſkupſtwá ábo kápłáńſtwá/ktorych dopiąwßy y ználazßy cze° ßukáli/ábo opußczáią trzody ſwoie/ábo czym inßym ſię zábáwiáią/y o niczym mniey nie myślą / iáko o tym żeby przybywáło záwße ludźi nabożnych y bogoboynych. Záiſte oni páſterze nocy Národzenia Páná Chryſtuſowego/ ktory był páſterzem nád wßytkiemi páſterzmi przełożonym czuyno y pilno ſtrzegli trzod ſwoich. á ieſli to czynili nád trzodą bydląt niemych / wyrażáiąc iuż ná ten czás poniekąd perſony páſterzow kośćielnych dobrych: á coż przyſtoi czynić tym / co páſą owieczki rozumne / dla ktorych Pan Chryſtus gdy tu był ná świećie przenocywáć raczył ná modlitwie/modląc ſię gorąco/nie zá ſiebie ſáme=

Epiſt: 147.

bie ſámego / ále zá nie? A ieſli on Pátryárchá Jákob ták wielką
pracą podeymował około owieczek świekrá ſwego Lábáná/ że też
Gen: 31. mowił: *VVe dnie y w nocy ćierpiałem gorąco y zimno, y nie powſtawał ſen ná
oczách moich:* á czego nie powinien będźie vczynić páſterz owieczek
Chryſtuſowych / dla ktorych Chryſtus y krew ſwoie wylał? Jeſli
1. Petr: 5. czárt iáko lew ryczący záwſze krąży ſzukáiąc kogoby pożrzeć mogł /
iákoby nie ſłuſznie miał krążyć vſtáwicznie dobry páſterz / ſzukáiąc
y zábiegáiąc áby ktorą owieczkę z niebeſpieczeńſtwá wyrwał?

Odpowiádáią ná to niektorzy / że ſáme ſpráwy kośćielne to
ná nich wyćiſkáią/ żeby trzody czáſem opuſzczáli. Nie ſprzeczam
wprawdźie y ſam temu / kiedy ſpráwá iáka przypádnie poważna /
á czáſu nie długiego potrzebuie: ále poſpolićie więtſze ſpráwy
przekłádáne máią być nád mnieyſze: á więtſze máią przełożeni od-
práwowáć przez ſie / mnieyſze przez drugich. Bo ieſli podczás
potrzebuią ſpráwy tego áby páſterz opuſzczał trzodę ſwoie: ſą dá-
leko więtſze te ktore potrzebuią/ áby nie opuſzczał. Doſyć głośno
Epheſ: 6. brzmi trąbá oná Apoſtolſka / kiedy táki dźwięk z śiebie wydáie:
*Nie mamy biedzenia przećiw ćiáłu y krwi, ále przećiwko kśiążętom y władzom,
przećiwko rządzcom świátá tych ćiemnośći, przećiwko duchownym złośćiom w
niebieſkich.* A ieſli wodzá y Hetmáná nie będźie/ á kto żołnierze be-
dźie ćwiczył y vczył / iáko máią one ſtrzały ogniſte niezbożnego
czártá gáśić / y od śiebie odbiiáć? Záprawdę ſam Pan y Zbáwi-
ćiel náſz Piotrowi / y w nim wſzytkim innym paſterzom powie-
dźiał: *Páś owce moie:* oſtátká zámilczał / ábychmy ſię dorozumie-
wáli/ że ten vrząd páſterſki ieſt naprzednieyſzy. Skąd y przy po-
święcániu Biſkupow onych ſłow vżywa Kośćioł: *Idz, á przepo-
wiáday ludowi ſobie zleconemu,* á rzeczy doczeſnych nic nie wſpomina:
żeby tym ſámym Biſkupy vpominał/ iż nie máią rzeczy doczeſnych
zárowno kłáść z duchownemi / á dáleko ieſzcze mniey przekłádáć
ie nád duchowne.

Carthag:4. Náoſtátek czwarte Concilium Kárthágińſkie przykázuie
can:17.18. ſurowo Biſkupom / żeby rząd około wdow y śierot / y pielgrzy-
19.20. mow nie ſámi przez ſię / ále przez ſwoie árchikápłany y árchidyá-
kony odpráwowáli: żeby ſię nie bráli zá teſtámenty / áni o rzeczy
doczeſne z nikim nie práwowáli/ choćby im też kto do tego okázyą

dawał: żeby ſię żadnym goſpodárſtwem ſámi nie báwili / ále pil-
nowáli / czytánia / modlitwy / kazánia. Ták to Concilium poſtá-
nowiło / ná ktorym było dwieśćie y czternáśćie Biſkupow ze
wſzytkiey Afryki / á miedzy niemi był też y Auguſtyn święty. A
chćiało tego po Biſkupách koniecznie/ żeby ſię nie báwili żadnemi
ſpráwámi doczeſnemi choć nabożnemi y potrzebnemi / ále ie od-
práwowáli przez drugie/ á ſámi tym wolniey y pilniey trzod ſwo-
ich pilnowáli.

Tá tedy przypowieść/ iáko vkázuie ná oko że błogoſłáwieńſtwo
ono wieczne ieſt rzeczą táką / ktorey ſłuſznie prágnąć y pożądáć
wſzyſcy máią / y ktora záćiąga zá ſobą władzą y roſkoſz wielką:
ták z drugiey ſtrony vkázuie nam drogę do tegoż błogoſłáwień-
ſtwá/ á nie inſzą iedno pracę vſtáwiczną około zbáwienia ludzkie-
go y ſwego właſnego. Od ktorey ći co ſię zchraniáią/ nie tylko ono
ſzczęśćie y błogoſłáwieńſtwo ták wielkie y roſkoſzne trácą/ ále y do
piekłá ná wieczne męki bywáią oſądzeni. Bo ták ſam Pan mowi: Matth: 25.
*Niepożytecznego ſługę wrzuććie do ćiemnośći zewnętrzney, tám będźie płácz y
zgrzytánie zębow.* Gdźie y to tu pilnie vważáć potrzebá / że ſługę
tego ná ták ſrogie karánie oſądzonego nie nazywa Pan niezbo-
żnym/ złośliwym/ ále tylko niepożytecznym. Abowiem choćiaby
też Biſkup ábo Przełożony iáki / bądź świecki / bądź duchowny/
bądź iákikolwiek iny był wolen od wſzytkich innych grzechow: te-
dy dla tego tylko ſámego że był niepożytecznym/ to ieſt niedbáłym
około zbáwienia ſwego ábo bliźnych ſwoich ſobie poruczonych /
będźie wrzucony do onych ták ſproſnych ćiemnośći/ tám gdźie be-
dźie płácz vſtáwiczny/ y zgrzytánie zębow nigdy nieuſtáiące. A ie-
ſli ſługá niepożyteczny ták wiele ćierpieć będźie: á coż ſię będźie
dźiáło z ſługą złośliwym/ chćiwym/ łákomym/ pyſznym/ niewſty-
dliwym/ y inſzych grzechow pełnym? Jeſli ſługá niepożyteczny
odrzucony będźie: á niezbożny przeſtępcá iáki ráchunek vczyni Pá-
nu z tálentow ſobie powierzonych? Záprawdę kto to ſobie vważy
wſzytko / nie będźie prágnął przełożeńſtwá żadnego / á ieſli będźie
do niego przymuſzony/ z boiáźnią wielką będźie czuł o ſobie / iáko
ten/ ktory ma śćiſłą bárzo liczbę vczynić z duſz ſobie powierzo-
nych.

ROZDZIAŁ V.

O wieczerzy wielkiey.

Luc: 14.

WJata przypowieść opiſána od Lukaßá ś. ßczęśćie ono świętych Bożych w niebie / przyrownywa do wielkiey wieczerzy. A ſłußnie: bo przy wieczerzy wielkiey ſwádźiebney / Krolewſkiey / wßytko ſię więc náyduie cokolwiek ſmyſły człowiecze vćießyć może / do okazánia wielkiey możnośći / bogáctwá / chwały tego świátá. Skąd on Krol Aſſwerus pánuiąc nád ſtem y dwudźieſtą y śiedmią prowinciy / kiedy chćiał pokázáć bogáctwá y doſtatki ſwoie / y wielką możność ſwoie / nie nálaſł v śiebie lepßego ſpoſobu / iedno żeby vczte iáką iáko nadoſtátecznieyßą ſpráwił.

Naprzod bowiem przy tákich vcztách nápáſáią ſię oczy ludzkie wielką ozdobą pałacu przyozdobionego: drogiemi y świetnemi ßatámi / y bárwámi ſług krolewſkich: ſtołowym ſprzętem y naczyniem rozmáitym / ſrebrnym y złotym. Ćießą ſię vßy muzyką y śpiewániem pięknym. Ćießy ſię ſmyſł powonienia rozmáitym kwiećiem / y oleykámi / y wodkámi pachnącemi. Smák tákże potrawámi y przyprawámi ich / y winy rozmáitemi: á nákoniec y ſtołki / y ławy obite / miękko vſłáne / ſwoie też vćiechę máią: y ták przy tákich vcztách krolewſkich wßytko ſię niemal náyduie / czym ſię iedno człowiek zſtrony ćiáłá vćießyć może / że nie bez przyczyny Pan Chryſtus chcąc nam opiſáć y wyráźić ßczęśćie ono y błogosłáwieńſtwo świętych Bożych w niebie / chćiał ie przyrownáć do wieczerzy wielkiey / o ktorey y w obiáwieniu ſwoim Jan

Apoc: 19.

święty ták mowi: *Błogosłáwieni ktorzy ná wieczerzą weſela Báránkowego wezwáni ſą.* Nád to / iáko to tám wieczerza y vcztá ieſt wielka / y z tąd poznáć możemy / że chwałá ſámá ćiał vwielbionych świętych Bożych / będźie ná kßtałt owocow pięknych / ktore ná końcu ſtołu dáią: y ták to będą owoce wdźięczne że Piotr święty vy-

Matth: 17.

zrzawßy raz ná kßtałt ſłońcá ośw➝iecone ćiáło Páná y Zbáwićielá náßego / záwołał: *Pánie, dobrze nam tu być.* Jeſli tedy tákie będą tám

owoce

owoce y wety / á coż potráwy ſáme / iáko wdźięczne y drogie?

Nákoniec wßytkie dobrá świeckie / doczeſne / ſą iáko ſkorki ábo łupinki tylko iákie od owocow rayſkich / ktore ieſli ſię tákie wdźięczne y ſmákowite ludźiom świátá tego być zdádzą / że dla nich ledwie więc niektorzy nie ßaleią: iákież będą owoce one / y iábłká ſáme ráyſkie? ieſli tákie owoce / iákie będą inne potráwy / iáko wdźięczne y drogie? á zgołá tákie ktore ſię nigdy nie przeiedzą / á záwße pożądane będą. Acz nie ták to mamy rozumieć / iákoby w niebie miáłá być wieczerza iáka podobna bánkietom pánow wielkich tu ná tym świećie / kiedy ſwoie weſela y vczty odpráwuią: gdyż w niebie będźiemy wßyſcy iáko Anyołowie Boży / ktorzy nie znáią áni ſtanu małżeńſkiego / áni pokármow żadnych do záchowánia żywotá / y zdrowia doczeſnego potrzebnych: ale będźie wieczerza oná niebieſka pełna zgołá roſkoßy / doſtátkow / y ozdob wßytkich / ktorekolwiek ná ſtan y ná kondycyą onych błogosłáwionych świętych przynależą: á tylko ſię nam opiſuią y podáią do wyrozumienia przez podobieńſtwá tákich rzeczy / nád ktore tu lepßych y więtßych nie znamy. Zkąd ſię dorozumieć możemy że wieczerza oná niebieſka ták będźie rożna od wßelákich bánkietow tego świátá y nakoßtownieyßych: iáko ieſt rożne niebo od źiemie / y iáko Páná Bogá náßego możność y doſtátek / od możnośći y doſtátkow krolow y pánow źiemſkich wßytkich.

Ale podobnoby mię kto ſpytał / czemu to ßczęśćie y błogosłáwieńſtwo świętych Bożych w niebie przyrownáne ieſt do wieczerzy / á nie ráczey do obiádu iákiego? Tego tá ieſt przyczyná / że obiad poſpolićie o południu bywa / á po obiedźie ludźie ſpráwy ſwoie odpráwowáć zwykli áż do wieczorá: ále wieczerza bywa ná końcu dniá po ſpráwách wßytkich / á po niey náſtępuie czás odpoczynku. A przeto w inßey przypowieśći v Mattheuſzá świętego / gdźie ſię rzecz toczy o wćieleniu Páńſkim / miánuie ſię obiad y weſele / ktore ſpráwuie Krol Synowi ſwemu. Bo wćielenie Páńſkie y ślub z Kośćiołem iáko oblubienicą / záczęły ſię iákoby o południu: to ieſt / dobrze przed końcem świátá: po ktorym obiedźie śiła ſię ſpraw odpráwuie poważnych / á zwłaßczá zſtrony odkupienia świátá / y poiednánia náßego z Pánem Bogiem. Ale

przeno-

przenośiny oblubienice do domu oblubienicá/ to ieſt názwáne wieczerzą / kiedy iuż vſtáną ſpráwy wßytkie / á on ſen wdźięczny odpoczynku wiecznego náſtąpi wieczorem/ ná koncu dniá y świátá tego. Tá tedy mowię ieſt przyczyná / dla ktorey oná doſkonała chwałá świętych y wybránych Bożych / ráczey názwana ieſt wieczerzą niżeli obiádem.

Ale potrzebá żebychmy ſię też tu przypátrzyli y temu/co mamy czynić/ábychmy do oney wieczerzy przypußczeni byli. To nam doſyć iáſnie opiſał y vkazał ſám Pan y Zbáwiciel náß w teyże przy-

Luc: 14. powieśći ſwoiey: *Człowiek niektory ſpráwił wieczerzą wielką, y wezwał wielu. &c. y poczęli ſię wßyſcy ſpołecznie wymáwiáć. Pierwßy rzekł, kupiłem wieś, y mam potrzebę wyniść á oglądáć ią, proßę ćię miey mię zá wymowionego: á drugi rzekł, kupiłem pięć iarzm wołow, y idę ich doświádczáć, proßę ćię miey mię zá wymowionego: á drugi rzekł, żonem poiął, á przeto nie mogę przyść.*
Dźiwna to rzecz / wzywa P. Bog ludźi na wieczerzą ſwoię ſwádźiebną / Krolewſką/ á oni ſię wymawiáią! A cożby rzekli kiedyby ich wzywano ná pracą / ná woynę / ábo ná iáką dáleką y niebeſpieczną drogę? Jeſt to właſna ślepotá ludzka / ktora ſię ztrudná skłonić do tego może / żeby temu wierzyłá czego nie widźi. A coż wżdy máią ludźie ták wielkiego / że ono nád ták drogą wieczerzą/ to ieſt / nád nawyżße y wieczne dobro przekłádáią? Pan y Zbáwiciel náß trzy przeßkody miánowićie do zbáwienia vkazał/ ktore ácz nie ſą złe ſáme z śiebie/ ále przećię z áffektu nieporządnego/ktorym ſię ludźie do nich przykłádáć zwykli/zbáwieniu przeßkadzáią. Kupić wioſkę iáką / probowáć wołow / żenić ſię / nie ieſt grzechem żadnym: ále przekłádáć to nád Kroleſtwo niebieſkie / nie podobna iáko ieſt ślepotá wielka. A przećię wßędźie ſię náyduią tácy Chrześćiánie / ktorzy ták vſilnie tych rzeczy docześnych ßukáią / iáko możnośći y potęgi / ktora ſię znáczy przez ono kupno wśi ábo máietnośći: tákże y pożytku ábo zyſkow / ktore ſię przez ono rolne goſpodárſtwo y probowánie wołow wyraża: á nákoniec roſkoßy y kochánia / ktore ono ożenienie znáczy: ták vſilnie mowię ludźie choć Chrześćiáńſcy tego wßytkiego prágną y ßukáią / że noc y dźien o tym myślą/ iákoby nábyć y náſyćić ſię mogli tákiemi vćiechámi ſwemi / zápomniawßy práwie onych koron y zapłat /

ktore Pan Bog obiecał tym co go miłuią. A nie kontentuią ſię niektorzy wśi kupowáć / wołow probowáć / żenić ſię; ále żeby iáko nadáley gośćincá y drogi zbáwienney odpadáli / gwałtem wydźieráią cudze wśi y máietnośći / woły cudze krádną / y nie powśćiągliwie bez żadnego wſtydu y boiáźni Bożey żyią: á nie myślą áni vważáią ſobie / iáko to ieſt nieoßácowána ßkodá dla tych śmieći márnych / trácić y odpadáć od oney wieczerzy Páńſkiey. Záprawdę kiedyby Pan Bog nam robaczkom mizernym/ nie mowię ták drogą onę y wdźięczną wieczerzą / ále oſtátek tylko iáki odrobinek z onego ſtołu ſpadáiących obiecował/ießczebyſmy z wielkim náßym pożytkiem dla tych ſámych oſtátkow / wßytkiemi dobrámi doczeſnemi pogárdzáć ſłußnie mogli. O iákoż to tedy wielkie ieſt ßaleńſtwo / tę trochę vćiech doczeſnych przekłádáć nád ſámę onę wieczerzą wielką / ktora dobrámi wßytkiemi / á k temu wiekuiſtemi záwße opływa / y ná ktorey ze wßytkiemi Anyołámi świętemi y Pánem ſámym Anyołow ćießyć ſię ná wieki mamy.

Aleć P. Chryſtus vkazawßy záwády / ktore przeßkodźić nam mogą do oney wieczerzy wielkiey / przydał tudźieß y śrzodki ábo lekárſtwá ná to / przez ktorebychmy mogli znieść impedymentá wßytkie: y ták mowi w teyże przypowieśći ſwoiey: *Tedy ſię goſpodarz rozgniewawßy rzekł ſłudze ſwemu: VVynidz rychło ná vlice, y vliczki miáſtá, á vbogie y vłomne, y ſlepe, y chrome wprowadz tu.* Abowiem gdy ludźie bogáci zábáwieni ná z kupowániu máietnośći/ tákże około goſpodárſtwá y ożenienia ſwego/ wymowili ſię/ y nie przyßli ná onę wieczerzą; wzywa potym vbogich ktorzy y nie máią pieniędzy ná z kupowánie máietnośći y wołow/ y nie ták łácno ſię żenić mogą/nie máiąc ſkądby żony żywili. Wzywa chorych/ktorzy áni ſię przeieżdżáć do wśi/ áni wołow probowáć / áni żon poymowáć mogą. Wzywa ślepych ktorzy áni wśi oglądáć / áni wołow doglądáć / áni ták łácno do małżeńſtwá przyść mogą. Wzywa nákoniec chromych/ktorzy áni dobiegáć do wśi / áni wołow pilnowáć/áni ſię ná weſelu ná taniec zgodzą. A przeto ći wßyſcy tákowi będąc wolni od przeßkod wßelákich / ktorym oni pierwßy záproßeni podlegáli/ máią ſię ćießyć z czego / że ich

Pan Bog ták niedołężnemi mieć chćiał/ y przyſpoſobić do oney
wielkiey wieczerzy ſwoiey. Bywa to czeſto że ſie ich nie máło v-
ſkarża ná to / że ſie porodźili vbogiemi / choremi / ślepemi / niedo-
łężnemi/ y máią to ſobie zá nießcześćie wielkie / á niewiedzą co im
Pan Bog zgotował wprzyßłym wieku zá to / co poſpolićie ludźie
zá nießcześćie ſwoie máią: co gdyby wiedźieli y zrozumieli / ćießy-
liby ſie y rádowáli wielce z tego. A przeto żaden ſie nie ma vſkár-
żáć P. Bogu Oycu niebieſkiemu / ktory ma ſtáránie o nas / y ná
ktorego woli przeſtáwáć ſłußnie mamy. Ale mimo to że ták ieſt
wßytko/ iáko ſie teraz opiſáło/ tu w tey przypowieśći przez lu-
dźie vbogie / nie rozumieią ſie iedno vbodzy w duchu: nie w bo-
gáctwá; y niedołężni/ nie ná śiłách/ ále ná wielkim rozumieniu o
ſámych śiebie: ślepi/nie ći co ná oczy nie widzą / ále co chytroſtki
w ſobie nie máią chromi/nieco ná nogi/ále co ná áffekty ſwoie po-
chrámuią. Abo że ták iáſniey powiem: Vbodzy ktorzy do oney
wieczerzy wielkiey przypußczeni bywáią / ći ſą ktorzy zá náuką A-
poſtolſką idąc/ niechcą tu bogátemi być / ábo przynamniey nie
1. Tim: 6. zgromadzáią pieniedzy ná to/żeby ich potym vżywáli ná márnośći
świátá tego / ále żeby temu czynić mogli doſyć co Duch świety
Pſal: 111: przez vſtá Dawidowe powiedźiał: *Roſproßył, dał vbogim ſpráwiedli-
wość iego trwa ná wiek wieku.* Tákże y chorzy ći ſie tu rozumieią / kto-
rzy nie vfáią śiłom ſwoim/ áni ſie z nich chlubią. A ślepi ći ſą/
ktorzy prawdźiwie wierzą temu czegó nie widzą/ á zwłaßcza zſtro-
ny zapłáty ludźi ſpráwiedliwych / y zſtrony karánia niezbożnych.
Bo ći co zápewne wierzą / że zapłáty ludźi ſpráwiedliwych ſą
bárzo wielkie y wieczne / á meki nieznośnych náder ćiezkie / y kto-
re żadnego końcá nie máią / znác że ſie nie przywiązáli do rzeczy
źiemſkich/ y że ſobie nie wiele poważáią co ſie tu pod niebem náy-
duie; ále tám vtknęły ſercá ich/ gdźie prawdźiwe ſą weſela. Ná-
koniec ßcześliwi to chromi / y ktorzy ſie oney wieczerzy niebieſkiey
ſpodźiewáć máią / ktorych nogá práwa ieſt dłużßa niżeli lewá: to
ieſt / ktorzy wietßy áffekt w ſobie czuią przećiwko Pánu Bogu / y
dobrom onym wiekuiſtym / niżeli przećiwko ćiáłu ſwemu / y do-
brom tym źiemſkim docześnym.

Ale posłuchaymy też dekretu goſpodarzá onego o tych co ie-
go wie-

go wieczerzą ták głupie y nie rozmyślnie pogárdźili: *Żaden, pry/
z onych mężow, ktorzy ſą záproßeni, nie vkuśi wieczerzy moiey.* Wie bowiem
Pan Bog / że wkrotce ći co wezwáni byli/ á ponurzáiąc ſie w do-
brách docześnych / dobrámi wiecznemi iáko wedle zdánia ſwego
niepożytecznemi pogardzáli / gdy z śiebie złożą ćiężar ćiáłá y ſmy-
słow ſwoich / y odbiežą dobr docześnych tu ná źiemi/bedą nie wy-
mownym prágnieniem pożądáć oney wieczerzy niebieſkiey. Bo
iáko Prorok o nich powiádá: *Bedą głod mrzeć iáko pśi, y bedą chodźić* Pſal: 58.
około miáſtá. Już prawie z mierzchem ná końcu ſámym dniá żywo-
tá tego docześnego / ná ten czás dopiero bedą ſie chćieli náwracáć
y vpámietywáć / kiedy pokutá ich nie bedźie pożyteczna / y kiedy
głod mrzeć bedą krążąc iáko pśi / ieſliby tylko áby odrobinek iá-
kich wieczerzy oney dopáść mogli. Ale iuż záßedł nie odmienny
dekret on Páńſki / Żaden z nich nievkuśi wieczerzy moiey.

O byś wiedźiálá dußo moiá co to zá słowo/Nie vkuśiß wie-
czerzy moiey! O byś to poiąć mogłá iáki bedźie on głod mizernych
y potepionych ludźi/ábo iáko słodki pokarm/ktoreᵒ ná wieki odſą-
dzeni bedą! y coby ná to dáli / áby tylko ſkoßtowáć mogli / czego
ták bárzo prágnąć bedą. Ale nic nie otrzymáią by też y wßytek
świát w mocy ſwey mieli/ y ze wßytkiego ſie wyzuć iáko naocho-
tniey chćieli. Gdy tedy ták ieſt/náwrácaymy ſie poki czás mamy:
poki nam ießcze dźień świeci: poki może być pożyteczna pokutá
náßá. Teraz łáknimy y prágnimy oney naſłodßey wieczerzy/ te-
raz głod ćierpmy / nie iáko beſtye ſproſne y dźikie / ktore pożywá-
iąc pokármu o niczym innym nie myślą/ iedno żeby brzuch nátká-
ły; ále iáko ludźie rozumni/pożądaymy pokármu żywotá wieczne- Apoc: 2.
go / chlebá Anyelſkiego / y oney mánny ſkrytey / *ktorey słodkośći żaden
nie czuie, iedno ten co iey pożywa*, y ktorey ſam Pan Bog ná wiek wie-
kom záżywa: y ták tu żyimy ná tym wygnániu náßym / iákoby-
chmy ſie w nim nie kochali / ále wzdycháli do Oyczyzney/ do kto-
rey kiedy ſie doſtániemy/ nie trzebá nam bedźie krążyć wiele około
miáſtá / ále bramą ßeroką proſto wnidźiemy / y do wieczerzy oney
Páńſkiey ochotnie przypußczeni/ chlebem żywotá á wodą oną ży-
wą mądrośći / to ieſt / pokármem y pićiem bárzo wdźiecznym y
drogim nákarmieni bedźiemy.

 ROZ-

ROZDZIAŁ VI.

O weſelu y o pánnách mądrych y głupich.

OStátnia przypowieść tá ieſt / w ktorey Pan náß ßcze-
ście ono y błogoſłáwieńſtwo świętych y wybránych
ſwoich w niebie do weſela Krolewſkiego/ná ktore we-
zwano pięciu pánien mądrych/y pięciu głupich/przy-
rownywa. Vważmy naprzod ſobie tu trzy rzeczy/miá-
nowićie co to zá oblubieniec ná tym weſelu / y co zá oblubienicá:
potym iáko wielkie to ieſt dobro / ktore nam pod podobieńſtwem
weſela tego vdáią: á nákoniec czego nam potrzebá żebychmy te-
go dobrá ták wielkiego doſtąpić mogli.

Co ſie tedy dotycze pierwßego punktu / żaden o tym wątpić
nie może/że oblubieniec ná tym weſelu ieſt Pan Chryſtus: iáko o
tym dáie znáć iáſnie ś. Jan Chrzćiciel/gdy o Chryſtuśie wzmián-
Ioan: 3. kę czyniąc / ták mowi: *Kto ma oblubienicę, oblubieńcem ieſt. Lecz przyia-
ćiel oblubieńcow, ktory ſtoi á ſłucha go, weſelem ſię weſeli dla głoſu oblubieńcowego.*
Matth: 22. Toż natrąca ſam Pan Chryſtus w przypowieśći oney o Krolu /
ktory ſpráwił weſele Synowi ſwemu. Tegoż potwierdza Apo-
2. Cor: 11. ſtoł Páweł święty do Koryntczykow ták pißąc. *Bom was poślubił
czyſtą Pánną ſtáwić iednemu mężowi Chryſtuſowi.* Toż Jan święty: *VVeſel-
Apoc: 19. my ſię y ráduymy ſię, y daymy mu chwałę iż przyßło weſele Báránkowe, á mał-
żonká iego zgotowáłá ſię.* A trochę niżey przydáie: *Błogoſłáwieni ktorzy
ná wieczerzą weſela Báránkowego wezwáni ſą.* Co ſie też dotycze oblubie-
nice tego weſela / y to pewna że nią ieſt Kośćioł święty. Bo ták
Eph: 5. Páweł święty do Epheſow piße: *Iáko Kośćioł poddány ieſt Chryſtuſowi:
ták też żony ſwoim mężom we wßytkim. Mężowie miłuyćie żony wáße, iáko y
Chryſtus vmiłowáł Kośćioł, y ſámego śiebie wydał zań áby gi poświęćił.* A tám-
że trochę niżey przydáie: *Dla tego opuśći człowiek oycá y mátkę ſwoię, y
złączy ſię z żoną ſwoią, y będą dwoie w iednym ćiele. Sákráment to wielki ieſt:
á ia mowię w Chryſtuśie y w Kośćiele.*

Ale chociaż ieſt kośćioł oblubienicą Chryſtuſową/ y wßyſcy
wierni ſą názwáni ſynmi iego/ ktore mu rodzi przez krzeſt święty:

iednák iż kośćioł nic nie ieſt inßego/ ieno zgromádzenie wiernych/
dla tego káżda dußá wierna zoſobná ieſt oblubienicą Chryſtuſo-
wą / iáko kośćioł ieſt oblubienicą iego wobec. A nie dármo tenże
kośćioł śpiewa w hymnie iednym o pánnách świętych: *Przydź oblu-
bienico Chryſtuſowá, á weź koronę ktorąć Pan nágotował ná wieki.* A áczkol-
wiek pánny święte oſobliwym obyczáiem ſą názwáne oblubieni-
cámi Chryſtuſowemi/iáko te ktore świeckim małżeńſtwem pogár-
dziły / áby ſie duchownie ſámemu Chryſtuſowi poślubiły: á wßá-
koż y inne wßytkie duße Chrześćiáńſkie ſą też oblubienicámi Chry-
ſtuſowemi / iáko te ktore mu przez wiárę poślubione ſą / y z nim
przez miłość ziednoczone/ wzdycháią do onego weſela duchowne-
go w kroleſtwie niebieſkim.

O iáko to ieſt rzecz wielka y dobra / że dußá człowiecza Chry-
ſtuſowi iáko Bogu ſwemu ieſt oblubienicą poślubioną. Gdyby to
kto ſámo mogł poiąć / pewnieby nád to nic nie náydował/ áni ro-
zumiał być pożytecznieyßego / poczeſnieyßego/ wdzięcznieyßego/
áni ná tym / áni ná drugim świećie. Wielka ieſt rzecz/ wielka po-
chwałá / wielki pożytek ſłużyć Krolowi nád wßytkiemi krolmi:
więtßa być policzonym miedzy przyiacioły y domowe iego: ießcze
więtßa być poczytánym zá ſyná Bożego / y zá brátá Chryſtuſowe-
go: ále być do tego y oblubienicą Bożą/y vczeſtnikiem tronu / ko-
rony/ y ták wiele tytułow iego/to mi ſię zda być náder náde wßy-
tko nawiętßa. Toć to ieſt co Pan przez Izáiaßá powiedział o du-
chownych onych rzezáńcách: *Dam im w domu moim y w murzech moich* Iſa: 56.
mieyſce, y imię lepße nád ſyny y corki. to ieſt / dam im imię rodzićielow
ábo małżonkow. A ktoż to poymie iáko to rzecz ieſt zacna / pocze-
ſna / y vćießna / nie tylko widzieć Bogá / z nim rozmawiáć y prze-
bywáć/ ále ſtáć ſie z nim duchem iednym/ y weń ſie/to ieſt w na-
wyżße iego dobro nieiáko przemienić. Słuchaymy co mowi Apo- 1. Cor: 6.
ſtoł święty: *Ten co ſię złącza z nierządnicą ſtáie ſię iednym ćiáłem, ábowiem
(mowi) będą dwá w iednym ćiele, á kto ſię złącza z Pánem, iednym duchem
ieſt.* A tenże Apoſtoł we wtorym liśćie do tychże Koryntyánow 2. Cor: 3.
ſwoich przydáie: *My wßyſcy odkrytym obliczem ná chwałę Páńſką w zwiercie-
dle pátrząc, w toż wyobráżenie przemienieni bywamy z iáſnośći w iáſność, iáko
od duchá Páńſkiego.*

O iáka tám bedzie rozkoß y pociechá/ kiedy ziednoczywßy ſię
z Pánem Bogiem / y oświeceni świátłośćią iáſności iego / prze-
mieniemy ſię w iáſność Bożą y zſtániemy ſię iemu ták bárzo po-
dobnemi / *Zſtániemy ſię,* mowi Jan świety / *iemu podobnemi, bo go*
1. Ioan, 3. *oglądamy iáki ieſt ſam w ſobie.* A nie bedziem mu podobni tylko
z tey miáry / iáko obrázy ná wyobráženie Boże ſtworzone / ále po-
dobni w chwale / w błogoſłáwieńſtwie / y w ßcześćiu. Páwel ś.
2. Cor: 12. Apoſtoł w onym wielkim ſwoim záchwyceniu bedąc w Ráiu/ſłyßał
táiemne słowá/ktorych ſię nie godzi człowiekowi mowić/á choćiaż
ießcze ná ten czás nie był vwielbionym / á przećie ták głeboko był
zánurzony w P. Bogu/że ſię nie baczył ieſli był w ćiele czyli oprocz
ćiáłá. Jákoß tedy bedzie ßcześliwe ono złączenie z Pánem Bo-
giem/ kiedy ſię wßytká práwie duſzá zánurzy w onym morzu wße-
lákiey ſłodkośći / y zſtánie ſię iednym duchem z Pánem Bogiem.
Bedzie to ták wielkie weſele / że iáko świety Biernat świádczy:
Epiſt: 114. *Kiedy ſię do niego przyrownáią wßytkie pociechy, zſtáną ſię ſmutkiem, wßytkie*
vćiechy zſtáną ſię boleśćią, wßytkie ſłodkośći gorzkośćią, wßytkie ozdoby oſpece-
niem, wßytkie nákoniec roſkoſzy moleſtyą y vtrapieniem. Gdyż tedy tá ſpo-
łeczność ták piȩknego oblubieńcá z duſzą vwielbioną ieſt ták nie-
wymowną / pytaymyż ſię y dośiegaymy z teyże przypowieśći te-
go / iákobychmy onego ták ßcześliwego weſela doſtąpić mogli.
Lecz to wßytko vpátrzemy w kondycyách onych ktore ſię náydo-
wáły w onych pięciu pánnách mądrych/gdyż one ſáme tylko/ mi-
mo głupie/ná weſele oblubieńcá niebieſkiego weßły. A zgołá tych
pięciu kondycij do tego potrzebá. Pierwßa ieſt / żeby duſzá náßá
byłá pánienką niewinną: Druga / żeby byłá roſtropną / mądrą:
Trzećia / żeby lampę miáłá zápaloną: Czwarta / żeby woley
byłá opátrzona: Nákoniec / żeby czułá / á czuiąc pilno ná przyj-
śćie oblubieńcá oczekawáłá.

Co ſię dotycze pierwßey kondycyey / oblubienice Chryſtuſo-
we máią być pánienkámi/ nie tylko z ſtrony niewinnośći ćiáłá/ále
Serm. 23. y z ſtrony wiáry y obyczáiow/podług wykłádu świetego Auguſty-
de verbis. ná/ ktory w onych słowách Páwłá świetego przez dziewice czyſtą
2. Cor: 11. rozumie wßytek kośćioł Koryntczykow / o ktorym pewna że nie
wßyſcy záchowáli dziewictwo / gdyż tenże Apoſtoł w pierwßym
liśćie

liśćie do tychże piſząc / vpomina małżeńſkiego ſtanu ludzie / áby
pomnieli ná ſkromność y powinność ſwoię. Ci tedy tu wßyſcy
rozumieią ſię przez pánny w tey przypowieśći / ktorzy máią nie
nákażoną wiárę / obyczáie dobre / y ktorzy wyſtrzegáiąc ſię złego/
nie mażą duſz ſwoich.

Ale iż do doſkonáłey ſpráwiedliwośći nie tylko potrzebá wy-
ſtrzegáć ſię złego / ále y czynić do tego dobrze / podług Proroká y Pſal: 36.
Krolá Dáwidá świetego ták mowiącego: *Odſtąp od złego á czyń do-*
brze, á mießkay ná wiek wieku: dla tego ſię tu przydáie y druga oná
kondycya / żeby tá pánná/ to ieſt duſzá wierna byłá mądrą ábo ro-
ſtropną, nie głupią: y niechay nie rozumie żeby iuż doſyć ná tym
miáłá / kiedy nie bedzie nikomu ßkodziłá / że nie bedzie zábiiáłá /
ábo krádłá / ábo fałßywie świádczyłá; ále niech wie że trzebá do
tego mieć przed oczymá záwżdy y vważáć oſtátni koniec/ y śrzo-
dki do niego ſporządzáć. A iż koniec náß ieſt wieczny on żywot/á
śrzodki do tego końcá ſą záſługi dobrych vczynkow: dla tego przy-
dáie ſię tá trzećia kondycya / żeby táż oblubienicá Páńſka miáłá
lámpę zápaloną goráiącą / to ieſt / świátłość z śiebie wydáiącą /
ktora z dobrych vczynkow idzie iáko świety Auguſtyn ná mieyſcu
wyżßey pomienionym rozumie / idąc zá náuką Páńſką ktory ták
vczył: *Ták niechay świeći świátłość wáßá przed ludźmi, áby widzieli vczynki* Serm: 22.
wáße dobre y chwalili Oycá wáßego ktory ieſt w niebieśiech. Ale że dobre v- de verbis
czynki idą z miłośći iáko z korzeniá / y nie mogą być záchowáne / Domini.
ieſli ich táż miłość ogrzewáć y vtwierdzáć nie bedzie: vſtáwáć mu-
ßą/iáko kiedy w lámpie oleiu nieſtáie/ świátłość też vſtáie: ſtąd ie-
ßcze potrzebna ieſt y tá czwartá kondycya/ żeby tá pánná mądra
miáłá doſtátek oleiu w naczyniu ábo w lámpie ſwoiey. A że przez
oley znáczy ſię miłość/ wywodzi to iáſnie Auguſtyn świety/ ſtąd/
że iáko oley po wierzchu pływa nád wßytkie inne liquory / ták mi-
łość przewyżßa wßytkie inne cnoty / podług Páwłá świetego / 1. Cor: 12.
ktory ták mowi: *Ießcze zacnieyßą drogę wam vkázuię:* y przydáie w
tymże liśćie: *Teraz trwáią, wiárá, nádzieiá, miłość, to troie, á z tych wiet-* 1. Cor. 13.
ßa ieſt miłość.

A przeto ieſliby kto w ſercu ſwoim przekładał co nád miłość
ábo z nią rownał / tym ſámym nátychmiaſt ią tráći. bo ábo muśi
mieć

mieć pierwsze mieysce y pánowáć y krolowáć w sercu náßym/ ábo
nas muśi odbiegáć/ gdyż iest oleiem/ to iest rzeczą bárzo subtelną/
ktora iáko powietrze y iáko ogień wybiia się náde wszytkie inne li=
quory; y táką moc ma pędu swego ku gorze/ że kiedy się znaydźie
ná duszy choć iáwnogrzeßniká ábo y nierządnice iákiey/ tudźieß
ią ku gorze zá sobą poćiąga/ y z grzeßney świętą/ z człowieká ćie=
lesnego duchownym vczyni. A śmiem y to twierdźić/ kiedyby
ten oley mogł páść ná ludźie potępione/ ábo y ná sáme czártty/ tu=
dźießby ku gorze się mieli y wstępowáli. A kiedyby przećiwnym
obyczáiem tenże oley opuśćił Anyoły/ y one dusze święte w niebie
świętych Apostołow/ Męczennikow/ Pánienek/ zárázemby oćie=
żeli wszyscy y ná doł się mieli. Ták to iest zacny y potężny oley/ w
ktory że się nie opátrzyły one pánny/ słußnie bárzo zá głupie po=
czytáne były.

Jest też ießcze y druga przyczyná tego/ czemu się miłość przez
oley znáczy. Bo oley wszytkie rzeczy twárde mięczy y gládźi/ że
się z twárdych stáią miękkimi y vgłádzonemi. Ták też y miłość
Matth: 11. czyni nam iárzmo Páńskie wdzięczne/ iáko sam Pan mowi: *Iárzmo
moie wdzięczne iest.* bo dárem tym łáski y miłośći kruszeie/ y lekßym
Isa: 10. się stáie. á iáko Izáiasz mowi: *gniie od obliczności oleiu tego.* A co in=
szego osłodźiło Apostołom świętym iárzmo ono posłußeństwá/ że=
by szli po wszytkim świećie/ y opowiedáli Ewángelią Páńską/ ie=
no ten oley święty? Co osłodźiło Męczennikom iárzmo ćierpli=
wośći/ żeby ták wiele mąk/ y vtrapienia niesłychánego wytrwá=
li/ ieno ten oley miłośći? Co osłodźiło iárzmo vbostwá y posłu=
szeństwá ták wiele tyśiącom zakonnikow y zakonniczek/ ieno ten
oley miłośći? Abowiem nic nie máß milszego miłuiącemu/ iáko
żeby chęć y miłość swoię mogł okázáć y oświádczyć temu kogo mi=
łuie/ czyniąc dla niego ábo ćierpiąc śiłá/ iáko Pan Chrystus żadną
rzeczą nie vkazał miłośći swoiey przećiwko nam/ ieno kiedy dla
nas ták wiele vćierpiał.

A tu iuż niechay będźie dosyć o tym oleiu/ ná ktorymem się
zábáwił trochę szerzey/ żeby káżdy ná oko obaczyć y poiąć mogł/
dla czego się przezeń znáczy miłość święta. Ostálá ießcze piąta
kondycya co naprzednieysza/ y ktorą nam chćiał nabárźiey zalećić

Pan náß w tey przypowieśći swoiey/ to iest czułość: bo temi sło=
wy skończył przypowieść mowiąc: *Przeto czuyćie, bo niewiećie dniá áni* Matth: 25.
godźiny. ktorą to swoię sentencyą tenże Pan y Zbáwićiel náß czę=
sto w Ewángeliey swoiey powtarza/ chcąc ią prawie wlepić w
sercá násze. Jáko v Mátheuszá ś. *Czuyćie* (mowi) *bo niewiećie ktorey*
godźiny Pan do was przyidźie. y v Márká ś. *Czuyćie, bo niewiećie kiedy* Matth: 15.
Pan domu przyiedźie, zwieczorá li ábo wpuł nocy, ábo gdy kury poią, ábo z porán= Marc: 13.
ku, by z prędká przyszedszy, nie ználazł was śpiących. A co wam mowię, wszytkim
mowię, czuyćie. Tákże y v Łukaszá ś. *Błogosłáwieni oni słudzy, ktore przy=*
szedszy Pan znaydźie czuiące: y v tegoż ná drugim mieyscu: *Przeto czuy=* Luc: 12.
ćie modląc się ná káżdy czás. tákże y przez Piotrá ś. *Rostropni bądźćie, y czuy=* Luc: 21.
ćie w modlitwách. ták y przez Páwłá świętego: *Nie śpimy iáko y inszy,* 1. Tess: 5.
ále czuymy y bądźmy trzeźwiemi. nákoniec y przez Janá ś. *Oto idę iáko zło=*
dźiey, błogosłáwiony ktory czuie. Te wszytkie świádectwá pismá świę= Apoc: 16.
tego to nam vkázuią/ że czás przyśćia Páńskiego/ bądź to ná on
sąd walny ná końcu świátá/ bądź też ná poiedynkowy/ ktory po
śmierći káżdego z nas tudźieß nástępuie/ iest nie pewny: y dla te=
go po nas chce Pan Bog ábychmy záwsze czuli spodźiewáiąc się
przyśćia iego/ żeby nas gotowych zástał/ y nie oddalał z onemi
głupimi pánnami od god swoich. A przeto tu nic się inszego nie
rozumie przez spánie/ iedno zápomnienie śmierći y sądu/ abo tá=
kowe życie ná tym świećie w ktorymby człowiek o rzeczy ták po=
ważney/ ná ktorey záwisło zbáwienie iego wieczne/ nic nigdy nie
myślił. Nie zákázuią tu snu przyrodzonego/ boby nie powiedźiá=
no było w przypowieśći: *Zdrzymáły się wszytkie y posnęły:* ále tylko
zákázuią zápámiętánia/ nieobmyślánia/ y nievważánia sądu Pán=
skiego.

A przeto powinien káżdy wierny/ ktory ma záwsze ná bacze=
niu zbáwienie swoie/ ná káżdy dźień ráno y wieczor zámknąw=
szy drzwi sercá swego przed wszytkiemi innemi zabáwkámi po=
tocznemi swemi pilno myślić/ y zápewne sobie obiecowáć/ że on
dźień ábo noc może być ostátnia iego/ y przeto vśilnie opátrowáć
żeby się znáydował gotowym/ á żeby nie podpadał ták wielkiey
szkodźie y vtráćie onych ták wielkich dobr wiekuistych. Zdrygáią
się wprawdźie ludźie pospolićie ná śmierć/ y rádniey o czym in=

ßym myślić wolą / ále wzdryga ſie y chory ná lekárſtwo gorzkie: á
przećie dla zdrowia / w ktorym ſie kocha / rad ie bierze. Nie rády
bárzo oczy widzą ráne w ćiele ſwoim / á przećie ſie iey wiec pilno
przypátruią żeby ią iáko narychley y nalepiey vleczyć mogły. Ták
też potrzebá żeby człowiek mądry zá wietßą ßkode ſobie poczytał
vtráte dußy ſwoiey / niżeli boiaźń śmierći : y dla tego miałby zá-
wße ták myślić ſobie że nie máß áni látá / áni godziny żadney / kto-
reyby vmrzeć nie mogł. Bo tákowa myśl kiedy ſie głeboko w ſer-
ce wlepi / łacno wiec wßytkiego człowieká odmieniáć zwykłá : y
czynić z ćieleſnego duchownym / z grzeßnego świetym / ktory iuż
nie tylko nie bedzie ſie ſtráchał przyśćia Páńſkiego / ále y z chećią
go wielką czekáć bedzie.

Nie bez przyczyny záiſte wielkiey Pan ták czeſto nas vpomi-
na żebychmy czuli. Nie dármo y Medrzec przeſtrzega mowiąc :
Eccli : 7. *VVe wßytkich ſpráwách twoich pámietay na oſtátnie rzeczy twoie, á ná wieki nie
zgrzeßyß.* A kto bowiem táki ieſt / ktory myśląc ſobie że ma wrychle
przed ſedziego ſtánąć / bedzie go śmiał obráżáć? A gdyż wßyſcy
ná káżdy moment poſpießamy do ſądu Páńſkiego : wielka ieſt śle-
potá náßá / że w drodze ſámey idąc iuż do ſedziego śmiemy go
obráżáć / y pobudzáć ſpráwiedliwy gniew iego przećiwko ſobie. A
ktożby proße oſądzony ná gárdło / y iuż ná śmierć idąc śmiał śmie-
ßki iákie ſobie ſtroić / ábo rozmowy iákie nie vććiwe o rzeczách wße-
tecznych / ábo o doſtąpieniu dygnitárſtwá iákiego / ábo o pienią-
dzách áby ich ſobie przez hándel iáki nabył y przyczynił? chybáby
ten ktoryby zgołá iuż od rozumu odßedł. Azażechmy my prawdzi-
wie ná śmierć nie ſą oſądzeni? ázaż iey nie wßyſcy ſynowie Adá-
mowi podlegáią? ázaż żywot náß nie ieſt vſtáwicznym biegiem
do śmierći? á przećie ná tey drodze ktora ſie długo przewlec nie
może / co czynią po wietßey części ludzie / y Chrześćiáńſcy? co my-
ślą? o czym rozmawiáią? o czym roſpráwuią? ieno o zyſkách y po-
żytkách / o ććiách też świátá / o roſkoßách / że nie rzeke o zbrodniách
y niezbożnośćiách. iákoby drogá tá do śmierći nigdy ſie ſkończyć
nie miáłá. A coż to ieſt inßego iedno przez ſen o rzeczách potrze-
bnych myślić / á o rzeczách márnych czuło wßytko y z pilnośćią
odpráwowáć / á zgołá ſpiąc márzyć.

Słußnie tedy ná nas Pan woła: *Czuyćie, Czuyćie*, y błogosłáwie-
ni co ſie ná ten głos iego ocucáią / y myślą ſobie gdzie ſą / y dokąd
idą : y tym czáſem opátruią żeby lámpá ich gorzáłá y świećiłá / y
nie ſchodziło iey nic ná oleiu / áby kiedy głos on zábrzmi / *Oto oblu-
bieniec idzie, wychodźćie przećiwko niemu*, nátychmiaſt mu zábiegáli y
z nim ná one wieczne gody wchodzili. Biádá tym ktorzy nic nie-
pomnią ná rzeczy ták wielkie y poważne / y głuchemi práwie zo-
ſtáią ná tákie głoſy piſmá świetego / y przy zgáſłych lámpách ſwo-
ich ſpią beſpiecznie / á potym dármo niebożetá wołáć będą / *Pánie,
Pánie otworz nam.*

ROZDZIAŁ VII.
O zakłádzie biegu náſzego ku niebu.

Dpráwiwßy tytuły Kroleſtwá niebieſkiego / ktore ſie
náyduią w przypowieśćiách Páńſkich / przydam tu ie-
ßcze y drugie dwá wyięte z pierwßego liſtu Páwłá A- 1. Cor : 9.
poſtołá do Koryntczykow / to ieſt / *Zakład y korone.* O
zakłádzie ták mowi Páweł świety : *ktorzy w zawod biegáią,
ácz wßyſcy bieżą, ále ieden zakład bierze, ták bieżćie ábyśćie otrzymáli.* A że
przez ten zakład rozumie ſie błogosłáwieńſtwo ono niebieſkie / ten-
że Páwel świety świádczy w liśćie ſwym do Filipenczykow ták
o ſobie piſząc : *Tego co názad ieſt zápámietywáiąc, á do tego wprzod wyćią-* Phil : 3.
*gáiąc ſie, bieże do kreſu ku zakłádu wyſokiego wezwánia Bożego w Chryſtuśie Ie-
zuśie.* Jeſt tedy w niebie ten zákład / do ktorego nas wzywa Pan
Bog przez Jezuſá Chryſtuſá Syná ſwego. Acżkolwiek zakłády
inne ktore panowie tego świátá przekłádáią / nie ſą rzeczámi ták
náder drogiemi : ále zakład niebieſki / nie może być ieno z káżdey
miáry bárzo koßtowny y świetny / bądź to wzgledem Páná Bo-
gá ktory go przekłáda / bedąc Pánem nieſkończoney mocy y wiel-
możnośći / o ktorym Dawid świety ták mowi : *VVynioſłá ſie wielmo-* Pſal : 8.
żność twoiá nád niebioſá. bądź też wzgledem tych ſámych / ktorzy te-
go zakłádu dopináią będąc ſynámi Bożemi / á bráćią Chryſtuſo-
wą / ktorych pewnie Krol ták wielki / y Oćiec ich nigdyby nie
wzywał do tego biegu / kiedyby zakład nie był tákim / y ták wiel-
kim / y godnym / o ktoryby ſie y ſynowie Boży kuśić mieli.

Psal : 118. — Leuit : 19. Matt : 22. — 1. Ioan : 3. — Matt : 7. Luc : 6.

Ale wiecey nam tu należy ná tym / żebychmy zrozumieli do-
brze co to ieſt bieżeć o zakład / y iákoby w to potráfić / żebychmy
go dobieżeć y pozyſkáć mogli. *Bieżeć tedy o zakład* nic inego ſie tu
nie rozumie / iedno przykazánie Páná Bogá náßego zupełnie zá-
chowáć. Bo ten bieg názywa zgołá Dawid świety zákonem Bo-
Psal : 118. żym: *Błogoſłáwieni niepokaláni w drodze, ktorzy chodzą w zakonie Páńſkim.*
Bieżałem drogą mándatow twoich, gdyś rozßerzył ſerce moie. A przeto ći
ktorzy drogą przykazánia Bożego biegáią / o zakład biegáią. Spo-
ſob záſie ktorymbychmy nie tylko bieżeć vmieli / ále y dobieżeć ábo
otrzymáć ten zakład mogli / trzech rzeczy miánowićie od nas po-
trzebuie. Naprzod ábychmy ſie mieyſc biegu tego dźierżeli. bo
ći co vſtepuią drogi / niechay iáko chcą y napredzey biegáią / zá-
kládu pewnie nie dobieżą / gdyż ná niepewne bieżą. Czego ſie
bárzo ſtrzegł y obawiał Páweł Apoſtoł świety gdy mowił: *Ia te-*
dy ták bieżę, nie iáko ná niepewną. A coż to ieſt nie bieżeć drogą do bie-
gu náznáczoną? Jeſt nie bieżeć drogą proſtą przykazánia Páń-
Leuit : 19. ſkiego / ále mijáć wpráwo ábo wlewo. Jáko naprzod kiedy zakon
Matt : 22. Páńſki ták roſkázuie: *Będźieß miłował bliźniego twego iáko ſámego śiebie.*
Kto ták miłuie bliźniego ſwego iáko ſámego śiebie / ten drogą ná-
znáczoną ku zakłádowi bieży: kto miłuie bliźniego ſwego ták zby-
tnie / że śmie dla niego y Bogá ſámego obráżáć / á z człowieká iá-
koby báłwan iáki ſobie czynić / ten vſtepuie wpráwo y wybocza z
drogi / y nie ku zakłádowi / ále ná niepewną bieży: y im predzey
poſpießa pokázuiąc záwße wietßą chęć / y dobrodźieyſtwy wietße-
mi ſobie zniewaláiąc człowieká tego / ktorego ſobie ná kßtałt bał-
wáná vpodobał / tym bárźiey błądźi y dálßym ſie od zakłádu zſtáie.
Kto też záś mniey miłuie bliźniego ſwego niżeli powinien / á wi-
1. Ioan : 3. dząc go być potrzebnym wnetrznośći ſwoie przednim zámyka / iá-
ko mowi Jan ś. ten wlewo z drogi wykracza / y áni drogą bie-
ży / áni ſie ma ku zakłádowi / choć ſie też czáſem będźie zdał wiele
inßych vczynkow dobrych czynić. Trzebá tedy miłowáć bliźniego
iáko ſámego śiebie / nie mniey áni wiecey: to ieſt / trzebá to czy-
Matt : 7. nić bliźniemu / czego ſobie życzyß ábyć bliźny czynił. Bo ták ſam
Luc : 6. Pan Bog y Miſtrz náß wykłáda / ktory ten mandat ſwoy táko-
wy wydał. A co ſie tu mowi o tym mándaćie przykazánym / toż

ſie rozumie o innych / ktore czego nam zákázuią. Bo kto krádnie
rzeczy cudze / wlewo z drogi zſtępuie: *Nie będźieß kradł,* mowi Pan:
á kto nie krádnie cudzego / ále ſwoie márnie roſpraßa y vtraca / ten
zſtępuie wpráwo z drogi / y wypada z mieyſcá do biegu náznáczo-
nego. Bo cnotá ßczodrobliwośći ktora do ſpráwiedliwośći nale-
ży / te dwie rzeczy ma ſobie przećiwne / łákomſtwo y márnotrát-
ctwo. A wo ſummá tego wßytkiego tá ieſt / że kto chce proſtą dro-
gą náznáczoną bieżeć / trzebá żeby był wolen od wßelákiego grze-
chu śmiertelnego. A to ieſt pierwßa rzecz ktorey bieg ten náß po-
trzebuie / ábychmy zakłádu dobieżeć mogli.

Druga ieſt / żebychmy biegáli ſpießno y predko / chcemyli zá-
kłádu dobieżeć. Ten biega predko ktory gorącym ſercem przeſtrze-
ga przykazánia Bożego podług onego co Dawid powiedźiał: *Bło-* Psal : 111.
goſłáwiony mąż, ktory ſię boi Páná, w przykazániu iego będźie ſię kochał wielce.
Także y Apoſtoł: *Duchem pałáiący, Pánu ſłużący.* Ten ſporo y vśilnie Rom : 12.
bieży / ktory pracy nie czuie / áni vſtáie w biegu. pomniąc ná ono
co nápiſano: *Kto wytrwa áż do końcá ten będźie zbáwion.* Zdádzą ſie Matth : 10.
wpráwdźie te dwie rzeczy nieco być przećiwne ſobie / ſpießno bie-
żeć á nie ſprácowáć ſie / áni przerywáć biegu. Abowiem kto
predko biega / predko też vſtáie y przerywa bieg ſwoy; á kto ſie nie
chce ſprácowáć / z lekká ſobie poczyna y miárkuie bieg ſwoy: y
prawdá to że dla tego máło ich dobiega zakłádu. ktory kto chce
otrzymáć muśi predko y bez przeſtánku biegáć / bo czás krotki á
bieg dáleki. Ale kiedyby chćieli Chrześćiánie náśládowáć tych co
o zakład ten doczeſny y máły á ſkáżitelny biegáią / łácwieby mo-
gli y predko bieżeć y nievſtáwáć nigdy w tym biegu ſwoim o za-
kład nieſkáżitelny y bárzo wielki. A coż oni czynią co o zakład do-
czeſny biegáią? Skłádáią z śiebie ćieżary / wyzuwáią ſie z ßat ſwo-
ich / y ták lekko bieżą. Tákże tedy niechay y Chrześćiánin káżdy
czyni: niech ſkłáda z śiebie ćieżar pożądliwośći ćieleſnych: niech
ſkłáda nieporządny áffekt ku rzeczom ziemſkim. A gdy to wyko-
na / niech ſie z tego nie wynośi / ále niech Pánu Bogu vfa: á do-
piero ná ten czás obaczy ieſli ſie ſłußnie w tym biegu predkim ná
pracą vſkárżáć może. Tá náuká nie ieſt moiá / ále ieſt Izáiaßá Pro-
roká y Páwłá świetego Apoſtołá. Izáiaß ták mowi: *Ktorzy má-* Isa : 40.

ią nádźieię w Pánu pobieżą á nie vprácuią się. Páwel święty záś ták pi-
sze w pierwszym liśćie do Koryntyan: *To tédy powiádam, bráćia, czás*
krotki iest. To zostáie áby y ktorzy żony máią, byli iákoby nie mieli: á ktorzy
płácżą iákoby nie płákáli: á ktorzy się weselą, iákoby się nie weseleli: á ktorzy ku-
pują iákoby nie dzierżeli: á ktorzy vżywáią świátá tego, iákoby nie vżywáli.
Temi słowy nie zakázuie Apostoł święty żeby sie Chrześćiánie nie
żenieli / ábo żeby sie w vtrapieniu iákim nie śmećili podczás /
ábo nie ćieszyli czásu szczęśćia iákiego / ábo żeby sie nie stáráli o rze-
czy potrzebne sobie / y nie záżywáli żadnych dobr tego świátá: ále
tylko vpomina áby tego wszytkiego pomiernie vżywáli / y ták
máłym áffektem do tego sie skłániáli / iákoby nic ábo máło do nich
należáło.

Czego przykład mamy w oney świętey Melániiey Rzymiánce
In Epitaphio Blesillæ. zacney / o ktorey ták ś. Jeronim pisze: *Swięta Melánia, w ktorey iáko*
w zwierćiedle prawdziwy wizerunk szláchectwá tych nászych czásow vpátruiemy,
gdy ieszcze był nie ostydł do końcá po śmierći mąż iey, áni pogrzebion, stráćiłá dwá
syny swoie. Rzecz tu powiem ktora się do wierzenia zdáć będzie niepodobna, ále
świádek mi iest Chrystus, że prawdziwą. A ktoby był nie rozumiał y nie rzekł:
żeby ná ták wielki żal swoy pátrząc, nie miáłá byłá podług obyczáiu pospolitego
włosow y szat ná sobie tárgáć y pierśi szárpáć, ále iedná námnieysza łzá z niey nie ká-
pnęłá: stánęłá iáko słup, y rzućiwszy się do nog Chrystusowych iákoby go właśnie
dzierżąc wesoło rzekłá: Pánie, iuż teraz wolnieysza będę do posług twoich, kiedyś
mię iuż ták wielkiego ćiężaru pozbáwił. poty święty Jeronym o Melá-
niiey. ktorey przykłádem iásnie wyráził y obiásnił / iáko sie ono iśći
w tych / ktorzy máią żony y dźiatki / y inne dobra doczesne / co po-
wiedźiał Páwel święty / że tego wszytkiego vżywáć máią iákoby
nievżywáiąc / áby tym snádniey mogli biegáć / y dobiegáć zakłádu
swego. Ale ieszcze tego y więtszy przykład mamy w Jobie świętym /
ktory iednegoż dniá wszytkie dźiatki swoie / syny / y corki vtrácił /
y wszytkę máietność swoię: á do tego pełen będąc wrzodow w
gnoiu leżał / ten ktory miedzy wschodniemi pány wszytkiemi był
nászcześliwszy: á przećie iákoby te rzeczy wszytkie nic nie należáły
do niego / wypuśćił z vst swoich głos on pełen mądrośći: *Nágom*
Iob 1. *wyszedł z żywotá mátki moiey, y nágo się tám wrocę: Pan dał, Pan odiął, iáko*
się Pánu vpodobáło, ták się stáło, niech będzie imię Páńskie błogosłáwione. A
nákoniec Piotr święty z inszemi Apostołami / ktorzy sie napierwey

puśćili zá Pánem Chrystusem y vdáli ná to / áby mogli dobieżeć
zakładu swego / żeby nas náuczyli / czego potrzebá do tego / ábyśmy
sporo y státecznie biegáli / ták mowiąc: *Otośmy my opuśćili wszytko, á* Matth: 19.
poszliśmy zá tobą, coż nam tedy będzie? ná co Pan Chrystus ták im od-
powiedźiał: *Záprawdę powiádam wam, iż wy ktorzyśćie szli zá mną, w odro-*
dzeniu gdy vśiędzie Syn człowieczy ná stolicy Máiestatu swego, będźiećie y wy śie-
dźieć ná dwánaśćie stolicách, sądząc dwoienaśćie pokolenia Izráelskie.

Zostáie nam tu ieszcze trzeći dokument / ktory przypomina
czego nam potrzebá / ábyśmy sie z Chrystusem złączyć y nászego zá-
kłádu dobieżeć mogli. Bo tenże Apostoł Páwel święty w pier-
wszym liśćie swoim do Koryntczykow ták mowi: *Ci ktorzy w zawod* 1. Cor: 9.
biegáią, acz wszyscy bieżą, ále ieden bierze zakład. A ten to ieden bez ża-
dnego wątpienia / rozumie sie tu P. Chrystus: ktory *iáko obrzym ná*
bieżenie w drogę. y o ktorym mowi Jan święty: *Zaden nie wstąpił do* Psal: 18.
niebá, ieno ktory zstąpił z niebá Syn człowieczy, y ktory iest w niebie. Lecz Ioan: 3.
Pan Chrystus nie sam tylko wstąpił do niebá / ále z temi wszytkie-
mi / ktorzy z nim iedno sie zstáli: to iest / ktorzy są członkami ży-
wemi y prawdźiwemi ćiáłá tego / ktorego on iest głową. A prze-
to nádáremnie prácuią wszyscy ktorzy bieżą / choćby też dobrze ro-
zdáli miedzy vbogie wszytko cokolwiek ieno máią / y ćiáło swe ná 1. Cor: 13
ogień wydáli / ieśli sie nie złączą y nie ziednoczą z Pánem Chrystu-
sem przez wiárę y miłość / y nie zstáną sie iedną rzeczą z nim / iáko
on sam oznaymił v Jana świętego mowiąc: *Iáko ty, Oycze, we mnie á* Ioan - 17.
ia w tobie, áby y oni w nas iedno byli.

Alec iest ieszcze y inszy sposob ziednoczenia y złączenia z Chry-
stusem / ktory nam wielką pobudkę dáie do tego / ábyśmy prędko
y státecznie biegáiąc / zakłádu dobieżeć y on otrzymáć mogli. A
ten sposob należy ná ziednoczeniu oká nászego wnętrznego z Pá-
nem Chrystusem z tey miáry / z ktorey onże sam iest zakłádem ná-
szym. Bo iáko człowiek / tedy y on sam zakład ten bieżał; ále iáko
Bog / tedy iest zakłádem nászym: *Bo iest prawdźiwym Bogiem y żywotem*
wiecznym, iáko świádczy o nim Jan święty: y iáko sam o sobie po- 1. Ioan: 5.
wiedźiał mowiąc: *Iam iest droga, prawdą, y żywotem.* y względem tego Ioan: 14.
że iest prawdą / tedy nas prowádźi: względem że iest drogą / tedy
przez sie sámego przywodźi: względem że iest żywotem / tedy do

śiebie przywodźi. Dla tego nic nie może być nam pożyteczniey ße-
go do otrzymánia zákłádu tego / iáko nie ſpußczáć oká z tego ſá-
Pſal: 24. mego zákłádu / á mowić z Prorokiem : *Oczy moie záwße ku Pánu.* Bo
kto ſię ták okiem ſercá ſwego złączy z zákłádem / nie będźie ſię przy-
pátrował / áni przyſłuchywał drugim co mowią / ábo czynią / bądź
ſię z niego śmieią / bądź nátrząſáią : niedba ná rozſądki cudze /
bądź go to chwalą / bądź też gánią / á zgołá z Prorokiem mowi :
Pſal: 37. *Sſtałem ſię iáko człowiek nie ſłyßący.* y z Apoſtołem : *V mnie to ieſt namniey-*
1. Cor: 4. *ßa, żebych był ſądzony od was, ábo od dniá ludzkiego.* Nádto / im ſię bli-
żey przybliża / tym lepiey vpátruie wielkość y zácność zákłádu te-
go / ktora go tym bárźiey y pobudza y pośila / áby tym ſpießniey
nie oglądáiąc ſię ná to / że ſię ſpracowánym czuie / biegał y nie
przerywał nigdy biegu ſwego. kto tedy o tym niebieſkim zákłádźie
pomyśla / niechay ſię dźierży trybu przykazánia Pańſkiego : niech
biega ochotnie y vśilnie / á złączywßy ſię z Pánem Chryſtuſem
przez prawdźiwą wiárę y miłość / niechay nigdy oká ſwego nie
ſpußcza z zákłádu ſámego.

ROZDZIAŁ. VIII.

O Koronie niebieſkiey.

Oſtátni tytuł ábo názwiſko wiecznego onego ßczęśćia
y błogoſłáwieńſtwá w niebie / ieſt koroná ſpráwiedli-
wośći : o ktorey koronie ták mowi Apoſtoł ś. támże
1. Cor: 9. gdźie zákład wſpomina : *Káżdy ktory ſię potyka ná plácu, od*
wßytkiego ſię powśćiąga. oni áby wźięli wieniec ſkáźitelny, á my
nieſkáźitelny. A nie może tu być wątpliwość żadna o tym / coby
rozumiał przez zawod : ieſli bieg ſam zámierzony / ſtoiąc przy tym-
że podobieńſtwie pierwßym : czyli ráczey ſámo potykánie / ábo po-
trzebę / ábo boiowánie / ták żeby iuż inßego podobieńſtwá záżył
rożnego od pierwßego. iákoż ſię to z ſłow Apoſtolſkich iáśnie po-
2. Tim: 4. kázuie / ktory ták mowi : *Ia tedy ták bieżę, á nie iáko ná niepewną : ták ßer-*
muię, nie iáko wiátr biiąc. Tákże y we wtorym liśćie do Tymoteußá
mowi : *Potykániem dobrym potykałem ſię, zawodum dokonał : wiárem zá-*

chował : náoſtátek odłożon mi ieſt wieniec ſpráwiedliwośći. Ná obudwuch
tych mieyſcách Apoſtoł święty bieg od potykánia dźieli / á w ie-
dnym podobieńſtwie vżywa ſłowá zákłádu / w drugim ſłowá ko-
rony ábo wieńcá / á te dwie rzeczy rożne ſą od śiebie.

Przez wieniec on tedy rozumie ſię wieczne ono ßczęśćie y 2. Tim: 4.
błogoſłáwieńſtwo niebieſkie / ktore Páweł ś. názywa *koroną ſprá-*
wiedliwośći. bo ieſt zápłátą dobrych vczynkow ludźi ſpráwiedli-
wych. ś. Jákub zowie ią záś *koroną żywotá.* że w ſobie zámyka ży- Iacob: 1.
wot wieczny. ś. Piotr názywa ią *koroną chwały nieſkáźitelną.* bo w 1. Petr: 5.
ſobie zámyka iáſność ćći y ſławy wieczney. á náoſtátek v Jzáiaßá Iſa: 8.
ſam Pan Bog názywa ſię *koroną przyßłą chwały ludu ſwego.* z ktorego
mieyſcá to mamy / że koroná o ktorey mowi święty Páweł Apo-
ſtoł / y ktorą wiec dáią zwyćiężcom bitwę wygrawaiącym / ieſt
rzeczą bárzo zacną y poczeſną / gdyż ſię ſam Pan Bog nią być ozy-
wa / będąc gotow przyozdobić chwálebnie głowy pozoſtáłego lu-
du ſwego : to ieſt tych / ktorzy mężnie ſię potykáiąc zwyćięſtwo o-
trzymáli. Bo iákom iuż często przypomniał z Piſmá ś. *wiele ich ieſt*
wezwánych, ále máło wybránych : y tym będźie świetnieyßa tá koroná
w niebie / im ich będźie mniey ktorzy ią odnioſą.

Vważmyß tu y to ießcze ſobie co to zá boiowánie náße / ná
ktorym ſię potykáć mamy / y co nam do otrzymánia zwyćięſtwá
dopomoc może. Záprawdę potrzebá tu y woyná náßá ieſt ćiężka
y niebeſpieczna bárzo / zwłaßczá kiedy ią przyrownamy do woyny
tey świeckiey / w ktorey żołnierze ná koronę y zapłátę zarábiáć tu
zwykli. A mowi tu Apoſtoł o nich / co ſię wiec ná widokách y
igrzyſkách w oczách ludu wßytkiego potykáć / y męſtwá ſwego
dokázowáć zwykli. Ci tákowi naprzod to mieli / że walczyli y po-
tykáli ſię / ludźie z ludźmi rownemi ſobie / iednáką bronią / y o koro-
nę dosyć podłą / á z niebeſpieczeńſtwem nábyćia ſromoty y śmie-
chu ludzkiego : ále Chrześćiánie maią potrzebę z nieprzyiaćioły kto-
rych nie widzą / á od nich widźiáni ſą / y ktorych ieſt bárzo wielka
liczbá / potężnych / y chytrych bárzo ; nie iednáką bronią czynić im
z nimi przychodźi w oczách Bożych y Anyołow wßytkich iego / á
o koronę żywotá wiecznego / z niebeſpieczeńſtwem śmierći wie- Epheſ: 6.
czney / á boiem y trybem nie dla zábawki tylko iákiey wynálezio-

ney / ále prawdziwym y okrutnym bárzo. Bo nieprzyiáciele náßy
ſą czárci przekleći/ktorych Piſmo ś. to lwámi/to ſmokámi/to bá-
Pſal: 90. zylißkámi názywa / y ktorzy záwße ßpiegi ſwoie / y zdrayce náße
máią w domách náßych/ to ieſt pożądliwośći/ktore ſą w ćiáłách
náßych / y przećiwko dußom náßym woyne wiodą / zá nieprzyiá-
1. Petr: 2. ćioły náßemi pomagáiąc / iáko święty Piotr powiedział: *Namil-*
ßy, proßę was iáko przychodniow y gośćiow, ábyśćie ſię wſtrzymáli od pożądliwośći
ćieleſnych, ktore walczą przećiwko dußy.

Przydaymy ießcze y to / że te woyne náße odpráwowáć mu-
śiemy tegoż czáſu ktorego y bieg náß o zakład odpráwuiemy. Y
dla tego Apoſtoł święty te dwie rzeczy poſpołu złączył / żebyſmy
wiedźieli o nieprzyiáćiołách náßych ktorzy nam przeßkadzáią / á
tym ochotniey poſpießeli/á rekomá przećie odpor mocny nieprzy-
iáćiołom dawáli. Oby to Chrześćiánie ſobie w tym biegu ná-
ßym vważáć chćieli / y zrozumiewáć dobrze kondycyą ſwoię / pe-
wnieby nie ták łácno czás márnie trawili ná rzeczách niepotrze-
bnych / śmießkách / igrzyſkách / bieśiádách / w nábywániu pie-
niedzy / w ßukániu ćći tego świátá / iákoby iuż wßytko ſpełná y
wcále mieli; ſłucháliby głoſu onego świętego Páwłá Apoſtołá:
Epheſ: 7. *VVeźćie zupełną zbroię Bożą, ábyśćie mogli ſprzećiwić ſię w dźień zły, y we wßy-*
tkim doſkonáli ſtáć. Stoyćieß tedy przepáſawßy biodrá wáße prawdą, á oblokßy
páncerze ſpráwiedliwośći, y obuwßy nogi w gotowość Ewángeliey pokoiu, we wßy-
tkim biorąc tarczą wiáry, ktorą byśćie mogli wßytkie ſtrzały ogniſte złośliwego
zgáśić, y przyłbicę zbáwienia weźmićie, y miecz duchá (ktore ieſt słowo Boże) w
káżdey modlitwie y prośbie, modląc ſię ná káżdy czás w duchu, y w nim czuiąc ze
wßeláką vſtáwicznośćią y prośbą. &c. O miły Boże iák to ieſt potężna
pobudká! iáko pełna ſtráchu! iáko gorąca! iáko przerażáiące o-
ne słowá iego! zwłaßczá / *w káżdey modlitwie ná káżdy czás, ze wßeláką*
vſtáwicznośćią &c. A przećie po więtßey częśći ták tu żyiemy ná tym
świećie / iákobyſmy áni biegu / áni woyny żadney nie mieli przed
ſobą.

Ale coż wżdy/proße/przyſtoi nam czynić/ábyſmy w tey ták nie-
beſpieczney potrzebie náßey zwyćięſtwo odźierżeć mogli z nieprzy-
iáćioł náßych? Tego nas krotkimi słowy vczy tenże Páwel Apo-
1. Cor: 9. ſtoł święty kiedy mowi: *Káżdy ktory ſię potyka ná plácu, od wßytkiego ſię*
powśćiąga. á oni áby wźięli wieniec ſkáźitelny, á my nieſkáźitelny. Ktorych
to słow

to słow iego ten własny wykład ieſt: Oni boiownicy ktorzy ſię tu
o ſkáżitelną korone potykáią ábo biią/ wſtrzymawáią ſię od wßy-
tkich rzeczy / ktoreby ieno mogły ich ná ćiele zwątlić / y nieſpoſo-
bnemi do boiu y potykánia vczynić: to ieſt/ od iedzenia y pićia nie-
miernego / od roſkoßy ćiáłá / od ſpraw y zabáwek domowych / y
inßych tákowych / choć też vćießnych y pożytecznych / ktore im
ieno przeßkodźić do zwyćięſtwá mogą. Aprzeto też y my / ktorzy
tu walczemy / y prawdźiwe potrzeby odpráwuiemy o korone nie-
ſkáżitelną / dáleko więcey wſtrzymawáć ſię mamy od wßytkiego/
cokolwiek ieno duße náße náwątlić może / y nieſpoſobną vczynić
do ták vprzeymego boiu y biegu náßego. A ktoreż to ſą rzeczy kto-
re duße náße náwątláią? te zgołá ſáme / ktore ćiáło náße pośiláć
zwykły/ iedzenie / y ſpánie zbytnie / częſte przechadzki / bieśiády /
dobremyśli / muzyki / igrzyſká / myśliſtwá / nie báwić ſię wiele
czytániem/ mało ſię modlić/nie báwić ſię żadnym rozmyślániem/
nie opłákiwáć grzechow/ áni wydáwáć żadnych owocow pokuty
świętey. Od tákowych tedy rzeczy wſtrzymáć ſię ma ten / ktory
prágnie tego/ áby dußá iego mocną ſię czułá ná tym biegu y boio-
wániu ſwoim. *Mieyćie ſię ná pieczy*, mowi Pan náß/ *áby kiedy nie były* Luc: 21.
obćiążone ſercá wáße obżárſtwem y opilſtwem, y ſtárániem tego żywotá: á żeby
ná was z ſtrzáſkiem on dźień nie przypadł. Przećiwnym záśię obyczáiem/
pokarm ktory duße náße pośila ieſt poſt święty: iey własny obrok/
ieſt modlitwá świętá: iey ſen ieſt rozmyślánie nabożne: iey oczy-
śćienie ieſt ſpowiedź dobra: iey weſele y vćiechá ſą łzy: a náko-
niec iey tryumf y zwyćięſtwo / ieſt vmartwienie ábo vkrzyżo-
wánie pożądliwośći ćieleſnych. Bo *ći, co ſą Chryſtuſowi, ćiáło ſwe vkrzy-* Gal: 5.
żowáli z námiętnośćiámi y z pożądliwośćiámi, iáko świadczy Apoſtoł ś. Y
tenże ſam o ſobie ták mowi: *Ia tedy ták bieżę, nie iáko ná niepewną: ták*
ßermuię, nie iáko wiátr biiąc: ále karzę ćiáło moie, y w niewolą podbiiam:
bym ſnadź inßym przepowiádáiąc, ſam ſię nie ſtał odrzuconym. Otoż to ten
ieſt prawdźiwy wykład onych słow Apoſtolſkich: *od wßytkich ſię rzeczy*
wſtrzymawa. y onych/ *Ia ták boiuię ná tym plácu, że ſię wſtrzymawam od wßy-*
tkich rzeczy ſłużących ćiáłu/ w ktorym ſię náyduią tácy/ ktorzy nie-
przyiáćioł moich ſtronę dźierżą / y z nimi poſpołu przećiwko mnie
walczą: to ieſt/ pożądliwośći ćieleſne. y karząc ćiáło moie poſtem/

niedo-

niedoſpániem/ y inßym vmartwieniem rozmáitym/ podbiiam w niewolą ćiáło moie/ żeby woley y roſkazániu dußy moiey podlegáło/ á nie pomagáło nieprzyiaćiołom moim.

Ale y kogoż nieprzeráża ábo nie przeſtrąßą słowá one tegoż Páwłá świętego: *Abym ſnadź drugich vcząc ſam nie był odrzucony.* Ieſli ten co był naczyniem wybránym/ y od ſámego Chryſtuſá ná vrzędzie Apoſtolſkim poſtanowionym/ y potym áż do trzećiego niebá záchwyconym/ bał ſię być odrzuconym/ gdyby był ćiáłá ſwego nie dręczył y podbiiał w niewolą: á ktoż z nas tego odrzucenia bać ſię nie będźie/ ieſli nie vkrzyżuie y nie vmartwi ćiáłá ſwego z grzechámi y pożądliwośćiámi iego? Zaprawdę ten ták wielkiego Apoſtołá przykład mógłby nas wßytkich vpomnieć y przeſtrzedz żeby żaden z nas nie śmiał ſobie obiecowáć zwyćięſtwá áni korony/ ktoryby ſię z ſercá nie náwroćił y nie czynił/ ábo nie wydawał z śiebie owocow pokuty świętey/ y nie ſtárał ſię o to z wielką pilnośćią/ áby ćiáło ſwoie pod wolą duchá nie podbiiał. Przedźiwnęż to wielu ludźi ieſt głupſtwo/ y ślepotá wielka ſercá ich/ ktorzy nic tákowego nie czyniąc/ ále ráczey przećiwnym obyczáiem/ y nie tylko ſię nie wſtrzymawáią od rzeczy pozwolonych/ ále áni od zákazánych: á przećię ták ſobie weſoło y beſpiecżno żyią/ iákoby iuż mieli pewną y wyráźną od Páná Bogá obietnicę z ſtrony zbáwienia y korony ſwoiey. Ale toć to ieſt znák/ iáko ſię iuż często wyżßey przypominało/ że máło ich będźie zbáwionych/ á że śiłá powołánych á máło wybránych.

Vćiekam ſię tedy do ćiebie Pánie y Boże moy ia niegodny ſługá twoy/ ſyn ſłużebnice twoiey: y ze wßytkiego ſercá mego prágnę/ ábym onego zakłádu niebieſkiego y oney korony świetney/ ktoraś nágotował tym ktorzy ćię miłuią/ dobieżeć y doſtąpić mógł. Widzę ná oko o iáki mi tu zakład idźie/ y iáko ieſt przewlokła drogá tego biegu mego: czuię wielką ſłábość moię/ y wyznawam przed tobą/ ktory áż ſercá przenikáß/ bárzo y lichą śiłę moię: wiem o wielkiey śile y okrućieńſtwie niewidomych nieprzyiaćioł moich/ ktorzy tego ſtrawić nigdy nie mogą/ żeśmy ſą od ćiebie powołáni do oney chwały wieczney/ z ktorey ich wyzułá pychá wielka. Ráczże ty ſam Pánie oświećić oczy moie/ ábym nie záſnął w tey śmierći: przyczyniay mi śił/ ábym nie vſtawał ná tey drodze: niech mi będźie ná pomocy łáſká twoiá/ áby kiedy nie rzekł nieprzyiaćiel moy/ przemogłem y pokonałem go. Psal: 12. A tego co ſobie życzę/ życzę y wßytkiey bráćiey ſwoiey/ y zá nimi tákże proßę/ á zwłaßczá zá temi/ ktorzy ſą ná iákim wyſokim ſtopniu w kośćiele Bożym/ bądź to duchownym/ bądź też świeckim/ ktorzy im ſą ná wyżßych mieyſcách y vrzędách/ tym ſą w więtßych niebeſpieczeńſtwách: y iáko więtßa ich będźie zapłátá y koroná/ ieſli ſwoiey powinnośći czynić będą doſyć: ták też y potępienie więtße/ ieſli zá ich winą ginąć będą duße/ ktoreś ty przenadrożßą krwią twoią odkupić raczył.

ROZDZIAŁ IX.

W ktorym ſię zámyka ſummá wßytkiego co ſię w tych kśiąſzkach nápiſáło.

PRzełożywßy ná krotce dwánaśćie konſyderácyi onego ßczęśćia y błogosłáwieńſtwá świętych y wybránych Bożych w niebie/ tym zámykam co ſię we wßytkich vpátrowáć może/ że ono ßczęśćie y błogosłáwieńſtwo ieſt náder wielkie y zacne/ y ktorego ſłußnie ludźie wßyſcy prágnąć y o nie ſię ſtáráć máią: ále drogá do niego bárzo ćiáſna y trudna/ ták że ieſli kto nie poſtánowi mocno v śiebie/ y nie vda ſię ná tę drogę ze wßytkich śił ſwoich/ puśćiwßy ná ſtronę wßytkie inne rzeczy/ nigdy iey nie przebędźie/ á pogotowiu onego pożądánego weſela nigdy nie doſtąpi. Co ábym tu wßytko przełożył ná krotce/ powtorzę y zbiorę kroćiuchno one wßytkie konſyderácye/ y káżdey z oſobná áby słowkiem dotknę/ y tym ſkończę wßytko.

Naprzod tedy vważylichmy ſobie ono ßczęśćie y błogosłáwieńſtwo wieczne pod tytułem Kroleſtwá niebieſkiego: ále poſtrzegliſmy przytym wielkiey trudnośći w nábyćiu iego/ dla onego słowá Páńſkiego ktore powiedźiał: *Kroleſtwo niebieſkie gwałt ćierpi, á gwałtownicy porywáią ie.* Matth: 11.

Potym toż ßczęśćie vważaliſmy pod nazwiſkiem miaſta Bo-
żego / ábo Jeruzálem niebieſkiego. ále y tuſmy nie mnieyßą tru-
Epheſ: 2. dność obaczyli / z tey miáry / że nie mogą vſtáć ſię obywátelámi y
towárzyßámi obywátelow onych świętych niebieſkich ći / ktorzy
ſą obywátelámi tego świátá: á ieſt to rzecz bárzo trudna żyć ná
tym świećie / á nie należeć do niego.
Potrzećie / przypátruiąc ſię temuż ßczęśćiu pod tytułem do-
mu Bożego / w ktorym ták ieſt śiłá mießkánia / obaczyliſmy for-
Matth: 7. tę do tego domu być bárzo ćiáſną / że z wielką trudnośćią przeći-
ſnąć ſię nią może.
Poczwarte / vważáliſmy toż ßczęśćie pod imieniem Ráiu /
áleſmy y tu vpátrzyli / iáko drogo ten Ray zápłáćił Pan y Bog
náß / y nie ſrebrem áni złotem / ále łzámi y krwią ſwoią przena-
Luc: 24. drożßą / zá ktorym poßło tymże trybem ták wiele Wyznawcow /
Męczennnikow / y innych oboiey płći świętych Bożych.
Popiąte / przypátrowáliſmy ſię temu ßczęśćiu pod nazwi-
ſkiem ſkárbu zákopánego ná roli / y tudzieżeſmy poſtrzegli / że ten
co go nálazł / nie mogł go nábyć y obiąć / áż poprzedał wßytko
Matth: 13. co ienokolwiek miał.
Poßoſte / tenże ſkarb vważáliſmy ſobie pod nieiákim podo-
bieńſtwem perły drogiey / ktorą także kupiec aby zákupić mogł /
muſiał wßytkiego co miał pozbyć.
Matth: 20. Siodmy tytuł był großá dziennego; lecz y ten groß nie był
dány ieno tym / ktorzy pilno y vſtáwicznie w winnicy prácowáli.
Luc: 14. Oſmy tytuł Wieczerzy wielkiey ten nas náuczył / że tey wieczerzy
nie byli godni / ktorzy ſię tu w rzeczách doczeſnych zbytnie kocháli
Dziewiąty tytuł był / Weſele Páńſkie; do ktorego ći tylko
Matth: 25. przypußczeni byli / ktorzy z wielką prácą y vśiłowániem przyczynią-
li tálentow ſobie powierzonych / y zárabiáli niemi iáko nawięcey
mogli. á drudzy co tego zániedbáli byli / wrzuceni do ćiemnośći
grubych.
W dźieśiątym tytule kroleſtwá tegoż niebieſkiego / przypá-
Matth: 25. trowáliſmy ſię mu iáko godom iákim krolewſkim / od ktorych wy-
rzucono wßytkie oſpáłe y leniwe / ktorzy ſię niechćieli poczuwáć /
y vſtáwicznie w dobrych vczynkách ćwiczyć.

Jedenaſty

Jedenaſty tytuł był / zákład / ktorego ći tylko dobieżeli y o- 1. Cor: 9.
trzymáli / ktorzy ſpießno y potężnie nie bez wielkiego vtrudzenia
y potu ſwego / bieg on ſwoy náznáczony odpráwili.
A nákoniec toż kroleſtwo niebieſkie vważáliſmy ſobie pod tytu-
łem korony / ktorą ći tylko záſłużyli / ktorzy mężnie ſię potykáiąc / 1. Cor: 9.
z nieprzyiaćioł ſwoich zwyćięſtwo odnieśli.
Aprzeto gdźie ſię ieno człowiecze obroćiß / y pod iákimkol-
wiek tytułem ono ßczęśćie y błogosłáwieńſtwo rozważáć ſobie bę-
dźieß / obaczyß że ſię vczeſtnikiem iego nie vſtánieß / ieśli ſię vśilnie
co w tobie ná dußy y ná ćiele śił czuieß o to ſtáráć nie będźieß / y
nie zápoćiß. Kto tedy chce w niebie záżywáć ßczęśćia tego / iá-
koż pewnie káżdy ſobie tego życzy / chybáby rozumu nie miał / nie-
chay ſię otrząſnie leniſtwu á vymie prácey: niechay ſię w dobrych
vczynkách ćwiczy / á złych ſtrzeże / máiąc przed ſobą ták wielką
zapłátę: niechay żadney rzeczy y zabáwki doczeſney nie przekłáda
nád one zabáwkę niebieſką / ktora ieſt ſámá prawdziwa zabá-
wká. á nákoniec niechay záwße przed oczymá ſwemi ma
one słowá świętego Páwłá y Bárnáby: *Przez wie-* Act: 14.
le vćiſkow trzebá nam wniść do krole-
ſtwá niebieſkiego.

Ná więtßą cześć y chwałę Pánu Bogu
wßechmogącemu.

KONIEC



